

ROCZ NIK LA BZUS KÍ

38

WSPÓŁPRACA NA POGRANICZU
POLSKO-NIEMIECKIM.
GENEZA-STAN OBECNY-PERSPEKTYWY

ROCZNIK LUBUSKI

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

**ROCZNIK
LUBUSKI
Tom 38, część 1**

**WSPÓŁPRACA NA POGRANICZU
POLSKO-NIEMIECKIM.
GENEZA – STAN OBECNY – PERSPEKTYWY**

Pod redakcją
Bernadetty Nitschke

Zielona Góra 2012

REDAKTOR NACZELNY

Bogdan Idzikowski

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO/REDAKTOR JĘZYKOWY

Ewa Narkiewicz-Niedbalec

SEKRETARZ/REDAKTOR STATYSTYCZNY

Edyta Mianowska

RADA NAUKOWA

Klaus Boehnke, Mirosław Chałubiński, Marian Eckert,
Żyvia Leszkowicz-Baczyńska, Leszek Gołdyka,
Edward Hajduk, Zbigniew Izdebski, Krystyna Janicka,
Tomasz Jaworski, Barbara Kołodziejska, Zbigniew Kurcz, Jan Kurowicki,
Janusz Mucha, Hans-Peter Müller, Kazimierz Słomczyński,
Wojciech Strzyżewski, Andrzej Toczewski, Zdzisław Wołk.

REDAKCJA WYDAWNICZA

Aldona Reich

SKŁAD KOMPUTEROWY

Agata Wiśniewska-Kubicka

PROJEKT OKŁADKI

Witold Michorzewski

ISSN 0485-3083

Artykuły Rocznika są indeksowane w bazie CEJSH.

Wydanie publikacji dofinansowane przez:
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Miasto Zielona Góra
Uniwersytet Zielonogórski.

© Copyright by Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2012

Druk: „Rob-Graf” Studio Graficzno-Wydawnicze, Zielona Góra

SPIS TREŚCI

Bernadetta Nitschke	
WSTĘP	7

I. TOŻSAMOŚĆ POGRANICZA

MARIA MARCZEWSKA-RYTKO	
Granice i pogranicza – próba konceptualizacji w warunkach procesów globalizacji	13
ŁUKASZ MŁYŃCZYK	
Koincydencja tożsamości jako model badania pogranicza polsko-niemieckiego	25
GRZEGORZ STRAUCHOLD	
„Jest dobrze, będzie jeszcze lepiej”. Nowe granice zachodnie Polski w dyskursie publicystyczno-naukowym lat 40. XX wieku.	39
BERNADETTA NITSCHKE	
Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich	61

II. SPECYFIKA SPOŁECZNO-KULTUROWA POGRANICZA

PIOTR GODLEWSKI	
Kontakty portowe PRL-NRD ze szczególnym uwzględnieniem współpracy przygranicznej	77
WIESŁAW HŁADKIEWICZ, ADAM ILCIÓW	
Problem pojednania polsko-niemieckiego w działalności społeczno-politycznej premiera Brandenburgii Manfreda Stolpe	101
JANUSZ MIECZKOWSKI	
Media mniejszości w procesach komunikowania społecznego – doświadczenia z terenu zachodnich województw Polski	119
MAŁGORZATA MIECZKOWSKA	
Media serbołużyckie jako media lokalne	135
STEFAN DUDRA, PIOTR POCHYŁY	
Stosunki wyznaniowe na pograniczu polsko-niemieckim	145

III. RAZEM W UNII EUROPEJSKIEJ. SZANSE NA DAŁSZY ROZWÓJ

PIOTR MADAJCZYK

Współpraca transgraniczna i międzyregionalna pomiędzy Polską
a Niemcami163

JAROSŁAW FLAKOWSKI, WALDEMAR SŁUGOCKI

Polsko-niemieckie pogranicze w programach operacyjnych
Europejskiej Współpracy Transgranicznej 177

WALDEMAR SŁUGOCKI

Wpływ funduszy europejskich na innowacyjność lubuskiej
gospodarki 199

AGNIESZKA GRABLEWSKA

Realizacja koncepcji Euromiasta Gubin-Guben próbą zacieśnienia
współpracy na rzecz rozwoju polsko-niemieckiego pogranicza 215

KAMIL GLINKA

Współpraca województwa lubuskiego z niemieckimi krajami
związkowymi – Branderburgią i Saksonią 229

PIOTR KRYSTIANS

Polsko-niemiecka współpraca służb policyjnych
(Lubuskie-Brandenburgia) 243

WSTĘP

Nie sposób wskazać, które z sąsiadujących ze sobą w Europie społeczeństw narodowych mają najwięcej wspólnych i oddzielnych miejsc pamięci. Pamiętając o geograficznej i historycznej bliskości Polski i Niemiec, można natomiast spekulować, że w tego typu „rankingu” przypadłaby im jedna z najwyższych pozycji. [...] Już sam fakt, że jedna trzecia terytorium dzisiejszej Polski to dawne prowincje państw niemieckich, pozwala przypuszczać, że właśnie polskie i niemieckie kultury pamięci mają ze sobą wiele wspólnego. Badanie [...] obu społeczeństw jest naturalną konsekwencją historycznych uwarunkowań i odpowiedzią na współczesną potrzebę lepszego poznania i zrozumienia „własnej” historii.

(M. Górny, H. H. Hahn, K. Kończal i R. Traba 2012, s. 13)¹

Celem badawczym niniejszej pracy naukowej jest przedstawienie stanu obecnego oraz perspektyw rozwojowych dla pogranicza polsko-niemieckiego po uzyskaniu przez Polskę statusu pełnoprawnego członka Unii Europejskiej. Szczególny nacisk położony został również na opis genezy wzajemnych relacji pomiędzy państwem polskim a niemieckim. Jednym z głównych problemów, który rzuca cień do dnia dzisiejszego na współpracę bilateralną jest kwestia zmiany granicy zachodniej po zakończeniu II wojny światowej, a także poszukiwanie tożsamości ludzi zamieszkujących obecnie ten obszar.

Praca badawcza została podzielona na trzy rozdziały tematyczne. Pierwszy z nich – Tożsamość pogranicza – został poświęcony analizie przesłanek historycznych, warunkujących jakość współczesnych relacji pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec. Rozdział rozpoczyna artykuł Marii Marczewskiej Rytko zawierający rozważania odnoszące się do zagadnienia dotyczącego granic i pograniczy w warunkach procesów globalizacji. Jego celem jest przybliżenie nowych wyznaczników ujmowania granic i pograniczy a także samego pojęcia granicy i pogranicza w ujęciu interdyscyplinarnym. Niejako uzupełnieniem tych dociekań jest pogłębiona analiza autorstwa Łukasza Młyńczyka odnosząca się do koincydentalnego modelu współwystępowania „tożsamości” narodowej wśród mieszkańców

¹TRABA R., HAHN H.H. (2012) (RED.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, Tom 3, PARALELE, WARSZAWA 2012.

Polski i Niemiec, który podlega antagonizmowi. Odrębny blok tematyczny w niniejszym rozdziale stanowią artykuły autorstwa Grzegorza Straucholda oraz Bernadetty Nitschke. G. Strauchold poddał opisowi dyskurs publicystyczno-naukowy lat 40. XX wieku, dotyczący nowej granicy zachodniej państwa polskiego. Natomiast B. Nitschke podjęła tematykę związaną z jakością stosunków polsko-niemieckich w latach 1949-1991 w odniesieniu do problemu uznawania przez stronę niemiecką polskiej granicy zachodniej.

Rozdział drugi – Specyfika społeczno-kulturowa pogranicza – zawiera blok artykułów tematycznych związanych z poszukiwaniem wyznaczników wyróżniających pogranicze polsko-niemieckie. Niniejszą część pracy badawczej otwierają wyniki badań prowadzonych przez Piotra Godlewskiego, które przedstawiają specyfikę trudnych początków współpracy pomiędzy PRL a NRD na przykładzie kontaktów sportowych. Artykuł ten jest swoistym prologiem do rozważań Wiesława Hładkiewicza i Adama Ilciowa, odnoszących się do problemu pojednania polsko-niemieckiego w działalności społeczno-politycznej premiera Brandenburgii Manfreda Stolpe, a także korespondujących z analizą B. Nitschke. Dwa kolejne artykuły przedstawiają jakość funkcjonowania mediów mniejszości narodowych na pograniczu polsko-niemieckim. Janusz Mieczkowski opisuje obszar zainteresowań obejmujący grupy mniejszości narodowych i etnicznych, zamieszkujące zachodnie województwa Polski (dolnośląskie, lubuskie i zachodniopomorskie). Natomiast Małgorzata Mieczkowska przedstawiła efekty badań związane bezpośrednio z rolą mediów prowadzonych przez Serbołużyczan w lokalnym systemie medialnym. Niniejszy rozdział kończy syntetyczne opracowanie Stefana Dudry i Piotra Pochyłego, ilustrujące genezę oraz stan obecny stosunków wyznaniowych na pograniczu polsko-niemieckim. Autorzy podkreślają, że choć współcześnie dominujący jest katolicyzm, to liczną grupę na tym obszarze stanowią także wierni Kościoła prawosławnego i greckokatolickiego oraz Kościołów protestanckich. Razem kształtują oni zróżnicowany krajobraz religijny, który jest istotną cechą wielokulturowości tego regionu.

W rozdziale trzecim – Razem w Unii Europejskiej. Szanse na dalszy rozwój – przedstawiono bilans współpracy na pograniczu polsko-niemieckim po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, a także kooperacji w dziedzinie pozyskiwania środków europejskich i podejmowania różnorodnych inicjatyw o profilu transgranicznym. Wstępem do tematycznych rozważań stał się artykuł Piotra Madajczyka, który w przejrzysty sposób przedstawił genezę współpracy transgranicznej i międzyregionalnej pomiędzy regionami polskimi i niemieckimi. Nawiązując do rozważań P. Madajczyka, Jarosław Flakowski i Waldemar Śługocki opisali kooperację polsko-

niemiecką na przykładzie realizacji przewidzianych na lata 2007-2013 założeń trzech Programów Operacyjnych Europejskiej Współpracy Transgranicznej: Polska-Saksonia, Polska-Brandenburgia oraz Polska-Meklemburgia-Pomorze Przednie. W swej pracy uwzględnili przede wszystkim wysokość alokacji środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, które są bezpośrednio inwestowane w podniesienie jakości życia mieszkańców pogranicza. W tym kontekście Waldemar Sługocki wykazał również wpływ wykorzystania funduszy unijnych na rzecz budowania gospodarki opartej na wiedzy, innowacjach i nowoczesnych technologiach w województwie lubuskim, a także oddziaływania tego procesu na inne regiony pogranicza. Natomiast Agnieszka Grablewska poruszyła również ciekawy aspekt współpracy dwustronnej w dziedzinie absorpcji środków pochodzących z Unii Europejskiej na przykładzie projektów realizowanych przez miasta partnerskie Gubin i Guben. Niniejszy rozdział kończą rozważania Kamila Glinki oraz Piotra Krystiansa, przedstawiające dobre praktyki bilateralnej współpracy pomiędzy województwem lubuskim a landami niemieckimi. O ile K. Glinka skoncentrował się na statycznym opisie sformalizowanej współpracy pomiędzy administracjami regionalnymi, o tyle P. Krystians uzupełnił ten blok tematyczny opisem praktycznej kooperacji pomiędzy Policją z województwa lubuskiego i Brandenburgii na rzecz utrzymania wspólnego porządku publicznego na pograniczu polsko-niemieckim.

Dynamika zmian, jakie zachodzą ustawicznie na pograniczu polsko-niemieckim, a także wyzwania, jakie przyniesie nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej na lata 2014-2020 dają nadzieję na szybkie osiągnięcie spójności społeczno-gospodarczej na tym szczególnym dla mieszkańców Polski i Niemiec obszarze kooperacji. Niniejsza praca badawcza powinna dostarczyć odpowiedzi na choćby część pytań, na jakie poszukują odpowiedzi zwykli mieszkańcy, jak i przedstawiciele władz regionalnych polskich województw i niemieckich landów, odpowiedzialni za formułowanie kierunków oraz treści współpracy bilateralnej. Dlatego też oddaję w Państwa ręce kolejny tom Rocznika Lubuskiego, który dostarcza informacji na temat genezy, stanu obecnego oraz perspektyw kooperacji na pograniczu Polski i Niemiec.

Redaktor tomu

Bernadetta Nitschke

I

**TOŻSAMOŚĆ
POGRANICZA**

Maria Marczevska-Rytko*

GRANICE I POGRANICZA – PRÓBA KONCEPTUALIZACJI W WARUNKACH PROCESÓW GLOBALIZACJI

Pojęcia granicy i pogranicza są wieloznaczne, wpisują się w kontekst poznania potocznego i poznania naukowego (Muszyński 2009, s. 7). Możemy je rozpatrywać w różnorodnych ujęciach: podmiotowym, przedmiotowym, normatywnym, deskryptywnym. Jak słusznie podkreśla Marek Szulakiewicz „myślenie dystansuje, kategoryzuje, dzieli, odgranicza, buduje dystans. Dlatego tam, gdzie pojawia się filozofia, pojawiają się też granice i problem granic” (2010, s. 7). Część badaczy, porządkując materię badawczą, wskazuje na trzy wymiary granic: społeczny, kulturowy oraz terytorialny (Donnan, Wilson 2007, s. 39). Ten pierwszy dotyczy relacji społecznych i uczestnictwa w różnych formach organizacji społecznych. Drugi z kolei wyznacza różne światy znaczeń. Trzeci odnosi się do oznaczonej geopolitycznej przestrzeni. Każdy z tych wymiarów jest niezwykle istotny i dotyczy granic na różnych poziomach struktur. Problematyka dotycząca zagadnień granic i pograniczy zyskuje nowy wymiar w warunkach procesów globalizacji. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie tych nowych wyznaczników ujmowania granic i pograniczy.

Myśląc o granicy najczęściej mamy na uwadze jej ustanowienie czy odkrycie. Można zgodzić się z podejściem M. Szulakiewicza, gdy pisze on: „[...] właściwie żyjemy stale »na granicy«, w świecie »między«. Odkrywamy i wyznaczamy wiele granic: granice naturalne (między lądem a wodą), granice sztuczne (polityczne, religijne), granice języka, granice moralności, granice dobrego smaku [...]” (2010, s. 8). Z jednej strony wyznaczanie granic w jakiejś mierze służy umacnianiu poczucia bezpieczeństwa, przynależności czy zakorzenienia. Z punktu widzenia psychologii i psychologii społecznej jasne wyznaczenie granic pozwala na właściwe funkcjonowanie jednostki w grupie. Dzieje się tak między innymi dzięki temu, że granice wyznaczają „przestrzeń, którą można traktować jako przestrzeń wewnętrzną, terytorium

***Maria Marczevska-Rytko** – prof. dr hab., pracuje na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jej badania naukowe są skoncentrowane wokół zagadnień z zakresu myśli politycznej, systemów politycznych, religioznawstwa, stosunków międzynarodowych, marketingu politycznego. Obejmują głównie kwestie populizmu, demokracji, sprzężeń polityki i religii.

naszego kraju, państwa, narodu, czy też wytyczają sferę prywatną, naszego domu, miejsca zamieszkania, odgradzając od tego, co zewnętrzne, obce, inne” (Hańderek 2010, s. 71). Z drugiej strony możemy mówić o tworzeniu granic za sprawą odwoływania się do stereotypów i uprzedzeń (Szponar 2009, s. 308-320).

Zbigniew Drozdowicz broni tezy o zmienności granicy między tym, co uznawane jest w danym czasie za racjonalne lub nieracjonalne (Drozdowicz 2010, s. 45-57). Istotny wydaje się problem granic w kontekście wolności i korzystania z niej (Marczewska-Rytko, s. 13-24). Słusznie pisze ks. Antoni Siemianowski: „W przeżywaniu osobistej wolności natrafiamy na różne granice [...] Pojmując przy tym samą wolność jako subiektywnie ekscentryczną wolę bycia sobą, pragniemy uparcie przeżywać ją w sposób nieograniczony – bezgraniczny. Lecz takie nastawienie stwarza swego rodzaju egzystencjalną aporię, która utrudnia właściwe rozumienie zarówno problemu granic w kulturze, jak i samej wolności jako fundamentalnego faktu antropologicznego” (2010, s. 59). Inne znaczące zagadnienie dotyczy granic nauki i jej oddzielenia od innych metod poznawania świata (Lisiak 2010, s. 85-96). Przez Paula Feyerabenda podnoszony jest problem prawomocności metod naukowych i wytyczenia granicy między nauką i nie-nauką (1996). W tym kontekście można postrzegać granicę między nauką (wiedzą) a religią (wiarą) (Marczewska-Rytko 2010, Mróz 2010, s. 123-139), między myśleniem filozoficznym i teologicznym (Śnieżyński 2010, s. 183-199) czy też kwestie granic w poszczególnych dyscyplinach naukowych (*Granice i pogranicza* 2011; Nocoń 2010, s. 117-129). Szeroko dyskutowana jest sprawa granic między dobrem a złem, a w szerszym ujęciu granic w moralności i etyce (Stachewicz 2010, s. 141-154). Jak twierdzą Hastings Donnan i Thomas M. Wilson „granice są jednostkami, które tworzą i noszą w sobie znaczenia: są częściami kulturowych krajobrazów, które często przekraczają fizyczne granice państwa i pokonują siłę państwowych instytucji” (2007, s. 19).

Pojęcie pogranicza można definiować w dwojakim znaczeniu. W wymiarze pierwszym byłaby to przestrzeń „przenikania się kultur, miejsce zintensyfikowanych procesów interakcji etnicznych”, w drugim zaś „ojczyzna dla odmiennych systemów ideologicznych, religijnych, podgrup instytucjonalnych i lokalnych” (Lachowicz 2010, s. 76). Zbigniew Kurcz głosi tezę, że euroregiony są modelowym przykładem współpracy transgranicznej (1999, s. 21). Wskazuje na liczne działania podejmowane na pograniczach, obejmujące między innymi wspólne festyny, nabożeństwa, przedszkola, szkoły, chóry, kółka zainteresowań. Jako przykład współpracy można wskazać na funkcjonowanie euroregionów. W tym kontekście istotne byłoby zwrócenie uwagi na to, że w sposób afirmatywny czy zantagonizowany wokół przestrze-

ni granicznej gromadzą się ludzie budując określony świat zdarzeń i wartości (Hańderek 2010, s. 75).

Z pojęciami granicy i pogranicza łączy się pojęcie przekraczania granic i ich zaniku. Jak zauważa Wiesław Trzeciakowski, „każdemu zdarza się często przekraczanie granic, gdyż nie można właściwego wyboru wymierzyć »od-do«, liniałem czy innym miernikiem. To zjawisko wewnętrznej intuicji i wiedzy moralnej. Nigdy nie wiadomo, kiedy w danej sytuacji jest »dość«. I dlaczego nie można by zrobić jednego kroku dalej, czy nie tak myślimy? Te granice są niewidzialne, ale są tak samo rzeczywiste jak te, które widzimy naocznie, w postaci bariery, płotu, kamienia granicznego” (2010, s. 42). Część autorów traktuje pielgrzymki jako wielopłaszczyznową formę przekraczania granic (Muszyński 2009, 204-225). Inni autorzy podkreślają, że niezależnie od celu, w jakim przekraczamy granicę państwową (czy to jako turyści, uchodźcy czy z innych względów), stajemy się częścią nowego systemu wartości (Donnan, Wilson 2007, s. 147).

Jednym z punktów odniesienia do postrzegania granic jest pojęcie przestrzeni. Wykorzystywana jako koncept przede wszystkim w naukach przyrodniczych znajduje zastosowanie także w naukach humanistycznych i społecznych. Przykładem wyznaczania granic będzie oddzielanie przestrzeni na różnych poziomach struktur społecznych i politycznych, poczynając od dobrowolnego odgradzania się „mieszkańców nowo wybudowanych osiedli, za pomocą płotów, murów, systemu elektronicznego monitoringu i ochrony” (Kowalska 2009, s. 27-40), aż po wytyczanie granic powiatów, województw, państw czy organizacji ponadpaństwowych, kręgów kulturowo-cywilizacyjnych (*Spółeczność* 2009). Jak zauważają H. Donnan i T. M. Wilson „Na pograniczach umiejscawiają się symbole władzy. Wieże strażnicze i drut kolczasty mogą być wyrazistymi znacznikami suwerenności, które wyznaczają terytorialne ograniczenia państw i nie grozi im ani redukcja ich liczby, ani zniknięcie ze światowej sceny” (2007).

W dotychczasowych badaniach dotyczących procesów globalizacji wyodrębniłam dwa podstawowe podejścia badawcze: zawężające i rozszerzające (Marczewska-Rytko 2003; 2002). To pierwsze, określane także mianem ekonomicznego, traktuje globalizację jako proces integracji w wymiarze gospodarczym, stanowiący następstwo modernizacji i obejmuje przede wszystkim teorię światowego kapitalizmu (*Living in Global* 1997; Hirst, Thompson 1999; Dicken 1998). To drugie uznaje kulturę jako najistotniejszy czynnik wpływający na procesy globalizacji. Dla przykładu, Malcolm Waters podkreśla, że procesy wymiany kultury w istocie globalizują (1995, s. 9). Z kolei Francis Fukuyama stwierdza: „Inna ważna kwestia wiąże się z rozwojem technologii informatycznych. Globalizacja to nie tylko integracja ekonomicz-

na, lecz również kulturowa. Nie chodzi tu tylko o internet, ale także o faksy, telefony, telewizję – szereg zmian technologicznych, które spowodowały szybszy przepływ informacji. Te procesy są w większości nieodwracalne. Można odciąć swój kraj od handlu, wymiany międzynarodowej; trudniej się odciąć od informacji” (2000, s. 23). Michael A. Casey zauważa, że kwestia wpływu globalizacji na kulturę i społeczeństwo „okazała się ważniejsza od problemu ekonomicznych oddziaływań globalizacji” (2002, s. 219). Problemy te podnoszone są przez wielu autorów (Tokarski 2000, s. 31-47). Znaczenia nabierają oddziaływania międzycywilizacyjne, na co uwagę zwrócił Samuel P. Huntington (1998).

Tomasz Gabiś zwraca uwagę na długi proces historycznej transformacji, w wyniku którego doszło do powstania suwerennych państw narodowych oraz kształtowania się nowego porządku globalnego (2003, s. 120). Ulrich Beck, w książce *Spółeczeństwo ryzyka*, używa pojęć: pierwsza nowoczesność i druga nowoczesność (2004). Twierdzi, że „model »pierwszej nowoczesności« już nie funkcjonuje, ale nie jest prawdą, jakoby wszystko się rozpadło w chaosie dowolności. Powstają nowe struktury. Tworzą się nowe instytucje. Np. »pierwsza nowoczesność« opierała się na wyobrażeniu wyraźnie wytyczonych granic – terytorialnych granic państwa narodowego, ale także wyraźnych granic natury i społeczeństwa, wiedzy i niewiedzy, laików i ekspertów. Nowa dynamika podważa wszystkie te granice – ale to nie znaczy, że żadne granice nie obowiązują. Przeciwnie, powstają nowe granice, nowe rozróżnienia i nowe instytucje” (*Kosmopolityczny* 2002, s. 15).

Definiując globalizację, Martin Albrow powiada, że są to procesy, w wyniku których narody świata są włączane w jedno społeczeństwo globalne (1990, s. 9; 1993, s. 248-249). Podobnie Ronald Robertson twierdzi, że jest to zespół procesów tworzących wspólny świat (Robertson 1992, s. 396; 1990, s. 15-30; Robertson, Khondker 1998, s. 25-40). Z kolei Anthony Giddens definiuje globalizację jako proces rozciągnięcia stosunków społecznych, gospodarczych, politycznych czy kulturowych na obszar całego globu (1990, s. 64 i następne). W związku z tym można mówić o swoistym sprzężeniu zwrotnym, gdy wydarzenia lokalne są kształtowane przez zdarzenia, jakie mają miejsce w zupełnie innej części globu i same zwracają na siebie oddziaływanie. Giddens przestrzega przed błędnym pojmowaniem pojęcia globalizacji jako związków (przede wszystkim gospodarczych) dosłownie obejmujących cały świat. Twierdzi on, że globalizacja „nie dotyczy w żadnym razie wyłącznie ani przede wszystkim wzajemnych zależności gospodarczych, ale przemiany czasu i przestrzeni w naszym życiu. Odległe wydarzenia, gospodarcze i nie tylko, dotyczą nas bardziej bezpośrednio i szybciej niż kiedykolwiek przedtem.

I odwrotnie, decyzje, które podejmujemy jako pojedynczy ludzie, mają często globalne implikacje” (1999, s. 33).

Kazimierz Krzysztofek stwierdza, że w wielu wypadkach globalizacja prowadzi do zróżnicowania i dlatego „sprowadzanie jej do homogenizującej roli upraszcza zarówno istotę współczesnego rynku czy rynków, jak i kultury. Takie podejście pochodzi jeszcze z czasu, gdy rzeczywiście przez wiele lat po wojnie modernizacja, czyli westernizacja świata była megatrendem. Poglądy o glajchszaltowaniu kultur przez rynek pochodzą jednak z czasów, gdy »produkował« on społeczeństwo masowe i imperializm kulturowy Zachodu” (2000, s. 80). W związku z tym – jak zauważa Ryszard Kapuściński – globalizacja, wbrew swoim obietnicom, bynajmniej nie likwiduje podziału na centrum i prowincję, niosąc ze sobą jego pogłębienie (2001, s. 4). Pozycję centrum zajmują w tym podziale Stany Zjednoczone Ameryki, wyraźny lider zarówno na polu gospodarczym, jak i kulturalnym. Globalizacja umożliwia Stanom dostęp do rynków zbytu w obu wymienionych sferach.

Ronald Robertson wprowadził pojęcie glokalizacji, a więc globalizacji lokalności: z jednej strony mamy do czynienia z kurczeniem się świata, z drugiej zaś ze wzrostem świadomości globalizmu. Aleksander Smolar wskazuje na dwie strony medalu, bowiem globalizacja oznacza „świat bez granic ekonomicznych, informacyjnych, ekologicznych; to przerzucanie dziesiątek miliardów dolarów w ciągu sekundy z Tokio do Nowego Jorku czy Londynu, co prowadzi do destabilizacji krajów i kontynentów, ale stwarza też ogromne możliwości rozwoju; globalizacja informacji to obserwowanie na żywo wydarzeń, które dzieją się tysiące kilometrów od nas; to możliwość czytania w każdym punkcie globu »New York Timesa« i »Gazety Wyborczej«, »Le Monde« i »Rzeczpospolitej«. Proces globalizacji obejmuje również nie znające granic zagrożenia ekologiczne, kulturę masową, zjawiska przestępczości etc. W wyniku tych procesów następuje pewne ujednolicenie świata” (2000, s. 10).

W warunkach procesów globalizacji nastąpił wzrost liczby, typów oraz intensywności sporów granicznych, a za nim redefinicja struktur i funkcji granic (Donnan, Wilson 2007, s. 17). Obejmują one między innymi takie kwestie, jak konflikty między państwami w sprawach spornych terytoriów, transgraniczne konflikty etniczne, regionalne konflikty dotyczące samookreślenia i suwerenności narodowej, wspieranie lub ograniczanie ponadgranicznych ruchów terrorystów, przemytników, uchodźców czy nielegalnych pracowników. Wypada zgodzić się z twierdzeniem, że procesy globalizacji „zawocowały otwarciem granic i osłabieniem kontroli państwowej, która ograniczała przepływ ludzi, dóbr, kapitału i idei” (tamże, s. 18). Stanowi to bez wątpienia odzwierciedlenie zmian w formule państwa narodowego, obywatela

telstwa, suwerenności czy tożsamości narodowej. Można wskazać na przykłady choćby Unii Europejskiej z okresu Schengen czy Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie nie napotykamy na punkty kontroli granicznej. Z drugiej jednak strony wzrosła liczba podmiotów, które chciałyby zrealizować swoje aspiracje niepodległościowe i otoczyć się granicą. Podobnie na granicach wskazanych wyżej UE czy USA przybysze z zewnątrz są poddawani drobiazgowej kontroli w obawie przed napływem na przykład nielegalnych imigrantów.

Jean Baudrillard, francuski socjolog i filozof, stwierdza wprost, iż jego zdaniem można mówić o pewnym przyroście praw człowieka i demokracji, w istocie jednak ich skuteczność zanikła o wiele wcześniej (*Partia skończona* 2001). Zauważa on, iż wraz z przemianami zapoczątkowanymi w roku 1989 mamy do czynienia z postępującą likwidacją sfery społecznej, polityki jako idei. Proces ten oznacza zwycięstwo rynku, a to prowadzi do powszechnej wymienności wszystkich wartości. Norberto Bobbio w rozmowie z Francesco Rutellim konstatuje, że w procesach globalizacji państwo jest wchłaniane przez wielki rynek finansowy, a polityka jest w coraz większym stopniu uzależniona od międzynarodowych powiązań gospodarczo-finansowych (*Dialog o demokracji* 2001, s. 2). Zdaniem Michaela Ehrke następuje pogłębianie się rozżewu między tymi, którzy potrafią transferować posiadane zasoby a tymi, którzy tego nie potrafią. W istocie – wraz z rozwojem społeczeństwa informatycznego – następuje wzrost znaczenia informacji w porównaniu z siłą roboczą, kapitałem czy surowcami.

Idea uniwersalizmu jawi się w rozważaniach Bobbio jako tendencja, którą ten myśliciel popiera (tamże). Zdaje sobie jednak sprawę z faktu, że uniwersalizacja jest utopią, zwłaszcza wobec procesów globalizacji. Z kolei Francis Fukuyama pesymistycznie odnosi się do idei wielokulturowości wskazując na przykład Bałkanów (*Świat według* 2001, s. 5).

Jeszcze inny wymiar zagadnienia zauważa M. Szulakiewicz: „[...] w naszej kulturze Obcy, ten, który przekraczał nasze granice, stawał się nieprzyjacielem” i dalej stwierdza: „interkulturowość, w której przełamuje się granice, wymaga zmiany tego nastawienia i ukazywania, że nie istnieje świat, w którym zawsze moglibyśmy czuć się »u siebie«, dążenie zaś do eksterminacji »cudzej« i ponowne wyznaczanie granic jest rodzajem samozniszczenia. Odmienność, inność jest bowiem włączona w nasze własne bycie, stając się niekiedy warunkiem naszej tożsamości i stanowiąc swoistą jedność ontologiczną. Obcy jest często częścią nas samych” (2010, s. 14). Innymi słowy procesy globalizacji raczej „wymuszają spotkania i relacje, burzą każdą próbę zamknięcia i izolacji” i w ten sposób granica staje się „często miejscem spotkań i neutralnym obszarem nawiązywania relacji” (Karpus, Stachowiak

2010, s. 8). Proces, o którym mowa, Ryszard Kapuściński charakteryzuje w następujący sposób: „Świat jest w ruchu na skalę nieznana w historii. Ludzie najróżniejszych ras i kultur spotykają się na całej, coraz bardziej zaludnionej planecie” (2006).

Reasumując, pojęcia granicy i pogranicza są wieloznaczne i w różnych dyscyplinach naukowych ujmowane w różnoraki sposób. Najczęściej wskazujemy na wymiar społeczny, kulturowy i terytorialny granic. Granice i pogranicza można artykułować w sposób dosłowny lub wyobrażony. Dlatego istotne jest ustanowienie lub odkrycie granicy czy granic i pełnionych przez nie funkcji. Z tym z kolei wiąże się kwestia przekraczania granic lub ich niwelowania. Jednym z istotnych zagadnień związanych z postrzeganiem granic i pograniczy jest pojęcie przestrzeni. W warunkach procesów globalizacji mówimy między innymi o kurczeniu się świata, przekraczaniu granic, szybkim przepływie informacji. Nowa dynamika charakterystyczna dla procesów globalizacji wydaje się niwelować wiele z wcześniej występujących granic. Dzieje się tak między innymi dzięki tworzeniu społeczeństwa globalnego; znoszeniu granic między tym, co lokalne i tym, co globalne; związkom gospodarczym obejmującym cały glob ziemski czy też zmianom w formule państwa narodowego, obywatelstwa, suwerenności, tożsamości narodowej. Odnotować jednakowoż należy, że ta nowa dynamika procesów globalizacji stwarza możliwości powstawania nowych granic i nowych pograniczy rzeczywistych i wyobrażonych.

Literatura

- ALBROW M. (1990), Introduction, [w:] *Globalization*, red. M. Albrow, E. King, Knowledge and Society, London.
- (1993), *Globalization*, [w:] *The Blackwell Dictionary Twentieth-Century Social Thought*, red W. Outhwaite, T. Bottom, Blackwell, Oxford.
- BECK U. (2004), *Spółeczeństwo ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- CASEY M. A. (2002), Jak rozumieć globalizację, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL–Lublin i Fundacji Jana Pawła II – Rzym”, nr 59-60.
- DIALOG O DEMOKRACJI (2001), sędziwy filozof rozmawia z kandydatem na premiera Włoch, „Forum”, 18 marca.
- DICKEN P. (1998), *Global Shift: Transforming the World Economy*, Paul Chapman, London.

- DONNAN H., WILSON T.M. (2007), *Granice tożsamości, narodu, państwa*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- DROZDOWICZ Z. (2010), *Zmienność granic między racjonalnością i irracjonalnością w życiu publicznym*, [w:] *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- FUKUYAMA F. (2000), *Globalizacja bez granic*, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 listopada.
- FEYERABEND P. (1996), *Przeciw metodzie*, przekł. S. Wiertlewski, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław.
- GABIŚ T. (2003), *Imperium Mundi jako polityczna forma globalizacji*, [w:] *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Wydawnictwo Univeristas, Kraków.
- GIDDENS A. (1990), *The Consequences of Modernity*, Polity Press, Cambridge.
- (1999), *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, przekł. H. Jankowska, Książka i Wiedza, Warszawa.
- GRANICE I POGRANICZA W HUMANISTYCE, red. M. Roszczynialska, B. Serwatka, Śródmiejski Ośrodek Kultury, Kraków.
- HAŃDEREK J. (2010), *Granice kultury, granice człowieka...*, [w:] *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- HIRST P., THOMPSON G. (1999), *Globalization in Question: The International Economy and the Possibilities of Governance*, Polity Press, Oxford.
- HUNTINGTON S.P. (1998), *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przekł. H. Jankowska, Muza, Warszawa.
- KAPUŚCIŃSKI R. (2001), *Dwadzieścia*, „Res Publika Nowa”, styczeń.
- (2006), *Ten Inny*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- KARPUS Z., STACHOWIAK B. (2010), *Wprowadzenie*, [w:] *Granice i świat współczesny*, red. Z. Karpus, B. Stachowiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- KOSMOPOLITYCZNY MAKROŚWIAT (2002), z niemieckim socjologiem Ulrichem Beckiem rozmawia Adam Krzemiński, „Gazeta Wyborcza”, 14-15 września.
- KOWALSKA K. (2009), *Zawłaszczanie publicznej przestrzeni miejskiej – wymiar terytorialny i symboliczny*, [w:] *Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

- KRZYSZTOFEK K. (2000), Globalna kultura i globalne zarządzanie, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1.
- KURCZ Z. (1999) Pogranicza: modelowe euroregiony czy tereny tradycyjnej rywalizacji?, [w:] Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski, red. Z. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- LACHOWICZ M. (2010), Granice na pograniczu zakarpackim: refleksja badawcza nad grupą rusińską w perspektywie socjologicznej, [w:] Granice i świat współczesny, red. Z. Karpius, B. Stachowiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- LISIAK S.J. B. (2010), Teoria wszystkiego a granice nauki, [w:] Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- PAPINI R., PAVAN A., ZAMAGNI S., (RED.) (1997), Living in Global Society, Aldershot.
- MARCZEWSKA-RYTKO M. (2002), Europa wobec wyzwań globalizacji – szanse i zagrożenia, [w:] Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy, red. B. Fijałkowska, A. Żukowski, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- (2003), Władze lokalne wobec wyzwań procesów globalizacyjnych, [w:] Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji, red. M. Barański, M. Stolarczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- (2010), Religia i polityka w globalizującym się świecie, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- (2004), Wolność i jej ograniczenia jako podstawa dyskursu demokratycznego, [w:] Kulturowe instrumentarium wolności. Dziennikarstwo, Internet, rynek, red. T. Paradowski, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań.
- MRÓZ M. (2010), O otwartej granicy między „wiedzieć” i „wierzyć”. Uwagi w kontekście myśli Tomasza z Akwinu o doświadczeniu religijnym, [w:] Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- MUSZYŃSKI W. (2009), Pielgrzymki jako formy przekraczania granic, [w:] Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie, red. W. Muszyński, E. Sikora, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- (2009), Wieloznaczność granic w doświadczeniu jednostkowym i społecznym w epoce globalizacji, [w:] Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie, red. W. Muszyński, E. Sikora, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

- NOCOŃ J. (2010), Problem granic dyscyplinarnych politologii, [w:] *Granice i świat współczesny*, red. Z. Karpus, B. Stachowiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- PARTIA SKOŃCZONA (2001), z Jeanem Baudrillardem rozmawia Philippe Petit, „Res Publika Nowa”, luty.
- ROBERTSON R. (1990), *Mapping the Global Condition: Globalization as the Central Concept*, [w:] *Global Culture, Nationalism, Globalization, and Modernity*, red. M. Featherstone, Sage, London.
- (1992), *Globalization: Social Theory and Global Culture*, Sage, London.
- ROBERTSON R., KHONDKER H.H. (1998), Discourses of Globalization: Preliminary Considerations, „International Sociology”, vol. 13, nr 1.
- SIEMIANOWSKI A. (2010), Granice w kulturze a wolność, [w:] *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- SMOLAR A. (2000), Nie odchodzi, nie umiera, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 listopada.
- ŁUKOWSKI W., BOJAR H., JAŁOWIECKI B., (RED.) *Społeczność na granicy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- STACHOWICZ K. (2010), Granice w moralności i etyce. Próba wstępnego rozpoznania, [w:] *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- SZPONAR M. (2009), Odgrodzeni od świata poprzez bariery mentalne. Społeczne stereotypy i dystanse wobec osób chorych psychicznie, [w:] *Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- SZULAKIEWICZ M. (2010), Granice jako problem współczesnej kultury – wprowadzenie, [w:] *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- ŚNIEŻYŃSKI K. (2010), O granicy między myśleniem filozoficznym i teologicznym, [w:] *Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu*, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- ŚWIAT WEDŁUG FUKUYAMY (2011), „Forum”, 11 marca.

- TOKARSKI S. (2000), Westernizacja, easternizacja, globalizacja – trudności reorientacji w nowoczesnej czasoprzestrzeni kulturowej, [w:] Kultury pozaeuropejskie i globalizacja, red. J. Zdanowski, Elipsa, Warszawa.
- TRZECIAKOWSKI W. (2010), Oddech niewidzialności (o subiektywnym rozpoznawaniu niewidzialnych granic), [w:] Granice i ograniczenia. O doświadczeniu granic i ich przekraczaniu, red. M. Szulakiewicz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- WATERS M. (1995), Globalization, Routledge, London.

Maria Marczevska-Rytko

**BORDERS AND BORDERLINES - AN ATTEMPT OF
CONCEPTUALIZATION IN GLOBAL PROCESSES CONDITIONS**

Abstract

The issues connected with borders and borderlines are gaining a new dimension in global processes conditions. The objective of this article is to demonstrate the new criteria of the recognition of borders. The notions of a border and a borderline are ambiguous and they are presented in many different ways by various disciplines. We most often point out the social, cultural and territorial dimension of borders. Borders and borderlines can be articulated either in a literary or imaginary way. Therefore it is vital to establish or discover borders and the functions they serve. This, in turn, is connected with the problem of crossing or eliminating borders. The notion of space is one of the important issues related to the perception of borders and borderlines. In the conditions of globalization processes we talk, among the others, about the shrinkage of the world, crossing borders or rapid flow of information. New dynamics, characteristic for globalization processes, seems to eliminate many of the previously existing borders. This is, among the others, due to the creation of a global society, abolition of borders between local and global aspects, economic relationships encompassing the entire globe or the changes in the formula of the nation-state, citizenship, sovereignty and national identity. However, it needs to be noted, that this new dynamics of globalization processes provides opportunities for the creation of new borders and borderlines, both real and imaginary.

Łukasz Młyńczyk*

KOINCYDENCJA TOŻSAMOŚCI JAKO MODEL BADANIA POGRANICZA POLSKO-NIEMIECKIEGO

Dlaczego zaistniała koincydencja?

Dyskusja wokół problematyki tożsamości w procesie jej deszyfrowania powinna zostać umieszczona w logice układu sieciowego. W toku ewolucji struktur międzynarodowych stworzono model wielopoziomowego zarządzania (Multi-level governance). Jest to o tyle istotne, że od poziomu subnarodowego, poprzez narodowy (dziś już prawdopodobnie niesłusznie uważanego za podstawowy) do ponadnarodowego, przebiega oś dla dyskursu wokół zagadnień, które określamy mianem międzynarodowych lub europejskich (w znaczeniu: wspólnotowe). Przenikanie się podmiotowości doprowadziło do współwystępowania zjawisk, które tylko pozornie reprezentują ten sam zakres znaczeniowy.

Tak rozumiana koincydencja¹ (Schopenhauer 1896) zawiera więc model współwystępowania „tożsamości”, które podlegają antagonizmowi. Jest niewątpliwie trudnym do określenia zakres definicyjny pojęcia „tożsamość narodowa Polski” oraz „tożsamość narodowa Niemiec”, w tym wypadku trudność ta jest potęgowana przez konieczność określenia tożsamości narodowej jako oficjalnego stanowiska Polski czy Niemiec w strukturach Unii Europejskiej. Przyjmując, że tożsamość na poziomie narodu jest definiowana rozszerzająco, a przy tym suwerenie, w kierunku od władzy w imieniu obywateli, to

*Łukasz Młyńczyk – doktor, pracuje w Instytucie Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Główne zainteresowania badawcze to, obok ekonomii politycznej, teoria integracji europejskiej, współczesne przemiany cywilizacji europejskiej, a także teoria polityki i metodologia badań politologicznych.

¹Dla potrzeb artykułu odwołuję się do pojęcia zdefiniowanego po raz pierwszy przez Artura Schopenhauera w pracy: A. Schopenhauer, *Ueber den Willen in der Natur*, Frankfurt am Main 1896. Zdefiniował koincydencję jako jednoczesne występowanie zdarzeń, które nie są ze sobą powiązane znaczeniowo. Jednoczesne zdarzenia przebiegają w równoległych liniach. Jedno i to samo zdarzenie będące ogniwem w zupełnie różnych łańcuchach, występuje ponadto w kilku innych, tak że los jednostki spotyka się nieuchronnie z losem innej.

pole dla kosmopolityzacji takiego stanowiska jest już niewielkie. Inna trudność polega na interpretacji ustrojowego modelu państwa. Unitarność oraz federacyjność mogą również bezpośrednio oddziaływać na kwestie określenia tożsamości. Obie te kategorie można zatem oznaczyć jako wskaźniki badania, natomiast sama tożsamość przyjmie postać zmiennej. Kolejne wskaźniki to monokulturowość oraz wielokulturowość. Intuicyjnie wyczuwamy, że wskaźniki, które mogą przysłużyć się badaniu, nie stanowią jednej wartości dla obu głównych pojęć. Inne znaczenie ma monokulturowość w Polsce, inne zaś idea multi kulti w Niemczech. Widzimy zatem, że samo zestawienie nie pozwala na nakładanie się na siebie w badaniu tych samych kategorii, co warunkowane jest różnicami cywilizacyjnymi obu państw. Jest to zatem idealna metodologicznie sytuacja dla zastosowania koincydencji wyjaśnień, ponieważ same studia komparatystyczne są narażone na szereg błędów naukowawczych. Tego typu badanie pozwala „nie zgubić” fenomenu zjawiska, a jednocześnie umożliwia zjawiskom reprezentować takie kategorie, które tylko pozornie mają ten sam zakres znaczeniowy. Nie wykluczają się, ale również nie można określić precyzyjnie punktu przecięcia.

Podstawową wartością granicy, które może współcześnie interesować badaczy jest jej funkcja transgraniczna, czyli odwrotna od tradycyjnie założonej. Pojawia się zatem pytanie, czy wspomniana transgraniczność pozwala na przenikanie się tożsamości narodowych, czy może zostają one zastąpione przez nową identyfikację, tym razem o charakterze europejskim? Istotne jest także, czy to ostatnie pojęcie posiadać może w ogóle desygnaty. O ile same tożsamości pierwotne nie będą się przecinały, o tyle przecina się historia obu narodów, co ma wpływ na definiowania podstawowych kategorii. Istnieje bowiem w działalności państw stanowisko nazywane fundamentalizmem metodologicznym. Polega ono na instrumentalnym traktowaniu historii i teraźniejszości własnego podmiotu. Wynika z tego, że każde badanie ma za zadanie potwierdzić słusność działań władzy, także tych historycznych, która jest z góry jej przypisana (por.: House 2009, s. 616.) W rozumieniu neofunkcjonalistów jednoczesne procesy integracji europejskiej rozumianej w logice *spill-over* zakładają, że integracja w jednym obszarze musi przenieść się na inne, a to w konsekwencji przyczyni się do zatarcia granic państwa (Beck, Grande 2004, s. 43). W ten sposób proces integracji odtwarza się stale i na nowo. Z punktu widzenia tożsamości narodowych ich „rozlewanie” się, nawet przy założeniu transgraniczności, jest dyskusyjne i raczej przywołuje skojarzenia o sprowokowanych konfliktach. Musimy pamiętać o zaszłościach polityki zagranicznej obu państw, przy czym nie chodzi tu o truizm przykładów historycznych sporów, lecz o model zarządzania relacjami internacjonalistycznymi, które zachowują swój narodowy sens, mimo

otwarcia granic oraz wzrostu intensywności wymiany przygranicznych środowisk lokalnych (zob.: Zaborski 2011).

Kwestie te jedynie zasygnalizowano, stanowią one istotny, choć inny obszar badania, który stosując koincydencję tożsamości uwzględniono, ale nie zaliczono do zasadniczej domeny problemu. Jest to zatem zestawienie ze sobą kategorii, z natury konfrontacyjnych, ale bez możliwości ich przenikania. Nie oznaczamy wobec tego podobieństw i różnic obu tożsamości oraz ich wspólnej relacji do tożsamości europejskiej (w ramach procesów integracji), a jedynie skoncentrujemy się na ich jednoczesnym współwystępowaniu. Nacisk zostanie zatem położony na wskazanie odrębnych koincydencji obu tożsamości względem identyfikacji europejskiej.

O ile w postulowanej definicji koincydencji drogi wyjaśniania mogą się zbiegać, to jednak nigdy nie przecinają się, poza faktem, że tłumaczą ten sam problem, a więc w tym miejscu pojawia się ich korespondencyjność. Należy także zastrzec, jak uczynili to Beck i Grande, niemożność wyobrażenia sobie „połknięcia w całości” (oryg. „*schluckt*”) tożsamości narodowych przez odpowiedniczkę europejską, ponieważ zasadniczo trudno rościć sobie prawa do jednego europejskiego *demosu* (2004, s. 159).

Jak funkcjonują podstawowe tożsamości?

Barbara Skarga (2009) wskazuje, że nie rodzi się nowy rodzaj porządku, ponieważ świat zdaje się być uporządkowany ostatecznie, jak chcieli tego demiurgowie. „Czy ten porządek jest pojęty jako boski, czy naturalny, pozostaje niezmiennie wzorem dla innych porządków i podłożem wszelkich religii, a także ideologii. Rodzą się religijne lub ideologiczne wzorce, przenikające do wszelkich dziedzin ludzkiego życia i domagające się podporządkowania. Nawet żywa myśl je tworzy, formułując z coraz większą ścisłością modele racjonalnego rozumowania zawsze i wszędzie, jako jedyne, które wiedzie ku prawdzie” (2009, s. 14).

Ten rodzaj prawdy jest zatem tylko jeden, a miejsce jej występowania ze względu na onnipotencję władzy wydaje się łatwe do odnalezienia. W ramach porządku narodowego, który w naturalny sposób respektuje układ międzynarodowy, natomiast nieufnie odnosi się do struktur ponadnarodowych czując się uśrednionym, następuje unicestwienie (choć faktycznie jest to jedynie wyparcie) składowych algorytmu, który nazywać będziemy na potrzeby tego tekstu obywatelską tożsamością europejską. Na skutek owego wyparcia dochodzi do konfliktu między zwolennikami tożsamości stricte narodowej oraz ich oponentami, którzy poszukują miejsca dla otwartej debaty na temat tożsamości, która nie jest wypadkową raz przyjętego porządku.

Jürgen Habermas już w 1990 roku dowodził, że weszliśmy w nową erę relacji między państwem a obywatelem. Państwo straciło bowiem dotychczasowy monopol na określanie współczynników obywatelstwa, które również osiągał postmodernistyczny przełom. Zdejmowanie semantycznych nawiasów definiujących obywatelstwo państwowe i tożsamość narodową odpowiada dzisiejszemu rozkładowi klasycznej formy państwa narodowego, kiedy to Wspólnota Europejska przekształca się w unię polityczną (2005, s. 549). Na mocy tych wydarzeń powstaje amalgamat tożsamości, ponieważ rywalizacja o znaczenie na arenie międzynarodowej zastąpiona zostaje rywalizacją o znaczenia w nowym układzie, jakim jest Unia Europejska.

Respektując powyższe uwagi należy zatem zdefiniować składowe tożsamości narodowej, która ma obywatelskie pochodzenie oraz europejskie przeznaczenie. Tylko w ten sposób będziemy mogli uzyskać pełny obraz koincydencji. Powszechne wciąż zjawisko deontologizacji tożsamości europejskiej oparte jest na przemilczeniach oraz sanacji myśli, która nie jest przepuszczana przez filtr narodowy. Reakcje na pojawienie się konkurencyjnego światopoglądu dotyczącego roli Polski w UE są często emocjonalne i pozbawione stosownej analizy, które nabiera cech alternatywy. Zrozumiałym jest, że dla zwolenników tradycyjnych odniesień narodowych, to co skatalogowane nie może mieć konkurencji. Ujawnia się „[...] rozległe źródło destrukcyjnych konfliktów społecznych, jakim jest słabość demokracji, na skutek braku wychowania obywatelskiego, czyli wychowania dla demokracji. Bez tego wychowania demokracja degeneruje się i działa niekorzystnie” (Opara 2009, s. 41; por.: 2009, s. 170-173).

Władza porusza się w obrębie narzuconych twierdzeń, przy czym nie ma miejsca na poszerzenie dyskursu, ponieważ stanowiska są już od dawna określone. Brak dyskusji z władzą jest konsekwencją odrzucenia obywateli jako partnerów w debacie, która zostaje zastąpiona przekazem, odwołującym się do emocji, a nawet instynktów trybalnych, bowiem to, co racjonalne, może pochodzić jedynie z rozumu władzy. W rzeczywistości polskiej nawet ideologie nie doprowadzają do zasadniczej zmiany stanowiska, bowiem w większości społeczeństwa prawidłowo odczytywane są jedynie poglądy konserwatywne, charakterystyczne dla narodowych przyzwyczajzeń (*Diaгноza społeczna* 2009). W Polsce mamy do czynienia ze szczególnie chętnym odwoływaniem się do własnej historii jako emanacji narodowej racji, a to, co stanowi czarne karty, traktowane jest jako niezależne od woli narodu. Konflikt dwóch tożsamości można jednocześnie oznaczyć poziomem patologicznego rozwoju nacjonalizmu po roku 1989, wynikającego ze „[...] zniszczonych wcześniej struktur i więzi lokalnych, sąsiedzkich oraz grupowych

[...] w rezultacie społeczeństwa mają charakter tłumu i reagują jak tłum [...]” (Gawlikowski 1990).

Nie jest to oczywiście polski fenomen. Po drugiej stronie Odry pojawiają się również prawicowe reakcje obronne, których podłożem jest założenie o wyjątkowych cechach własnych oraz niechęci wobec tego co obce (Habermas, s. 565). Wykluczeniu podlega zatem to, co sąsiaduje i jest rozumiane jako stale obecne.

Przed kilkunastu laty między innymi tuż za przejściem granicznym Słubice/Frankfurt nad Odrą, po stronie niemieckiej umieszczony był krótki utwór wierszowany, którego ostateczną konstatacją było stwierdzenie „[...] i tylko twój sąsiad jest obcokrajowcem”.

„Dein Christus ein Jude
Dein Auto ein Japaner
Deine Pizza italienisch
Deine Demokratie griechisch
Dein Kaffee brasilianisch
Dein Urlaub türkisch
Deine Zahlen arabisch
Deine Schrift lateinisch

Und Dein Nachbar nur ein Ausländer”

Źródło: www.national-geographic.pl, 12.04.2012.

Afisz ten miał nawoływać do wspierania tolerancji wobec obcych i innych, zwłaszcza w obliczu fali przemocy wobec Azjatów, tym niemniej w Niemczech zaczęto to odczytywać jako faktyczny element wzajemnej obcości i inności „Ossi und Wessi”. Z kolei symptomy problemów z multi kultu widoczne były w stopniowej niechęci, zwłaszcza administracji kanclerza Schroedera wobec święta „Tag der Deutschen Einheit”. Faktyczny brak przełamania kategorii innego, a także fetyszyzacja pojęcia „obcy” odcisnęły piętno na tożsamości narodowej Niemiec.

Polityka historyczna jest kluczem do wydania ocen dotyczących bieżących afiliacji tożsamościowych (zob.: Schmid 2009; Nijakowski 2008). „[...] Nawet prezydent Johannes Rau dorzucił swoje trzy grosze: można być szczęśliwym lub wdzięcznym z powodu bycia Niemcem, ale »nie można być dumnym z czegoś, czego się samemu nie osiągnęło« – uznał Rau. [chodziło o spór między politykami CDU a Partią Zielonych dotyczącego korzeni własnej tożsamości Niemców – przyp. Ł. M.] Teatr absurdu? Zły sen? Nic podobnego. Spór o dumę narodową pozwala zajrzeć w głąb rozdartej duszy Niemców. To w istocie spór o narodową tożsamość. Jeśli rację miał Heinrich Heine,

że »o Niemczech myśli się nocą«, to wielu Niemców wciąż cierpi na bezsenność. Nieufność wobec własnego kraju i narodu jest tak widoczna, że stała się prawie drugą naturą Niemca. Uczucie przywiązania do ojczyzny (Vaterland) właściwie zanikło. Określać się we własnym państwie jako obcy – to dla wielu przejaw nowoczesności i braku uprzedzeń. Cywilizacyjna katastrofa, którą przed pół wiekiem Niemcy sami sobie zgotowali, wojna, zagłada Żydów – wszystko to unicestwiło naturalną więź z krajem. Po 1945 r. po prostu nie było powodu, by czuć się dumnym z niemieckiej historii [...]» (Trenkner 2001).

Widać dość wyraźnie, iż jednostkowe postrzeganie własnej historii jest dla obu narodowych podmiotów przedmiotem bieżącej debaty politycznej, przy czym jej efekty bywają odmienne.

Koincydencja właściwa...

Koincydencja oznaczać będzie zatem współwystępowanie tożsamości narodowej, nazwijmy ją umownie „oficjalną” oraz nienależącą do narodowego mainstreamu tożsamością europejską, ale definiowaną przez różne środowiska na gruncie narodowym (Młyńczyk 2009, s. 43-52)². Manuel Castells dokonał interesującego zestawienia ze sobą pojęć: „rola” oraz „tożsamość” (2008, s. 22-23). „Tożsamości są silniejszymi źródłami sensu niż role ze względu na to, że obejmują proces self oraz indywiduacji. Krótko mówiąc, tożsamości organizują sens, podczas gdy role organizują funkcje. Sens definiuję jako dokonywaną przez aktora społecznego symboliczną identyfikację celów jego/jej działania” (2008, s. 22-23; Giddens 2006). Role wynikają z norm społecznych, jakie zostały im przypisane tak, aby dominował w nich stały kod identyfikacyjny. Jednak wywodzą się one bezpośrednio z norm zinstytucjonalizowanych. Stąd też ich funkcje mają postać zinstytucjonalizowaną.

Inaczej jest w przypadku tożsamości. Wymagają one określonej samoidentyfikacji, która w przypadku roli nie musi mieć istotnego znaczenia. Pełnienie społecznie normowanej roli jest konsekwencją narzucenia i przyjęcia pewnych zasad, podczas gdy identyfikowanie się lub nie z pełnioną rolą nie wpływa na wartość jej wykonywania. W przypadku tożsamości cel działania jest odkrywany, a nie narzucany odgórnie. W ten sposób uprawnionym będzie wniosek, że oficjalna tożsamość narodowa nie jest co prawda narzucana, lecz jest instytucjonalnie gwarantowana, więc bliżej jej do klasycznego rozumienia roli niż pojęcia tożsamości.

²Nie omawiam szerzej koncepcji tożsamości europejskiej, ponieważ to uczyniłem w odrębnym artykule: Młyńczyk 2009.

Korozyja idei państwa narodowego i rozwój społeczeństwa sieci (*Network Society*) czyni koniecznym rewizję klasycznych już dziś polityczno-społecznych definicji (Castells 2000). Każda wspólnota społeczna, której cechą konstytutywną jest formacja polityczna, nie musi zawsze decydować o swojej suwerenności w sposób zero-jedynkowy (Lendvai 2006, s. 26). Niemożliwym do zrealizowania, a przede wszystkim świadomie pomijanym przez UE, jest próba unieważnienia dyskursu wobec cech konstruujących pełną tożsamość narodową wraz z jej całym bagażem emocjonalnym. Europeizacja tożsamości tworzy dla niej zupełnie nowy zakres znaczeniowy. Tożsamość w sposób bezprecedensowy wymaga nowego rodzaju identyfikacji, wtórnej w ramach otwartej dyskusji na temat jej ostatecznego kształtu. Dla zwolenników pierwszeństwa tożsamości narodowej nie jest ważne, że na gruncie unijnym pojęcia zyskują koncyliacyjną formę, ponieważ jest to argument dowodzący ich słabości. Utożsamienie narodowe jest zatem dla nich bezkompromisowe, definitywne i obłożone rygiem lojalności. Zachowane jest w tej sytuacji miejsce dla wzbudzania resentymentów i uprzedzeń. Wszelka nielojalność staje się punktem granicznym sporu między pulsem narodowym a europejskim. Koincydencja jest więc stanem wymuszonym przez jedną ze stron, która uzurpuje sobie prawo do wyłącznej reprezentacji.

Skoro nie ma miejsca kojarzenia znaczeń, nie ma też miejsca dla heglowskiej syntezy, a wtedy pozostaje koincydencja. Bierze się to z faktu uznawania przez Zjednoczoną Europę zdefiniowanego na zewnątrz rytuału narodowego, który ma tendencje do rywalizacji o ewentualny margines ustępstw. Im jest mniejszy, tym z punktu widzenia radykalizmu narodów bardziej oczekiwany. Każdy krok integracyjny stanowi wyzwanie dla narodowej identyfikacji, dlatego wszyscy, którzy wspierają takie działania na poziomie państwa, są niejako z urzędu identyfikowani jako rzecznicy niechcianego porządku. Tożsamość europejska rozumiana jako lustrzane odbicie ról narodowych staje się właściwie własnym przeciwieństwem a nawet karykaturą. Legitymizuje się ją jako efekt uboczny integracji, co ma z góry obniżać jej wartość i wymuszać logikę konfrontacji. Unia Europejska jest dziś państwem dobrobytu bez dobrobytu i superpaństwem bez państwa.

W tym miejscu należy odwołać się do metateoretycznych podstaw Traktatu Lizbońskiego (TL). Jadwiga Staniszkis opisując współczesną Unię Europejską posługuje się pojęciem dyktatu formy (2009, *passim*). „Wprowadzając ekonomię norm i nową ontologię prawa (pozwalającą na różnorodność sposobów obecności danej normy w przestrzeni prawnej krajów członkowskich), Traktat nie wykorzystał jednak idącego dalej, trzeciego pomysłu na integrację w warunkach złożoności. [...] Chodziło o uznanie, iż różnorodność interesów i tożsamości kulturowych jest w zjednoczonej Europie tak

duża [...], że należałoby wprowadzić rozwiązanie pozwalające na ujawnianie owych konfliktów przez same procedury i na ciągle aktualizowanie tej wiedzy. W tej sytuacji procedury miałyby nie tylko regulować, ale również pełnić rolę narzędzi poznawania” (2009, s. 13-14). Prowadzi to do wniosku, że miarą różnorodności jest pewien niezbędny poziom wymuszenia, a więc – dyktatu.

Staniszakis (2009, s. 131) mówi o „przemocy strukturalnej”, a zatem nie musi być formalnej władzy, bowiem ma ją ten element sieci, w którym zaczyna się dana procedura, wówczas wszystkie inne ogniwa takiego łańcucha mogą się tylko podporządkować, inaczej łańcuch ulegnie przerwaniu. Stanowi to swoiste novum, ponieważ europejski mainstream tworzy sytuację wytworzenia porządku, który istnieje pierwotnie w stosunku do debaty, która ma dotyczyć jego kształtu. A jednak nie ma w tym dosłownego nakazu, bowiem to, co jest, produkuje namiastkę hierarchii, a właściwie jedynie strukturę i to jest faktyczne ograniczenie, bowiem wszystkie procedury zachodzą w jej obrębie. Nakaz pozostaje charakterystyczny dla rozwiązań przyjętych na poziomie państwa narodowego. Stąd jego otwarta niechęć wobec konieczności poddawania się lojalności ponadnarodowej.

Spór o prymat tożsamości można sygnować klauzulą sankcji. Nazwijmy to stopniowalnością przymusu, wyrażoną możliwością występowania owej sankcji. Powyższa sytuacja rozwijać się może w oparciu o dwa odmienne scenariusze. Po pierwsze, możliwe jest ignorowanie na forum ponadnarodowym uaktualnień narodowych, co w zdecydowany sposób ograniczy możliwość rozwoju struktur europejskich na mocy powstrzymywania owego dyktatu formy. Brak punktu zaczepienia dla tożsamości ponadnarodowej wynika z dobrowolności uznania, która pozbawiona jest jasno sformułowanej sankcji. Po drugie, dyktat władzy jest bardzo mocno osadzony w mentalności społecznej, gdy tymczasem dyktat formy wymaga zachowania pewnych warunków brzegowych, podczas kiedy wewnątrz musi być poddawane strumieniowej konceptualizacji. Wszelkie zmiany na poziomie narodowym muszą mieć stosowny rezonans w postaci inkluzji poprzez elastyczną formę instytucji UE. Oznacza to, że TL jest bardziej galwanizacją prawa i instytucji UE niż zmianą o charakterze strukturalnym.

Wspomniane wcześniej uaktualnienia narodowe wymuszać będą ich asymilację, nie sposób jednak pozostawić ich pełną dowolność lub stworzyć stosowny protokół rozbieżności. Wynikiem tego spotkania jest koincydencja tożsamości. Zawierają one inny rodzaj treści, dlatego ich wzajemne poszanowanie jest konsekwencją ich odmiennych charakterów. Identyfikacja narodowa jest z natury pryncypialna, której siłą jest doktrynerstwo, a nie wolnorynkowa wymiana na rynku idei. Z kolei analogiczna europejskość

powstawała jako założenie teoretyczne, któremu od początku przypisano charakter intersubiektywny, a przy tym na znacznie większym poziomie abstrakcji. Jest ona na tyle przyswajalna, na ile dokonały tego podmioty narodowe, sprawdzając jej wiarygodność oraz przydatność, a na końcu – adekwatność wobec pierwotnej identyfikacji. Jeśli zdecydowalibyśmy się na zamianę tej kolejności, stworzylibyśmy porządek zdecydowanie konfrontacyjny, a to oznaczać musiałyby integrację sankcjonowaną instytucjonalnie, a nie dyskursywnie. W tej sytuacji byłoby miejsce jedynie na wymuszenie.

...a koincydencja niewłaściwa

Występowanie na jednej płaszczyźnie dwu różnych utożsamień konfrontacyjnych wymusza na podmiotach konieczność opowiedzenia się po jednej ze stron. Dodatkowym utrudnieniem jest w omawianej problematyce pojawianie się na styku granic narodowych dwu różnych porządków ideowych: polskiego oraz niemieckiego. Okresowo może to stanowić zachętę do instrumentalnego wykorzystania odwoływań do mitu europejskiego jako elementu potwierdzającego własną narodową rację.

Logika koincydencji ma jednak charakter niekonfrontacyjny. Możliwe jednocześnie występowanie porządków, które wymagają określonego poziomu uosobienia. Dostarczają one zaledwie fragmentu informacji o społeczności danego obszaru, ale nie mamy tu zagrożenia za strony błędu indywidualizmu, albowiem nie poszukujemy klucza do uniwersalności, lecz „zaledwie” adekwatności. Transgraniczność obszarów na tyle determinuje występujące tam społeczeństwa, że wyciąganie wniosków na podstawie jakichkolwiek badań ilościowych albo dostarczałoby fałszywych danych, albo zachęcało do optymalizowania ich w szerszym układzie przestrzeni. Wzajemne losy historyczne, które na poziomie Unii Europejskiej zostały już dawno rozwiązane, mogą podlegać analogicznemu wykorzystaniu, ale tylko w zakresie polityki pamięci. Uznanie ich jako determinanty polityki na pograniczu musi unieważnić dyskusję o obywatelskiej tożsamości europejskiej.

W tej sytuacji w zaproponowanym narzędziu badawczym nacisk zostaje położony na relację odpowiednio polskości do europejskości oraz niemieckości do europejskości, natomiast wzajemną historyczną spuściznę Rzeczypospolitej Polskiej oraz Republiki Federalnej Niemiec celowo pominięto, ponieważ w przeważającym stopniu determinuje ona politykę międzynarodową, bez decydującego wpływu na trans- oraz ponadnarodową. Stosowna ekskluzja ma za zadanie ograniczenie produkowania zachęt dla ideowego odczytywania polityki na pograniczu polsko-niemieckim. Wystarczy przypomnieć słowa Jana Łopuszańskiego (1998). Poseł III kadencji Sejmu tak odniósł

się do budowania „trzeciego” stopnia samorządu lokalnego: „[...] zastanawiam się, czy gdyby nasi wyborcy w czasie kampanii wyborczej wiedzieli, że będziemy tworzyli trzeci, że będziemy budowali euroregiony mające charakter województw i w ten sposób wyznacжали podstawy samodzielnej polityki zagranicznej tychże euroregionów, udzieliliby nam takiego poparcia” (*Kontrowersje wokół reformy* 1998).

Inny poziom niepokoju prezentowali przywoływani przez badaczy euroseptycy: „[...] wzrasta tendencja regionalizacji, wspierana przez euroregiony finansowane z Brukseli, co dla nas oznacza wzrost separatyzmów. Śląsk powoli odpłynie do Niemiec, Dolina Kłodzka do Czech, Suwałki będą budować korytarz do Kaliningradu za pieniądze brukselskie, a Wielkopolska stanie się kolonią podberlińską, gdzie Niemcy będą sobie zakładać całe osiedla jak w Alzacji, a po jakimś czasie ogłoszą autonomię albo nawet przyłączenie się do Brandenburgii” (loc. cit. Bachmann 1997). Pojawiało się coraz więcej opinii mniej lub bardziej skrajnych, aż do „nowego rozbioru Polski”. Pokazało to dobitnie, że społeczeństwo polskie było silnie wyczulone na suwerenność, która w toku historii była wielokrotnie naruszana. Odczuwanie niechęci wobec obcych konsoliduje wewnętrznie dany region, umacnia więzi, lecz ma to destrukcyjny charakter na zewnątrz. Sugestią do zaistnienia takiej sytuacji było forsowanie interesu narodowego wśród euroregionalnych partnerów.

Przez lata problem stosunków dobrosąsiedzkich na linii PRL-NRD traktowany był instrumentalnie, dlatego też w późniejszym czasie społeczeństwo wschodniemieckie miało kłopoty z odniesieniem się do swojej tożsamości i stosunku do sąsiadów (zob.: Kosiedowski, Słowińska 2005). W innym miejscu stwierdzano: „[...] opróżnianie enerdowskich sklepów w warunkach gospodarki niedoboru, zachodnioberskie bazy i handel, Polak niechlujny, brudny, często pijany, zjawiska podgrzewane przez mass media, a generalizowane w społeczeństwie, wzmacniały lub wywoływały nowe antypolskie stereotypy. Mieszkańcy NRD odczuwali też częstą polską niechęć do nich, wiedzieli, że przez wielu Polaków są traktowani jako »gorsi« Niemcy i »czerwoni Prusacy« (Pomianowski 1996). Powyższe fakty stanowiły o niskim tempie adaptacji transgraniczności, tym niemniej warto dodać, że na obszarach bezpośrednio zainteresowanych współpracą, akceptacja było dużo wyższa niż w centrum kraju.

Przytaczane przykłady identyfikują problem relacji pogranicza w ludzkich przyzwyczajeniach oraz społecznych kalkach interpretacyjnych, co dla tożsamości ma wartość otwarcie konfrontacyjną. Badanie odnoszące się do zagadnień aktualnych musi wypracować metody inkluzji/ekskluzji historycznych przyzwyczajeń i resentymentów, stanowią one bowiem niebezpie-

czeństwo powstania samospełniającej się przepowiedni. Jest to okoliczność prowokująca, a nie analizująca rzeczywistość. Chodzi o taką interpretację, która będzie opierać się na zrozumieniu, a nie na pamięci i zapamiętywaniu (por.: Feynman, loc. cit. Jałochowski 2011).

Epilog

Przyjrzyjmy się na zakończenie metapoziomowi współwystępowania składowych omawianego tu problemu. V. Kaina (2006) mówi o trójkącie w ruchu, na który składają się zaufanie, instytucje oraz znaczenie wspólnoty, a wszystkie one połączone są relacjami społecznymi (tamże, s. 119). Zasadniczym problemem, na który warto w tym miejscu wskazać jest właśnie element zaufania w relacji horyzontalnej (tamże, s. 120). Tradycyjne przywiązanie do mechanizmu pionowego podporządkowania skutkowało tworzeniem się wertykalnej legitymizacji.

Nie musimy mówić w ten sposób o legitymizowaniu władzy przemocą, bowiem uznanie jest konsekwencją istnienia samego porządku władczego, który obywatele uznają za słuszny. Obawiają się najczęściej, że władzę niearbitralną cechowałaby przygodność oraz kapryśność (Staniszkis, s. 115). W ten sposób obywatele domagają się stanowczości władzy, aby móc obdarzyć ją zaufaniem. Natomiast zaufanie i legitymizacja porządku o charakterze horyzontalnym odbywa się na innych zasadach.

Znaczenia nabierają kontakty, które tworzą zaufanie, a te dopiero rozlewając się, wypracowują zasady obywatelstwa europejskiego, którego efektem miałyby być tożsamość europejska (Kaina, s. 120).

Jednak tożsamości narodowe mają dość istotną funkcję w procesie wymiany lojalności. „Do głosu dochodzą również obecnie nowe tożsamości kolektywne związane z tworzącymi się nowymi strukturami politycznymi, zwłaszcza regionalnymi różnego wymiaru przestrzennego: mikro-, medio- i makroregionalnymi” (Bukusiński 2006, s. 31). Tworzy się w ten sposób tożsamość lokalna czy w szerszym kontekście regionalna, która generuje wśród własnych społeczeństw postawy otwarcie konfrontacyjne, często w logice zerojedynkowej. Konflikt mieści się od tego miejsca na poziomach: subnarodowym, narodowym oraz supranarodowym. Silna potrzeba utożsamienia, związana przede wszystkim z wymuszonymi procesami globalizacji, znajduje ujście w czytelnej formule „my” i „inni”. Mimo że przestrzeń lokalna już od dawna nie stanowi ośrodka „miru”, to jednakże posiada wymiar symboliczny, który pozwala pielęgnować wartości pożądane przez swoich mieszkańców. Tożsamość narodowa w perspektywie współwystępowania jej odpowiedniczki europejskiej zabezpiecza jeden model uznania i afirmacji

cech danej społeczności, a więc w pewien sposób „cywilizuje” roszczenia pomniejsze. Widzimy zatem, że koincydencja nie ogranicza świata do układu binarnego, ponieważ okresowo zyskują na znaczeniu układy wieloelementowe, czego transgraniczność jest najdoskonalszym przykładem.

W literaturze przedmiotu postuluje się od pewnego czasu nowe podejście do badań korelacji tożsamości oraz pogranicza, chodzi przede wszystkim o rozszerzone studia z zakresu teorii sieci, racjonalnego wyboru, konstrukttywizmu oraz postmodernistycznej koncepcji bytów nietrwałych (Babiński 2005, s. 99-100). Warto zatem zauważyć, iż twarde formuły instytucjonalne związane z badaniem granicy jako bytu odseparowującego dwa różne porządki, w konsekwencji procesów globalizacyjnych zastąpiono badaniem symboliki. „Ponieważ granice są po to, by oznaczać różnice, ci, którzy je przekraczają, potencjalnie stwarzają zagrożenie podkopania i zatarcia rozróżnienia między »my« a »oni«” (Donnan, Wilson 2007, s. 147). W przypadku transgraniczności we współczesnej Europie tradycyjne narracje polityczne zostały zamienione na nowe formy obywatelskich lojalności oraz kreowania tożsamości. Postulowany model badawczy umożliwi wychwylenie i uszczegółowienie badania, a ten nie rości sobie prawa do generowania uniwersalnych nomotetycznych rodzajów wnioskowania. Poprzez podejście idiograficzne możliwe będzie dotarcie do istoty zjawisk, które obrazują raczej przenikanie się niż dotychczasową konfrontację (por.: Babiński 2005, s. 99-102).

Literatura

- BABIŃSKI G. (2005), Tożsamość na pograniczach, [w:] Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania, red. E. Budakowska, Warszawa, s. 99-117.
- BACHMANN K. (1997), Credo polskich eurosceptyków, „Rzeczpospolita”, 17 marca.
- BECK U., GRANDE E. (2004), Das kosmopolitische Europa. Gesellschaft und Politik in der zweiten Moderne, Frankfurt am Main.
- BUKSIŃSKI T. (2006), Nowe szaty modernych tożsamości, [w:] Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej, red. B. Markiewicz, R. Wonicki, Warszawa, s. 29-44.
- CASTELLS M. (2008), Siła tożsamości, Warszawa.
- (2000), The Rise of the Network Society, vol. 1, Second Edition, Cambridge, Oxford, MA, Blackwell, UK.

- DIAGNOZA SPOŁECZNA (2009), [w:] Diagnoza społeczna, raporty, red. J. Czapiński, T. Panek, www.diagnoza.com, [12.01.2010].
- DONNAN H., WILSON T. M. (2007), *Granice tożsamości narodu, państwa*, Kraków.
- GAWLIKOWSKI K. (1990), *Europejska wspólnota kulturowa a nacjonalizmy*, „Kultura”, nr 4, Paryż.
- GIDDENS A. (2006), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa.
- HABERMAS J. (2005), *Obywatelstwo państwowe a tożsamość narodowa* (1990), [w:] J. Habermas, *Faktyczność i obowiązanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa.
- HOUSE E. R. (2009), *Ewaluacja jakościowa i zmiana polityki społecznej*, [w:] *Metody badań jakościowych*, red. N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, tom 2, Warszawa, s. 601-621.
- JAŁOCHOWSKI K. (2011), *Model do składania. Richard Feynman=geniusz*, „Polityka”, nr 32.
- KAINA V. (2006), *European identity, legitimacy, and trust: conceptual considerations and perspectives on empirical research*, [in:] *European Identity, Theoretical Perspectives and Empirical Insights*, (eds.) I. P. Karolewski, V. Kaina, Berlin, s. 113-146.
- KOSIEDOWSKI W., SŁOWIŃSKA B. (2005), *Współpraca transgraniczna jako czynnik rozwoju lokalnego i regionalnego na pograniczu polsko-niemieckim (na przykładzie Euroregionu „Pro Europa Viadrina”)*, [w:] *Rozwój oraz polityka regionalna i lokalna w Polsce*, red. J. Kaja, K. Piech, Warszawa, s.175-189.
- LENDVAI F. L. (2006), *Obywatelstwo a tożsamość narodowa*, [w:] *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, red. B. Markiewicz, R. Woniński, Warszawa, s. 21-27.
- MŁYŃCZYK Ł. (2009), *Tożsamość narodowa versus tożsamość europejska jako determinanty rozwoju Unii Europejskiej w XXI wieku*, [w:] *Perspektywy rozwoju Unii Europejskiej po rozszerzeniu z 2007 – przegląd zagadnień*, red. C. Trosiak, Poznań, s. 139-152.
- NIJAKOWSKI L.M. (2008) *Polska polityka pamięci – esej socjologiczny*, Warszawa.
- OPARA S. (2009), *Tyrania złudzeń. Studia z filozofii polityki*, Warszawa.
- POMIANOWSKI W. (1996), *Obalenie stereotypów*, „Rzeczpospolita”, 27 marca.
- KONTROWERSJE WOKÓŁ REFORMY (1998), „Rzeczpospolita”, 7 lutego.

SCHOPENHAUER A. (1896), Ueber den Willen in der Natur, Frankfurt am Main.

SKARGA B. (2009), Tożsamość i różnica, Kraków.

STANISZKIS J. (2009), Antropologia władzy, Warszawa.

SCHMID H. (2009) Geschichtspolitik und kollektives Gedächtnis: Erinnerungskulturen in Theorie und Praxis, Göttingen.

TRENNER J. (2001), Dumni z Niemiec, Niemieckie spory o tożsamość narodową, „Tygodnik Powszechny”, nr 27, 8 lipca.

ZABORSKI M. (2011), Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskie i niemieckiej kulturze politycznej, Toruń.

Łukasz Młyńczyk

COINCIDENCE OF IDENTITY AS THE POLISH-GERMAN BORDERLINE MODEL STUDY

Abstract

The debate about identity in the process of its decryption should be placed in the logic of a network system. In the course of the evolution of international structures a multi-level governance model was developed. It is all the more important that from the subnational, through national (today wrongly regarded as the basic one) to transnational, there is an axis for a discourse around the issues which are called either international or European (i.e., community). Interpenetration of subjectivity led to co-occurrence of events, which only seems to represent the same semantic range. Coincidence understood in such a way involves the model of co-occurrence of "identities" which are subject to antagonism. Undoubtedly, it is difficult to determine definitional scope of the notion of Polish national identity and German national identity. In this case the difficulty is heightened by the need to determine the national identity as the official position of Poland or Germany in the structures of European Union. Since the identity of a nation is defined both expansively and sovereignly (authority on behalf of the citizens), the cosmopolitanization of such an attitude is insignificant. Barbara Skarga points out that the new kind of order does not arise, because the world seems to be ultimately ordered, as demiruges wanted. On the other hand, already in 1990 Jürgen Habermas argued that we entered a new era of a relationship between the state and the citizen, since the state had lost the prevailing monopoly on determining factors of citizenship, which were also influenced by Postmodernist Turn.

Grzegorz Strauchold*

**„JEST DOBRZE, BĘDZIE JESZCZE LEPIEJ”. NOWE
GRANICE ZACHODNIE POLSKI W DYSKURSIE
PUBLICYSTYCZNO-NAUKOWYM LAT 40. XX WIEKU**

W 1945 r., w niewyobrażalnych jeszcze kilka lat wcześniej okolicznościach nastąpiły radykalne przekształcenia granic państwa polskiego i jego sytuacji geopolitycznej. Rzeczpospolita – pierwsza ofiara II wojny światowej, teraz – w 1945 r. – nominalnie zwycięska utraciła bezpowrotnie ponad połowę swego terytorium na wschodzie na rzecz mocarstwa, którego status wobec Warszawy mieścił się w pojęciach wyzwoliciela (sojusznika?) i zdobywcy zarazem. Zarazem w wyniku usilnych starań Stalina, realizującego szeroko zakrojoną przestrzennie i czasowo politykę imperialną, zależne od niego państwo polskie uzyskało – w formie administrowania – rozległe wschodnie terytoria niemieckie. Fakt ten, jakbyśmy go dawniej czy obecnie emocjonalnie nie oceniali, pozwolił przetrwać państwu polskiemu jako mniej lub bardziej wyrazistemu podmiotowi społeczności międzynarodowej. Z tego zdawali sobie sprawę niejednokrotnie także ludzie, którym do komunizmu było niezmiennie daleko. Jak chociażby ideowo powiązane z narodową demokracją i ekspozyturami legalnego rządu polskiego na emigracji środowisko poznańskie, skupione wokół prof. Zygmunta Wojciechowskiego. Doprowadziło to w konsekwencji do nawiązania współpracy z komunistyczną Polską Partią Robotniczą i utworzenia w Poznaniu Instytutu Zachodniego. Podobnie współpracę z komunistami nawiązali członkowie przedwojennego Polskiego Związku Zachodniego, którym – za cenę poddania kontroli ze strony nowej władzy – pozwolono w końcu 1944 r. odbudować PZZ. Stosunki z nowymi władzami starał się ułożyć osłabiony potwornymi stratami wojennymi Kościół katolicki. W sytuacji powszechnej niepewności, a i oczekiwania na zapowiedziane na konferencji jałtańskiej prawdziwe wybory parlamentarne, szerokie kręgi społeczne, bynajmniej nie sympatyzując z nową władzą, starały się jakoś ułożyć z nią – może przynajmniej na czas jakiś – modus Vivendi. Podobnie i komuniści, jeszcze niepewni swych wpływów w Polsce, szukali taktycznie możliwości współdziałania z kręgami dalekimi od nich ideologicznie. Polem,

*Grzegorz Strauchold – prof. dr hab., pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, polski historyk, specjalizujący się w historii XX w.

na którym dążenia władz państwowych i dużej części społeczeństwa zdawało się być tożsame była kwestia tzw. Ziemi Odzyskanych. Dla PPR środek do legitymizowania swej obecności u steru państwa. Dla wielu Polaków, nawet dla części nieszczęsnych tzw. repatriantów pozbawionych ojczyzny lokalnej, ziemie, które należałoby jak najszybciej integralnie włączyć do organizmu państwa. Poznać, odbudować, zasiedlić Polakami i zagospodarować. Wysiedlając „po drodze” – najlepiej wszystkich – Niemców.

Takie okoliczności wzbudziły w Polsce drugiej połowy lat 40. XX w. wielką aktywność publikacyjną, podejmującą zagadnienie nowych granic i nowych ziem, zwanych wówczas nieodmiennie Odzyskanymi. Od drugiej połowy 1944 r., gdy powstał w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowe, będący w istocie marionetkową namiastką polskiego rządu (całkowicie zależną od ZSRS), prasa PPR zapełniana była stopniowo deklaratywnymi wypowiedziami na temat zbliżającego się „odzyskania” dawnych ziem piastowskich. Co było – wówczas naturalnie nieujawnianym – wynikiem tajnego lipcowego porozumienia PPR ze Stalinem o poparciu przez tegoż na przyszłej konferencji pokojowej postulatu oparcia granic o Odrę i Nysę Zachodnią (Łużycką). W ten oto sposób komuniści, nie posiadając niemal żadnego dorobku „zachodniego”, stali się – z poręki sowieckiej – spadkobiercami bynajmniej niekomunistycznego dawniejszego dorobku co bardziej radykalnych granicznie polskich ośrodków ideowych.

Zatem już latem 1944 r. na „zagubiony” zachodni testament Bolesławów powołała się gazeta rządowa „Rzeczpospolita” twierdząc, że to właśnie „nad Odrą i Bałtykiem leży przyszłość i potęga Polski” („Rzeczpospolita” 1944, nr 3). Podkreślono wyraźnie, że ziemie te zostaną niebawem „wyzwolone” dla Polski wespół z żołnierzami sprzymierzonej Armii Czerwonej. Przyjmując bez większych zastrzeżeń utratę terenów wschodnich, oznajmiono zatem zamiar „powrotu” dawnych „granicy piastowskich”. PKWN, a później tzw. Rząd Tymczasowy RP, uznawane przez niewielką najpewniej część ludności polskiej, starały się usilnie o pozyskanie jak najszerszych grup społeczeństwa. Przeoranie świadomości Polaków w kwestiach terytorialnych, przekonanie ich o nieodwracalności procesu wycofania się Polski ze wschodu oraz skierowanie uwagi społeczeństwa na zachód uważano za niezwykle ważne zadania. Zdając sobie sprawę z tradycyjnego umiejscowienia w świadomości społecznej polskich kresów wschodnich, politycy PKWN postanowili wykorzystać powszechną nienawiść do Niemców i strach przed nimi. „Odzyskane” nowe ziemie miały się stać zadośćuczynieniem za zbrodnie nazistowskie. Ewentualne poparcie tych planów przez społeczeństwo byłoby zarazem poparciem dla rządu, który by zrealizował zachodni program terytorialny. Z zagadnieniem tym wiązało się eksponowanie w propagandzie tezy, iż przyłączenie

do Polski jej dawnych ziem historycznych, realizowane przez obóz skupiony wokół PPR, nie byłoby możliwe bez oparcia się o ścisłą współpracę i przyjaźń z ZSRS. W efekcie elity oczekiwały akceptacji narodu wobec sojuszu z krajem uznawanym niemal powszechnie za drugiego, obok Niemiec, śmiertelnego wroga Polski.

Statyczna do początków 1945 r. sytuacja na frontach powodowała, iż wszelkie wypowiedzi o nowych granicach były li tylko propagandowymi wynurzeniami. Okoliczności poczęły „galopować” od stycznia tego roku, gdy Armia Czerwona w brawurowej kampanii oparła już w lutym front sowiecko-niemiecki na pewnych odcinkach Odry. Wówczas to przez łamy prasy kontrolowanej przez Rząd Tymczasowy przetoczyła się fala publikacji, starających się nadążyć za dynamizmem sytuacji na froncie. W pierwszych dniach ofensywy wskazywano – jeszcze przyszłe – „Zadania Rządu Tymczasowego”, wyartykułowane słowami lidera PPR Władysława Gomułki, który podkreślił konieczność „kucia losów naszego narodu, losów Polski demokratycznej, której granice wytknąć musimy na Odrze i Nissie [oryg.]” („Trybuna Wolności” 1945, 14 I, nr 70). Element „demokratyczności” był niezmienny dla ówczesnych wypowiedzi. Bo wszak osiągnięcie nowych granic aksjomatycznie powiązane było z – jak to niezmiennie podkreślała propaganda obozu władzy – historycznym porozumieniem ze Związkiem Sowieckim, pozbyciem się balastu złych stosunków z mniejszościami zamieszkującymi były polskie kresy wschodnie i – wreszcie – z koniecznością, ale i możliwością całkowitego zwycięstwa nad Niemcami („Rzeczpospolita” 1945, 19 I, nr 18; „Trybuna Wolności” 1945, 31 I, nr 71).

Polska administracja – w wyniku jednostronnego porozumienia z władzami sowieckimi – obejmowała stopniowo swym zasięgiem dotychczasowe ziemie niemieckie od zimy-wiosny 1945 r. Legitymizacji tych działań – aczkolwiek formalnie w formie polskiego administrowania – przydały uchwały konferencji zwycięskich mocarstw w Poczdamie w sierpniu 1945 r. Jej wyniki uznane zostały w Warszawie jako definitywne przyznanie Polsce ziem niemieckich po linię Odry i Nysy Łużyckiej. W efekcie w ciągu 1945 r. przez łamy dosyć jeszcze swobodnych w swych wypowiedziach periodyków przetoczyła się fala komentarzy na temat zaistnienia w granicach Polski nowych terenów, nazywanych wówczas niemal niezmiennie Ziemiami Odzyskanymi. W oczywistej intencji komunistów przekonania społeczeństwa do skonsumowania faktu utraty wschodu i „odzyskania” zachodu, na dodatek pod auspicjami Polskiej Partii Robotniczej. Ale przecież gros wypowiedzi publicystycznych i zaraz potem naukowych nie pochodziła od autorów identyfikujących się z ideałami PPR, a jednak ich wypowiedzi były z poglądami komunistów

bardzo tożsame¹. Polska istniała nadal, ocalała – choć niesuwerenna – ze strasznego niebezpieczeństwa dla państwa i narodu. Od wiosny-lata 1945 r. trwały – najpierw tzw. „dzikie”, a potem usankcjonowane uchwałami poczdamskimi deportacje – ludności niemieckiej do stref okupacyjnych. Jednocześnie narastała fala polskiego osadnictwa na ziemię nowe. Tak z tzw. ziem starych, jak i z odchodzących w przeszłość ziem wschodnich. Wyzwalały się wielorakie inicjatywy. Te oficjalne, ale i te jak najbardziej społeczne. Autentyczny u wielu zapal – by wspomnieć aktywność organizacyjną Wielkopolan na kierunku szczecińskim i wrocławskim – aby jak najszybciej zbudować podstawy polskiego bytowania na ziemiach zachodnich i północnych był nieodłączny z niepewnością, czy nie trzeba będzie później z tych terenów (albo ich części) odejść. A to mogłaby być tragedia dla państwa i narodu niewyobrażalna. W poczuciu konieczności jak najszybszego, ale i jak najlepszego zintegrowania nowych ziem z resztą państwa wypowiedział się znawca (i praktyk) problematyki morskiej, Eugeniusz Kwiatkowski. Na posiedzeniu Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych stwierdził, iż „W materiale terenowym usytuowanym pomiędzy morzem Bałtyckim [oryg. – G. S.] Odrą i Nysą, górami śląskimi i Karpatami, Sanem i Bugiem można własną pracą i trwałym wysiłkiem, świadomą wolą i skoordynowanym działaniem uformować dostatecznie wielkie i odrębne wartości cywilizacyjne i kulturalne, aby państwu naszemu zabezpieczyć lepszą przyszłość, aby powstrzymać długotrwały proces zwiększania deficytów narodowych. To nowe państwo polskie kondensuje się współcześnie, jako twór zasadniczo jednonarodowy. Jest to walor olbrzymiego znaczenia. Nie będziemy odtąd polaryzować naszej własnej racji stanu domieszką obcych sporów, obcych tendencji i obcych interesów. Na całej przestrzeni nowej Polski możemy wytworzyć jednolity typ człowieka zharmonizowanego wewnętrznie z celami i dążeniami państwa” (Kwiatkowski 1947, s. 12).

Pomiędzy przedwojenną granicą polsko-niemiecką a jej nowym, powojennym zasięgiem znalazły się ziemie, które dopiero miały być poznane (Dylik 1946, s. 9-11). Pierwszym etapem zapoznawania społeczeństwa z nowymi ziemiami, a zarazem podawania mu podstaw do dyskusji na te tematy była działalność popularyzatorstwa. Co nie oznaczało jej niskiego poziomu poznawczego i warsztatowego, gdyż w tych inicjatywach niejednokrotnie brali udział wybitni znawcy problemu.

¹Należy zaznaczyć, że propaganda proponowana społeczeństwu ze strony PPR (i jej sojuszników) cechowała się nierzadko prymitywizmem i serwowaniem argumentami niewiele tożsamymi z rzeczywistością. Na przykład w Poznaniu w sierpniu 1945 r. przygotowano propagandową odezwę na ten temat pod tytułem „Polska Mocarstwem!”, [w:] Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Akta Jana Izydorczyka, sygn. 473/2, k. 1-1a.

Elementem popularyzowania wiedzy o tzw. Ziemiach Odzyskanych były organizowane przez różne ośrodki kursy. Podejmowały one – co stanowiło dużą część substancji merytorycznej tych przedsięwzięć – zagadnienia geograficzne. Początkowo były organizowane w mocno „obsadzonym” elitami naukowymi Krakowie. Poczynając od 5 kwietnia 1945 r. rozpoczął się tam – staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej – „kurs naukowo-informacyjny o Ziemiach Zachodnich.” W efekcie drukiem ukazało się szereg broszur przystosowanych do druku wykładów kursowych. Wśród nich, podejmujące bezpośrednio zagadnienia geograficzne prace, m.in. A. Wrzoska „Zarys geografii fizycznej Śląska” (1945, poz. 38). W latach następnych kursy zostały powtórzone, skupiając się na problematyce przemysłowej (1946) i wybrzeża morskiego (1947). W akcję organizowania kursów zaangażowały się także władze oświatowe (Biuro Ziem Odzyskanych Ministerstwa Oświaty), uzyskując pomoc ze strony PZZ oraz instytutów naukowo-badawczych, jak Zachodni, Śląski i Mazurski. Zaowocowało to kolejnymi cyklicznymi wykładami i szeregiem niewielkich wydawnictw. Sam Instytut Zachodni zorganizował dwukrotnie w Osiecznej koło Leszna, w grudniu 1945 r. oraz w maju 1947 r., dwutygodniowe kursy dla wizytatorów i nauczycieli pracujących na ziemiach zachodnich. Wykłady na nich poprowadzili również poznańscy geografowie².

Także we Wrocławiu zorganizowano kursy oświatowe dla nauczycieli, prowadzone przez wykładowców różnych dyscyplin, pracowników tamtejszego uniwersytetu. Również i geografów. Następnie opracowane przez autorów materiały odkupiła przeniesiona ze Lwowa Książnica-Atlas i w 1948 wydała w postaci fundamentalnej – do dzisiaj w obrocie naukowym przywoływanej – dwutomowej monografii pn. „Oblicze Ziem Odzyskanych. Dolny Śląsk” (Maleczyńska, Olszewicz, Rysiewicz 1948, poz. 15). To wydawnictwo – zainicjowane przez geografa Bolesława Olszewicza – objęło swym faktycznym zasięgiem poznawczym również tzw. Śląsk Opolski. Tom I „Przyroda. Gospodarka” w całości poświęcony został zagadnieniom geograficznym i pokrewnym (Pawlak 1997, poz. 14, Przedmowa nlb). Należy podkreślić wielką

²Por.: *Krakowski kurs naukowo-informacyjny o Ziemiach Zachodnich*, [w:] „Przegląd Geograficzny”, t. 19 z 1939/1945; Archiwum Państwowe [dalej AP] Poznań, Polski Związek Zachodni, sygn. 959, Zestawienie wydanych druków i programu akcji wydawniczej Polskiego Związku Zachodniego, k. 74; AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych [dalej MZO], sygn. 1484, Wykłady o Ziemiach Zachodnich. Kurs II (przemysłowy), cz. 1 i 2, Kurs III, zagadnienia wybrzeża morskiego, k. 5-7; Kursy informacyjne o Ziemiach Odzyskanych, [w:] *Polska Zachodnia*, nr 14 z 7 IV 1946; AAN, MZO, sygn. 1483, komplet wydawnictw i materiałów instrukcyjno-programowych przygotowanych przez PZZ, k. 176; AP Wrocław, Oddział Wrocławski Instytutu Zachodniego, sygn. 3, Kurs informacyjny o Ziemiach Odzyskanych, k. 377.

aktywność geografów na polu popularyzowania tematyki ziem inkorporowanych. Na przykład pośród wykładowców specjalnych kursów dla urzędników państwowych była geografka Maria Kielczewska (AAN sygn. 2391, k. 45).

Po faktycznym, fizycznym objęciu przez Polaków ziem poniemieckich natychmiast rozpoczęła się ich poznawcza eksploracja. Na polu tym ogromne zasługi położył poznański Instytut Zachodni. W procesie poznawania, jako to często wówczas pisano – „Dzikiego Zachodu”, dało się zauważyć mocne zainteresowanie, nawet i zafascynowanie, Odrą. Na przeważającym odcinku wyznaczającą nową granicę polsko-niemiecką. Interesowano się zarazem Odrą jako wielkim ciekim wodnym o znaczeniu także gospodarczym. Zarazem gorączkowano się Odrą jakoomalże mityczną granicą pierwszej, piastowskiej formy państwowości polskiej. Odra stanowiła oś rozważań szeregu opracowań. Była tematem głównym konferencji i dyskusji naukowych. Przykładowo, w dniach 20-21 października 1946 r. odbyła się w Gliwicach zorganizowana przez Instytut Śląski konferencja naukowa poświęcona „zagadnieniom Odry”. Sprawy tej rzeki (i morza) podjęte zostały w szeregu wypowiedzi na IV-tej Sesji RNdZZO 18-21 grudnia 1946 r.³ Zainteresowanie i temperatura ówczesnych dyskusji były – niekiedy – tak gorące i emocjonalne, iż można mówić o swego rodzaju fetyszyzmie. Notabene – fascynacja Odrą nie była cechą li tylko polskiego piśmiennictwa. Można ją zauważyć także w literaturze i wypowiedziach niemieckich XIX i XX wieku.

Problematykę wielkiej rzeki podejmowano w kilku płaszczyznach. Jedną – to opisy dotyczące bezpośrednio biegu rzeki przez konkretne krainy dorzecza pokrywającego się w dużym stopniu z terenem ziem „przywróconych”. Opisy te charakteryzowały się przewagą elementu geograficznego, bądź geograficzno-ekonomicznego, niekiedy z dodatkiem materii historycznej. Przykładem takowych wydawnictw są opracowania Marii Czekańskiej (1946, poz. 2).

Zabierający w latach 40. XX w. głos na temat znaczenia gospodarczego Odry w polskim organizmie państwowym zgodnym chórem podkreślali jej ogromne, kluczowe znaczenie ekonomiczne (zob.: Srokowski 1946; Dziewoń-

³Udział w zgromadzeniu wzięło 118 osób, w tym przedstawiciele kilku ministerstw (Ziem Odzyskanych, Komunikacji, Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Spraw Zagranicznych, Przemysłu, Odbudowy) oraz Centralnego Urzędu Planowania. Por.: *Działalność Instytutu Śląskiego w latach 1945 i 1946*, Zaranie Śląskie, 1947 z. 1-2. Na wspomnianym spotkaniu Rady na temat Odry wygłoszono następujące referaty: Eugeniusz Kwiatkowski, *Morze jako instrument polityki gospodarczej nowej Polski*; August Zierhoffer, *Rola Odry w terytorialno-państwowym organizmie Polski*; Maria Kielczewska, *O miastach nadodrzańskich*; Andrzej Grodek, *Znaczenie komunikacyjne Odry*; Hubert Sukiennicki, *Wyniki konferencji gliwickiej w sprawie Odry*. Por.: IV sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 18-21 XII 1946 r., z. I, *Morze i Odra* (1947), Kraków.

ski 1947). Niezbędność jako czynnika „kontrolującego” – także jako znakomity środek komunikacji – wielką część terytorium Polski. Usianego miastami położonymi na skrzyżowaniach drogi wodnej ze szlakami lądowymi. Ten element odrzańskich rozważań, podejmujący sprawy li tylko ekonomiczne, nie zwracał jakby uwagi na kwestie trwałości granicy zachodniej, ukształtowanej na linii dwóch rzek. Była to sprawa poza dyskusją. W tej części dyskusji chodziło o należyte skonsumowanie (pod rygorem katastrofy państwowo-gospodarczej) wielkiego, wodnego skarbu już integralnie i nieodwołalnie włączonego. Na dodatek prowadzącego do morza. Będącego – notabene – w ówczesnych polskich dyskursach tematem bardzo obszernym. Odra była łącznikiem skarbów górnośląskich z bałtyckim oknem na świat. Już wówczas niejednokrotnie podnoszono zasadność wykopania kanału Odra-Dunaj (Ledworowski 1948). Ta powracająca przez następne dziesięciolecia koncepcja nadal nie doczekała się swej realizacji. Tym bardziej wątpliwej, im bardziej – niemal do zera – spadła w ostatnich nam latach częstotliwość używania Odry jako drogi transportowania towarów.

Kolejnym obliczem opisu (tematu) rzeki było dyskutowanie o niej jako o osi granicznej, geopolitycznej, geostrategicznej. W tamtejszych wypowiedziach to geografia pełniła rolę istotnego elementu służebnego do wyciągania wniosków z zakresu historii i polityki. Wniosków bardzo konkretnie powiązanych z aktualną pragmatyką polityczną, wskazujących na polskie plany, przewidywania, oczekiwania. Widoczne nieraz przy tym omalże bogobojne podchodzenie do problematyki „starosłowiańskiej” rzeki, skutecznej rubieży obronnej pierwszych Piastów. Osuwało to myśli ich autorów w kierunku fetyszyzowania Odry. Ten mistyczny ton – charakterystyczny dla publicystyki – nie był widoczny w poważniejszych opracowaniach, historycznych przede wszystkim.

Odra i jej dorzecze – nareszcie całe w Polsce, stwierdzano z wyraźną ulgą i satysfakcją. Zarazem, niemal jednym tchem, zabierający głos sięgali krok dalej, udowadniając konieczność przesunięcia granicy z przebiegu nurtu co najmniej do lewego brzegu rzeki, a najlepiej choć trochę w głąb terytorium na zachód od niej.

Sprawa ta miała szereg kontekstów. Jeden, gospodarczy, został wskazany przez E. Kwiatkowskiego podczas posiedzenia RNdZZO. Stwierdził on mianowicie, że warunkiem gospodarowania przez Polskę całością zasobów wodnych rzeki (zatem i warunkiem swobodnej tam polskiej żeglugi) jest objęcie przez Polskę również wschodniej granicy dorzecza Łaby. Oznaczało to objęcie polską suwerennością także lewego brzegu, co eliminowało niebezpieczeństwo „zamknięcia” rzeki w przypadku, gdyby granica polsko-niemiecka

biegła nurtem i gdyby – hipotetycznie – w przyszłości doszłoby pomiędzy tymi państwami do zatargu.

Kolejny kontekst stanowiło powtarzane twierdzenie, iż to Odra była w przeszłości linią wypadową niemiecką przeciwko Polsce (Wojciechowski 1933, poz. 33; Wojciechowski 1945, poz. 34). Przesunięcie granicy bardziej na zachód miałoby to niebezpieczeństwo (teoretycznie w przyszłości zawsze możliwe) wyeliminować. Odra zatem stałaby się „rzeką pokoju”. W „festiwalu” polskich apetytów i ich uzasadnień sięgnięto również do głębokiej historii (Piwarski 1947, poz. 14). Historyk i geograf historyczny Jan Natanson-Leski na IV posiedzeniu RNdZZO w końcu 1946 r. zauważył, iż przebieg granicy dzielącej państwo polskie od terytoriów Serbów Łużyckich i Wioletów „pozostawiał po stronie polskiej całą dolinę Odry ze wszystkimi rozwidleniami rzeki, z lasami błotnistymi, względnie wzgórzami brzegu zachodniego, na samym dziale wód ze Sprewą i Hawelą” (1948, 11, s. 8-9). Tak oto w nauce, ale i w wypowiedziach publicystycznych tworzono w tamtej epoce ciąg logiczny. Otóż osiadanie Odry oznaczało naturalne posiadanie Śląska, najbogatszej z ziem „odzyskanych”. Posiadanie tym bardziej bezpieczne, gdy połączone z polską kontrolą lewego brzegu rzeki. Sztandarowym opracowaniem, powstałym w kręgu Instytutu Zachodniego, był opracowany siłami geograficzno-historycznymi, pod redakcją Zygmunta Wojciechowskiego, tomik pod niesiejącym wątpliwości tytułem „O lewy brzeg Odry” (Wojciechowski 1946, poz. 35; por. również: Chmielewski 1947).

W dyskusji, a raczej w ramach niemal zgodnego chóru postulującego objęcie także lewego brzegu rzeki, geograf i klimatolog August Zierhoffer powołał się na niewątpliwy autorytet – na rozważania największego polskiego geografa Eugeniusza Romera jeszcze z 1901 r. Na podstawie rozważań mistrza stwierdził, iż „im większa jest rzeka, z im większego dorzecza zbiera wody, tym większe jej znaczenie komunikacyjne, dla tym większego terytorium staje się osią życiową, a zatem, tym mniej nadaje się na przeprowadzenie wzdłuż niej granicy” (Zierhoffer 1946, s. 108)⁴. Pewne uspokojenie w tę żywą wymianę myśli, przypominającą (im bardziej wzrastała temperatura przed konferencją pokojową) agresywny – acz zbiorowy – monolog, starał się wnieść dyrektor Instytutu Bałtyckiego. Józef Borowik na IV sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych wskazał jako sposób rozwiązania sprawy umiędzynarodowienie Odry. Sądził, że w ten sposób na konferencji pokojowej dojdzie do rozciągnięcia na wielkie rzeki zasady wolności mórza, co oddali polskie niepokoje co do swobody żeglugi polskiej graniczną Odrą (*Strażnica Zachodnia* 1947, s. 270).

⁴ Autor powołał się na tekst E. Romera, wydany w 1901 r. we Lwowie pt. „Rola rzek w historii i geografii narodów”.

Rozważania na temat rzeki starał się zsyntetyzować związany z obozem władzy państwowej Zygmunt Izdebski publikując tekst, którego sam tytuł sugerował zamiar autora ogłoszenia swego rodzaju manifestu, credo polityki i dążeń polskich: „Pięć prawd rzeki Odry”. Były nimi mianowicie: „1. Rzeka Odra jest w sposób naturalny związana wyłącznie z obszarem położonym w granicach państwa polskiego. 2. Nigdy w historii rzeka Odra nie była rzeką graniczną. 3. Tylko pod polskim zarządem suwerennym rzeka Odra może być w pełni wykorzystywana. 4. Polska Odra jest gwarancją bezpieczeństwa żeglugi słowiańskiej. 5. Polska Odra decyduje o przyszłości szlaku żeglownego Bałtyk – Morze Czarne” (1948). Duch wypowiedzi był jednoznaczny – rzeka Odra (najlepiej i lewy jej brzeg powyżej ujścia Nysy Łużyckiej) winna być polska. Jak Odra, to i wszelkie terytoria na wschód od niej. Lapidarność „prawd” tylko wyraziściej pokazywała konkluzję ich autora: wszelkie argumenty w dyskusji wokół rzeki wskazywać miały na racje polskie. Tym wartościowsze, że przydatne i Europie i przyszłym stosunkom międzynarodowym. Zatem „prawdy” miały być kolejnym elementem polskiej akcji propagandowej przed oczekiwaną konferencją pokojową.

Rozważania na temat Odry na przestrzeni kilku powojennych lat spięte były dwiema klamrami. Wyjściową, pierwszą stanowiło sztandarowe, jeszcze z badań konspiracyjnych rodem, dzieło M. Kielczewskiej i A. Grodka „Odra – Nisa. Najlepsza granica Polski” (1945, poz. 10). Klamrą wieńczącą – powstałą z inicjatywy tejże Kielczewskiej – było monumentalne opracowanie „Monografia Odry” (Grodek, Kielczewska-Zaleska, Zierhoffer 1948, poz. 8). Pierwsze z wymienionych dzieł było zarazem pierwszym wydawnictwem (z 25 V 1945 r., wydanym przy pomocy finansowej Ministerstwa Administracji Publicznej) niedawno powstałego Instytutu Zachodniego. Niewielki tom (ze wstępem Z. Wojciechowskiego) stawiał sobie za cel naczelny „zwrócenie uwagi społeczeństwa polskiego na doniosłość przeżywanej chwili dziejowej: Polska przez wieki spychana ze zrębów swych ziem rdzennych wraca nad Odrę i Nisę, odzyskuje całość swych terytoriów macierzystych”. Książka ta stanowiła niemal symbiotyczny mariaż geografii z historią, wędrując przez wieki i krainy. Wśród nich przez „wynalezioną” w latach 30. XX w. przez Wojciechowskiego i tutaj pierwszy raz po wojnie w literaturze naukowej nazwaną Ziemię Lubuską. Opracowanie pełne było danych statystycznych, odnoszących się w dużym stopniu do stosunków demograficznych w zbożnej intencji wskazania słynnego niemieckiego „Ostflucht”. Zjawiska mającego – w polskiej argumentacji – wskazywać na nieprzydatność i niewykorzystywanie przez Niemców ich kresów wschodnich. W „naturalnej” odpowiedzi na takowe – własne polskie – sądy wskazywano na niezbędność tych terenów dla Polaków, zamierzających te ziemie zasiedlić i zagospodarować, dalece

od ich poprzednich właścicieli efektywniej. Co prawda – było to wyraźnie widoczne między wierszami – w oparciu o niemiecki (a jednak) dorobek materialny. Autorzy w części końcowej roztoczyli wspaniałe perspektywy w przypadku przyłączenia tych terenów do Polski w słowach: „Nie chata słomą kryta, bezdroża dróg polnych, rzadkie miasta w bezładzie zabudowane [...] będą przeciętną dla Polski. Polska [dzięki ziemiom wcielonym] nie będzie potrzebowała gonić Zachodu, ale będzie mogła iść naprzód na równi z nim”. Dobrym uzupełnieniem dla argumentów Kielczewskiej i Grodka (1945, poz. 10) były poglądy Eugeniusza Romera zawarte w krótkim studium o regionalizmie. Napisał on, iż skutkiem przesunięć terytorialnym jest, iż „tak zwartego terytorium Polska nie posiadała nigdy – nawet wczesno piastowskie [oryg.] granice były w stosunku do powierzchni kraju dłuższe [...]”. Polska współczesna i kształtem swego obszaru i przebiegiem granic zbliża się w sposób istotny do możliwego maksimum teoretycznej obronności” (1948, s. 36).

Klamrą spinającą – w wykonaniu geografów i historyków z Uniwersytetu Poznańskiego i Instytutu Zachodniego – była przywoływana przez badaczy do dzisiaj *Monografia Odry*. Wydane w 1948 r. wielkie tomisko było owocem pracy licznej grupy autorów różnych profesji, w tym i samego Z. Wojciechowskiego. Natomiast redakcja tomu była geograficzna. Ze względu na tematykę tego opracowania nasuwa się skojarzenie z książką *Od-ra – Nisa. . .* Jednak nie było to li tylko wydanie poszerzone powtórzenie. W 1945 r. zaczęła się droga w nieznaną na ziemiach zachodnich. W trzy lata później, gdy opublikowano *Monografię* (prace nad nią rozpoczęto w lutym 1946 r.), można było skorzystać z wyników prowadzonych przez cały czas badań terenowych i skonfrontować ubiegłe plany z trzyletnią już praktyką polską w dorzeczu Odry. Znaczną część dzieła zajmują rozdziały dotyczące przeróżnych aspektów dorzecza, opisywanych z geograficznego punktu widzenia, rozbitych na szereg specjalności tej dyscypliny. Starano się ująć wszelkie możliwe pola obserwacji, od geografii fizycznej, przez zagadnienia przyrodnicze (fauna, flora), techniczno-hydrologiczne (urządzenia wodne, regulacje), po historię, handel, przemysł i porty (Świnoujście, Szczecin). Nie zabrakło wprowadzającego dużego tekstu Z. Wojciechowskiego pt. „Polityczne znaczenie Odry w czasach historycznych”. Napisał on, z tak wyraźną u ówczesnych badaczy fascynacją rzeką, „Dzieje Polski rozpoczęły się nad Odrą.” W konkluzji zaś wspomniał o powiązaniu interesów polsko- czeskich z problematyką Odry, rzeki włączonej „integralnie w wewnętrzną strukturę geograficzną Polski” (Wojciechowski 1947, poz. 36).

Jednakże Odra – temat „samograj” – nie skupiała całości uwagi kierowanej wobec ziem nowych. Badacze nowych ziem, w dużej mierze geografowie,

nie skupiali się przecież jedynie na kontekście Odry i jej dorzecza. W latach 40. powstało – na gorące, niecierpliwe zamówienie społeczne i oficjalne – szereg monografii natury bardziej ogólnej. W 1946 r. pionierskimi próbami całościowego objęcia problemu były książki Marii Czekańskiej (1946, poz. 2) i Jana Dylika (1946, poz. 6). Czekańska, prowadząc czytelnika wzdłuż biegu Odry, w istocie dokonała pokrótkego opisu wielkiego terenu jej dorzecza, zatem bez byłych Prus Wschodnich. Dylik, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, poszedł jeszcze dalej, dokonując opisu całości „Ziem Odzyskanych”. Wyraźnie we wstępie autor wskazał kluczowe znaczenie geografii dla faktu „odzyskania” w słowach: „Wśród wielu wysokich wartości, które wnoszą Polsce Ziemie Odzyskane, najważniejsze są następstwem ich sytuacji geograficznej. Równocześnie właśnie położenie geograficzne najdobitniej świadczy o naturalnym związku tych ziem z resztą Polski. Jest więc najlepszym uzasadnieniem dokonanej inkorporacji”. Nie można nie wspomnieć o fundamentalnym, napisanym jeszcze w konspiracji, programowym opracowaniu Marii Kielczewskiej z 1946 r. pt. *O podstawy geograficzne Polski* (1946, poz. 9). Zasługuje ono na szczególną uwagę. Wyraźnie została w tej książce podkreślona jedność organiczna dorzecza Wisły i Odry, a także wskazane tzw. Wielkie Pomorze, jako jedna z „ziem macierzystych” o kluczowym – pomostowym – znaczeniu pomiędzy dwiema wielkimi rzekami, dająca Polsce szeroki dostęp do morza. Autorka skonstataowała zarazem zatoczenie kręgu przez historię, gdy w XX. wieku podstawy geograficzne współczesnego państwa polskiego niemalże pokrywały się z podstawami geograficznymi pierwszych Piastów, zatem z linią „autochtonicznego” zasiedlenia mieszkańców Polski u zarania państwa. Na tematy geograficzne lub z elementami geografii w kontekście problematyki ziem zachodnich, ukazało się również szereg artykułów, wśród nich – posiadające charakter zwięzłej syntezy – opracowanie Marii Suboczowej pod „maskującym” tytułem *Stosunki ludnościowe Ziem Odzyskanych* (1947).

W latach 40. opublikowano również szereg monografii o charakterze regionalnym. Prawdziwie multidyscyplinarne prace o Prusach Wschodnich i Pomorzu Zachodnim ogłosił nakładem Instytutu Bałtyckiego uznany specjalista Stanisław Srokowski (1945, poz. 21; 1947, poz. 22). Problematykę gospodarczo-geograficzną Śląska podejmował m.in. związani z Instytutem Śląskim Antoni Wrzosek (1945, poz. 38) i Maria Suboczowa (Suboczowa, Wrzosek 1948, poz. 32). Także i w niewielkich jeszcze opisach historycznych Śląska (również – odrębnie – jego Dolnej części) zawarte były osobne rozdziały poświęconego problematyce geograficznej krainy (Łuczkiewicz 1945, poz. 14). Osobny rodzaj wydawnictw stanowiły opracowania dotyczące rodzącej się turystyki i uzdrowisk śląskich, a także charakterystyki miast po-

łożonych na ziemiach wcielonych. Skupione na historii, ale nie pomijające elementów geograficznych (Wrzosek 1948, poz. 39; Grabski 1947, poz. 7).

Na osobne potraktowanie zasługuje działalność wydawnicza poświęcona Śląskowi Dolnemu. Może nie tak w powszechnej świadomości społecznej bogatemu, jak Górny, ale również bardzo wartościowemu z punktu widzenia polskich celów narodowych (także gospodarczych). W okresie powojennym niemal w ogóle Polakom nieznanemu. Do absolutnie pionierskich wydawnictw na temat tej części nowej Polski zaliczyć można wydaną w 1945 r. nakładem Wojewódzkiego Komitetu Przesiedleńczego w Kielcach książeczkę Mieczysława Łuczkiwicza. W zawartej w broszurze charakteryzacji geograficznej Śląska Dolnego, autor – w absolutnym (acz prawie na pewno niezamierzonym) lekceważeniu geopolitycznych rozważań o integralnej jedności Śląska z resztą krain Polski – napisał, że przez swe położenie „Śląsk może być równie dobrze przedłużeniem Niemiec, jak i Polski”. Także i klimat ma podobny do obu tych krajów „w konsekwencji warunki życia podobne, jak w Polsce i Niemczech”. Także i w momencie, gdy śląskie krajobrazy kojarzą się Polakom z krajobrazami nadwiślańskimi czy podhalańskimi, tak i Niemcom – a reboirs – krajobrazy śląskie kojarzyły się z innymi rejonami tradycyjnych Niemiec (Łuczkiwicz 1945, s. 8). Jednak tego typu sądy, wynik „produkcji” nie związanej z głównymi centrami kształtowania myśli zachodniej były rzadkością, charakterystyczną dla absolutnie pierwszego okresu polskiej obecności na ziemiach nowych. Dolny Śląsk, a w nim takie ośrodki, jak Wrocław czy Jelenia Góra, stały się swoistymi centrami – miejscami osiedlenia wcale licznej inteligencji. Skutkiem tego były intelektualne i organizacyjne możliwości tworzenia opracowań podejmujących kompleksowo, interdyscyplinarnie problematykę tej części Polski. Rolę swoistego kompendium spełniło w 1947 r. wydawnictwo rocznicowe, usytuowane pomiędzy leksykonem a monografią spraw dolnośląskich pt. *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945-1947*. Ale prawdziwie wielkim światłem (przyćmionym – co prawda – dokonującym się wówczas w Polsce ostrym zwrotem ideologicznym) zabłysnęła – przywołana już wcześniej – dwutomowa monografia *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk*. Wsparty finansowo przez władze oświatowe i MZO owoc inicjatywy dążącej do zebrania i opracowania pokłosa organizowanych we Wrocławiu kursów regionalnych dla nauczycieli. Tom pierwszy, z podtytułem „Przyroda. Gospodarka” w całości poświęcony był ujęciu problematyki z użyciem metod nauk geograficznych i w ogóle przyrodniczych. Redaktorzy opracowania na tematy geopolityczne, wskazujące polskie prawa do posiadania Śląska, wypowiedzieli się w tomie drugim.

Próba zaopatrzenia Polaków w pełny, na wskroś komplementarny obraz „powracających”, wcześniej utraconych „ziem macierzystych” był cykl wydawnictw pod znamienym tytułem *Ziemie Staropolski*. Zainicjowany przez samego Zygmunta Wojciechowskiego nazwę i koncepcję edytorską zawdzięcza redaktorowi naczelnemu „Przeglądu Zachodniego” Kiryłowi Sosnowskiemu. Wielkiemu entuzjaście nowo włączonych do Polski ziem i ich problematyki. On to właśnie wspominał, iż praidei cyklu należy poszukiwać jeszcze w pracach podejmowanych w czasach wojennej konspiracji (por.: Sosnowski 1947, s. 282-283; Kiryłowa-Sosnowska 2002, s.190). Cykl cieszył się – co już samo w sobie wskazywało na jego znaczenie dla ówczesnej polityki – poparciem (także finansowym) najwyższych władz państwowych. Seria wydawana była od końca lat 40. jako swego rodzaju summa dokonań polskiej nauki (naturalnie również historiografii) kierującej się wskazaniem myśli zachodniej. Przypomnę, iż inicjatywa serii wyszła od samego Zygmunta Wojciechowskiego. W 1948 r. wskazał on jako genezę pomysłu intencję zapoznania całego społeczeństwa z przeszłością (polską historią), ale i aktualnymi osiągnięciami na „Ziemiach Odzyskanych” od momentu ich obecnego wcielenia do Rzeczypospolitej⁵. Miała to być zarazem summa polskich wyłącznie poglądów na problematykę ziem zachodnich. Nawet za cenę z góry założonej stroniczości. Było to wyraźnie, bez ogródek powiedziane we wstępie autorstwa Z. Wojciechowskiego. Stwierdził, iż cykl „ma na celu zespolenie duchowe społeczeństwa polskiego z Ziemiemi Odzyskanymi poprzez stworzenie przeświadczenia i przekonanie, że wróciliśmy na szlak naszych ziem macierzystych. [...] wydawnictwo nasze [...] jest jednostronne, dodajmy, świadomie jednostronne. Ziemie Odzyskane przez okres dziejów wchodziły

⁵Zygmunt Wojciechowski powiedział na ten temat: „Z prac naukowo-badawczych na pierwszym miejscu wymienić należy nasze przygotowania do wydania wielkiej, wielotomowej Monografii Ziem Odzyskanych, ile, że jedno z zadań stojących przed Instytutem Zachodnim wyrażało się i wyraża w uzupełnieniu wiedzy naszej o Ziemiach Odzyskanych. Po wydaniu przez Instytut Zachodni względnie przez instytucje pokrewne, częściowo w oparciu o inicjatywę i materiały Instytutu Zachodniego, szeregu prac o charakterze ogólnym, wypadło przystąpić do publikacji, które Ziemie Odzyskane ukazałyby nam w obrazie konkretnym, tak w odniesieniu do przeszłości, jak też i teraźniejszości. Wypadało pokazać Polakom, osiadłym na Ziemiach Odzyskanych, jaką polską historię i jakie polskie zabytki posiada każda większa z miejscowości znajdujących się na tych ziemiach. [...] wypadało całe społeczeństwo polskie zapoznać z osiągnięciami naszymi na Ziemiach Odzyskanych w czasie od chwili powrotu ich pod rządy Rzeczypospolitej. Tak wyrósł pomysł Monografii Ziem Odzyskanych. Ma on objąć wszystkie regiony Ziem Odzyskanych, a w szczególności kolejno Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską, Pomorze Mazowieckie, czyli dawne Prusy Wschodnie oraz Śląsk Górny”. Por.: Z. WOJCIECHOWSKI, *Działalność Instytutu Zachodniego. Sprawozdanie złożone na Publicznym Zebraniu Instytutu w Poznaniu w dniu 22 maja 1948 r.*, [w:] „Przegląd Zachodni” 1948, I półrocze, s. 577-578.

w skład różnych organizmów państwowych, w ostatnich dwóch wiekach były w całości w rękach niemieckich [zatem rządy austriackie na Śląsku nie były „niemieckie”, zaś pruskie na reszcie tego terytorium tak? – G. S.] Nie silimy się w tym miejscu na pisanie tzw. historii obiektywnej. Zadanie nasze polegało na przedstawieniu polskiej historii tych ziem i rzuceniu polskiej współczesnej rzeczywistości tych ziem na owo tło historyczne. [...] polska historia tych ziem jest ich historią najgłówniejszą” (Sosnowski, Suchocki 1948, s. 10-11).

Dla realizacji tej imponującej inicjatywy poznawczej przeprowadzono szereg wypraw terenoznawczych do poszczególnych wielkich regionów, które miały być następnie opisane w kolejnych częściach cyklu. W pierwszej z nich – na teren Dolnego Śląska – wziął udział współredaktor (wraz z Mieczysławem Suchockim) I tomu Kirył Sosnowski. Na kilka miesięcy przed publikacją tomu Sosnowski pisał, a słowa jego odnieść można – jak swego rodzaju manifest szermierzy idei zachodniej – do niejednego regionu „Ziem Odzyskanych”: „W rezultacie [naszych prac] Dolny Śląsk, ta ziemia ogółowi polskiemu raczej nieznana, której związki z polskością wydają się być wątpliwe, a w każdym razie odległe i zamglone, nabiera zupełnie innego wyrazu. Nauka polska w pełnym świetle ukazuje następujące prawdy: Dolny Śląsk stanowi organiczną część naturalnego terytorium Polski. Dolny Śląsk stanowi część organiczną zasiedlenia prapolskiego. Rodzima kultura prapolska na tych obszarach uzyskuje wysoki stopień samodzielnego, cywilizacyjnego rozwoju. Dolny Śląsk w okresie piastowskim przez dwa niemalże wieki jest dzielnicą przodującą politycznie, gospodarczo, kulturalnie. [...] Zabór Dolnego Śląska przez Fryderyka Wielkiego [naturalnie nie był to „zabór” dokonany na Polsce – G. S.] jest zapowiedzią nieuchronnych po nim rozbiorów Polski. Oblicze kulturalne tej ziemi, które urzeka nas jeszcze dzisiaj, po tylu wiekach, mimo straszliwych zniszczeń ostatniej wojny, wyrasta całkowicie z polskiej przeszłości Dolnego Śląska. [...] A więc nie przychodzimy na Dolny Śląsk, ale wracamy”. Jakże inne nastroje prezentował Sosnowski już po publikacji części drugiej tomu pierwszego w liście [do Mieczysława Suchockiego?]. Stwierdził, iż „[...] w gruncie rzeczy praca nie wiele jest warta, bo nie pokazuje pełni osiągnięć Polski Ludowej (sic!). Nie ma w niej rozdziału o Kościele i partiach politycznych”. Żale autora listu, gorliwego katolika, nie były bez powodu. W okolicznościach bliżej mi nieznanych, najpewniej w wyniku ingerencji cenzury lub czynnika stojącego nie mniej wiernie na straży „pryncypiów”, z opracowania rzeczywiście wyrzucono tekst poświęcony roli Kościoła katolickiego. Nie znalazły się zatem w nim osądy, iż „Kościół przede wszystkim zespala różnorodne grupy – tak odmienne obyczajem, a nawet i gwarą, i wyrosłe z różnych pod względem cywilizacyjnym środowiskach –

w jedną jakość. [...] Kościół odbudowuje człowieka moralnie, stanowi nader cenną pomoc dla państwa, gdyż przez to umacnia podstawy społecznego ładu. [...] katolicyzm, tak silnie zespolony z uczuciami narodowymi, budzi poczucie obowiązków obywatelskich” (Sczaniecki 1950)⁶.

Owocem kompleksowych badań Instytutu Zachodniego we współpracy z różnymi ośrodkami naukowymi w kraju były kolejne publikowane tomy. W roku 1948 „Dolny Śląsk”, w roku następnym „Pomorze Zachodnie”, zaś w 1950 r. „Ziemia Lubuska” (Sosnowski, Suchocki 1948, poz. 20; Deresiewicz 1949, poz. 4; Sczaniecki, Zajchowska 1950, poz. 19).

Jako IV w 1953 r. ukazał się tom pt. „Warmia i Mazury”. Lecz najpierw gotowy rękopis przeleżał się, nie powróciwszy przez dłuższy czas z kontroli cenzorskiej. Ostateczny rok wydania tego tomu znamionuje nadeszłą już epokę następną, w której przyjęto inne założenia metodologiczne badań historycznych, zainspirowane odgórnie przez wzorce radzieckie. Część historyczną wydawnictwa napisano już w 1950 r., w okresie szybko postępujących administracyjnie narzucanych przewartościowań badawczych. Starła się ona jeszcze nawiązywać do stylu narracji historycznej tomów wcześniejszych. Niemniej nie do końca się to udało, bo i nie mogło. Co ciekawe, w planach wydawniczych z 1950 r. użyto w stosunku do tomu IV nazwy „Ziemia Mazursko-Pruska”, zaś ostateczny kształt tytułu był zupełnie inny. Co więcej, skalę zamieszania terminologicznego oddaje wstęp odredakcyjny w słowach: „dla całego [tego] obszaru najczęściej używany jest w monografii termin »Pomorze Mazowieckie«, zatwierdzony przez Komisję Ustalania Nazw w Warszawie, jednakże dla zaznaczenia tradycji i historycznej łączności tych ziem z Polską użyto w tytule nazwy dwóch największych krain tego obszaru” (Zajchowska, Kielczewska-Zaleska 1953, s. 7). Nasuwa mi się tutaj przewrotne pytanie, czy aby – wobec społecznie jednoznacznie złej konotacji terminu „Prusy” – sformułowanie „Warmia i Mazury” nie miało jakoś przysłonić potworka nazewniczego pt. „Pomorze Mazowieckie”.

Serii redagowanej przez Wojciechowskiego (niekiedy współredagowanej) nie ominęły i inne przygody związane ze zwrotem politologiczno-ideologicznym w Polsce końca lat 40. Przez dłuższy czas nie mógł ukazać się tom poświęcony Górnemu Śląskowi. Funkcjonował on w planach wydawniczych pod redakcją Z. Kaczmarczyka i M. Sczanieckiego, zaś prace przygotowawcze do jego sporządzenia trwały już w 1949 r., kiedy to we Wrocławiu miała miejsce specjalna konferencja „współpracowników Monografii Górne-

⁶Por.: Biblioteka Kórnicka, Akta Kiryła Sosnowskiego, sygn. 11380, materiały z działalności K. Sosnowskiego w Instytucie Zachodnim (1947-1961), br. pag.; tamże, sygn. 11307, niepodpisany list, bez daty, br. pag.; tamże, odrzucony rozdział z monografii „Dolny Śląsk”, br. pag.

go Śląska”. Z zachowanych archiwaliów wynika, iż – uzgadniając „zasady metodyczne, które mają być stosowane” wskazano zarazem granice chronologiczne opisu. W przypadku historii w części ogólnej miał to być rok 1945, zaś w przypadku części drugiej, regionalnej dano autorom do wyboru datę 1921 lub 1945. Sprawy społeczne powojenne nie miały być zatem w ogóle poruszane. Po przyjęciu we Wrocławiu „pewnych nowych założeń”, opracowanie redakcyjne tomu miało miejsce w 1951 r., zaś maszynopis obu części – już w „stadium ocen” – był gotowy w roku następnym. Serię w 1952 r. Wojciechowski planował zakończyć na przełomie lat 1953/1954. Wówczas to miał się ukazać – nigdy nie opublikowany – ostatni tom dotyczący Gdańska. Okazją do publikacji miała być 500 rocznica inkorporacji Prus [Pomorza Gdańskiego] do Polski przypadająca w 1954 r.

Co ciekawe, Wojciechowski tom poświęcony tematyce górnośląskiej określił jako „monografię dotyczącą Śląska Opolskiego”, co byłoby bardziej zgodne z tematyką planowanego tomu. Nieobejmującego wszak zagadnień części Górnego Śląska, znajdującego się już przed wojną w granicach Polski. Nie był to teren traktowany w latach 40. jako „Ziemia Odzyskana”. Plan nie został zrealizowany. Gotowy tom został wysłany we wrześniu 1951 r. do dr. Petruszewicza z Wydziału Nauki KC PZPR „dla oceny przez KC”. Od tego czasu zapadła długa cisza, owocująca gorzkimi żałami Z. Wojciechowskiego skierowanymi w kierunku [najprawdopodobniej] Ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki A. Rapackiego⁷.

Gdy Wojciechowski wyrażał żal z powodu niepublikowania tomu górnośląskiego, na walnym zebraniu Instytutu Zachodniego w czerwcu 1954 r. prof. Kazimierz Popiołek wskazał na konieczność jego opublikowania. Zarazem jednak wyraził zadowolenie, gdyż zwłoka w publikacji miała – jego zdaniem – tomowi wyjść na korzyść, a to z powodu nowych (marksistowskich) osiągnięć na polu nauki historycznej. Dzięki zastosowaniu takowych

⁷Por.: AP Wrocław, Oddział Wrocławski Instytutu Zachodniego (Instytutu Śląskiego), sygn. 9, list Z. Kaczmarczyka i M. Szczanieckiego z 7 XII 1949 r. do Stefana Golachowskiego, p. o. Kierownika wrocławskiego oddziału IZ, k. 437 a; tamże, sygn. 6, „Wyniki konferencji współpracowników Monografii Górnego Śląska odbytej we Wrocławiu dnia 15 grudnia 49 r.”, k. 262; AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 237/XVI-59, „Ziemie Staropolskie”, k. 10; tamże, pismo Z. Wojciechowskiego z 10 marca 1952 r., k. 34-37. Na temat ostatniego tomu cyklu Wojciechowski napisał dramatycznie: „Proszę Pana Ministra o rozważenie powyższego przedstawienia, jak również o wydanie stosownych zarządzeń w poruczonych przeze mnie sprawach. W tej chwili szczególnie na sercu leży nam monografia Śląska Opolskiego. Tyle się dziś mówi o potrzebach kulturalnych autochtonów, a dopuszcza się by prószyła się w szufladzie wyczerpująca 2-tomowa monografia tego rejonu. Przecież jej ogłoszenie miałoby ogromne znaczenie dla pracy w szkole i dla oświaty pozaszkolnej.”; Walne zebranie Instytutu Zachodniego, [w:] „Przegląd Zachodni”, 1952 nr 7-8, s. 873.

praca będzie – zdaniem Popiołka – bardziej dojrzała i o większych wartościach („Przegląd Zachodni” 1954, s. 553). Monografia Śląska Górnego ukazała się po latach (uznana w Instytucie Zachodnim za dziecko już niechciane i potworkowate), w 1959 r. pod inną redakcją. Nie był to już czas „galopującego” stalinizmu, ale i mowy też nie było o powrocie do względnej wolności wypowiedzi naukowej w postaci z lat 40. (Popiołek, Suchocki, Wyśłouch, Zajchowska 1959, poz. 17). Nieco wcześniej, w 1957 r. – sygnowany przez Instytut Zachodni – ukazał się niezapowiadany u zarania serii tom pt. „Odbudowa Ziem Odzyskanych (1945-1955)” (Piwarski, Zajchowska 1957, poz. 16).

W drugiej połowie lat 40. XX w., w warunkach względnej jeszcze swobody wypowiedzi publicznej, miało miejsce w Polsce zjawisko niebywale licznych – w kraju wszak zniszczonym i zubożonym przez straszliwą wojnę – wypowiedzi publicystycznych i naukowych, dotyczących faktu osiągnięcia przez państwowość polską linii rzek Odry i Nysy Łużyckiej. Nawet komuniści, mający na celu przede wszystkim gwałtowne przekształcenie ideologiczne społeczeństwa, zdawali sobie sprawę z konieczności popierania starań o przybliżenie Polakom ziem zupełnie nowych, gdzie kamienie nie bardzo „mówiły po polsku”, a na których (jedna trzecia terytorium państwa!) zamieszkiwać miały teraz miliony Polaków. Także i kręgi komunistom niechętnie, a nierzadko i zaciekle wrogie, popierały działalność przybliżającą Polakom tereny inkorporowane. Jak wówczas pisano „:Odzyskane”. Niewątpliwie ówczesne polskie publikacje, nawet te naukowe, nie były wolne od zamierzonego subiektywizmu, nierzadko i nierzetelności poznawczej. Jednak konieczność normalizowania życia w Polsce, okaleczonej terytorialnie, materialnie, psychicznie, a na dodatek poddawanej wzrastającemu stopniowo ciśnieniu komunistycznych przemian ideologicznych, uzasadniała prowadzenie działalności społecznej (bo przecież nie tylko polityki oficjalnej), uspokajającej kondycję Polaków w drugiej połowie lat 40. ubiegłego stulecia.

Literatura

- BAHLCKE J., GAWRECKI D., KACZMAREK R., (RED.) (2011), Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu, Gliwice.
- CZEKAŃSKA M. (1946) Z biegiem Odry, Poznań.
- IV SESJA Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 18-21 XII 1946 r., z. 1, Morze i Odra (1947), Kraków.
- DERESIEWICZ J., (RED.) (1949), Pomorze Zachodnie, cz. I i II, Poznań.

- DOMKE R. (2010), *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945-1948*, Zielona Góra.
- DYLIK J. (1946), *Geografia Ziem Odzyskanych*, Warszawa.
- GRABSKI W. J. (1947), *200 miast wróciło do Polski. Informator historyczny*, Poznań.
- GRODEK A., KIELCZEWSKA-ZALESKA M., ZIERHOFFER A., (RED.) (1948), *Monografia Odry*, Poznań.
- KIELCZEWSKA M. (1946), *O podstawy geograficzne Polski*, Poznań.
- KIELCZEWSKA M., GRODEK A. (1945), *Odra-Nisa najlepsza granica Polski*, Poznań.
- KIRYŁOWA-SOSNOWSKA H. (2002), *Gościńce i rozstajne drogi. Opowieść rodzinna*, Poznań.
- KUCHARSKI W., STRAUCHOLD G., (RED.) (2011), *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, Wrocław.
- KWIATKOWSKI E. (1947), *Morze jako instrument polityki gospodarczej nowej Polski*, [w:] IV sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 18-21 XII 1946 r., z. 1, *Morze i Odra*, Kraków.
- ŁUCZKIEWICZ M. (1945), *Prawda o Dolnym Śląsku*, Kielce.
- MAŁECZYŃSKA E., OLSZEWICZ B., RYSIEWICZ Z., (RED.) (1948), *Oblicze Ziem Odzyskanych. Dolny Śląsk, t. I, Przyroda, Gospodarka, t. II, Dzieje. Kultura*, Wrocław.
- MAZUR Z., (RED.) (2000), *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań.
- NATANSON-LESKI J. (1948), *Struktura geograficzno-historyczna granicy zachodniej Polski*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu 19-22 września 1948*, Warszawa.
- NOWOSIELSKA-SOBEL J., STRAUCHOLD G., (RED.) (2007), *Dolnoślązacy? Kształtowanie tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław.
- (RED.) (2006), *Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, Wrocław.
- PAWŁAK W., (RED.) (1997), *Atlas Śląska Dolnego i Opolskiego. Przedmowa*, Wrocław.
- PIWARSKI K. (1947), *Odra, rzeka pokoju*, Warszawa.

- PIWARSKI K., ZAJCHOWSKA S., (RED.) (1957), *Odbudowa Ziem Odzyskanych (1945-1955)*, Poznań.
- POPIOŁEK K., SUCHOCKI M., WYSŁOUCH S., ZAJCHOWSKA S., (RED.) (1959), *Górny Śląsk, cz. I i II*, Poznań.
- SAKSON A., (RED.) (2006) *Ziemie Odzyskane 1945-2005. Ziemie Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*, Poznań.
- SCZANIECKI M., ZAJCHOWSKA S., (RED.) (1950), *Ziemia Lubuska*, Poznań.
- SOSNOWSKI K., SUCHOCKI M., (RED.) (1948), *Dolny Śląsk, cz. I i II*, Poznań.
- SROKOWSKI S. (1945), *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk-Bydgoszcz-Toruń.
- (1947), *Pomorze Zachodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk.
- STRAUCHOLD G. (2001), *Autochtoni polscy, niemieccy czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945-1949)*, Toruń.
- (2001), *Badania historyczne Śląska w latach 40. XX. wieku. Obraz krainy pogranicza, [w:] 750 lat Bolesławca, dzieje miasta i jego historyczne związki ze Śląskiem, Łużycami i Czechami*, Bolesławiec.
- (2003), *Między Poznaniem a Warszawą. Z dziejów krajowej myśli zachodniej lat 1945-1971, [w:] „Forum Naukowe”, Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości, t. IV*.
- (2003), *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń.
- (2009), *Historycy i geografowie – pionierzy zainteresowania nauki polskiej zagadnieniem Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej (wstęp do zagadnienia), [w:] Śląsk w czasie i przestrzeni, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold*.
- (2010), *Bolesław Olszewicz – geograf Ziem Odzyskanych, [w:] Wybitni Wrocławianie. Osobowości w historii miasta, red. I. Lipman, J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold*, Wrocław.
- (2011), *Powojenna historia Dolnego Śląska w badaniach historycznych do 1956, [w:] Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy, red. W. Kucharski, G. Strauchold*, Wrocław.
- (2011), „To dobra granica, ale przydałby się jeszcze lewy brzeg Odry”. Wokół dyskusji na temat polskiej granicy zachodniej w drugiej połowie lat 40. XX w., [w:] *Wrocławski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, t. LXVI, nr 2*.

- STRAUCHOLD G., PRZYBYTEK D. (2009), Eugeniusz Romer – geograf i kartograf, [w:] Wybitni Wrocławianie. Z wielokulturowej historii miasta, red. I. Lipman, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław.
- SUBOCZOWA M., WRZOSEK A. (1948), Śląsk. Obraz geograficzno-gospodarczy, Katowice-Wrocław.
- WOJCIECHOWSKI Z. (1933), Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski, Toruń.
- (1945), Polska – Niemcy dziesięć wieków zmagania, Poznań.
- (red.) (1946), O lewy brzeg Odry, Poznań.
- (red.) (1947), Polska-Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa, Katowice-Wrocław.
- WRZOSEK A. (1945), Nad Odrą i Nisą. Opis geograficzno-gospodarczy nowych ziem Śląska, Katowice.
- (1945), Zarys geografii fizycznej Śląska, Kraków.
- (1948), Charakterystyka geograficzna Odry i jej dorzecza, Katowice-Wrocław.
- (1948), Turystyka i Uzdrowiska na Śląsku, Katowice-Wrocław.
- ZAJCHOWSKA S., KIELCZOWSKA-ZALESKA M., (RED.) (1953), Warmia i Mazury, cz. I i II, Poznań.
- AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 2391, „Program wykładów na kursie dla urzędników państwowych zainteresowanych sprawami ziem nowych”, k. 45.
- BOLESŁAWOWY TESTAMENT (1944), [w:] „Rzeczpospolita”, 5 sierpnia, nr 3.
- ZADANIA Rządu Tymczasowego (1945), [w:] „Trybuna Wolności”, 14 stycznia, nr 70.
- Z CZYM DO WAS PRZYCHODZIMY? (1945), [w:] „Rzeczpospolita”, 19 stycznia, nr 18.
- W DNI WYZWOLENIA (1945), „Trybuna Wolności”, 31 stycznia, nr 71.
- TREŚĆ NASZEJ DEMOKRACJI (1945), „Trybuna Wolności”, 31 stycznia, nr 71.

Grzegorz Strauchold

**"IT'S GOOD, IT WILL BE BETTER". THE NEW WESTERN BORDERS
OF POLAND IN JOURNALISTIC AND ACADEMIC DISCOURSE
FROM THE 1940s.**

Abstract

The fact of obtaining German Eastern territories to the Oder-Neisse line (including Szczecin), which actually meant the shift of the border almost to Central Germany, unleashed enormous journalistic and research energy. The authors of numerous articles published in periodicals and brochures, and later in authoritative analysis and research monographs, tried to make a Polish reader familiar with the issues connected with the territories newly incorporated into the Polish state. The outstanding experts of the "western" issues - a historian Zygmunt Wojciechowski, a geographer Eugeniusz Romer, as well as economists and economic activists like Eugeniusz Kwiatkowski - spoke, often emotionally but reasonably, about the real (not only ideological) significance of the inclusion of large German territories into the Republic of Poland. The initial activity (in the first postwar years) was above all informative and propagandist. Shortly afterwards, it was substituted by a number of authoritative scientific publications. They tried - sine ira et studio - to prove historical naturalness and necessity of taking back previous German territories by Poland. However, it should be noted that the publications consistently emphasized only Polish arguments.

Bernadetta Nitschke*

PROBLEM UZNANIA GRANIC JAKO WYZNACZNIK STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Po zakończeniu II wojny światowej stosunki polsko-niemieckie nie należały do łatwych. Polska zyskała nowy kształt terytorialny, uzyskując na zachodzie tereny należące uprzednio do Rzeszy. Natomiast na wschodzie znaczny obszar II Rzeczypospolitej znalazł się w granicach ZSRR. Protokoły poczdamskie określały rozwiązanie dotyczące granicy zachodniej jako obowiązujące do czasu konferencji pokojowej prowizorium. To wywołało protesty wszystkich sił politycznych dopuszczonych do życia publicznego przez władze poszczególnych stref okupacyjnych.

Wraz z utworzeniem dwóch państw niemieckich w 1949 roku zaczął się krystalizować układ zimnowojenny. Polska zajęła w nim bez własnej woli miejsce u boku ZSRR i znalazła się w jednym obozie z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Niemiecka Republika Federalna pozostawała w ścisłym sojuszu z Zachodem. Jej życie społeczno-polityczne charakteryzowały typowe dla demokracji wolność i pluralizm. W NRF powstał Związek Wypędzonych (Bund der Vertriebenen), reprezentujący społeczność wysiedloną z terenów, które przypadły Polsce. Podtrzymywanie przez bońskie rządy tezy o tymczasowości powojennych państw niemieckich oraz wskazywanie na konieczność podjęcia ostatecznych regulacji, w tym regulacji terytorialnych, przez konferencje pokojową wzmagало antagonizmy polsko-niemieckie. Pogłębiała je (będąca wynikiem zimnej wojny) doktryna Hallsteina, według której NRF była reprezentantem wszystkich Niemców. Doktryna ta dyskryminowała wszystkie państwa utrzymujące stosunki dyplomatyczne z Berlinem Wschodnim (Winkler 2007, s. 184).

Do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami nigdy nie doszło, ale w licznych aktach prawnych i politycznych składających się na zawarcie pokoju dokonano czynności dopełniających ustanowienia granicy. Nie miało to jednak znaczenia w odniesieniu do samego polskiego tytułu prawnego, a w ewentualnym traktacie pokojowym możliwe byłoby jedynie deklaratoryjne potwierdzenie polskiej granicy państwowej. Mocarstwa sprzymierzone

***Bernadetta Nitschke** – prof. dr hab., pracuje w Instytucie Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Do jej zainteresowań badawczych należą: stosunki narodowościowe w Polsce po 1945 roku oraz stosunki polsko-niemieckie po II wojnie światowej.

przeniosły w Umowie Poczdamskiej na Polskę m.in. określone uprawnienia o charakterze terytorialnym. Decyzje poczdamskie, w odniesieniu do polskiej granicy zachodniej mają bez wątpienia charakter nieodwołalny. Mocarstwa zwycięskie z chwilą wyrażenia przez Polskę zgody na zawarte w Umowie Poczdamskiej decyzje terytorialne utraciły tytuł do dysponowania stosownymi prawami. W dokumentach jałtańskich mówi się, że „we właściwym czasie należy zasięgnąć opinii nowego polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej co do rozmiaru tych nabytków” (Barcz 2011, s. 38), a aktywna rola delegacji polskiej podczas Konferencji Poczdamskiej potwierdzona została w rozdziale IX Umowy Poczdamskiej (tamże, s. 39).

Pierwszym porozumieniem dwustronnym, sygnowanym przez Polskę w odniesieniu do granicy zachodniej był układ w Zgorzelcu. Został on podpisany pomiędzy rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Istotne było to, że oba państwa nie były suwerenne i znajdowały się w strefie wpływów ZSRR. W tym kontekście porozumienie w Zgorzelcu służyło jasno określone mu ideologiczno-politycznemu celowi, a mianowicie konsolidacji nowo powstałego komunistycznego porządku w środkowo-wschodniej Europie. Porozumienie w Zgorzelcu zostało zawarte niespełna rok od powstania obu państw niemieckich. Zarówno Niemiecka Republika Federalna, jak i Niemiecka Republika Demokratyczna rościły sobie wówczas pretensje do wyłącznego zwierzchnictwa nad całymi Niemcami. Oba państwa niemieckie były nie tylko zakładnikami rosnącego konfliktu ideologicznego Wschód-Zachód, ale były one również świadomymi, gorliwymi rywalami w wewnątrzniemieckim konflikcie. Dla NRD porozumienie w Zgorzelcu było pierwszym traktatem prawno-międzynarodowym, które to państwo zawarło (Sulek 2009, s. 125).

Układ podpisany w Zgorzelcu miał więc przyczynić się do obalenia twierdzenia o komunistycznym – „sezonowym państwie” na niemieckiej ziemi. Dla strony polskiej porozumienie to było nie bez znaczenia. Pewnym stał się fakt, że NRD przy zawarciu porozumienia była przez ówczesną komunistyczną Polskę uważana za „całe Niemcy” (jedyne uprawniony przedstawiciel całego niemieckiego narodu), a nie jako jedno z obu podzielonych państw niemieckich. Fakt ten przyniósł interesujący skutek dla stosunków polsko-niemieckich. Polska musiała wówczas zapłacić również własną cenę za uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez NRD. Dnia 15 maja 1950 roku rząd polski postanowił (z inicjatywy ZSRR) o obniżeniu reparacji, które NRD miała zapłacić Polsce, jak i rozłożeniu pozostałych dostaw na 15 lat. W sierpniu 1953 roku Polska zrzekła się pozostałych odszkodowań z NRD. Według postanowienia w Poczdambie, Polska miała otrzymać 15%

reparacji, które to Niemcy miały zapłacić Związkowi Radzieckiemu (Sułek 2009, s. 126).

Kancelarz Konrad Adenauer na posiedzeniu niemieckiego parlamentu w dniu 9 maja 1950 roku stwierdził: „Rząd komunistyczny, narzucony niemieckiemu społeczeństwu w radzieckiej strefie okupacyjnej, określił linie Odra-Nysa w jednym z traktatów z polskim rządem jako ostateczna gwarantowana granicę między Niemcami a Polską. Rząd Republiki Federalnej nie uznaje tego postanowienia. Tak zwany rząd strefy radzieckiej nie ma w żadnym wypadku prawa wypowiadać się za naród niemiecki. Wszystkie uzgodnienia podjęte w Zgorzelcu są nieważne w całości. Decyzje o losie niemiecko-wschodnich terenów, będących pod władaniem administracji polskiej i radzieckiej podejmie się w momencie zawarcia traktatu pokojowego z całym Niemcami. Niemiecki rząd federalny jako rzecznik całego niemieckiego narodu nie pogodzi się nigdy z zaborem tych czysto niemieckich terenów, a w przyszłych pertraktacjach pokojowych będzie występować za sprawiedliwym rozwiązaniem tej kwestii między prawdziwie demokratyczną Polską i demokratycznymi zjednoczonymi Niemcami” (Sułek 2002, s. 66).

Także NRD miała wiele zastrzeżeń co do granicy polsko-niemieckiej. Początkowo nawet rząd NRD sprzeciwiał się przyłączeniu do Polski miast: Szczecina i Świnoujścia, ale dość szybko tę stratę oficjalnie zaakceptował pod stanowczym naciskiem Moskwy. Po podpisaniu układu zabierali głos ci, którzy nie zgadzali się w pełni z przebiegiem granicy. Nie byli to tylko zachodnioniemieccy socjaldemokraci i chadecy, ale także enerdowscy komuniści. Jak twierdzi Gertrud Picker z Wydziału Historii Wschodnioniemieckiego Wolnego Uniwersytetu w Berlinie: „Część przedstawicieli komunistycznych władz enerdowskich była bardzo krytycznie ustosunkowana do ustaleń granicznych, przede wszystkim w sprawie Szczecina. Ale i inni enerdowscy komuniści nie byli zachwyceni przebiegiem granicy”. Otto Grotewohl, pierwszy sekretarz SED, a później przywódca rządu i sygnatariusz Układu Zgorzeleckiego, cztery lata wcześniej po konferencji poczdamskiej wyrażał nadzieję, że „kwestie granicy wschodniej nie są ostatecznie rozwiązane”, że nastąpi to po zwołaniu kolejnej konferencji pokojowej wielkich mocarstw, a w traktacie pokojowym regulującym ostatecznie kwestie granicy wschodniej, „zostaną wzięci pod uwagę także Niemcy”. Ale stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie takiego właśnie przebiegu granicy było nie do podważenia. Gertrud Picker wyjaśnia: „Bo wszystko rozgrywało się w strefie sowieckiej” (www.dw-word.de, *60 lat Układu Zgorzeleckiego między PRL a NRD*).

Układ w Zgorzelcu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej został podpisany 6 lipca 1950 roku. Rzecz-

pospolitą Polską reprezentowali Władysław Gomułka i Stefan Wierbłowski, a Niemiecka Republikę Demokratyczną Otto Grotewohl i Georg Detinger. Artykuł pierwszy tego układu stwierdzał, że: „Wysokie układające się strony zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czzechosłowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami” (Tomala, t. I, 1945-1970, 2005, s. 65). Układ podpisany w Zgorzelcu przejściowo rozwiązał problem granicy między PRL a NRD.

W Zgorzelcu PRL i NRD zgodnie wychodziły z założenia, że niemiecko-polska granica już w Poczdamie została ostatecznie określona i to „na zawsze” – jako państwowa granica między Polską a Niemcami. Dlatego też oba państwa zdecydowały się nie definiować jej na nowo, ale potwierdzić ją jako wspólną niemiecko-polską granicę oraz przeprowadzić w związku z tym tylko delimitację. W 1950 roku dla Polski NRD stanowiła całe Niemcy, gdyż z RFN nie utrzymywano oficjalnych stosunków dyplomatycznych. W latach zimnej wojny PRL nie uznawała za konieczne potwierdzanie przez inne państwo (zwłaszcza spoza bloku) istniejącego już polsko-niemieckiego stanu granicznego. W latach 60., kiedy pojawiła się kwestia nawiązania oficjalnych stosunków między Warszawą a Bonn, zdano sobie jednak sprawę z potrzeby uzyskania takiego potwierdzenia przez RFN (Sułek 2009, s. 127).

W dniu 7 grudnia 1970 roku, po blisko 25 latach od zakończenia II wojny światowej, doszło do zawarcia między PRL a RFN układu o normalizacji stosunków wzajemnych. Symbolizował on zakończenie okresu zimnowojennej konfrontacji między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec, a jednocześnie otwierał drogę do przezwyciężenia zasadniczego dla dalszego rozwoju stosunków polsko-zachodnioniemieckich, sporu o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej po zachodnią granicę Polski ze wszystkimi wynikającymi z tego prawno-międzynarodowego faktu konsekwencjami (Góralski 2007, s. 77).

Układ z grudnia 1970 roku był wydarzeniem przełomowym dla stosunków polsko-niemieckich w XX wieku. Został zawarty przez Republikę Federalną Niemiec, w której wszystkie emocje znajdowały publiczne ujście. Dla niemieckich polityków opór w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i podtrzymywanie nadziei na jej rewizję – tak jak w Polsce podsycanie przez władzę nastrojów antyniemieckich – był wygodnym sposobem zjednania opinii publicznej. Choć potrzebna jest dziś rewizja diabolicznego wizerunku Konrada Adenauera jako odwetowca w płaszczu krzyżackim, malowanego przez peerelowską propagandę, to jednak faktem jest, że zarówno on, jak i jego chadeccy następcy grali w sprawie granicy na czas i nigdy nie złożyli

podpisu pod układem granicznym. Tymczasem od polskiego Października 1956 roku w Republice Federalnej Niemiec coraz wyraźniej dochodzili do głosu ludzie i środowiska domagające się uznania powojennych realiów i pojednania z Polską. Prekursorami dialogu stali się publicyści, pisarze i duchowni. A od 1965 roku, w którym ukazało się *Memorandum niemieckiego Kościoła ewangelickiego* (Greschat 2010, s. 29) na rzecz uznania granicy oraz list biskupów polskich do biskupów niemieckich, z historycznym już zdaniem „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” (Żurek 2010, s. 50), dyskusja na temat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i stosunku do Polski stała się kamieniem probierczym w coraz głębszym konflikcie pokoleniowym, jaki wstrząsnął Republiką Federalną Niemiec.

W nowej polityce wschodniej, której zręby opracowywano w środowiskach socjaldemokratycznych, skupionych wokół burmistrza Berlina Zachodniego Willy'ego Brandta, kwestia granicy początkowo nie zajmowała miejsca centralnego, choć w 1965 roku młody wówczas i pochodzący z Gdańska pisarz Günter Grass, wspierający W. Brandta w wyborach do Bundestagu, wyraźnie opowiadał się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, ściągając tym samym niezadowolenie działaczy Związku Wypędzonych i na siebie, i na Brandta, który jako antyfaszysta, emigrant i tak był uważany za zdrajcę. Socjaldemokratyczna Ostpolitik była reakcją na zbudowanie muru berlińskiego w 1961 roku i hermetyczne rozdzielenie Niemców z NRD od Zachodu. Sformułowana przez Egoną Bahra, doradcę Willy'ego Brandta, strategia polegała na osiągnięciu „zmian poprzez zbliżenie” (Gelles 2007, s. 158). Uznanie NRD po to, by móc w dialogu i współpracy z nią uzyskać ułatwienie kontaktów między mieszkańcami obu części Niemiec. Celem tej polityki była więc poprawa stosunków niemiecko-niemieckich, ale jej sensem było uznanie granicy na Odrze i Nysie, bez czego nie było mowy o jakimkolwiek postępie w stosunkach z NRD. Aby mur berliński uczynić przepuszczalnym, trzeba było rozmawiać z Moskwą, Warszawą i z Berlinem Wschodnim.

Warszawska wizyta Willy'ego Brandta była wielkim wydarzeniem, a zarazem przełomem psychologicznym w obu krajach. W. Brandt zabral ze sobą do Polski pisarzy i publicystów, którzy angażowali się na rzecz pojednania z Polską; niektórzy jak Günter Grass czy Siegfried Lenz pochodzili z terenów, które teraz oficjalnie oddawał Polsce. W poruszającym przemówieniu telewizyjnym z Warszawy do swych rodaków powiedział m.in., „że nie oddał niczego, co już wcześniej nie zostało utracone” (Merseburger 2011, s. 462-463). O ile samo uznanie granicy na Odrze i Nysie było trudnym wyzwaniem dla ogromnej części niemieckiego społeczeństwa, o tyle ukłęknięcie przed pomnikiem Bohaterów Getta wywołało szok.

W ankiecie „Spiegla” jedynie mniejszość, bowiem 41% uznała, że był to gest właściwy. Natomiast 48% stwierdziła, że to demonstracja przesadna. Natomiast dla zdecydowanej większości pokolenia wojennego był to prawdziwy szok. Niemiecki kanclerz nie klęka, a już na pewno nie w Polsce, a „Oto ukląkł ten, który nie musiał, w imieniu tych, którzy uklęknąć nie chcieli” (Merseburger 2011, s. 463). Natychmiast wybuchł spór, czy ktoś W. Brandtowi ten gest doradził, czy sam go zawczasu zaplanował, czy też ukląkł spontanicznie. Sam W. Brandt wspomina, że decyzję podjął rano, wyjeżdżając z pałacu wilanowskiego. Czuł, że tym razem nie może, jak zwykle poprawić szarfy przy wieńcu, pochylić głowy i odwrócić się jak gdyby nigdy nic.

Kiedy wieczorem 7 grudnia 1970 roku kanclerz Willy Brandt ukląkł przed pomnikiem Bohaterów Getta, w tłumie panowała całkowita cisza. Współpracownicy kanclerza byli bardzo zaskoczeni, tym co zrobił – podobnie jak dziennikarze i opinia publiczna w Niemczech. W. Brandt zresztą też chyba nie zdawał sobie sprawy z tego, że właśnie pisze się historia. Nikt nie przypuszczał, że ten gest z upływem lat będzie nabierał coraz większego znaczenia i stanie się ważnym symbolem dla obu narodów. Kanclerz potrafił zresztą świetnie wczuć się w emocje i sam ich nie tłumił. Wiedział, że Polsce potrzebny jest akt pokory i ekspiacji za niemieckie winy. Postanowił okazać to w taki sposób, by wyjść poza przyjęte w dyplomacji normy. Tak, by nikt nie miał wątpliwości, że ma szczere intencje. Ważne było to, jak ogromną siłę miał wtedy ten przekaz. Niemiecki kanclerz prosi o wybaczenie w komunistycznej Polsce, w kraju, który jego rodacy uznawali za wrogi i obcy. O ile bowiem w Niemczech było wówczas społeczne przyzwolenie na pojednanie z Francją, to o pojednaniu z Polską nie było wtedy nawet mowy. Jednak gest W. Brandta wywołał polityczną burzę. Wówczas ani w Polsce, ani w Niemczech większość społeczeństwa nie była przygotowana, by rozmawiać o pojednaniu. A polskie władze na gest W. Brandta zareagowały z zakłopotaniem przechodzącym w rozdrażnienie.

Zanim Brandt ukląkł przed pomnikiem, podpisał wraz z premierem Józefem Cyrankiewiczem „Układ o podstawach normalizacji stosunków między PRL a RFN”, w którym RFN uznawały granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej (Tomala, t. I, 1945-1970, 2005, s. 401-402). Na obydwie wydarzenia trzeba patrzeć jako na całość. Brandt zainicjował pojednanie na szczeblu politycznym. Chciał zyskać dla Niemiec większe pole manewru, by móc prowadzić politykę zagraniczną. Dlatego musiał porozumieć się z ZSRR i Polską. Ceną było uznanie granicy, na co Niemcy po żmudnych negocjacjach przystali. Traktat ten był wielkim sukcesem rządzącego wówczas Polską I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Możliwość przesunięcia zachodnich gra-

nie Polski bardzo go niepokoiła, stając się prawdziwą obsesją. W. Gomułka przeciwstawiał się temu, żeby granicę na Odrze i Nysie gwarantował wyłącznie układ między RFN i ZSRR. Chciał z Niemcami negocjować sam, bo dawało mu to większą niezależność od Moskwy i legitymizowało go w oczach społeczeństwa. Zresztą w Polsce uważano, że sprawa zachodniej granicy nie jest ostatecznie przesądzona, a jej zmiana byłaby dla Polski katastrofą. Uznanie granicy przez W. Brandta nie wyciszyło wszystkich lęków. Również w Niemczech pojawił się cały szereg obaw – łącznie z przekonaniem, że W. Brandt przypieczętował utratę byłych wschodnich prowincji III Rzeszy. Kontrowersje były olbrzymie. Szczególnie w oczach Związku Wypędzonych W. Brandt faktycznie zdradził, gdyż zaprzepaścił odzyskanie utraconych w 1945 roku ziem. Przekonanie to trwało wiele lat. Wielu Niemców dopiero teraz zrozumiało i doceniło historyczny wymiar jego wizyty w Polsce (Wielński 2010, s. 19).

Układ zawarty między PRL a RFN 7 grudnia 1970 roku stanowił prawdziwy przełom w stosunkach między obu państwami. Już treść pierwszego artykułu wskazuje na wagę podpisanego dokumentu. Głosi on, że: „Republika Federalna Niemiec i Polska Rzeczypospolita Ludowa zgodnie stwierdzają, że istniejąca linia graniczna, której przebieg został ustalony w rozdziale IX postanowień Konwencji Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją, stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (Tomala, t. I, 1945-1970, 2005, s. 400).

W dalszej części dokumentu obie strony potwierdziły nienaruszalność istniejących granic, teraz i w przyszłości, oraz zobowiązały się wzajemnie do bezwzględnego przestrzegania integralności terytorialnej. Ponadto oświadczyły, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych i że nie będą takich roszczeń wysuwać w przyszłości. Rząd RFN zaznaczył jednocześnie, że podpisanie traktatu z Polską nie oznacza, iż wypędzenia ludności niemieckiej zostały uznane za zgodne z prawem. Podkreślił również, że zawarty układ nie powoduje utraty przez nikogo praw, które przysługują mu na mocy zachodnioniemieckich regulacji prawnych, np. obywatelstwa (tamże, s. 400-401).

Ze względu na stanowisko władz PRL, które nie chciały „sprawy wewnętrznej” włączać do negocjacji, problem zezwoleń na wyjazd do RFN polskich Niemców nie został uwzględniony w traktacie granicznym. W listopadzie 1970 roku strona polska zgodziła się jedynie na to, aby „osoby z potwierdzoną narodowością niemiecką” i członkowie rodzin mieszanych mogli

ewentualnie wyjechać z Polski. Władze PRL oceniały liczbę tych obywateli na kilkadziesiąt tysięcy (tamże, s. 381-382).

Wizyta w Warszawie Willi Brandta okazała się bardzo owocna, bowiem zapoczątkowała pierwszy okres zbliżenia z RFN. Było ono realizowane w latach 70. już nie przez W. Gomułkę, zmiecionego zaraz po zawarciu układu z RFN przez falę strajków i masakrę na Wybrzeżu, lecz przez Edwarda Gierka, technokratę – bez większej wyobraźni historycznej. Zainteresowany współpracą gospodarczą i tanimi kredytami, E. Gierek nie podjął już proponowanej przez W. Brandta szerokiej wymiany młodzieżowej, ani nie dopuścił do głębszej rewizji antyniemieckich stereotypów. Mimo to zmiany w obu społeczeństwach dokonywały się samorzutnie, w wyniku częściowego otwarcia możliwości wyjeżdżania setek tysięcy Polaków na Zachód, również do RFN – jedni jeździli jako turyści, inni „na saksy”, a inni jako stypendyści niemieckich fundacji. Piętnaście lat później niektórzy z nich stanowili trzon polskiej transformacji (Bałtowski 2009, s. 219).

Dla stosunków Polski z dwoma państwami niemieckimi przełomowe znaczenie miał rok 1989. Obowiązujące bowiem w dotychczasowej współpracy z NRD i RFN modele stosunków politycznych – pierwszy, wynikający z ideologicznie zaprogramowanej „bezkonfliktowej socjalistycznej przyjaźni” i drugi, oparty na formule konfrontacji i współpracy – zaczęły w drugiej połowie roku 1989 ulegać przyspieszonemu zużyciu. Przyczynił się do tego przede wszystkim demontaż państwa socjalistycznego w Polsce, a następnie zachwianie podstawami systemu socjalistycznego w całej Europie Wschodniej. W rezultacie specyficzny dla porządku jałtańsko-poczdamskiego „trójkąt” stosunków polsko-niemiecko-niemieckich stanął w obliczu niespotykanych dotąd wyzwań, które zmieniły geopolityczny obraz tego regionu Europy. Pierwsze wyzwanie wynikało z rozpoczętej w Polsce w 1989 roku transformacji systemowo-ustrojowej, która zapoczątkowała efekt domina, powodując wyzwalanie się państw socjalistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej z radzieckiej dominacji i gospodarki planowej. Proces ten objął po Polsce Niemiecką Republikę Demokratyczną, prowadząc nie tylko do zachwiania dotychczasowej struktury tego państwa, lecz także do postawienia na porządku dziennym problemu zjednoczenia Niemiec (Góralski 2011, s. 269-270).

Do 1989 roku problem niemiecki, a w jego ramach kwestia zjednoczenia dwóch państw niemieckich, nie należał do najważniejszych spraw europejskich. Związek Radziecki i pozostałe państwa Układu Warszawskiego opowiadały się za utrzymaniem podziału Niemiec, ponieważ sądziły, że stabilizuje on powojenną Europę i wzmacnia ich bezpieczeństwo. Również sojusznicy RFN, mimo werbalnego poparcia dla postulatu zjednoczeniowego

nie wykazywali większej aktywności w jego praktycznej realizacji. Proces zjednoczenia Niemiec rozpoczął się w 1989 roku i zakończył formalnie 3 października 1990 roku. O zjednoczeniu tym zdecydowało wiele czynników. Do głównych należą: nowa polityka zagraniczna ZSRR, przemiany ustrojowe w Polsce i pozostałych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, akceptacja zjednoczenia przez mocarstwa sojusznicze oraz zdecydowana polityka rządu Republiki Federalnej Niemiec. Radziecka zgoda na zjednoczenie Niemiec, mimo zgłaszanych nadal wielu zastrzeżeń, umożliwiła powołanie 12 lutego 1990 roku specjalnej grupy, składającej się z przedstawicieli dwóch państw niemieckich i czterech mocarstw okupacyjnych na szczepku ministrów spraw zagranicznych. Grupa ta miała wypracować warunki, na jakich zjednoczone Niemcy miały uzyskać pełną suwerenność (konferencja „2+4”). Zasadnicze znaczenie ustaleń podczas rozmów Gorbaczow-Kohl z 15-16 lipca 1990 roku zostały potwierdzone podpisaniem 12 września 1990 roku w Moskwie na ostatniej konferencji „2+4” układu o ostatecznej regulacji sprawy Niemiec, kształtującego zewnętrzne aspekty procesu jedności niemieckiej. Dzień później, 13 września 1990 roku ZSRR i RFN podpisały „Traktat o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy”. Jeżeli chodzi o stosunek Polski do zjednoczenia Niemiec to należy stwierdzić, iż rząd Tadeusza Mazowieckiego opowiedział się za prawem narodu niemieckiego do zjednoczenia pod warunkiem, że Niemcy nie będą zagrożeniem dla żadnego państwa (Borodziej red., 2006, s. 32).

Akceptując zjednoczenie Niemiec, rząd polski wyrażał przekonanie, że nowe państwo niemieckie ostatecznie uzna granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Aktywność dyplomacji polskiej wpłynęła na fakt, że taką decyzję podjęli uczestnicy konferencji „2+4” 17 lipca 1990 roku, potwierdzając ją w traktacie z 12 września 1990 roku. Znalazł się tam zapis, że zjednoczone Niemcy i Rzeczpospolita Polska potwierdzają istniejącą między nimi granicę w wiążącym z punktu widzenia prawa międzynarodowego układzie. Nastąpiło to w kilka tygodni po formalnym zjednoczeniu Niemiec, kiedy to 14 listopada 1990 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski oraz Niemiec Hans-Dietrich Genscher podpisali Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy. Pominęto natomiast zawartą w układzie z grudnia 1970 roku wzmiankę, że Polska pierwsza padła ofiarą II wojny światowej. Natomiast jednakowo oceniono utratę przez wielu Polaków i Niemców ich stron rodzinnych w wyniku wypędzenia albo przesiedlenia. Traktat ten pominął także milczeniem Umowę Poczdamską. Uznał jednak ważność wszystkich późniejszych traktatów i aktów, które określały przebieg

granicy zachodniej wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej oraz w Zatoce Pomorskiej (tamże, s. 468).

Traktat o potwierdzeniu istniejącej granicy polsko-niemieckiej z 14 listopada 1990 roku zawiera potwierdzenie granicy już istniejącej w znaczeniu prawnym i faktycznym w chwili podpisania Traktatu. Zarówno w tytule, jak i w artykule 1 Traktat mówi wyraźnie o potwierdzeniu granicy istniejącej. Minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski w przemówieniu wygłoszonym z okazji podpisania Traktatu stwierdził: „Traktat, który właśnie podpisaliśmy, potwierdza granicę polsko-niemiecką, istniejącą w chwili jego podpisania, innymi słowy granicę zdelimitowaną i wytyczoną w terenie zgodnie z umowami wymienionymi w artykule 1 Traktatu” (Barcz 2011, s. 216). W ten sposób potwierdzona została zasada prawa międzynarodowego, określająca sukcesję umów granicznych w przypadku jednoczenia się państw. Ustalenia dotyczące granicy miały podstawowe znaczenie ze strategicznego punktu widzenia dla przyszłości stosunków między Polską a Niemcami. Pewność i stabilność w tej zasadniczej sprawie, stanowiła warunek rozbudowy polsko-niemieckiej wspólnoty interesów i dobrego sąsiedztwa.

Znawca stosunków polsko-niemieckich, jakim niewątpliwie jest Włodzimierz Borodziej, w następujących słowach podsumowuje znaczenie traktatu: „Traktat graniczny bardziej potrzebny był Polsce. Był on ukoronowaniem tego, do czego dyplomacja PRL dążyła przez 44 lata. Chodziło o uznanie granicy oraz regulacje stosunków z najważniejszym sąsiadem w jednoznacznej formie, która dawałaby wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Zamykał on trudną przeszłość stosunków polsko-niemieckich i był fundamentem dla traktatu do dobrego sąsiedztwa i współpracy, dzięki któremu skorzystały przede wszystkim oba społeczeństwa. Okazał się nośną trampoliną w przyszłość, gdy stopień emancypacji społeczeństwa, społeczności lokalnych i jednostek okazał się znacznie większy, niż można było w 1991 roku przewidzieć” (Jaskułowski, Gil 2011, s. 225-236).

Dużą wagę przypisywano również sprawie podpisaniu Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami. Polska zaczęła traktować Niemcy jako głównego partnera gospodarczego i adwokata swych spraw we Wspólnocie Europejskiej. Realizowana przez rząd Tadeusza Mazowieckiego polityka miała wprowadzić Polskę do struktur europejskich i euroatlantyckich za pośrednictwem Niemiec. Polska była zainteresowana rozwojem dwustronnej współpracy w różnych dziedzinach stosunków wzajemnych i budowania – jak to określił minister Skubiszewski: „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów” (Zięba 2010, s. 54). Dla zjednoczonych Niemiec otwarcie na współpracę z Polską miało potwierdzić europeizację Niemiec, a przede wszystkim budować stabilność na linii Odra-Nysa

Łużycka. Niemcy, jako członek NATO, zainteresowane były eksportem stabilności i otaczaniem się państwami demokratycznymi. Przygotowując się do zawarcia układu ogólnego o współpracy z Polską, Bonn miało także na uwadze niemieckie narodowe interesy. Kanclerz H. Kohl 15 listopada 1990 roku na forum Bundestagu mówił m.in., „że jądrem przyszłego układu polsko-niemieckiego musi być problem mniejszości niemieckiej w Polsce” (tamże, s. 54).

Rokowania nad tym układem trwały pół roku. Po sześciu rundach rozmów uzgodniony został tekst traktatu, który paraflowano 6 czerwca 1991 roku. Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy został podpisany 17 czerwca 1991 roku w Bonn przez szefów rządów – Jana Krzysztofa Bieleckiego i Helmuta Kohla, oraz ministrów spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i Hansa-Dietricha Genschera (Borodziej red., 2006, s. 529).

Traktat dobrosąsiedzki wyraża europejski charakter stosunków polsko-niemieckich i wskazuje, że dobre stosunki między Polską a zjednoczonymi Niemcami są istotną przesłanką procesu jednoczenia się Europy. Wiele trudnych spraw w stosunkach polsko-niemieckich zostało w Traktacie rozwiązanych stosownie do standardów europejskich, np. problem mniejszości czy współpracy w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturalnego (Barcz 2011, s. 231).

W nawiązaniu do postanowień preambuły określono cel stosunków między Polską a Niemcami, polegający na ich kształtowaniu w duchu dobrego sąsiedztwa i przyjaźni, osiągnięcia trwałego porozumienia i pojednania, stworzenia Europy, w której przestrzegane są prawa człowieka i podstawowe wolności, a granice utracą dzielący charakter, także w wyniku przewyższenia różnic gospodarczych i społecznych. Ustalono zasady, jakimi oba państwa kierują się w stosunkach wzajemnych, a także w sprawach pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Wskazano przy tym, że celem nadrzędnym jest zachowanie i umacnianie pokoju oraz skuteczne zapobieganie wszelkim wojnom. Podkreślano konieczność kierowania się prawem międzynarodowym, postanowieniami KBWE, przestrzeganiem w szczególności zasad suwerennej równości, integralności terytorialnej, nietykalności granic. Za niezwykle istotne uznano również przestrzeganie niezawisłości politycznej, zakaz użycia siły lub groźby jej użycia, swobodne stanowienie narodów o swym losie, potępienie totalitaryzmów, niezawisłość rasową. Szczególną rangę nadano uznaniu mniejszości jako naturalnego pomostu między narodem polskim i niemieckim. Określono również mechanizm intensywnych konsultacji politycznych na wszelkich szczeblach administracji państwowej oraz poparcie dla współpracy parlamentów (Barcz, Góralski 2011, s. 294).

Jedną z najbardziej rozwijających się form współpracy polsko-niemieckiej w latach 90. stały się partnerskie kontakty międzyregionalne i komunalne. W traktacie dobrosąsiedzkim obie strony zadeklarowały zainteresowanie i poparcie dla partnerskiej współpracy we wszystkich dziedzinach między regionami, miastami i gminami, w szczególności na obszarach przygranicznych. Na wszystkich tych szczeblach istnieją zarówno podobieństwa, jak i różnice form, metod, zakresu i rozmiarów współpracy. Najważniejszą cechą wspólną jest to, że działania kooperacyjne z partnerami niemieckimi na wszystkich poziomach wciągają dziesiątki podmiotów, a zwłaszcza: instytucji, organizacji, szkół, urzędów, związków, stowarzyszeń, przedsiębiorstw, parafii i wywołują aktywność różnych grup społecznych oraz poszczególnych jednostek. Jest to niezwykle istotny aspekt stosunków polsko-niemieckich, które na najwyższym szczeblu układały się w latach 90. bardzo dobrze. Natomiast kontakty przeciętnych obywateli pozostawiały jeszcze ciągle wiele do życzenia. Dopiero osobiste znajomości i przyjaźnie, nawiązywane m.in. właśnie podczas wymiany w ramach współpracy partnerskiej, przyczyniają się do likwidacji istniejących deficytów informacji oraz przewyższania uprzedzeń i antypatii (Trzecielińska-Polus 2008, s. 348-349).

Zderzenie dwóch różnych gospodarek, poziomów życia, cen dóbr i usług, wyzwoliło szczególne formy aktywności gospodarczej, zarówno wśród społeczności rodzimej, jak i przyjezdnej. Zmiany, które wprowadziła reforma administracyjna z dniem 1 stycznia 1999 roku, stworzyły nowe ramy współpracy transgranicznej. Reforma administracji w Polsce miała zasadnicze znaczenie dla transgranicznych kontaktów w pasie pogranicza polsko-niemieckiego. Dzięki niej struktura terytorialna Polski nabrała cech komplementarnych w stosunku do struktur administracji w Niemczech. Trójstopniowemu modelowi administracji publicznej w RFN (Land, Kreis, Amt) odpowiada obecnie w Polsce trójstopniowy podział na samorządowy szczebel wojewódzki, powiatowy i gminny. Należy podkreślić, że procesy decentralizacji w sferze decyzyjnej i dekoncentracji terytorialnych funkcji administracyjnych stwarzają nowe korzystne ramy rozwoju regionalnego.

Literatura

- BALTOWSKI M. (2009), *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa.
- BARCZ J. (2011), *Dwadzieścia lat stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami*, Warszawa.

- BARCZ J., GÓRALSKI M. W. (2011), *Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Koncepcja, zasadnicze regulacje i porozumienia towarzyszące*, [w:] *Przełom i wyzwanie XX lat polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991- 2011*, red. W. M. Góralski, Warszawa.
- BORODZIEJ W., (RED.) (2006) *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Warszawa.
- GELLES K. (2007), *Niemiecka polityka wschodnia*, Wrocław.
- GÓRALSKI W. M. (2007), *Polska racja stanu a odprężenie w Europie. Normalizacja stosunków między Polską a RFN w latach 1970-1977*, [w:] *Polska - Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie*, red. W. M. Góralski, Warszawa.
- GRESCHAT M. (2010), *Od Memoriału Tybińskiego (1961) do ratyfikacji układów wschodnich (1972). Protestancki wkład w pojednanie z Polską*, [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W. J. Wysocki, K. Ziemer, Warszawa.
- JASKUŁOWSKI T., GIL K. (2011), *Dwadzieścia lat później. Rozmowy o polsko-niemieckim traktacie o dobrym sąsiedztwie i współpracy. Rozmowa z prof. W. Borodziejem*, Wrocław.
- MERSEBURGER P. (2011), *Willy Brandt 1913–1992. Wizjoner i realista*, Poznań.
- SULEK J. (2002), *Dylematy sąsiedztwa*, Warszawa.
- (2009), *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami*, Warszawa.
- TOMALA M. (2005), *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec, t. I, 1945–1970, Wstęp, wybór i opracowanie dokumentów*, Warszawa.
- TRZCIELIŃSKA-POLUS A. (2008), *Zakotwiczenie RFN we Wspólnocie/Unii Europejskiej*, Wrocław.
- WIELIŃSKI B. T. (2010), *Brandt zmienił swój kraj*, „Gazeta Wyborcza”, nr 285.
- WINKLER H. A. (2007), *Długa droga na Zachód, t. 2, Dzieje Niemiec 1933- 1990*, Wrocław.
- ZIĘBA R. (2010), *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa.
- ŻUREK R. (2010), *Bolesław Kominek – autor orędzia pojednania biskupów polskich*, [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W. J. Wysocki, K. Ziemer, Warszawa.

Bernadetta Nitschke

**THE PROBLEM OF RECOGNITION OF BORDERS
AS A DETERMINANT OF POLISH-GERMAN RELATIONS**

Abstract

As a result of the end of World War II, Poland was in the new geopolitical situation which conditioned the shape of state borders, i.e., territorial acquisitions in the West and losses in the East. The paper shows how it influenced Polish-German relations. Both Poland and Germany had to get used to the entirely new arrangement of political forces which was created in Europe. In 1949 two German states were formed. The People's Republic of Poland (PRL) and Eastern Germany (GDR) found themselves under the influence of USSR. Therefore, it was necessary to regulate the relations between PRL and GDR first. This was reflected in the treaty signed by both countries on July the 6th, 1950 in Zgorzelec. Thereby GDR recognized the shape of the Polish-German state border. Normalization of relations between Poland and Western Germany (FRG) was equally important. Favourable conditions for doing so arose only in the early 1970s. On December the 7th, 1970, PRL and FRG signed a treaty about the normalization of mutual relations. The treaty was an undoubted breakthrough in the relations between the two countries. However, it was still a long way to full stabilization. The year 1989 appeared to be a turning point. Geopolitical image of Europe underwent fundamental transformations. The transformation in Poland started the domino effect, which put on the agenda the issue of German reunification. Poland supported the reunification of Germany and soon signed two treaties with already reunified Germany. The first, signed on November the 14th, 1990, confirmed the existing border between the two countries, and the second, dated on June the 17th, 1991, concerned the regulation of mutual relations. In such a way, only 46 years after the end of World War II, Poland normalized the relations with its western neighbour.

II

SPECYFIKA SPOŁECZNO-KULTUROWA POGRANICZA

Piotr Godlewski*

KONTAKTY SPORTOWE PRL-NRD ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSPÓŁPRACY PRZYGRANICZNEJ

Wprowadzenie

Po drugiej wojnie światowej w komunistycznych państwach totalitarnych podporządkowanych ZSRR sport stał się istotnym narzędziem propagandy wewnętrznej i międzynarodowej. Dla przywódcy Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (SED) Waltera Ulbrichta uprawianie sportu nie miało być celem samym w sobie, lecz częścią antyfaszystowsko-demokratycznego porządku. Spektakularne sukcesy sportowców miały służyć polityce wewnętrznej i zagranicznej wschodnioniemieckiego komunistycznego państwa. Ta nadrzędna dyrektywa zachowała swoją aktualność do końca istnienia NRD. Podczas światowych mistrzowskich zawodów promowano symbole NRD, a przedstawiciele wschodnioniemieckiego państwa zasiadali w ważnych gremiach działaczy międzynarodowego sportu. Pamiętać należy, że walka olimpijskiej reprezentacji NRD o flagę i hymn trwała do 1968 r., kiedy to sensacją polityczną stał się rozdzielny występ reprezentacji dwóch państw niemieckich. Już wówczas sportowcy wschodnioniemieccy udowadniali swoje mocarstwowe aspiracje.

W PRL, podobnie jak w innych krajach totalitarnych obozu, sport miał być „pasem transmisyjnym” ideologii komunistycznej do mas, miał pełnić istotną rolę propagandową, ukazując postępy w sporcie jako ważny czynnik rozwoju cywilizacyjnego.

Kontakty PRL i NRD w sporcie miały bardziej złożony charakter niż w innych dziedzinach, gdzie z uwagi na socjalistyczny system ekonomiczny nie istniała ostra konkurencja. W sporcie metody treningu motorycznego, technicznego i taktycznego, a także środki odnowy biologicznej i wspomagania farmakologicznego były na poziomie reprezentacji narodowych ściśle strzeżoną tajemnicą. Pracownicy naukowcy, a także szkoleniowcy NRD w wielu dyscyplinach wyprzedzali w badaniach naukowych i organizacji systemu szkoleniowego inne kraje socjalistyczne. Jednakże, nawet pomimo bezwzględności posłuszeństwa i serwilizmu w stosunku do ZSRR, nie

*Piotr Godlewski – dr hab. prof. UZ, pracownik Zakładu Społecznych Podstaw Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

wtajemniczano radzieckich trenerów i naukowców w strategiczne obszary badań. W stosunku do współpracy ze sportem PRL Niemcy zachowywali w tym zakresie jeszcze bardziej ścisłą reglamentację. Z tych względów, a także politycznych, kontakty nie miały charakteru spontanicznego, przez cały okres współpracy były ściśle kontrolowane przez centralne władze sportowe oraz służbę bezpieczeństwa. Współpraca uregulowana była państwowymi umowami bilateralnymi lub zezwoleniami władz wojewódzkich. Pomimo sformalizowania procesu decyzyjnego i procedur paszportowych istniały w ówczesnych realiach korzystne warunki, z uwagi na funkcjonowanie podobnych państwowych, związkowych i stowarzyszeniowych systemów organizacyjnych, które ułatwiały wymianę w zakresie spraw organizacyjnych.

W całym czterdziestoleciu współpracy w sporcie sytuacja polityczna posiadała zasadnicze znaczenie. Etapami granicznymi były lata 1956 – polski październik, 1970 – wydarzenia na Wybrzeżu, 1980 – powstanie Solidarności.

Dotychczasowa literatura dotycząca kontaktów międzynarodowych pomiędzy krajami bloku socjalistycznego w sporcie jest skromna. Szersze fragmenty znajdujemy w pracach: P. Godlewskiego (2006), a także w kilku pracach A. Pasko (2005). Istotę problemu zasygnalizował w ostatnim okresie D. Wojtaszyn w wydanej książce o instrumentalizacji sportu w NRD w rozdziale dotyczącym stosunków z państwami bloku wschodniego (Wojtaszyn 2011). Jednak dotychczas nie dysponujemy w polskiej historiografii pracami poświęconymi wyłącznie kontaktom bilateralnym w sporcie pomiędzy NRD i PRL, mimo iż, jak się wydaje, problem jest szczególnie interesujący i wart wnikliwej analizy nie tylko w aspekcie sportowym, lecz także na szerszym tle społeczno-politycznym. Tym bardziej, że na cztery dekady kontaktów sportowych między ówczesnymi totalitarnymi państwami komunistycznymi kładł się cień doświadczeń wojennych, nastrojów społecznych, a także przemian społeczno-ekonomicznych i politycznych.

Kontakty w sporcie w okresie „żelaznej kurtyny” i po 1956 r.

W 1948 r. Główny Urząd Kultury Fizycznej (GUKF) opracował wytyczne dla kontaktów międzynarodowych, w których nakazano, aby spotkania międzynarodowe sportowców musiały być zatwierdzane przez władze sportowe obu państw (AAN, GUKF, sygn. 71, k. 217). Następnie sprawa kontaktów międzynarodowych została sprecyzowana w poufnej instrukcji z 1949 r. „O kontaktach międzynarodowych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu” (AAN, GKKF, sygn. 54/2, k. 268-278). W paragrafie 55 tego dokumentu określono zakres odpowiedzialności przy organizowaniu pobytu zagranicz-

nych delegacji i ekip w kraju. Kontakty zagraniczne mogły uzyskać dodatkowo także zrzeczenia oparte na reprezentacji najlepszego klubu lub w wyjątkowych wypadkach najlepsze kluby w sportach zespołowych traktowane jako reprezentacje okręgów. Jeszcze w 1949 r. GUKF kolejny raz opracował zasady przeprowadzania międzynarodowych kontaktów zagranicznych. Przeważały motywy polityczne, bowiem w tym okresie funkcjonował pogląd o istotnej ideologicznej i politycznej roli sportu w państwie budującym socjalizm. Za kontakty celowe przyjęto kontakty ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Udział w mistrzostwach Europy, świata i igrzyskach olimpijskich uzależniano od poziomu sportowego, udziału ekipy ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Stosunek władz do zagranicy wyrażony został podczas spotkania władz GUKF z głównymi związkami sportowymi w maju 1949 r. Dominował cel praktyczny, liczone zwłaszcza na korzyści szkoleniowe wynikające z kontaktów z krajami demokracji ludowej, szczególnie z ZSRR. W 1949 r. zezwolono 13 związkom sportowym na kontakty sportowe (AAN, GUKF, sygn. 71, k. 215).

Wyłącznie w zakresie obsługi organizacyjnej wyjazdów zagranicznych i przyjazdów ekip powierzono państwowej administracji sportowej, jednakże większość decyzji zapadało w centrali PPR, później PZPR. Najbardziej rygorystyczny nadzór kierownictwa partii i administracji sportowej nad międzynarodowymi kontaktami miał miejsce w na przełomie lat 40. i 50. Procedura uzyskiwania paszportów była długotrwała, sformalizowana i pod ścisłym nadzorem służby bezpieczeństwa (Pasko 2011, s. 226). Zgodę na wyjazdy otrzymywały ekipy po sprawdzeniu ich poziomu sportowego w krajowych zawodach mistrzowskich, a także zawodach eliminacyjnych bezpośrednio przed wyjazdem. Przed spotkaniami międzynarodowymi sekcje sportowe poszczególnych dyscyplin GKKF organizowały krótkie zgrupowania szkoleniowe dla lepszego przygotowania reprezentacji narodowej oraz „zapewnienia wysokiego stanu moralno-politycznego w kolektywie” mającym uczestniczyć w zawodach międzynarodowych (Godlewski 2006, s. 319).

Kontakty zagraniczne obsługiwane przez GUKF traktowano w kategorii zadań ideologiczno-propagandowych. Udział w ekipie udającej się za granicę był swoistym, reglamentowanym przywilejem, a poza profitami materialnymi (diety, możliwość nielegalnego handlu) – źródłem prestiżu środowiskowego. Delegacja zagraniczna potwierdzała także zaufanie władzy ludowej do uczestnika wyjazdu, stanowiła dowód jego „prawomyślności”. Kto swoją postawą ideologiczną wzbudzał jakiegokolwiek zastrzeżenia, nie mógł liczyć na paszport.

W 1950 r. urzędnicy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (GKKF) opracowali kolejną instrukcję dotyczącą kontaktów międzynarodowych. In-

strukcję opatrzoną klauzulą poufności i przeznaczoną jedynie do użytku służbowego GKKF (AAN, GKKF, sygn. 54/2). Celem instrukcji było wprowadzenie jednolitego trybu postępowania w sprawach kontaktów międzynarodowych w zakresie: zawodów sportowych, obozów, kursów za granicą i w kraju z udziałem osób zza granicy, studiów za granicą lub w kraju z udziałem studentów zza granicy, konferencji i kongresów, prac naukowo-badawczych, wystaw i innych przedsięwzięć propagandowych, a także wymiany dziennikarzy.

Urzędnicy GKKF posiadali wyłączność na wszystkie kontakty z zagranicą, nawet te nawiązywane drogą korespondencyjną. Cała korespondencja centralnych władz związków i zrzeszeń sportowych musiała być prowadzona przez Komitet. Wyjątek stanowiła korespondencja dotycząca kontaktów tzw. małego ruchu przygranicznego, którą mogły wymieniać właściwe terytorialne wojewódzkie komitety kultury fizycznej (AAN, GKKF, sygn. 54/2). Tryb załatwiania formalności wyjazdowych był uciążliwy, podobny do tego, jakim objęci byli wszyscy obywatele starający się o paszport zagraniczny. Paszport był strategicznym dokumentem, własnością państwa ludowego, jedynie na określony czas i konkretne zadanie udostępnianym obywatelowi. Musiał być zwrócony w ciągu 48 godzin od chwili przekroczenia w drodze powrotnej granicy pod rygorem grzywny i kłopotów ze służbą bezpieczeństwa.

Od drugiej połowy 1953 r. nie unikano już kontaktów z międzynarodowym ruchem sportowym. Miały one teraz wzmocniać autorytet Polski za granicą, a także realizować cele czysto polityczne, przyczyniać się do „wzrostu demokratycznych sił w międzynarodowym ruchu sportowym” (AAN, sygn. 237/VIII-83, k. 45). Wydział Propagandy wspólnie z Wydziałem Zagranicznym KC PZPR i GKKF zatwierdziły projekt kalendarzowych spotkań na 1955 r., który przewidywał spotkania sportowe międzypaństwowe i kontakty zagraniczne poszczególnych zrzeszeń sportowych. Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, wydając zgodę na zwiększenie kontaktów sportowych w 1955 r., brał pod uwagę ówczesną sytuację polityczną, stosunki z poszczególnymi krajami oraz poziom dyscyplin.

Zamknięcie sportowych kontaktów w obrębie „obozu demokracji” w latach 50. nie skutkowało jednoznacznie negatywnie. Paradoksalnie to, co mogło działać destrukcyjnie na inne dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w sporcie dało wiele pozytywnych rezultatów. Kompatybilna organizacja sportu w krajach rządzonych przez komunistów ułatwiała międzynarodową współpracę i współzawodnictwo na różnych poziomach. Ze względów ideologicznych wymianę sportową intensyfikowała państwowa administracja sportu. Sport krajów socjalistycznych łączyła wspólna idea wykazania wyższości

sportu socjalistycznego nad kapitalistycznym, a także duże nakłady na „wyścig zbrojeń sportowych”. Polska otoczona była państwami „obozu”, stąd też rozwijała się współpraca przygraniczna początkowo z Czechosłowacją, później z NRD i ZSRR.

W 1957 r. Wydział Łączności Międzynarodowej GKKF wyrażał poparcie dla inicjatyw rozwijających wymianę międzynarodową w sporcie. Jednakże w sposób zasadniczy kontakty ograniczała procedura związana z formalnościami paszportowymi. Na skutek biurokracji często dochodziło do odwoływania wyjazdów. Wyjazdy zagraniczne organizowane przez związki sportowe objęte tzw. jednolitym kalendarzem sportowym lub dodatkowo do niego wprowadzane podlegały zatwierdzeniu przez kierownictwo GKKF.

Kontakty sporcie z NRD

W zakresie polsko-niemieckich kontaktów istotne polityczne znaczenie miało podpisanie w Zgorzelcu w lipcu 1950 r. układu o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako granicy pokoju. Układ stanowił podstawę ścisłej współpracy pomiędzy PRL i NRD w ramach tzw. socjalistycznej wspólnoty narodów połączonych. Istotnym elementem wzmacniającym współpracę Polski i NRD było także przystąpienie w maju 1955 r. obu państw do Układu Warszawskiego. O wadze, jaką przykładały władze polityczno-rządowe do kontaktów sportowych z NRD świadczyć może zestawienie drużyn na mecz inaugurujący z okazji otwarcia w dniu 22 lipca 1956 r. Stadionu Śląskiego, sztandarowej inwestycji sportowej PRL. Od 1958 r. rywalizacja sportowców Polski i NRD miała również miejsce w ramach Komitetu Sportowego Armii Zaprzyjaźnionych, instytucji patronującej sportowi żołnierskiemu w krajach socjalistycznych, organizującej letnie i zimowe Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych.

W latach 60. wymiana sportowa z NRD była najistotniejszym elementem zagranicznej polityki sportowej głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (GKKFiT). W 1961 r. większość kontaktów dotyczyło krajów socjalistycznych – 6000 wyjazdów i 5700 przyjazdów. Najwięcej kontaktów było z NRD: ogółem przeprowadzono 226 spotkań z udziałem 4500 osób (AAN, GKKFiT, sygn. 23). W kolejnych latach liczba kontaktów i liczebność ekip systematycznie wzrastała. W połowie lat 60. kontakty sportowe z NRD stanowiły ponad 30% wszystkich kontaktów międzynarodowych.

Władze sportowe NRD ceniły wymianę naukową z Polską w zakresie praktyki wyczynu sportowego głównie w odniesieniu do motoryczności człowieka. Na początku lat 60. w NRD interesowano się działalnością naukową polskiego biomechanika Kazimierza Fidelusa. W 1962 r. strona niemiecka

Tabela 1

Wymiana sportowa z NRD w latach 1964-1966

Rok	ogółem wymiana sportowa		w tym do NRD		% udziału NRD
	kontakty	osoby	kontakty	osoby	
1964	1905	18 733	344	4 189	22
1965	2300	22 406	423	5 539	25
1966 x	2133	18 400	263	2 675	
y	3135	36 135	801	12 234	33

Źródło: AAN, GKKFiT, sygn. 23/27.

X - kontakty przeprowadzone na podstawie aprobaty GKKFiT

Y - kontakty ogółem (łącznie z kontaktami aprobowanymi przez WKKFiT)

wystąpiła do GKKFiT o zgodę na roczne zatrudnienie K. Fidelusa na etacie docenta w Deutsche Hochschule für Körperkultur w Lipsku. Kiedy GKKFiT odmówił, władze sportowe NRD uzależniły przyjęcie polskich naukowców na staże w Lipsku od zmiany decyzji (AAN, GKKFiT, sygn. 23/32, k. 22). Był to okres dużej aktywności w zakresie współpracy naukowej pomiędzy krajami socjalistycznymi w sporcie.

Podczas konferencji zorganizowanej w 1963 r. w Lipsku uzgodniono wspólny „front ideologiczny” w Międzynarodowej Radzie Wychowania Fizycznego i Sportu, deklarując wzajemne poparcie inicjatyw przedstawicieli krajów socjalistycznych (GKKFiT, sygn. 23/32, k. 1). Podczas podobnej konferencji zorganizowanej w roku następnym w Sofii ustalono, że Polska przejmie koordynację w dwóch wiodących problemach dotyczących rozwoju fizycznego i sprawności fizycznej ludności w poszczególnych krajach socjalistycznych, a także w zakresie historii kultury fizycznej (GKKFiT, sygn. 23/32, k. 1). Istotne rozszerzenie współpracy nastąpiło po 15 marca 1967 r., kiedy podpisany został układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i NRD. Ważne znaczenie dla wymiany w sporcie miała także umowa pomiędzy NRD i PRL o współpracy kulturalnej z dnia 6 października 1964 r. Artykuł IX umowy dotyczył wymiany doświadczeń pomiędzy organizacjami społecznymi, w tym także młodzieżowymi.

Niekiedy jednak dyrektywa przyjaźni polsko-niemieckiej w sporcie wymykała się spod kontroli władz polskiego i niemieckiego sportu. Tak było podczas igrzysk olimpijskich 1968 r. w Grenoble, kiedy to doszło do kryzysu w sportowych relacjach z NRD. Przyczyną była dyskwalifikacja niemieckich saneczkarek z powodu niezgodnego z regulaminem podgrzania płóz.

Przewodniczącym jury był Polak Lucjan Świderski, pełniący wówczas także funkcję wiceprzewodniczącego FIL¹. Wprawdzie decyzję o dyskwalifikacji Niemek podjęło całe jury, lecz pretensje ekipy NRD skierowane zostały w stosunku do jej przewodniczącego. Sytuację zaostrzyło skandaliczne zachowanie kierownika ekipy NRD, który miał nazwać publicznie członków jury „idiotami i świniami” (AAN, GKKFiT, sygn. 18/28). Po decyzji jury kierownictwa ekip Austrii i RFN wystąpiły o dyskwalifikację całej ekipy NRD. Wniosek podpisało 6 ekip, w tym przedstawiciel ekipy polskiej – Włodzimierz Żróbik. Udział w dyskwalifikacji saneczkarek NRD L. Świderskiego i W. Żróbika stał się sprawą polityczną. Natychmiast zorganizowano spotkanie Manfreda Ewalda i W. Reczka, w wyniku porozumienia zobowiązano L. Świderskiego do sprzeciwu w sprawie dyskwalifikacji całej ekipy saneczkarzy NRD, a W. Żróbik oświadczył publicznie wobec dziennikarzy zachodnich, że Polska nie żądała dyskwalifikacji całej ekipy saneczkarskiej NRD. Pomimo wykazania lojalności przez polskich działaczy w stosunku do władz sportowych zalecono, aby nie wybierać ich do władz zarządu Polskiego Związku Saneczkarskiego. Ponadto zalecono L. Świderskiemu, aby w najbliższych wyborach FIL nie kandydował i postulował wprowadzenie do władz innego polskiego działacza saneczkarskiego.

Pod koniec lat 60. z uwagi na zbliżające się igrzyska olimpijskie w Monachium w polityce zagranicznej NRD sport stał się jej kluczowym elementem. Towarzysze z DTSB (Niemiecki Związek Sportu i Gimnastyki) usiłowali skłonić kolegów z GKKFiT do wspólnej krucjaty przeciwko RFN jako gospodarza igrzysk olimpijskich 1972 r. Władze NRD żądały od Polski podpisania układu o braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy w sporcie (AAN, KC PZPR, 237/VIII-1127, k. 30). Ostatecznie umowa pomiędzy GKKFiT a DTSB podpisana została w dniu 21 czerwca 1967 r. (AAN, GKKFiT, sygn. 18/30). Umowa pomiędzy centralami sportu w NRD i Polsce zobowiązywała obie strony do poparcia wzajemnych międzynarodowych inicjatyw. Kiedy 1969 r. Czesi odmówili uczestnictwa w Wyścigu Pokoju po wydarzeniach związanych z praską wiosną 1968 r. polskie władze sportowe współpracowały politycznie z delegacją NRD, żądając od Czechów wystawienia reprezentacji w XXII Wyścigu Pokoju i wydelegowania przedstawiciela CSRS do komitetu organizacyjnego wyścigu (AAN, KC PZPR, 237/VIII-1125, k. 6).

Na początku 1969 r. przygotowano projekt umowy pomiędzy GKKFiT a organizacjami i instytucjami sportowymi NRD w sprawie rozszerzenia i pogłębienia wszechstronnej, bratniej współpracy w dziedzinie kultury

¹FIL – Międzynarodowa Federacja Saneczkarska (Federation Internationale de Luge de Course).

fizycznej i sportu. Jako podstawę przyjęto układ między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy z dnia 15 maja 1967 r. Podczas obrad delegacji kierownictwa sportu PRL i NRD w lutym 1969 r. w Berlinie uzgodniono powołanie stałej 4-5 osobowej wspólnej komisji kierownictw sportowych obu krajów (AAN, GKKEiT, sygn. 18/28). Do podpisania umowy o umacnianiu i pogłębieniu przyjaźni i wszechstronnej braterskiej współpracy w dziedzinie kultury fizycznej doszło w dniu 21 czerwca 1969 r., a jej sygnatariuszami był z upoważnienia GKKEiT Włodzimierz Reczek i Manfred Ewald z upoważnienia Niemieckiego Związku Gimnastyczno-Sportowego i Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej NRD. W treści umowy deklarowano przede wszystkim współpracę w zakresie wszechstronnego rozwoju socjalistycznej kultury fizycznej w obu krajach, a także ścisłą współpracę z innymi krajami socjalistycznymi na arenie sportu międzynarodowego (AAN, GKKEiT, sygn. 18/30). Ważnym postanowieniem umowy było postanowienie o wzajemnej pomocy w zakresie szkolenia sportowego. Umowa podejmowała także kwestie: współpracy naukowo-badawczej w sporcie, zagadnienie współpracy pomiędzy szkołami wyższymi wychowania fizycznego, zagadnienia propagandy, produkcji sprzętu sportowego, projektowania budownictwa sportowego, aparatury i urządzeń. Umowa została zawarta na okres do 31 grudnia 1976 r. Ta sformalizowana współpraca odbywać się miała w trzech grupach roboczych: komisji planowania i koordynacji wspólnych imprez, komisji zagadnień badawczo-naukowych w zakresie sportu wyczynowego, komisji budownictwa, sprzętu sportowego i założeń materiałowo-technicznych. W planie wymiany naukowców pomiędzy organizacjami i organami sportowymi NRD na rok 1969 uwzględniono ze strony polskiej głównie pracowników AWF Warszawa Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej, a ze strony niemieckiej pracowników DHfK (Deutsche Hochschule für Körperkultur²) w Lipsku (AAN, GKKEiT, sygn. 18/28). W marcu 1970 r. Niemiecki Związek Gimnastyczno-Sportowy i Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w formie porozumienia uregulowały sprawy związane z finansowaniem wymiany sportowej (AAN, GKKEiT, sygn. 18/30).

Pod koniec lat 60. współpracę naukową w sporcie z NRD realizowano jednak głównie w postaci wymiany doświadczeń podczas konferencji, narad, sympozjów i imprez sportowych, a także w postaci systematycznej wymiany pracowników nauki. W 1969 r. do DHfK w Lipsku wyjechało ponad 20 osób, głównie pracownicy Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej, AWF

²Deutsche Hochschule für Körperkultur była uczelnią sportową w NRD podległą Sekretariatowi Stanu (Staatssekretariat Für Körperkultur und Sport).

Warszawa, WSWF w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Niemieccy naukowcy przyjeżdżali głównie do AWF Warszawa i AWF Poznań. Realizowano także miesięczne staże, w Polsce w INKF i AWF Poznań, w NRD w DHfK (AAN, GKkFiT, sygn. 18/28). Główną problematyką badawczą były zagadnienia dotyczące biochemii, medycyny sportu, psychologii i metodologii w sporcie.

Nie zawsze atmosfera spotkań była wolna od wzajemnych uprzedzeń. Z jednej z notatek delegacji powracającej w 1969 r. ze wschodnich Niemiec dowiadujemy się, że władze wschodnioniemieckiego sportu zarzucały stronie polskiej współpracę z NRF (AAN, KC PZPR, 237/VIII- 1125, k. 110)³. Autor notatki, Jan Symonik ripostował, że jego zdaniem w NRD zbyt mały nacisk kładzie się na: „zwalczanie junkiersko-pruskiej tradycji, na skłonności do wojskowego drylu” (AAN, KC PZPR, 237/VIII-1125, k. 113).

W tym okresie istniała także polityczna współpraca pomiędzy dziennikarzami sportowymi na poziomie krajowych organizacji dziennikarzy. W myśl wzajemnej umowy organizacje zobowiązały się do wspólnych politycznych przedsięwzięć. Koncentrowano się głównie na „wspólnej walce politycznej z imperializmem zachodnioniemieckim, głównym wrogiem pokojowego rozwoju Europy oraz demaskowaniu prób nadużyć sportu przez tenże imperializm dla swoich celów” (AAN, KC PZPR, 237/VIII-1125, k. 113). Przed igrzyskami olimpijskimi w Meksyku 1968 r. istniała współpraca lekarzy polskich i niemieckich w próbach przedolimpijskich. Przedstawiciele Polski w międzynarodowych organizacjach aktywnie popierali też interesy sportu NRD. Pomimo inicjatywy władz sportowych Berlina Zachodniego, władze polskiego sportu, solidaryzując się z kierownictwem sportu NRD, przyjęły zasadę nie wyrażania zgody na współpracę polskich organizacji sportowych z organizacjami zachodnioniemieckimi. Władze sportowe RFN, wzorując się na kontaktach Polski z NRD, starały się zorganizować wymianę w oparciu o porozumienia z miastami i klubami. Jednakże władze GKkFiT zdecydowanie odmówiły, proponując wariant kontaktów pomiędzy pionami sportowymi. Władze sportowe PRL musiały ponadto respektować stanowisko uczestników narady kierownictw organizacji sportowych krajów socjalistycznych z września 1970 r., zobowiązując do wspólnej polityki w stosunku do sportu RFN i Organizacji Igrzysk XX olimpiady w Monachium. Ówczesny prezes PKOl W. Reczek, w nadgorliwości, odmówił nawet przeprowadzenia trasy znicza olimpijskiego przez teren Polski. Skalę kontaktów sportowych z dwoma państwami niemieckimi była diametralnie różna, kontakty z RFN stanowiły ok. 8% kontaktów z NRD (AAN, GKkFiT, sygn. 1/523, k. 153). Przed igrzyskami olimpijskimi 1972 r. sytuacja polityczna

³Nie było to prawdą, gdyż np. w 1966 r. ogółem kontakty z RFN stanowiły 3,3% wszystkich kontaktów oraz 7% w stosunku do wymiany PRL-NRD.

między dwoma niemieckimi państwami była bardzo napięta, NRD nie utrzymywała w sporcie oficjalnych kontaktów z RFN. Kierownictwo sportu DTSB realizujące dyrektywy SED, rozpoczęło polityczną akcję propagandową, skierowaną przeciw zachodnioniemieckim sportowcom. Strategicznym zadaniem sportu NRD było pokonanie reprezentacji RFN w igrzyskach olimpijskich w Monachium. Jednym z celów kierownictwa DTSB przed igrzyskami olimpijskimi 1972 r. było zawiązanie politycznej koalicji z krajami bloku wschodniego w celu dyskredytacji sportu RFN, ograniczenie kontaktów sportowych, wspólnego działania na forum międzynarodowych federacji (AAN, GKkFiT, sygn. 18/28). Plan przygotowań posiadał rangę priorytetowego zadania państwowego, Rada Ministrów NRD wydała dyrektywy nakazujące przygotowanie planu rozwoju sport w dwóch etapach: pierwszy do igrzysk olimpijskich w 1972 i drugi do igrzysk olimpijskich 1980 r.

Wprowadzenie bezpaszportowego i bezwizowego ruchu turystycznego między NRD i PRL w dniu 1 stycznia 1972 r. stanowiło istotny przełom w kontaktach sportowych. Według źródeł niemieckich ożywienie wymiany sportowej było znaczne, z 450 w 1971 r. do 2000 w 1973 r. i liczba ta z roku na rok ulegała znacznemu zwiększeniu (Holzweißig 1981, s. 477). Wymiana grup sportowych odbywała się na podstawie rocznych centralnych kalendarzy oraz uzgodnień pomiędzy klubami. W 1973 r. doszło do 623 kontaktów z udziałem 10 753 osób. Wymiana z NRD stanowiła 32% międzynarodowej wymiany z krajami socjalistycznymi i 25% całej wymiany międzynarodowej. Bardzo rozwinięta współpraca ze wschodnim państwem niemieckim była w dużej dysproporcji z wymianą z RFN, która była piętnastokrotnie mniejsza.

Pod koniec 1974 r. podpisano porozumienie pomiędzy Zjednoczeniem Przemysłu Sprzętu Sportowego i odpowiednią instytucją kierującą przemysłem sprzętu sportowego w NRD (VVB Musikinstrumente Und Kulturwaren), dotyczące współpracy z zakresie konstruowania i produkcji sprzętu sportowego. Polscy technolodzy ze Zjednoczenia Przemysłu Sprzętu Sportowego zaprezentowali niemieckiej delegacji wykładzinę poliuretanu produkcji polskiej „solar”, mającej zastosowanie jako nawierzchnia bieżni lekkoatletycznych na obiektach otwartych i w halach (GKkFiT, sygn. 18/44).

W 1974 r. najczęściej dochodziło do kontaktów sportowych z partnerem niemieckim w kajakarstwie (103 osoby), kolarstwie (157 osób), w lekkiej atletyce (114 osób) i wioślarstwie (140 osób)⁴. Władze sportowe NRD

⁴Podane dane obejmują wyłącznie kontakty przeprowadzone przez polskie związki sportowe na podstawie umowy zawartej pomiędzy GKkFiT a DTSB. Pozostałe kontakty obsługiwane były przez wojewódzkie federacje sportu.

zapraszały także polskich studentów na Dni Studentów FDJ w DHfK w Lipsku (AAN, GKKFiT, sygn. 18/30).

W oficjalnych sprawozdaniach i statystykach współpraca z NRD wyglądała bardzo pozytywnie, jednak w praktyce istniały duże bariery. Wprawdzie organizowano wspólne zgrupowania, lecz Niemcy nie w pełni udostępniali polskim sportowcom swoją nowoczesną bazę sportową. Polskim szkoleniowcom zależało na możliwości korzystania z torów saneczkowych, głównie w Oberhoff, do jazdy szybkiej na lodzie – tory w Berlinie i Karl-Marx Stadt, a także torów do kajakarstwa górskiego i toru wioślarskiego w Grunau. Niestety, współpraca była pełna niedomówień i nieufności. Władze sportowe i szkoleniowcy NRD otaczały ścisłą tajemnicą przygotowania do poważnych imprez międzynarodowych, w tych warunkach współpraca w sporcie wysokokwalifikowanym stawała się mało realna. Nie sprzyjały współpracy także częste odmowy zakupu w NRD wysokiej jakości sprzętu sportowego np. łodzi wiosłowych i saneczek. NRD jako jedyny kraj socjalistyczny odmówiła w 1974 r. Polsce przyjęcia studentów na studia w DHfK w Lipsku. W 1975 r. tylko trzy osoby z Polski studiowały w Lipskiej szkole wychowania fizycznego (AAN, GKKFiT, sygn. 18/30). W tej sytuacji w kilku dyscyplinach Polacy przyjęli taktykę pozornej współpracy i reglamentacji wiedzy szkoleniowej.

Pomimo nierzadkich przejawów wzajemnej nieufności, współpraca sportowa z NRD nabierała tempa. W drugiej połowie lat 70. regularnie odbywały się posiedzenia Stałej Wspólnej Komisji Kierownictw Sportowych PRL i NRD. Współpraca polegała głównie na zatwierdzaniu bilateralnego kalendarza wymiany sportowej, wymianie ekip sportowych i szkoleniowców, a także na organizacji wspólnych kursów szkoleniowych. Przewidziano również wymianę doświadczeń w zakresie inwestycji i wyposażenia obiektów, w dziedzinie dokumentacji i informacji, w tym również wymianę specjalistycznej literatury. Współpracą objęto również produkcję sprzętu sportowego. Stałym punktem współpracy była propaganda tzw. kultury fizycznej, działalności społeczno-wychowawczej w sporcie, przygotowanie socjalistycznego ceremoniału i rytuały w imprezach sportowych, a także metod i form popularyzacji polityki kierownictwa sportu w Polsce i NRD. Program współpracy realizowano poprzez wymianę grup specjalistów. Kierownictwa DTSB i GKKFiT uzgadniały też wspólne stanowiska w zasadniczych problemach związanych z międzynarodowym ruchem sportowym (AAN, GKKFiT, sygn. 26/89).

Współpraca naukowa obejmowała kilka kluczowych problemów, takich jak: opieka medyczna, w tym głównie problem organizacji i działalności przychodni sportowo-lekarskich szczebla wojewódzkiego, zagadnienia tre-

ningu sportowego, w tym zagadnienie wpływu treningu sportowego na organizm sportowca, badania nad żywieniem sportowców i diagnostyka wydolnościowa. Wymiana doświadczeń w zakresie procesu szkoleniowego na szczeblu centralnym była jednak skromna. W ostatnim roku obowiązywania umowy do Polski z NRD przyjechali jedynie szkoleniowcy w kolarstwie, lekkiej atletyce (blok skoków) i pływaniu. Z Polski do NRD wyjechali trenerzy wioślarstwa kobiet i mężczyzn, łyżwiarstwa figurowego i narciarstwa. Lepiej współpraca funkcjonowała na szczeblu lokalnym, szczególnie w obszarze przygranicznym.

Tabela 2

Centralne kontakty sportowe z NRD w latach 1971-1977

Rok	Wyjazdy		Przyjazdy		Razem kontakty	Razem osoby
	kontakty	osoby	kontakty	osoby		
1971	109	1577	71	997	180	2574
1972					121	
1973					149 ?	
1974	107	1314	68	845	175	2159
1975					157	
1976	108	2045	73	2084	181	4129
1977	134	1480	89	1166	223	2646

Źródło: AAN, GKKFiT, sygn. 18/28, sygn. 18/30, sygn. 18/4. k. 63.

Jednakże w rzeczywistości realizacja umowy była daleko od deklaracji. Polska i NRD rywalizowały w światowym współzawodnictwie sportowym, wiele było też nieufności ze strony działaczy i samych sportowców po obu stronach: przykładem może być odmowa Niemieckiego Stowarzyszenia Sportu Kolarskiego wysłania do Polski swoich trenerów 1977 r. W 1976 r. stosunki sportowe pomiędzy PRL i NRD były ozięble. Kiedy Manfred Ewald poprosił B. Kapitana, aby ten przekonał władze Polskiego Związku Kolarskiego do wspólnego zgrupowania przed igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles, spotkał się z odmową przewodniczącego GKKFiT. Wkrótce przyjęto bez skrupułów zasadę „coś za coś”. Polacy udzielili Niemcom pomocy w kolarstwie, a Niemcy udzielili pomocy szkoleniowej saneczkarzom i łyżwiarzom szybkim. Obie strony zdawały sobie sprawę, że współpraca jest nieodzownym warunkiem postępu mistrzostwa sportowego. Znany specjalista teorii sportu Tadeusz Ulatowski, pełniący wówczas funkcję wiceprezesa Polskiej Federacji Sportu radził, aby utrzymać co najmniej kontakty w grupie wieko-

wej seniorów, poszerzając jednocześnie kontakty na szczeblu wojewódzkim, a także zwiększyć kontakty w kategorii juniorów i młodzików na szczeblu reprezentacji oraz okręgów i klubów. W zakresie szkoleniowym proponował zwiększyć liczbę kursów doszkoleniowych i rozszerzyć wymianę trenerską (AAN, GKKFiT, sygn. 18/30).

W 1977 r. NRD była nadal głównym partnerem współpracy sportowej z PRL. Wymiana obejmowała 33 dyscypliny sportu. Najczęstsze kontakty były w kolarstwie i wioślarstwie. W latach 1975-1977 do Polski przyjechało 48 specjalistów i wyjechało 21. Ogółem w wymienionych latach doszło do wymiany 113 specjalistów z obu krajów, z tego 66 pracowników nauki (AAN, GKKFiT, sygn. 18/4. k. 73).

W 1977 r. władze sportowe NRD zorganizowały w Berlinie 11. Sesję Stałej Wspólnej Komisji Władz Sportowych NRD i PRL (AAN, GKKFiT, sygn. 18/4, k. 2-8). W porządku spotkania znalazły się takie sprawy, jak: wymiana specjalistów, terminarz imprez sportowych na 1978 r., ocena sytuacji w ruchu sportowym w organizacjach okręgowych w NRD i wojewódzkich w PRL, a także wymiana poglądów na temat problemów związanych z wewnętrznymi i międzynarodowymi wydarzeniami sportowymi. W tym okresie obu stronom najbardziej zależało na współpracy sportowej w dwóch dyscyplinach: wioślarstwie i kolarstwie szosowym. Jednakże na szczeblu krajowych związków sportowych w tych dyscyplinach nie było zgodności co do parytetu korzyści. Mimo iż kierownictwo Niemieckie Stowarzyszenie Sportu Kolarskiego (Deutscher Radsport-Verband) nie wyrażało zgody na oddelegowanie niemieckich trenerów do pracy z polskimi kolarzami, polskie władze sportowe zezwoliły na hospitację treningu zimowego polskich kolarzy. Niepełna współpraca była również w wioślarstwie – polskich trenerów dopuszczono jedynie do hospitacji zajęć klubowych. Polscy trenerzy mieli jednak możliwość zdobywania doświadczeń w jeździe figurowej na lodzie, piłce ręcznej i judo. Lepiej rokowała współpraca w zakresie informacji w ramach porozumienia między Centrum Informacji Naukowej Niemieckiej Szkoły Wyższej Kultury Fizycznej a Centrum Informacyjnym GKKFiT. W zakresie współpracy teoretycznej (naukowej) zajmowano się głównie problemami przygotowania specjalistycznego w piłce nożnej, biathlonie, zagadnieniami z zakresu biomechaniki.

Nie pominięto także aspektów ideologicznych poprzez wymianę doświadczeń i poglądów w zakresie komunistycznego wychowania w polityce sportowej, a także badań społeczno-naukowych. Kładziono nacisk na łączenie imprez sportowych z kulminacją wydarzeń o charakterze propagandowym, szczególnie ze świętami partyjnymi i państwowymi: 22 lipca,

7 października, święto 1-go maja, Tydzień Przyjaźni (AAN, GKkFiT, sygn. 26/89, k. 11-14).

Nadal istotną częścią współpracy była kooperacja w zakresie produkcji sprzętu sportowego. Powołano nawet grupę ekspertów których zadaniem było uaktywnienie wspólnych prac naukowo-technicznych. Wytwórnia Nart „Polsport” w Szaflarach i niemiecki VEB Kombinat Sportgeräte Schmalkalden współpracowały w zakresie konstrukcji i produkcji sportowego sprzętu zimowego, a ZSS „Polsport” w Bielsku Białej posiadał podobną współpracę z VEB Sportgeräte Karl Marx-Stadt. Polska była także istotnym partnerem handlowym dla NRD. Tylko w 1978 r. Niemcy deklarowali chęć zakupu 50 000 par nart, 50 000 par łyżew, 80 000 par obuwia sportowego (AAN, GKkFiT, sygn. 18/4. k. 26-29).

W związku z wydarzeniami politycznymi w Polsce w 1980 r. spowodowanymi powstaniem „Solidarności” służby graniczne i celne NRD prowadziły akcje propagandowe formalnie przeciwko „członkom opozycji”, jednak restrykcje i szykany dotknęły wszystkich przekraczających zachodnią granicę, w tym również sportowców. W tym samym czasie dochodziło do usuwania polskich studentów z uczelni w NRD. W październiku 1980 r. władze NRD wypowiedziały umowę o ruchu bezwizowym z PRL. Do końca lat 80. w zakresie współpracy międzynarodowej w sporcie koncentrowano się również na spotkaniach dwu- lub wielostronnych, cyklicznych narad koordynacyjnych ministrów sportu, a także innych wysokich urzędników sportu. Kontynuowano wymianę specjalistów z zakresu sportu wyczynowego, pracowników nauki, dziennikarzy sportowych, a także specjalistów z zakresu sprzętu i urządzeń sportowych. Istotnym, w niektórych okresach zasadniczym elementem tej współpracy była dyrektywa współpracy politycznej na forum MKOl, a także w ramach międzynarodowych federacji sportowych. Organizowano także wspólne zawody sportowe w ramach Komitetu Sportowego Zaprzyjaźnionych Armii.

Kiedy totalitarny system PRL ulegał dezintegracji, państwowa administracja sportu nie panowała już nad całością kontaktów międzynarodowych w sporcie. Nadal jednak odbywano spotkania kierownictw państw demokracji ludowej, w których uczestniczyli głównie przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kuby, Mongolii i Wietnamu. Celem narad było wypracowanie wspólnego politycznego stanowiska w sprawie międzynarodowego ruchu sportowego, w tym olimpijskiego. Załamanie współpracy na poziomie ministerstw nastąpiło w 1988 r. podczas rutynowej corocznej narady w Budapeszcie. O zrezygnowanie z tych fasadowych spotkań wnioskowała delegacja Węgier, proponując rozważenie współpracy

na poziomie grup roboczych, powoływanych dla konkretnych spraw przez zainteresowane kraje (AZMEN, sygn. 62/3). W praktyce oznaczało to dezintegrację współpracy sportowej bloku na skutek zmian w polityce globalnej.

W listopadzie 1989 r. odbyło się w Warszawie spotkanie pod nazwą „38. Narada Przewodniczących Organizacji Sportowych Krajów Socjalistycznych” (AZMEN, sygn. 62/7). Spotkanie stanowiło ostatni akord niegdyś istotnej ideologicznie współpracy sportowej. Nie bardzo wiadano, jak formalnie zamknąć ten etap, gdyż istniały jeszcze prawnie obowiązujące umowy bilateralnej współpracy. Szukano rozwiązań zastępczych, takich jak współpraca związana z problematyką sportu masowego czy walka z dopin-
giem.

W 1990 r. ostatecznie zrezygnowano z dotychczasowej praktyki narad na szczeblu centralnym uznając, iż wobec przemian w obrębie byłego obozu socjalistycznego dotychczasowa formuła współpracy nie jest możliwa. Uznano, iż ponad czterdziestoletnia współpraca krajów tzw. demokracji ludowej stanowi zamknięty rozdział. Teraz międzynarodowa współpraca w sporcie miała dotyczyć wszystkich państw, bez konotacji politycznych na równoprawnych na zasadach. Jednakże w KdsMiKF istniała świadomość pożytków wynikających ze współpracy sąsiedzkiej w sporcie, szczególnie z takimi krajami, jak Czechosłowacja i NRD, liczono także na tradycyjnie dobrą współpracą z Węgrami. Uwzględniano również utrzymanie kontaktów z państwami Europy Południowo-Wschodniej: Bułgarią, Rumunią i Jugosławią. Utrzymanie tych kontaktów miało uzasadnienie w tradycjach, zwłaszcza klubowych, a także zbliżonego ekonomicznego poziomu państw postkomunistycznych. Problematiczną stawała się jednak współpraca z Kubą, Mongolią i KRLD. Szczególny problem istniał w relacjach sportowych z Kubą, która zachowała dogmatyczne stanowisko w sprawie zawodowstwa w sporcie. Osobnym problemem była sprawa współpracy z ZSRR, nie wiadomo było na jakiej zasadzie i czy ZSRR przystąpi do regionalnej współpracy. Jeszcze na początku 1990 r. kontynuowano zobowiązania wynikające z wcześniej zawartych umów.

Kontakty sportowe województw przygranicznych z NRD

Obok centralnych kontaktów sportowych rozwijano również kontakty na poziomie województw. W pierwszej połowie lat 50. zdarzały się one raczej sporadycznie w ramach tzw. małego ruchu przygranicznego. Wzrost intensywności wymiany województw przygranicznych nastąpił w drugiej połowie lat 50.

W 1967 r. na tzw. szczecblu wojewódzkim (na podstawie decyzji WKK-FiT) w skali całego kraju przeprowadzono z NRD 593 kontakty z udziałem 10 771 osób. W następnym roku było 1 112 kontaktów z udziałem 18 322 osób. Polskie ekipy wyjeżdżały 340 razy, natomiast ekipy z Niemiec przyjeżdżały do polski 226 razy. Ogółem w kontaktach uczestniczyło 9823 osoby (AAN, GKKFiT, sygn. 23/42, k. 121-122 i 126). Sportowcy niemieccy byli głównymi partnerami Polaków w kontaktach międzynarodowych na szczecblu wojewódzkim. Na wymianę sportową z NRD przypadało 51% wszystkich kontaktów. Tak znaczną wymianę sportową z zachodnim sąsiadem tłumaczyć można zarówno bezpośrednim sąsiedztwem – co sprzyjało niskim kosztom kontaktów, jak również pożytkami wypływającymi z wysokiego poziomu sportu w NRD. Na kontakty z zachodnim sąsiadem mogły liczyć dyscypliny i kluby sportowe, które posiadały wysoki poziom sportowy (por.: GKKFiT znak: D/1291/67). Polsko-niemieckie kontakty przygraniczne w sporcie posiadały także istotne znaczenie polityczne.

W 1969 r. na kontakty wojewódzkie z NRD przypadało 54,9% wszystkich kontaktów międzynarodowych, a 45% kontaktów z krajami socjalistycznymi. Tendencją zauważalną także w kontaktach z innymi krajami socjalistycznymi była przewaga liczby wyjazdów nad przyjazdami ekip sportowych. Najwięcej kontaktów zanotował WKKFiT w Poznaniu, dużą aktywność wykazały też województwa: katowickie, szczecińskie i miasto Warszawa (AAN, GKKFiT, sygn. 23/44, k. 118-119).

W 1968 r. kontakty z NRD na szczecblu wojewódzkim stanowiły 51% wszystkich kontaktów. W ramach województw istniały limity wyjazdów osób, przyznawane przez Departament Wychowania Fizycznego i Sportu GKKFiT i uwzględniające liczbę sklasyfikowanych zawodników klas mistrzowskich i pierwszych w poszczególnych województwach. W 1968 roku najlepiej rozwijała się współpraca z okręgiem Rostock (217 osób przyjechało, 190 wyjechało), z okręgiem Berlin (188 osób przyjechało, 127 wyjechało), z okręgiem Neubrandenburg (34 osoby przyjechały, 57 wyjechało), inne okręgi (64 osoby przyjechały, 43 wyjechały) (AAN, GKKFiT, sygn. 23/44, k. 10). Największą liczbę kontaktów zanotowali piłkarze nożni, wioślarze, pływacy, bokserzy i kolarze. W 1969 r. w związku z obchodami 25-lecia PRL zwiększono kontakty w większości głównych dyscyplin sportowych. Ostatecznie zrealizowano 101 kontaktów. W 1970 r. z NRD przeprowadzono łącznie 534 kontakty z udziałem 9154 osób, co stanowiło 45% wszystkich kontaktów wojewódzkich z krajami socjalistycznymi (AAN, GKKFiT, sygn. 23/44).

Istotny rozwój kontaktów nastąpił w połowie lat 70. W 1976 r. w wymianie między NRD a PRL uczestniczyło 2200 delegacji. Około 1100 im-

prez sportowych przypadało na 5 okręgów przygranicznych lub partnerskie województwa: Rostock-Szczecin, Neubrandenburg-Koszalin, Frankfurt nad Odrą-Gorzów, Cottbus-Zielona Góra, Drezno-Wrocław (AAN, GKK-FiT, sygn. 18/4, k. 15).

Z uwagi na położenie geograficzne najlepsze warunki współpracy sportowej z niemieckimi organizacjami sportowymi posiadały województwa ościennie: szczecińskie, zielonogórskie i wrocławskie.

W województwie szczecińskim sportowa wymiana przygraniczna rozwinęła się w latach 60. W celu lepszej organizacji sportowej wymiany przygranicznej zorganizowano w 1960 r. spotkanie z udziałem 30 niemieckich przedstawicieli DTSB, 12 przedstawicieli okręgowych związków sportowych i 3 przewodniczących powiatowych DTSB z Rostocka, Greifswaldu i Stralsundu (AAN, GKKFiT, sygn. 23/44).

Do 1962 r. kontakty w województwie szczecińskim odbywały się w oparciu o porozumienie pomiędzy Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki w Szczecinie a Deutscher Turn und Sportbund Bezirksvorstand w Rostoku, Berlinie, a także w Neubrandenburgu. Kontakty utrzymywane były w formie bezpaszportowego ruchu przygranicznego, którego podstawą były uzgodnienia pomiędzy komitetami partyjnymi. Po nowym podziale administracyjnym Szczecin utrzymywał kontakty z okręgiem Rostock. W 1966 r. kontakty odbywały się za pomocą tzw. wkładki paszportowej⁵. Kluby sportowe ze Szczecina realizowały wymianę sportową głównie z organizacjami sportowymi Berlina, Drezna, Lipska, Neubrandenburga, Riesa, Rostocka i Gotha. W kontaktach uczestniczyli najczęściej bokserzy, piłkarze nożni i tenisiści. W 1966 r. WKKFiT w Szczecinie wydał zgodę na kontakty sportowe w kilkunastu dyscyplinach sportu. Szczególnie istotne pod względem szkoleniowym były kontakty z Berlinem i Rostockiem. Kluby tych miast posiadały jednak stałe kontakty z klubami Warszawy i Pragi, stąd też nie zawsze były dyspozycyjne, natomiast kontakty z Neubrandenburgiem posiadały głównie charakter polityczno-propagandowy.

W 1968 r. województwo szczecińskie przeprowadziło 46 kontaktów z udziałem 920 osób, w roku następnym wymiana wzrosła – przeprowadzono 63 kontakty z udziałem 1228 osób. W 1969 r. WKKFiT w Szczecinie najwięcej kontaktów sportowych realizował z organizacjami sportowymi na

⁵Rozszerzenie kontaktów sportowych umożliwiały przepisy decentralizujące formalności związane ze sportowymi wyjazdami zagranicznymi. Pismo Biura Paszportów MSW z dnia 15.01.1966 r.; Instrukcja nr II/187/L/66 z dnia 11.03.1966 r. Wymienione dokumenty stanowiły podstawę do wydawania przez Wydziały Paszportów KW MO wkładek paszportowych dla sportowców i działaczy sportowych. Jednakże tego rodzaju procedura zastrzeżona była jedynie dla kontaktów z krajami socjalistycznymi.

terenach okręgów Rostock, Neubrandenburg i Berlin. Do sporadycznych kontaktów dochodziło także z zespołami sportowymi Schwerina, Lipska, Poczdamu i Frankfurtu nad Odrą. W 1971 r. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Szczecinie prowadził ożywioną wymianę z organizacją Deutscher Turn und Sportbund Bezirksvorstand w Rostoku. Do wymiany sportowej dochodziło też z okręgami: Schwerin, Halle, Poczdam, Berlin i Frankfurt nad Odrą (AAN, GKKEiT, sygn. 23/44). Zgody na kontakty wydawano chętnie, jeżeli zainteresowana organizacja sportowa podawała jako jeden z celów ideologiczne zbliżenie młodzieży pomiędzy socjalistycznymi organizacjami młodzieżowymi. Utrudnieniem przy wyjazdach polskich ekip był długi, minimum miesięczny czas załatwiania formalności paszportowych. Po stronie niemieckiej ta procedura trwała kilka dni.

Sportowe kontakty przygraniczne polsko-niemieckie w województwie zielonogórskim rozwinęły się w połowie lat 60. W 1965 r. plan kontaktów przygranicznych obejmował dwadzieścia dyscyplin sportu i uwzględniał udział 524 osób (189 wyjazdy do Frankfurtu, 335 przyjazdy do Zielonej Góry). Najwięcej kontaktów było w boksie, kolarstwie, lekkiej atletyce, motocrossie, piłce nożnej i w piłce ręcznej (APZG, sygn. 6149. k. 5-6.). Publiczność lubuska chętnie przychodziła na zawody z Niemcami, głównie na mecze piłkarskie, z uwagi na wysoki poziom zespołów i niewątpliwie nacjonalistyczne elementy w dopingowaniu własnej drużyny, szczególnie w atmosferze ostrej rywalizacji. W sprawozdaniach Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki podkreślano, że współzawodnictwo sportowe odbywało się w „atmosferze zaciętej walki sportowej, o czym mówią uzyskane wyniki remisowe, lub nikłe porażki jednej czy drugiej drużyny” (APZG, sygn. 6149. k. 11). W informacji o meczu reprezentacji młodzieżowej województwa zielonogórskiego z okręgiem Frankfurt rozegranym w dniu 21 lipca 1965 r. czytamy: „Spotkanie zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym 2:2. Przebiegało ono w atmosferze siłowej gry obydwu drużyn, która momentami stawała się niebezpieczna ze względu na możliwość odniesienia kontuzji” (APZG, sygn. 6149. k. 11). Podobnie atmosferę meczu piłkarskiego opisuje sprawozdanie Okręgowego Związku Piłki Nożnej z meczu reprezentacji OZPN Zielona Góra z reprezentacją okręgu Frankfurt rozegranym we Frankfurcie w dniu 8 maja 1965 r.: „Drużyna gospodarzy [...] grała bardzo ostro, nieraz przekraczając przepisy gry, skutkiem czego u zawodników doszło do niegroźnych lecz bolesnych kontuzji” (APZG, sygn. 6149. k. 20).

Większość zawodów odbywała się bez incydentów, wprawdzie z pewną rezerwą, na co wpływ miały trudności w komunikacji pomiędzy młodzieżą (bariera językowa). Opiekunowie ekip szczególnie dbali o właściwe zachowanie i zdyscyplinowanie swoich podopiecznych. Nierzadko jednak dochodziło

do odwoływania kontaktów ze względu na komplikacje związane z formalnościami paszportowymi.

Tabela 3

Kontakty z sportowe województwa zielonogórskiego z NRD w latach 1968-1970

Rok	Wyjazdy		Przyjazdy		Razem kontakty	Razem osoby
	kontakty	osoby	kontakty	osoby	kontakty	osoby
1968	24	396	8	168	32	564
1969	25	513	18	413	43	926
1970	10	224	10	223	20	447

Źródło: AAN, GKKFiT, sygn. 23/44, sygn. 23/42. k. 69.

Zdarzały się jednak przypadki, kiedy kontakt wymykał się z obyczajowej i politycznej poprawnością. Jeden z ekscesów sportowców NRD opisany został w protokole z pobytu piłkarzy i piłkarek ręcznych z Frankfurtu w Gorzowie Wlkp. w dniach 21-22 lipca 1965 r. W sprawozdaniu pracownik Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lech Kowalski narzekał, że „Niemcy piją alkohol, odbywają samodzielne wycieczki do miasta po zakupy, posiadają duże ilości polskiej gotówki, kupują alkohol niewiadomego pochodzenia i przez te ekscesy spóźnili się na granicę” (APZG, sygn. 6149. k. 55-56). Mniej emocji było podczas kontaktów wędkarzy sportowych w dyscyplinie rzutowej i gruntowej współzawodniczących we Frakfurcie w maju 1965 r. Przyjacielską sportową atmosferę dopełniły drobne podarunki. Ekipa polska obdarowała niemieckich wędkarzy albumami „Ziemia Lubuska”, proporczykami i papierosami Carmen [sic!], gospodarze w rewanżu wręczyli ekipie polskiej proporczyki i wędzisko spinningowe (APZG, sygn. 6149. k. 36).

W 1966 r. województwo zielonogórskie zrealizowało 25 kontaktów międzynarodowych z zachodnim sąsiadem z udziałem 453 osób. W rywalizacji sportowej uczestniczyli sportowcy 13 dyscyplin sportowych. Najwięcej kontaktów było w piłce nożnej, koszykówce i boksie. Do NRD wyjechało 312 osób na 17 kontaktów, natomiast na 8 kontaktów sportowych przyjechało na ziemię lubuską 141 sportowców niemieckich (AAN, GKKFiT, sygn. 23/41. k. 8-10) .

WKKFiT w Zielonej Górze w wydawanych decyzjach na kontakt z klubami niemieckimi uwzględniał w pierwszej kolejności poziom sportowy, a więc aspekt szkoleniowy. Zgody otrzymywały silne kluby zielonogórskie: „Gwardia” Zielona Góra (strzelectwo), LKL „Lumel” Zielona Góra (lekka atletyka), ale również i dyscypliny rokujące wówczas postęp w poziomie sportowym jak tenis i kajakarstwo (AAN, GKKFiT, sygn. 23/42). W 1969 r.

kontakty sportowe województwa zielonogórskiego z NRD miały być zintegrowane z obchodami 25-lecia PRL i 20-lecia NRD. W 1970 r. WKKFiT w Zielonej Górze zanotował kontakty międzynarodowe wyłącznie z NRD, były one jednak zredukowane o 30%.

Kontakty przygraniczne województwa zielonogórskiego z NRD, podobnie jak w innych województwach miały realizować dwa cele: szkoleniowy i polityczny. Zdecydowanie propagandowe akcenty występowały zwłaszcza podczas wyjazdów zielonogórskich lekkoatletycznych do Cottbus i podczas zawodów strzeleckich w klubie „Dynamo” Berlin.

Od początku lat 60. następował wzrost sportowych kontaktów przygranicznych na terenie województwa wrocławskiego. W 1966 r. Wrocław zrealizował najwięcej kontaktów przygranicznych, organizując 132 kontakty z udziałem 23 338 osób (AAN, GKKFiT, sygn. 23/44). W 1968 r. województwo wrocławskie realizowało kontakty głównie z okręgami DTSB w Dreźnie i Halle. Ogółem w tym roku zrealizowano 26 kontaktów z udziałem 500 osób (AAN, GKKFiT, sygn. 23/42. k. 100).

W 1969 r. WKKFiT we Wrocławiu informował o zrealizowaniu 35 kontaktów z udziałem 650 osób. Szczególnie pozytywne za względów szkoleniowych były kontakty z okręgiem Drezno. Jednakże w następnym roku liczba kontaktów uległa zredukowaniu do 25 z udziałem 427 osób (AAN, GKKFiT, sygn. 23/43. k. 36 i 38).

Zakończenie

Powojenne kontakty sportowe pomiędzy Polską i NRD posiadały, jak w innych dziedzinach życia społecznego złożony charakter. Sportowa kooperacja odbywała się w cieniu stosunków międzynarodowych, panującej ideologii, polityki obu państw i nastrojów społecznych.

W całym okresie istnienia dwóch państw totalitarnych – PRL i NRD – głównym celem współpracy sportowej była progresja w sporcie wyczynowym i realizacja dyrektywy współpracy ideologicznej. Cel widowiskowy i popularyzacja aktywności sportowej schodziła na dalszy plan. Realizacja współpracy ideologicznej w sporcie polegała na wspólnej polityce (realizowano głównie dyrektywy Moskwy) w ramach państw obozu socjalistycznego w stosunku do międzynarodowego ruchu sportowego. Dla władz polityczno-państwowych NRD współpraca sportowa pomiędzy państwami bloku komunistycznego stała się pryncypialnym elementem polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Spektakularnym przykładem ideologicznej współpracy NRD i PRL w sporcie był Wyścig Pokoju.

W latach 1945-1949 r. polsko-niemieckie kontakty w sporcie były ograniczone z powodów politycznych. Dopiero po powstaniu z radzieckiej strefy okupacyjnej NRD w 1949 r. zaistniała możliwość współpracy w ramach internacjonalizmu socjalistycznego w sporcie. W okresach na przełomie lat 50. i 60., później pod koniec lat 60. i na początku lat 70. stosunki między PRL i NRD nabierały jakościowo nowych cech. Zwłaszcza w 1969 r. zaktywizowano kontakty kierownictw sportu NRD i PRL. Zakładano zdynamizowanie współpracy zarówno na szczeblu partyjnym SED i Biura Politycznego PZPR, a także pomiędzy Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki (GKKFiT) a Niemieckim Związkiem Sportowym (DTSB) w uwagi na zbliżające się igrzyska olimpijskie w Monachium (1972 r.). Wydatnie na rozszerzenie przygranicznych kontaktów sportowych wpłynął bezdewizowy ruch graniczny w latach 1972-1980.

W polityce NRD nakładał się jeszcze istotny problem polityczny – wykorzystywanie sportu jako instrumentu walki o tożsamość państwa wschodnoniemieckiego na arenie międzynarodowej. Syndrom w tym przypadku polegał na tym, że trudno było współpracować i zarazem skutecznie rywalizować w światowym współzawodnictwie. Próbowano „złotego środka” – czyli realizować wymianę tak, aby przynosiła ona pożytek dla obu stron. Nie uniknięto jednak nieufności i gry pozorów. NRD-owski sport niewątpliwie wyprzedzał w wielu dyscyplinach sport polski. Stąd też wypływały istotne korzyści z kontaktów z zachodnimi sąsiadami. Niemcy mieli duże doświadczenia w zakresie organizacji szkół mistrzostwa sportowego, medycyny sportowej, rozwijali nowoczesne na ówczesne czasy badania bioelektryczne dla oceny wydolności sportowców, prowadzili zaawansowane badania nad strukturą sprawności fizycznej oraz metodami kształtowania cech motorycznych.

Współpraca organizacji sportowych na pograniczu polsko-niemieckim w okresie PRL toczyła się w oparciu o programy lokalnych władz partii i instytucji rządowych. Sformalizowane procedury stanowiły jednak barierę utrudniającą procesy zbliżenia i integracji środowisk sportowych po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej. Fiaskiem zakończyły się próby wymuszonej przyjaźni pomiędzy sportowcami PRL i NRD. Zachowania publiczności obu państw ujawniały rzeczywiste nastroje społeczne po obu stronach granicy. Odwaga tłumu obnażała ideologiczną fasadę, na meczach bokserskich widownia krzyczała „bij Szwaba”. Jednakże sport, nawet w realiach państw totalitarnych, bez wątpienia przyczyniał się do zbliżenia obu narodów. Należy szczególnie podkreślić dosyć dobre stosunki sportowe pomiędzy przygranicznymi miastami i okręgami Polski i Niemiec wschodnich. Przykładem może być postawa kibiców sportowych Słubic, którzy korzystając z udogodnień w ruchu granicznych przechodzili na stronę niemiecką miasta,

do Frankfurtu i tam oglądali mecze NRD-owskiej I ligi, dopingując „swój” zespół FC Vorwärts Frankfurt (Kochanowski 2001, s. 244).

Literatura

- BALBIER, UTA A. (2006), *Kalter Krieg auf der Aschenbahn. Der deutsch-deutsche Sport 1950–1972. Eine politische Geschichte*, Paderborn, Schöningh.
- BLECKING, D. (2001), *Polen - Türken - Sozialisten. Sport und soziale Bewegungen in Deutschland*.
- GODLEWSKI P. (2006), *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości w latach 1944-1956*, Poznań.
- (2009), *Sport w służbie PRL*, [w:] *Sport-polityka w dwudziestowiecznych państwach totalitarnych i autorytarnych*, red. T. Gąsowski, S. Bielański, *Studia z Historii XX wieku*, t. VII, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 21-75.
- (2008), *Fiasko dyrektywy przyjaźni polsko-radzieckiej w sporcie (lata 1945-1956)*, [w:] *Z tradycji kultury fizycznej w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Zaborniak i M. Obodyński, Rzeszów.
- (2008), *Międzynarodowe kontakty polskich sportowców ze sportowcami zza „żelaznej kurtyny” w latach 1945-1956*, [w:] *Z tradycji kultury fizycznej w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Zaborniak i M. Obodyński, Rzeszów.
- KERSKI B., KOTULA A., RUCHNIEWICZ K., (RED.), (2009) *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949-1990*, Wrocław.
- PASKO A. (2005), *Świat sportu wobec interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3.
- (2011) *Jeszcze sport czy już polityka? Międzynarodowe kontakty sportowe Polski w latach 1956-1970*, [w:] *Z najnowszych dziejów kultury fizycznej i turystyki w Polsce*, tom 1, *Dzieje kultury fizycznej i turystyki w Polsce w końcu XIX i XX w.*, red. T. Drozdek-Małolepsza, Częstochowa.
- POLSKI PRZEGLĄD DYPLOMATYCZNY (2001), t. I, nr 2 (2).
- MACIASZ W. (1990), *Wybrane zagadnienia europejskiej kooperacji sportowej w latach 1973-1981*, Warszawa.
- WOJTASZYN D. (2011), *Sport w cieniu polityki. Instrumentalizacja sportu w NRD*, Wrocław.

Piotr Godlewski

**SOCIO-CULTURAL COOPERATION ON THE GERMAN-POLISH
BORDERLAND WITH THE PARTICULAR EMPHASIS ON SPORTING
RELATIONS**

Abstract

Cooperation in sports between Poland and GDR was the cooperation of two totalitarian countries, which made this realm of social life an important tool in domestic and international politics. Sport was to play an important role in propaganda, showing the progress in this field as a significant factor of civilization development. Moreover, in GDR it was used as one of the main factors shaping the GDR's national identity in the international arena. The forty-year collaboration was parallel to sports armaments race between the countries belonging to antagonistic political blocks. The basis of cooperation were bilateral agreements and decisions of local party and government authorities. The main objective of sport cooperation between Poland and GDR was, apart from educational reasons, the realization of common politics with respect to the international sports movement within the countries of the socialist camp. The German side was particularly keen on Polish support for sports rivalry with FRG. Formalized procedures were not conducive to the process of authentic close-up. Imposed, politically opportunistic cooperation did not bring the expected results. What is more, the imposed friendship between Polish and German sportsmen ended in a fiasco. However, the cooperation also brought significant benefits, including good relationships between border towns and regions of Poland and Eastern Germany. Moreover, it needs to be emphasized that as far as many disciplines are concerned, the sport in GDR was undoubtedly ahead of the sport in Poland, and the mutual relationship resulted in tangible effects of training.

Wiesław Hładkiewicz*

Adam Ilciów**

**PROBLEM POJEDNANIA POLSKO-NIEMIECKIEGO
W DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ
PREMIERA BRANDENBURGII MANFREDA STOLPE**

Ich denke, man achtet in Europa sehr genau darauf,
wie wir die Vergangenheit dieser Grenze aufarbeiten
und über Dinge sprechen, die mehr als 40 Jahre lang
tabu waren. Man achtet darauf, wie wir gegenseitige
Vorbehalte abbauen und verhindern, daß sich an Oder
und Neiße eine Europa trennende Wohlstandsmauer
aufbaut (Ness bd.).

Manfred Stolpe

Były premier Brandenburgii Manfred Stolpe urodził się 16 maja 1936 r. w Szczecinie, gdzie też wraz z rodzicami spędził okres wojny (Stolpe 1994, s. 251-253). W 1945 r. przebywał w Greifswaldzie. W 1954 r. zdał egzamin państwowy w Jenie w tzw. Jura-Studium z zakresu prawa. W latach 1955-1959 był prawnikiem Konstytora Kościoła ewangelickiego w Berlinie Wschodnim. W latach 1962-1969 pełnił obowiązki przewodniczącego Konferencji Ewangelickich Kościołów w NRD. W 1961 r. ożenił się z lekarką Ingrid Erhardt. W latach 1969-1981 był przewodniczącym sekretariatu Związku Kościołów Ewangelickich (Bundes der Evangelischen Kirchen), założonego w 1969 r. w NRD.

***Wiesław Hładkiewicz** – dr hab., prof. UZ, historyk i politolog. Autor prac z zakresu dziejów polskiej emigracji politycznej w Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii, problematyki elit politycznych w społeczeństwie, najnowszej historii Polski, stosunków polsko-niemieckich na pograniczu, teorii polityki i metodologii badań politologicznych. Organizator i uczestnik wielu konferencji i seminariów, również o zasięgu międzynarodowym. Współpracuje z kilkoma uczelniami i instytucjami naukowymi w kraju i za granicą.

****Adam Ilciów** – dr, politolog. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych są zagadnienia związane z teorią polityki, metodologią badań politologicznych, teorią decyzji politycznych, komunikowaniem politycznym oraz bezpieczeństwem publicznym. Jest autorem ponad 50 publikacji naukowych. Uczestnik ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji naukowych.

W lutym 1980 r. Stolpe pojechał z wizytą do Gdańska i Gdyni. Spotkał się z przyjaciółmi; wśród nich był proboszcz, który powiedział mu: „Za kilka tygodni Polska zmieni się całkowicie”. Stolpe miał dobre rozeznanie o sytuacji w Polsce. Informowały o tym szeroko media zachodnie. Rok później, jesienią, gdy w Polsce ogłoszono strajk generalny, Stolpe wybrał się ponownie do kraju z wycieczką autokarową. Jako prawnik zatrudniony przez Kościół ewangelicki wraz z grupą przyjaciół i kolegów zwiedził Wrocław i Kraków. Zabrali ze sobą flagę jako dowód sympatii z Solidarnością. Wspominał: „We Wrocławiu trafiliśmy na strajk generalny. Trwał od godziny 12.00 do 13.00. Wszyscy strajkowali. Poszliśmy do restauracji, gdzie wcześniej zarezerwowaliśmy miejsca. W restauracji usłyszeliśmy: »Bądźcie cierpliwi. Za godzinę kończymy strajk i obsłużymy was jak najlepszych gości«. Postrzegano nas jako sympatyków Solidarności” (Dachówna 2000, s. 8).

W latach 1981-1990 Stolpe pełnił funkcję prezydenta konsystorza Regionu Wschodniego Kościołów Ewangelickich w Berlinie-Brandenburg, był także członkiem Konferencji Kościołów Ewangelickich w NRD oraz przewodniczącym Leitungsgremiums des Bundes der Evangelischen Kirchen w NRD. W dniu 14 grudnia 1989 r. uzyskał doktorat z teologii na Uniwersytecie Ernst-Moritz-Arndt w Greifswaldzie, a 29 kwietnia 1991 r. także doktorat z teologii na uniwersytecie w Zurychu. W lipcu 1990 r. Stolpe wstąpił do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i był głównym kandydatem SPD w wyborach do Landtagu, zaś 1 listopada 1990 r. został wybrany na premiera rządu krajowego Brandenburgii. Krótco po zjednoczeniu Niemiec zarzucono mu współpracę ze Stasi. Od tego zarzutu uwolniła go komisja parlamentarna.

Pod rządami Manfreda Stolpe Brandenburgia w latach 1990-1995 wysunęła się na czoło we współpracy przygranicznej z Polską. Szczególnie regularne i ożywione kontakty utrzymywał jako premier rządu z zachodnimi województwami Polski. Uczestniczył w inauguracji działalności polsko-niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki, otwarciu kilku przejść granicznych i terminalu celnego w Świecku. Aktywnie działał na rzecz utworzenia euroregionów: Pro Europa Viadrina i Sprewa-Nysa-Bóbr. Dzięki niemu doszło też do utworzenia Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Collegium Polonicum w Ślubicach. Podczas podpisania Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie pomiędzy RFN i NRD w dniu 17 czerwca 1991 r., premier Brandenburgii Manfred Stolpe i premier Saksonii prof. Kurt Biedenkopf reprezentowali landy przygraniczne Niemiec. Ich obecność miała duże znaczenie, gdyż właśnie na przygranicznych terenach sprawdza się wyrażona w traktacie wola utrzymywania sąsiedzkich stosunków między Polakami i Niemcami. Artykuł 12 Traktatu o Dobrym Sąsiedz-

twie został w całości poświęcony „współpracy między rejonami, miastami, gminami i innymi jednostkami terytorialnymi w szczególności na obszarach przygranicznych”. Strony podpisujące traktat zobowiązały się do ułatwiania i wspierania tej współpracy, opierając się na tzw. standardach europejskich.

Podczas wizyty w Polsce, w połowie czerwca 1991 r., Stolpe zwrócił się z propozycją utworzenia na obszarach przygranicznych Polski i Niemiec wspólnego organizmu gospodarczego. Szczegóły dotyczące tej inicjatywy zawarł w opracowaniu *Koncepcja wspierania Regionu Odry (Förderkonzept „Oderraum”)*. Prasa, zarówno polska, jak i niemiecka, zaczęła go z czasem określać jako Plan Stolpego. Zakładał on, że region ten będą tworzyły obszary leżące od 75 do 100 km na wschód od Odry i Nysy i obszary położone ok. 50 kilometrów na zachód od tej linii. Ziemie polskie miałyby pełnić funkcję „zaplecza” dla aglomeracji berlińskiej i drezdeńskiej. Zakładano, że na tym obszarze nastąpi powolny zanik działalności rolniczej, a rozwój przemysłu zostanie ograniczony do drobnego przemysłu przetwórczego. Istniejące zakłady miałyby przejść gruntowną restrukturyzację i dostosować produkcję do standardów i norm ekologicznych obowiązujących w Europie Zachodniej. Natomiast port w Szczecinie miał być nastawiony głównie na obsługę Berlina w handlu ze Wschodem. Z kolei województwo gorzowskie w tej koncepcji miało stać się obszarem turystyczno-rekreacyjnym.

Już w pierwszych polskich reakcjach wskazywano na asymetryczność tego planu. Ale i też „obszar Odry” (Oderraum) zaczął być przez część środowisk politycznych interpretowany jako krok do „Oderlandu”. Janusz Dobrosz, poseł PSL, pisał, iż tego typu inicjatywa stanowi przykład „nadużywania ideologii europejskiej przez wiecznie wczorajszych w Niemczech do działań mających na celu dezintegrowanie gospodarcze i polityczne naszego kraju”. Oficjalne stanowisko wrocławskiego oddziału PSL, którego był prezesem, akcentowało konieczność zerwania z dotychczasową postawą podporządkowania wobec wielkomocarstwowego partnera.

Polemiki podjęli się także przedstawiciele Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego uznając, iż tekst Dobrosza „stanowi smutną mieszaninę narodowych kompleksów i antyniemieckich obsesji, zrozumiałej w roku 1945, absurdalnej i wręcz śmiesznej w realiach roku 1992”. W ich ocenie współpraca przygraniczna niesie wiele korzyści, Plan Stolpego zaś był koncepcją konkretną i ambitną („Gazeta Robotnicza” 1992).

Na szczęblu centralnym nie odrzucano wprost Planu Stolpego, lecz dawano do zrozumienia, że Polska jest zainteresowana raczej rozwojem swoich regionów przygranicznych w ramach rozwoju całego organizmu społecznego i gospodarczego. W 1991 r. Jerzy Eysymontt, kierownik CUP, stwierdził: „[...] w pracach nad projektem polityki regionalnej państwa nie przewidu-

jemy wydzielenia polskich przygranicznych regionów zachodnich ani w wyodrębnione jednostki podziału administracyjnego kraju, ani w tzw. region funkcjonalny. Nie przewidujemy więc opracowania polskiego odpowiednika programu Nadodrza [Planu Stolpego – W. H., A. I.]. Nasze zamierzenia formułować będziemy nadal w odpowiednich programach rządowych i regionalnych” (Malendowski, Ratajczak 2000, s. 86).

Reakcja „terenu” była również raczej stonowana. Nie brakowało opinii entuzjastycznych, przeważały jednak oceny sceptyczne. Polski Związek Gmin Zachodnich promował przygotowanie programu „alternatywnego”, uwzględniającego polskie realia. Opracowanie Mariana Eckerta pod nazwą *Problemy rozwoju obszarów przygranicznych. Środkowe Nadodrze regionem transgranicznym* prasa niemiecka („Berliner Morgenpost”, luty 1992) prezentowała jako polską odpowiedź na Plan Stolpego. Marian Eckert, ówczesny wojewoda zielonogórski, tak po latach ocenił Plan Stolpego: „Nie zgadzałem się z niektórymi stwierdzeniami tego planu. We wszelkiego rodzaju dokumentach, które powstały już po tym projekcie widać jednak odwołania do niektórych jego fragmentów. Był to dobry dokument, który zainspirował budowanie innych projektów dotyczących rozwoju transgranicznego” (*Pojednanie...* 2002, s. 3).

Zbliżoną opinię wyraził Czesław Osękowski: „Niemiecką koncepcją zagospodarowania wspólnego pogranicza był Plan Stolpego, który miał wiele słabości, ale był pierwszą spójną myślą niemieckiego polityka” (tamże).

Sam Manfred Stolpe również odniósł się do swego planu: „W tym planie przewidzieliśmy ścisłą współpracę sąsiedzką w różnych dziedzinach. Błąd polegał na tym, że wcześniej nie zapytaliśmy o zdanie polskiej strony. Dobrze, że znalazł się ktoś taki, jak Profesor Eckert, który zwrócił na to uwagę” (Dachówna 2000, s. 8).

W lutym 1992 r. pojawił się nowy projekt pt. *Pogranicze niemiecko-polskie jako problem polityki regionalnej*, nazwany Planem Willersa od nazwiska głównego autora. Uwzględniał on wiele uwag podnoszonych wobec Planu Stolpego, w tym m.in. zachowywał proporcję przestrzennych obszarów po obu stronach granicy, podkreślał zachowanie symetrii interesów oraz aprobaty społecznej dla proponowanych działań (Zdulski 2002, s. 42).

W wyniku polemik, jakie pojawiły się w polskiej prasie, Manfred Stolpe w wystąpieniu 20 czerwca 1992 r. zmodyfikował swoją propozycję, prezentując przygraniczną współpracę polsko-niemiecką w ujęciu wielokierunkowym (Chmielewski 1996, s. 125-126). W rozmowie z red. Reginą Dachówną w 1994 r. oświadczył m.in.: „Surowe przyjęcie tego planu skłoniło mnie do krytycznej samooceny. Teraz wiem, że postąpiłem typowo po niemiecku. Otóż miałem pomysł i sądziłem, że jeśli zostanie on opracowany i jako go-

towy projekt przedstawiony Polakom, to spotka się z życzliwym przyjęciem. Po zimnym prysznicy, jaki otrzymałem, zrozumiałem, że jeśli ma się jakaś ideę, której realizacja będzie kształtować przyszłość Polaków i Niemców, to trzeba nad nią pracować wspólnie. Z tego punktu widzenia krytyka polska była korzystna, czegoś mnie nauczyła” (Dachówna 1994, s. 9).

Odtąd władze państwowe Niemiec zaczęły bardziej doceniać znaczenie polityki regionalnej w kontekście współpracy społeczno-gospodarczej z Polską i obszarami przygranicznymi. W maju 1995 r., w rocznicę zakończenia II wojny światowej doszło w Zielonej Górze do spotkania premiera Brandenburgii Manfreda Stolpe i premiera Saksonii Kurta Biedenkopfa z wojewodami gorzowskim (Z. Puszem), jeleniogórskim (J. Pezdą) i zielonogórskim (M. Eckertem). Odtąd spotkania stały się systematyczne i umożliwiły bardziej skuteczny pilotaż procesów współpracy transgranicznej.

Według Mariana Eckerta, premier Manfred Stolpe już w 1996 r. stwierdził, iż „Nadodrze jest europejskim pomostem między Polską a Niemcami, a Zielona Góra stała się centrum polsko-niemieckich spotkań i współpracy” (*Pojednanie...* 2002). Rzadko się zdarza, by polityk tej rangi wystawiał nam tak dobre świadectwo dojrzałości. Z okazji 10. rocznicy podpisania układu Niemiec z Polską o przyjaznym sąsiedztwie i dobrej współpracy Stolpe przebywał z kilkudniową wizytą w Polsce. Już wówczas konsekwentnie oświadczał: „Uważamy, że Polska powinna być członkiem Unii jak najszybciej, jak jest to możliwe, co leży także w naszym interesie. Jest oczywiste, że tak się stanie. Polska rozwija się dynamicznie, gotowość Polaków wstąpienia do Unii jest także duża. Więc to nastąpi, jeśli nie za dwa lata, to za trzy, nie data tu najważniejsza. Przyjmowanie członkostwa można jednak porównać do narodzin, którym towarzyszy ból. Ból jest i będzie, ale trzeba ten stan wytrzymać i pokonać” (Dachówna 2001, s. 10).

Kościół ewangelicki w NRD do 1990 roku uważany był za podporę „pokojowej rewolucji”, jednak od roku 1991 zaczęto postrzegać jego rolę bardziej krytycznie. Związane było to z ujawnieniem poszlak wewnątrzkościelnej działalności MfS (Ministerium für Staatssicherheit). Fakt, że Stasi udało się wdrzeć do jego środka zaczął wzbudzać kontrowersje. Szczególnie sporną kwestią okazała się rola, jaką miał odegrać Konsistor Berlina i Brandenburgii Manfred Stolpe. Jako najwyższy prawnik Kościoła ewangelickiego z dużym prawdopodobieństwem widniał w kartotece Stasi pod pseudonimem „Sekretarz” pod numerem IV/1192/64. Sprawa Manfreda Stolpe wzbudziła duże zainteresowanie mediów. Gerhard Besier i Stephan Wolf wydali książkę zatytułowaną „Pfarrer, Christen und Katholiken. Das Ministerium für

Staatssicherheit und die Kirchen”, która i dzisiaj wywołuje kontrowersje. Gerhard Besier napisał ponadto: „Der SED-Staat und die Kirche. Der Weg in die Anpassung”, „Der SED-Staat und die Kirche 1969-1990. Die Vision vom dritten Weg” i „Der SED-Staat und die Kirche 1983-1991. Höhenflug und Absturz” (Besier, Wolf 1992; Besier 1993; Besier 1995a, Besier 1995b). Jednak nie są to pozycje zbyt wiarygodne, ponieważ autorzy opierali się w większości na jednym źródle, aktach SED (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands). O Manfredzie Stolpe pisał także np. Ralf Georg Reuth w „IM Sekretär. Die Gauck-Recherche und die Dokumente zum Fall Stolpe” (Reuth 1992). Ukazywały się również inne publikacje w czasopismach popularnych i naukowych (Heydemann 2003, s. 103).

Manfred Stolpe już w pierwszych latach po wzniesieniu muru szukał kontaktów z MfS, co miało mu pomóc w wyjaśnieniu przypadku Superintendenta Alfreda Schmidta, zamieszkałego na stałe w NRD, odesłanego przez Kościół ewangelicki do Japonii. Problem Schmidta pojawił się, gdy przyjechał on w odwiedziny do NRD i zabroniono mu ponownego wyjazdu do Japonii. Dzięki pomocy Manfreda Stolpe, po efektywnych rozmowach z odpowiednimi pracownikami Stasi, na dworcu Friedrichstraße otwarto drzwi prowadzące bezpośrednio do Niemiec Zachodnich, a dokładniej do Berlina Zachodniego. Drzwi te otwarte zostały przez K. Roßberga. Manfred Stolpe już wtedy wiedział, do kogo się zwrócić w skomplikowanych sprawach, a drogę tę wykorzystywał dość często (Roßberg, Richter 1996, s. 84).

Stolpe przez trzydzieści lat (od roku 1959 do 1989) utrzymywał stałe kontakty ze Stasi, co było działaniem przemyślanym, a jego realizacja była o tyle łatwiejsza, że od 1962 roku sprawował w Kościele ewangelickim wiele kierowniczych funkcji. Dwudziestotrzyletni Manfred Stolpe postanowił, jak mówił później dziennikarzom, „przechytrzyć rządzone przez partię komunistyczną państwo jego własnymi metodami”. Niemożliwym było dążenie Manfreda Stolpe do zmiany komunistycznego systemu na inny, lepszy. Jego zdaniem w ateistycznie pojmowanym świecie chrześcijanin mógł tylko „jakoś się urządzić” (Wójcik, Marosz 2007, s. 4).

W przypadku organizowania imprezy kościelnej Stolpe nie szedł po zezwolenie do władzy powiatowej, lecz bezpośrednio do Komitetu Centralnego SED. Duże zgromadzenia wiernych, w których udział brało zazwyczaj 10 do 20 tys. osób wymagały zgody pierwszego sekretarza SED Ericha Honeckera. W rękach Urzędu Bezpieczeństwa znajdowały się sprawy związane z ewentualnym uwolnieniem więzionych osób. Nawet w przypadku interwencji Helmuta Kohla, Honecker przekazywał jego prośbę dalej do Stasi. Stolpe w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” podkreślił, że: „dla wyciągnięcia ludzi z więzienia gotów był pertraktować nawet z gestapo” (Żebrowska 2007,

s. 8). W okresie istnienia NRD Manfred Stolpe odbył w sumie kilka tysięcy spotkań i, co jest bardziej znaczące, spotkania te zazwyczaj były owocne. Po jego interwencjach wyjazd z NRD otrzymało około 10 000 wschodnio-niemieckich obywateli. Jednak nie zawsze udało się coś wskórać, a niektóre sprawy ciągnęły się latami (tamże).

Sprawowanie przez Manfreda Stolpe tak wysokiego urzędu w strukturach kościoła ewangelickiego w NRD wymagało określonych kontaktów z aparatem bezpieczeństwa. Nasuwa się jednak pytanie, czy kontakty te musiały być tak częste i utajnione. W tygodniku „Der Spiegel” Manfred Stolpe stwierdził, że działał wyłącznie w interesie Kościoła, chciał poznać również metody działania Stasi, aby mieć wpływ na rozwój wydarzeń i oszukać komunistyczne państwo, stosując jego metody. Chciał chronić ludzi i uniknąć rozlewu krwi oraz skierować NRD na drogę państwa prawa. Zachowując ostrożność w ocenach, należy pamiętać, że z jednej strony E. Honecker niejednokrotnie chwalił się, że ma z Kościołem ewangelickim dobre stosunki i fotografował się w towarzystwie M. Stolpe, ale z drugiej strony to właśnie Stolpe zainicjował protesty przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 roku (Ruszkowski 1995, s. 99).

Manfred Stolpe dla osiągnięcia zakładanych celów stosował wiele strategii. Jedną z nich było utrzymywanie dobrych stosunków z tymi, którzy mogą coś załatwić, z osobami wysoko postawionymi. Bywał częstym gościem na przyjęciach w ambasadzie ZSSR, gdzie przychodziło całe biuro polityczne, ministrowie i inne ważne osobistości. Wszyscy oni cenili sobie bezpośredniość. Dzięki takiej aktywności Stolpe uzyskał najwięcej zezwoleń na budowę kościołów. Urzędnicy średniego szczebla, będąc świadkami nieformalnych stosunków Manfreda Stolpe z dygnitarzami, w większym stopniu liczyli się z jego prośbami. Rezultatem takich małych kroków była duża autonomia Kościoła ewangelickiego w NRD. Z czasem nawet pozwolono na nauczanie religii w przedszkolach (Żebrowska 2007, s. 8).

Plan Manfreda Stolpe realizowany był w porozumieniu z dziewięcioma przywódcami Kościoła ewangelickiego. Nazwisk ich Stolpe nigdy nie wyjawiał, natomiast wszystkim wiadomo, że są to wybitni teologowie i prawnicy oraz świeccy luteranie (Wójcik, Marosz 2007, s. 4). Kiedy MfS chciało coś wiedzieć, wzywali M. Stolpe do siebie albo przychodzili do jego biura, zdarzyło się również, że odwiedzili go w domu w Poczdamie. W sekretariacie ds. kościelnych w Berlinie przedstawiono mu oficjalnie funkcjonariusza, z którym mógł się kontaktować i rozmawiać o aresztowanych i osobach ubiegających się o wyjazd w ramach łączenia rodzin. Warunek był jeden, aby to robić dyskretnie, bez powiadamiania prasy. Manfred Stolpe kontaktował

się z nim tylko i wyłącznie wtedy, kiedy wszystkie inne drogi zawiodły (Żebrowska 2007, s. 8).

Komisje specjalne powołane do zbadania sprawy Manfreda Stolpe na podstawie zebranych dokumentów, nie stwierdziły jego bezpośredniej winy. Jednak sporną kwestią pozostały nadal okoliczności związane z otrzymaniem medalu w roku 1978¹. Problem polegał na tym, że powstały rozbieżności dotyczące miejsca jego wręczenia, jak i znaczenia tego medalu. Wyjaśnienie tych kwestii jest dość istotne ze względów moralnych i prawnych. Jeśli okazałoby się, że Manfred Stolpe otrzymał ten medal za zasługi dla MfS, to świadczyłoby to o jego współpracy ze Stasi. W kwestii tej Manfred Stolpe twierdził, że medal otrzymał nie za dobrą współpracę ze Stasi czy państwem, ale za zasługi dla Kościoła, a medal ten miał otrzymać z rąk Hansa Sigerwassera. Natomiast Roßberg twierdzi, że przekazany został Manfredowi Stolpe przez niego osobiście, w trakcie konspiracyjnego spotkania. Nowe postępowanie dowodowe nie przyniosło całkowitego wyjaśnienia tej sprawy (Alsmeier 1994, s. 69). M. Gorholt stwierdziła, że: „jeśli przez trzy tygodnie omawiane jest przyznanie niedorzecznego orderu, to oznaczać może to tylko, że nie ma w tym nic obciążającego” (Gorholt, Ness 1991, s. 67).

Następnym spornym punktem w sprawie Manfreda Stolpe była kwestia dwóch listów. Jeden z nich adresowany był do E. Honeckera, a drugi do J. Hermanna, członka Biura Politycznego SED. List ten napisany został po uroczystościach „Dni Kościoła Ewangelickiego”, które odbyły się w Berlinie 29 czerwca 1987 roku, a treść jego była następująca: „Szanowny panie Hermannie, Proszę przyjąć podziękowania za ofensywną politykę w mediach dotyczącą »Dni Kościoła Ewangelickiego«. Obiektywnie, wyczerpująco, rzeczowo i przychylnie zostały uroczystości związane z »Dniem Kościoła Ewangelickiego« przedstawione w telewizji, radiu i prasie. Tym samym społeczeństwu NRD przekazany został właściwy i wielokształtny obraz ewangelickich chrześcijan w NRD. Taka polityka informacyjna była dlatego szczególnie bardzo ważna, ponieważ kilku zachodnich korespondentów wykorzystując naszą uroczystość starało się wywołać szereg prowokacji wobec NRD. Przedstawili oni również pewne nieistotne zjawiska jako rzeczy najważniejsze, aby w mediach zachodnich stworzyć wrażenie zawirowań w Kościele Wschodnioniemieckim i tym samym w całym NRD. Osobiście doświadczyłem, jak jeden z korespondentów ARD około godz. 3-ej w nocy próbował nakłonić chrześcijańską młodzież do zeznań w sprawie Zielonych Świątek przy Bramie Brandenburskiej. Ci młodzi ludzie, ku mojemu zadowoleniu, zareagowali spontanicznie i właściwie. Mianowicie jakiś punk

¹Die Verdienstmedaille der Deutschen Demokratischen Republik.

rzucił jajkiem w kierunku korespondenta, a inny polecił iść spać” (Stolpe 1993; Stolpe 1997).

List miał stać się wyraźnym dowodem na to, że Manfred Stolpe w ewangelickim Kościele należał do tych, którzy byli zwolennikami i orędownikami łaskawego kursu wobec państwa.

Drugim listem, który miał dowodzić współpracy M. Stolpe ze Stasi, był list skierowany do Ericha Honeckera, zatytułowany „Aby się powiodło”. List ten znaleziony został w archiwum SED, był napisany ręcznie przez niego samego. Treść listu brzmiała następująco: „Bardzo szanowny panie przewodniczący, Przy okazji podróży służbowej do Bonn spotkałem prezydenta Richarda von Weizsäckera, który prosił mnie, abym przy pierwszej okazji, co niniejszym czynię, serdecznie pana pozdrowił. Pan v.W. ma nadzieję, że wkrótce dojdzie do spotkania z panem. Pierwszeństwo jednak ma podróż pana do RFN. Spotkanie to ma być obopólnie skuteczne i odbyć się bez żadnych zakłóceń czy przeszkód. I aby nie doprowadzić do nieporozumień z kanclerzem, który jest katolikiem, pan v.W. nie przyjął zaproszenia na uroczystości w Poczdamie w dniu 26.10.1985 roku, a więc nie przyjedzie do NRD. Pan v.W. jest pewien, że będzie mógł stworzyć dogodne warunki i wywrzeć pozytywny wpływ na pana ewentualny przyjazd do RFN. Aby się powiodło. Manfred Stolpe” (tamże)². Podkreślić należy, że właśnie w tym czasie w Republice Federalnej Niemiec prowadzono ożywioną dyskusję nad ewentualnym zaproszeniem Ericha Honeckera. Przewagę mieli przeciwnicy jego odwiedzin, jednak po tym liście szef NRD mógł spokojnie czekać, aż Richard v. Weizsäcker ureguluje sprawę. Dwa lata później, tj. 7 września 1987 roku, E. Honecker został przyjęty w Bonn w zgodzie z zasadami protokołu obowiązującymi przy wizytach głowy państwa („Focus“ 1993, s. 21). Podczas wizyty w RFN Honecker rozmawiał w cztery oczy z Richardem v. Weizsäckerem, któremu dziękował za wsparcie i starania, umożliwiające to spotkanie i stopniową normalizację stosunków między obu państwami niemieckimi (Honecker 1987, s. 107-109).

Chociaż Manfred Stolpe nie miał żadnych zobowiązań wobec służb bezpieczeństwa, to jednak starał się, aby informacje uzyskane podczas wyjazdów służbowych docierały do władz państwowych, szczególnie, gdy mogło to pozytywnie wpłynąć na poprawę sytuacji społeczeństwa. Skądinąd politycy zachodni, z którymi spotkał się Manfred Stolpe, prosili o jak najszersze przekazywanie w NRD ich politycznego stanowiska i oczekiwań (Żebrowska 2007, s. 8).

²List otrzymał drogą służbową szef SED E. Honecker. Na liście tym naniesione były inicjały Honeckera EH i dopisana była data 21.10.1985, co oznaczało, że E. Honecker jeszcze tego samego dnia przeczytał tę wiadomość.

Latem 1992 roku pojawiło się nowe podejrzenie, że Manfred Stolpe odgrywał w Stasi dużo większą rolę aniżeli ta, do której gotów był się sam przyznać. Wtedy to właśnie ujawniono, że Stolpe w roku 1981 informował Stasi o ocenach Helmuta Schmidta dotyczących rozwoju wydarzeń w Polsce („Focus“ 1993, s. 21). Po wieloletnich sporach i procesach prawnych wokół zarzutów współpracy ze Stasi, Manfred Stolpe otrzymał należną mu sprawiedliwość przed Sądem Federalnym. Sędziowie uznali, że nie można Manfreda Stolpe nazywać pracownikiem Stasi czy IM Säkriter. Sędziowie z Karlsruhe podjęli decyzję o niedopuszczalnym wytykaniu Manfredowi Stolpe jego kontaktów ze Stasi czy też wmawianiu, że działał na zlecenie tego organu. Tym wyrokiem zniesione zostało postanowienie Bundesgerichtshof z roku 1998, który dopuszczał takie wypowiedzi wobec M. Stolpe. Bundesgerichtshof uznał, że ich zabronienie byłoby naruszeniem prawa do swobodnej wypowiedzi poglądów. Sąd Federalny jednak wyraził opinię, że winy nieudowodnione nie mogą być rozpowszechniane, gdyż z czasem mogą doprowadzić do utwierdzenia powstałych mitów, a to z kolei prowadzi do naruszenia sfery prywatnej („Handelsblatt“ 2005, s. 12).

Zadanie sędziów federalnych nie polegało na udowodnieniu, czy zarzuty te są prawdziwe, czy też nie. W procesie tym chodziło o wypowiedz berlińskiego polityka Uwe Lehmann-Braunsa (CDU), który podczas telewizyjnej debaty w ZDF, dotyczącej fuzji Berlina do Brandenburgii wypowiedział zdanie odnoszące się do osoby Manfreda Stolpe, a zdanie to brzmiało następująco: „jak wszyscy wiemy, IM Säkriter czynny był ponad 20 lat w MfS”. Stolpe poczuł się tym urażony i oskarżył Lehmanna o zniesławienie. Tłumaczył, że jako Konsistor Berlina i Brandenburgii i reprezentant Kościoła ewangelickiego od 1969 roku prowadził systematyczne kontakty z Ministerstwem Bezpieczeństwa Państwowego, ale nigdy, jak twierdzi, nie podjął czynności w MfS jako ich pracownik. Jeśli ktoś uważa inaczej i formułuje tego rodzaju komunikaty, to musi się liczyć z cywilnym procesem (Żebrowska 2007, s. 8).

W roku 1998 Bundesgerichtshof uznał takie wypowiedzi za dozwolone, ponieważ nie były one jednoznaczne z tym, że Stolpe podpisał oświadczenie zobowiązujące do współpracy MfS, jak również nie były jednoznaczne z tym, że otrzymywał zapłatę za takowe usługi. Uwe Lehmann w swojej wypowiedzi mógł mniemać, że Stolpe przy swoich zawodowo uzależnionych kontaktach mógł przekazywać informacje Służbie Bezpieczeństwa. Kiedy przed sądem rozstrzygane są sprawy dotyczące wieloznacznych czy też niejasnych kwestii, a za taką sąd uznawał wypowiedz Uwe Lehmann, wówczas sprawy te rozstrzygane są na korzyść wolności słowa i myśli. Sędziowie Sądu Federalnego w postępowaniu tym przyjęli inną linię strategiczną i swoim postanowieniem skorygowali wcześniejszą decyzję, która umacniała prawo do

wolności słowa i myśli, co zdaniem Sądu Federalnego ma mniejsze znaczenie od ochrony praw osobistych („Handelsblatt” 2005, s. 12).

Pozytywne dla Manfreda Stolpe orzeczenie sądu federalnego miało w przyszłości zapobiegać dalszym wieloznacznym i nieudowodnionym wypowiedziom (tamże). Jednak podobne pomówienia M. Stolpe usłyszał w 2002 roku, po powołaniu na stanowisko ministra transportu przez kanclerza G. Schrödera. Wtedy to poseł Brandenburgii, Stephan Hilsberg, z zazdrości, że jego samego nie powołano do rządu, mając na myśli Manfreda Stolpe, ogłosił, że „Stasi zasiadło w rządzie”. I chociaż potem przeprosił M. Stolpe, to przecież ponownie zaczęto o tym mówić (Żebrowska 2007, s. 8). Na podstawie dwudziestu siedmiu publicznych postępowań dowodowych, w których poza Manfredem Stolpe przesłuchano ponad 50 świadków, o łącznej dokumentacji zebranej w 35 segregatorach, które zostały zanalizowane i zakwalifikowane, komisja dochodzeniowa doszła do przekonania, że dr Manfred Stolpe zarejestrowany był w formie nieoficjalnego współpracownika pod pseudonimem „Säkreter” i w połączeniu z tym prowadzone były odpowiednie akta personalne. Komisje nie były w stanie udowodnić, że Manfred Stolpe podczas swoich kontaktów z MfS wiedział o tym, że takie zarejestrowanie miało miejsce. Nie do udowodnienia było również to, że Stolpe w formie pisemnej zobowiązał się do współpracy z MfS. Według zapatrywań tej komisji działalność nieoficjalnego współpracownika w MfS zbadać można było poprzez prześledzenie przebiegu wytyczonych przez MfS celów i formy współpracy z nimi. Po takiej analizie Komisja dochodzeniowa doszła do wniosku, że Manfred Stolpe nie działał na szkodę Kościoła, lecz na jego pożytek, a tym samym reprezentował interesy kościelne. Nawet fakty otrzymywania od MfS prezentów nie wpłynęły negatywnie na ocenę Manfreda Stolpe, ponieważ rodzaj i wielkość tych prezentów nie były na tyle istotne, aby mogły doprowadzić do konkluzji, że charakter stosunków między reprezentantem Kościoła a Stasi mógł być podniesiony do rangi zobowiązujących stosunków partnerskich, a już w ogóle nie można mówić o tym, że była to zapłata za wyświadczone przysługi³.

³Łączna suma, jaką Stasi wydało na prezenty dla Manfreda Stolpe wynosiła 16 684 marek, z tego 10 000 wydane zostało na prezenty i wsparcie. Reszta wydana została osobiście przez jego bezpośredniego kierownika w Stasi – Roßberga – na prezenty urodzinowe, np. na czterdzieste drugie urodziny M. Stolpe wydane zostało 576 marek, zaś prezent urodzinowy na pięćdziesięciolecie był bardziej kosztowny (3000 marek): była to biblia z 1599 roku. Równie cennym prezentem okazał się być podarowany Stolpemu „Atlas des Großen Kurfürsten”, który kosztował aż 4140 marek („Der Spiegel” 1994, s. 35-36). W fazie końcowej dochodzenia w sprawie współpracy Stolpe z MfS większość Komisji popierała pogląd, że Manfred Stolpe nie był konfidentem Stasi (Adamy, Hübener 1998, s. 341).

Rolf Schneider w „Wochenpost“ z 1 października 1992 r. powiedział: „ilość zgromadzonych dokumentów SED dotyczących Manfreda Stolpe była niepokojąca, ale ich zawartość nie” (Gorholt, Ness 1991, s. 67). Sam Manfred Stolpe był zdania, że: „musimy rozliczyć się z przeszłością, w której żyliśmy. Przy takich rozliczeniach konieczna jest rzetelność, rozważa oraz dużo politycznej i ludzkiej mądrości. Chodzi o to, aby takie rozliczenia rzeczywiście coś wyjaśniły, a nie tworzyły przepastny przedział. Niestety, takiej mądrości i rozważi przy ocenie przeszłości jeszcze w Niemczech nie ma. Ludzie zajmujący się tym ulegają emocjom i uporowi, rygorystom jakiegoś zawziętości. Poza tym przeceniają wartość zapisów w tych dokumentach. Archiwa Stasi traktuje się jak Pismo Święte, zapominając o tym, że tworzone były w określonym czasie, dla określonych celów. Jest więc grupa ludzi, która domaga się rygorystycznych rozliczeń, ale nie można zapomnieć, że żyliśmy NRD w systemie ucisku, w którym uważało się, że władzę można utrzymać mając w rękach dokumenty” (Dachówna 1994, s. 9).

W obronę Manfreda Stolpe zaangażował się również niemiecki Kościół ewangelicki. Superintendent Kościoła Berlin-Brandenburg oznajmił, że wiedział o kontaktach utrzymywanych przez Manfreda Stolpe z MfS oraz że Stolpe już na samym początku powiadomił go o spotkaniach z pracownikami Stasi, które miały stanowić najlepszą formę „załatwiania” ważnych spraw. Właściwie było to bez większego znaczenia, jak Manfred Stolpe rozpoczął swoje kontakty ze Stasi, ponieważ, jak to pisze Roßberg w swojej książce „Kreuz mit dem Kreuz”, gdyby Stolpe nie przyszedł do nich, to oni sami by go poszukali (Roßberg, Richter 1996, s. 84). Faktem jest, że po ujawnieniu jego kontaktów ze Stasi kierownictwo Kościoła nie podjęło żadnych dyscyplinarnych kroków wobec M. Stolpe, a zwierzchnicy Kościoła ewangelickiego poddani zostali ostrej krytyce. Zauważono, że w kierownictwie Kościoła zbyt mało mówiło się na temat dopuszczalnych granic w kontaktach z organami państwowymi (Radatz, Winter 2000, s. 193).

W społeczeństwie niemieckim istniały zróżnicowane poglądy dotyczące tej sprawy. Większość Brandenburczyków postrzegała ją z przymrużeniem oka i opowiadało się za Manfredem Stolpe. Wyrażna rozbieżność zdań panowała wśród naukowców czy też polityków, szczególnie konkurencyjnych partii (Alsmeier 1994, s. 74). Solidarność społeczeństwa wschodnioniemieckiego z Manfredem Stolpe była wówczas wysoka. Popierało go ponad 90% Brandenburczyków. Według Stolpe powiązane to było z wieloma, nader intensywnymi podróżami, które w tym czasie odbywał po kraju. Stolpe uznawany był za Brandenburczyka, który broni interesów swego kraju („Der Spiegel” 1992, s. 24).

Ciągle krytykowany za kontakty z MfS i za to, że jego rozmowy z MfS nie były podawane do publicznej wiadomości, Manfred Stolpe w swoich wywiadach podkreślał, że jest mężem Kościoła, a nie państwa, i zawsze działał w interesie Kościoła i dla dobra społeczeństwa (Radatz, Winter 2000, s. 193). Ostateczne i decydujące rozwiązanie sprawy Manfreda Stolpe nie wydaje się możliwe („Der Spiegel” 1992, s. 24). Wiele akt Stasi zostało zniszczonych. Jeśli pojawią się nowe dokumenty wskazujące, że Stolpe nie był wykorzystywany przez Stasi jako źródło informacji, lecz pracował dla nich, to miałyby one historyczne znaczenie. Jednak wówczas także należałoby zapytać, czy działał on w interesie Kościoła czy dla korzyści osobistych, zysku, sław. Zapewne i w przyszłości pojawiać się będą różnie interpretowane fakty, a wojna „mniemania i sądzenia” nie zostanie zakończona (Alsmeier 1994, s. 74).

Manfred Stolpe podsumował tę sprawę następująco: „najważniejsze, że mam czyste sumienie, ludzie na których opinii mi zależy znają uwarunkowania, w jakich żyliśmy [...]” (Żebrowska 2007, s. 8). „Nie ma sensu, aby przez przeszłość Manfreda Stolpe doprowadzać do kryzysu rządowego”, powiedział Günter Nooke w 1992 roku (Gorholt, Ness 1991, s. 67).

Manfred Stolpe zawsze powoływał się publicznie na osobiste kontakty z politykami regionalnymi. Uważał, że droga Polski do Unii Europejskiej wiedzie przez polskie i niemieckie regiony przygraniczne – pomorskie, lubuskie i dolnośląskie. Stąd częste jego wizyty w tych regionach. Ma tu wielu przyjaciół, a wśród nich chyba najbliższego Mariana Eckerta. W dniu 5 czerwca 2002 r. M. Stolpe wraz z ministrem gospodarki rządu RP Jackiem Piechotą uczestniczył w obradach konferencji gospodarczej „Polska-Niemcy: partnerzy gospodarczy w Europie”, która odbyła się w Berlinie. Zorganizowały ją Niemieckie Zrzeszenie Izb Przemysłowo-Handlowych (DIHK) wspólnie z Wydziałem Ekonomiczno-Handlowym Ambasady RP w Berlinie. Celem konferencji była próba oceny bilateralnej współpracy gospodarczej między Polską a Niemcami i wskazanie kierunków jej dalszego rozwoju.

M. Stolpe, nawiązując do dużego postępu, jaki dokonał się na przestrzeni lat 90. w wielu dziedzinach wzajemnych stosunków polsko-niemieckich i polsko-brandenburskich – ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej – stwierdził, że współpracę przygraniczną należy uznać za bardzo ważny element integracji. Podkreślił też wysoką pozycję Polski jako partnera gospodarczego Brandenburgii, wskazując na wiele udanych projektów transgranicznych. Stwierdził, że dzięki wspólnym inicjatywom kapitałowym

typu joint-ventures wzmocniła się pozycja firm gospodarczych w Brandenburgii oraz stworzono nowe miejsca pracy na pograniczu polsko-niemieckim. W dniu 26 czerwca 2002 r. Stolpe po 12 latach rządzenia Brandenburgią podał się do dymisji⁴. Podczas zjazdu brandenburskiej SPD powiedział, że odchodzi, aby ustąpić miejsca nowemu pokoleniu polityków. Wezwał zwolenników SPD do większej mobilizacji przed wcześniejszymi wyborami do Bundestagu. Mimo krytycznej oceny jego polityki, przede wszystkim w sferze gospodarczej, był osobą popularną.

Stolpe był najdłużej urzędującym premierem niemieckiego kraju związkowego i gorącym zwolennikiem zbliżenia z Polską. W opinii marszałka lubuskiego Andrzeja Bocheńskiego: „On doprowadził m.in. do zapisania w konstytucji Brandenburgii, że kraj ten powinien działać na rzecz współpracy z Polską. Mimo że pod względem potencjału gospodarczego i terytorium byliśmy słabsi od Brandenburgii, zawsze byliśmy traktowani jako poważny partner i nasza współpraca była często pokazywana jako wzorcowa. W kontaktach towarzyskich jest przesympatycznym, bardzo życzliwym człowiekiem”.

Równie ciepło wypowiedział się o Manfredzie Stolpe były wojewoda lubuski Andrzej Korski: „To wyjątkowy człowiek i wielki polityk, otwarty na współpracę. Wielki orędownik Polski. Żał, że odchodzi z tej funkcji, mieliśmy kilka pomysłów, które chcieliśmy wspólnie zrealizować. Mam nadzieję, że działania jego następcy będą zmierzać w tym samym kierunku”. W 2002 r. Manfred Stolpe został powołany na stanowisko federalnego ministra komunikacji, budownictwa i mieszkalnictwa w rządzie Gerharda Schrödera.

W dniu 15 grudnia 2003 r. podczas uroczystości obchodów 10-lecia działalności Euroregionu Pro Europa Viadrina w Kleist Forum we Frankfurcie nad Odrą Manfred Stolpe został wyróżniony medalem „Zasłużona Osobistość Euroregionu Pro Europa Viadrina”. Z powodu niemożności przybycia na tę uroczystość delegacja Euroregionu wręczyła mu medal 8 grudnia 2003 r. w Berlinie.

⁴Nowym premierem landu został Matthias Platzeck.

Literatura

- ADAMY K., HÜBENER K. (1998), *Geschichte der Brandenburgischen Landtage*, Potsdam.
- ALSMEIER B. (1994), *Wegbereiter der Wende, Rolle der evangelischen Kirchen in der Ausgangsphase der DDR*, Berlin.
- BESIER G., WOLF S. (1992), *Pfarrer, Christen und Katholiken. Das Ministerium für Staatssicherheit und die Kirchen*, Neukirchen Vluyn.
- BESIER G. (1993), *Pfarrer, Christen und Katholiken. Das Ministerium für Staatssicherheit und die Kirchen*, München.
- (1995a), *Der SED-Staat und die Kirche 1969-1990. Die Vision vom „dritten Weg“*, Berlin – Frankfurt am Main.
- (1995b), *Der SED-Staat und die Kirche 1983-1991. Höhenflug und Absturz*, Berlin – Frankfurt am Main.
- CHMIELEWSKI Z. (1996), *Historyczne i współczesne przesłanki procesów integracyjnych wśród społeczności przygranicznych Polski i Niemiec. Szanse realizacji idei euroregionów*, [w:] *Europa Regionum*, t. 1, Szczecin.
- DACHÓWNA R. (1994), *Bolesne narodziny. Rozmowa Reginy Dachównej z premierem Brandenburgii Manfredem Stolpe*, „Gazeta Lubuska”, 4-5 czerwca, nr 129, s. 9.
- (2000), *Skopiowaliśmy okrągły stół. Rozmowa Reginy Dachównej z Manfredem Stolpe, premierem Brandenburgii*, „Gazeta Lubuska”, 2-3 września, s. 8.
- (2001), *Wytrzymać ból narodzin. Rozmowa Reginy Dachównej z Manfredem Stolpe premierem Brandenburgii*, „Gazeta Lubuska”, 16-17 czerwca, nr 180, s. 10.
- EINER IM NIEMANDSLAND (1992), „Der Spiegel“ 8/1992, 17 lutego, s. 24.
- AFFÄREN, 14 UHR HO (1994), „Der Spiegel“ 11/94, 14 marca, s. 35-36.
- MÓGE ES GELINGEN (1993), „Focus”, 10 kwietnia, Nr 15, s. 21.
- „GAZETA ROBOTNICZA” (1992), „Gazeta Robotnicza”, 8-9 lutego, s. 4; 11 lutego, s. 5.
- GORHOLT M., NESS K. (1991), *Häuptling in der Streusandbüchse, Zitate von und über Manfred Stolpe*, Berlin.
- STOLPE DURFTE NICH STASI MITARBEITER GENNANT WREDEN (2005), „Handelsblatt“, 16 listopada, s. 12.

- HEYDEMANN G. (2003), *Die Innenpolitik der DDR*, München 2003.
- HONECKER E. (1987), *Moabiter Notizen*, Berlin.
- MALENDOWSKI W., RATAJCZAK M. (2000), *Euroregiony. Polski krok do integracji*, Wrocław.
- NESS K., (RED.) (bd.), *Häupting in der Streusandbüchse. Zitate von und über Manfred Stolpe*, Verantwortlich M. Gorholt, Herausgeber SPD Landesverband Brandenburg.
- POJEDNANIE. DEBATA REDAKCYJNA (2002), „Lubuskie Nadodrze”, 28 lutego, s. 3.
- RADATZ W., WINTER F. (2000), *Geteilte Einheit*, Berlin.
- REUTH R.G. (1992), IM „Sekretär”. Die „Gauck-Recherche” und die Dokumente zum „Fall Stolpe”, Berlin – Frankfurt am Main.
- ROSSBERG K., RICHTER P. (1996), *Das Kreuz mit dem Kreuz, Ein Leben zwischen Staatssicherheit und Kirche*, Aufgezeichnet von Peter Richter, Berlin.
- RUSZKOWSKI J. (1995), *Kościół ewangelicki w NRD. Geneza i rozwój aktywności opozycyjnej w latach 1971-1989*, Poznań.
- STOLPE M. (1993), *Schwieriger Aufbruch*, München.
- (1994), *Demokratie wagen, Aufbruch in Brandenburg. Reden, Beiträge, Interviews, 1990-1993*, Mit einem Beitrag von Iring Fetscher, Berlin.
- (1997), *Sieben Jahre, sieben Brücken. Ein Rückblick in die Zukunft*, Berlin.
- WÓJCIK T., MAROSZ M. (2007), Stasi-patron Angela Merkel, „Gazeta Polska”, 26 czerwca, s. 4.
- ZDULSKI M. (2002), *Polskie doświadczenia we współpracy przygranicznej. Realizacja Funduszu Małych Projektów PHARE CBC*, Jelenia Góra.
- ŻEBROWSKA A. (2007), Żyłem na podsłuchu, „Gazeta Wyborcza”, 6 sierpnia, Nr 29, s. 8.

Wiesław Hładkiewicz
Adam Ilciów

**THE PROBLEM OF POLISH-GERMAN RECONCILIATION IN THE
SOCIAL AND POLITICAL ACTIVITY OF MANFRED STOLPE, THE
PRIME MINISTER OF BRANDERBURG**

Abstract

The Prime Minister of Brandenburg, Manfred Stolpe, undoubtedly contributed to the development and consolidation of socio-political relations between Poland and Germany. His activity in the area of the development of cooperation between the regions on both sides of the border needs to be appreciated, too. However, he was suspected of collaborating with Stasi, which puts him in a bad light. This paper tries to clarify these doubts.

Janusz Mieczkowski*

MEDIA MNIEJSZOŚCI W PROCESACH KOMUNIKOWANIA SPOŁECZNEGO – DOŚWIADCZENIA Z TERENU ZACHODNICH WOJEWÓDZTW POLSKI

W badaniach dotyczących mediów w procesach komunikacji społecznej mniejszości używa się kilku różnych terminów charakteryzujących występujące tam środki przekazu. Ich zakres pojęciowy nieco się od siebie różni. „Media etniczne” (prasa etniczna) zazwyczaj rozumiane są jako media będące w dyspozycji mniejszościowych grup etnicznych i wyrażające ich interesy. Warto jednak zwrócić uwagę, iż zawierają one zbiór znacznie szerszy niż tylko odnoszący się do środków komunikowania klasycznych mniejszości narodowych, ale i obejmujący media grup etnicznych (zarówno o autochtonicznym, jak i alochtonicznym charakterze) oraz ludów tubylczych (Matsaganis 2011, s. 6-7).

Pojęcie „media etniczne” stosowane jest zamiennie z pojęciem „media mniejszości” czy też „media mniejszościowe”. Dla tych ostatnich wskazuje się jako cechy podstawowe brak uniwersalnego zasięgu oraz pozostawanie poza systemem mediów masowych. Ponadto zauważa się, iż w większości są one ściśle powiązane z mniejszościowymi grupami o charakterze narodowym, etnicznym czy religijnym (Klimkiewicz 1997, s. 51; Jas-Koziarkiewicz 2009, s. 85).

Kategoria „media mniejszości” bywa stosowana także na określenie środków przekazu, w których dominują problemy i perspektywy danej grupy mniejszości. Takie media mogą występować zarówno w postaci programów produkowanych przez mniejszości, jak i skierowanych do danej mniejszości. Określenia tego używa się także w przypadku posiadania przez mniejszość narzędzi medialnych, takich jak: prasa, radiostacje itp. (Camauër 2003, s. 69).

W znaczeniu przyjętym w artykule media mniejszości oznaczają środki przekazu, które pozostają w dyspozycji społeczności mniejszości narodowych i etnicznych w rozumieniu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Funkcjonująca od 2005 roku ustawa

***Janusz Mieczkowski** – dr hab. prof. US, pracownik Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na zagadnieniach z najnowszych dziejów politycznych i polityki narodowościowej.

definiuje pojęcia związane ze stosunkami etnicznymi na gruncie polityczno-prawnym. Wskazano w niej, iż w państwie polskim uznaje się trzy kategorie grup objętych polityką narodowościową i podlegających zapisom standardów ochrony o ich prawach – są to mniejszości narodowe, mniejszości etniczne i grupy posługujące się językiem regionalnym. Jako wyznaczniki identyfikujące mniejszość narodową przyjęto traktować jej mniej liczebny stan od pozostałej części społeczeństwa, odróżnianie się odrębnym językiem, kulturą lub tradycją, dążenie do zachowania tych wartości, świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej i pragnienie jej zachowania i wyrażania. Uznano także, iż konieczne jest zasiedzenie – przodkowie grupy powinni zamieszkiwać terytorium Polski od co najmniej 100 lat. Jako czynnik różniący mniejszość narodową od etnicznej uznano fakt utożsamiania się tej pierwszej z narodem zorganizowanym we własnym państwie i brak takiej sytuacji w przypadku tej drugiej. Mniejszości narodowe uznawane prawnie w Polsce to: białoruska, czeska, litewska, niemiecka, ormiańska, rosyjska, słowacka, ukraińska i żydowska. Mniejszościami etnicznymi są natomiast: karaimska, łemkowska, romska i tatarska. W prawodawstwie wprowadzono także kategorię grupy posługującej się językiem regionalnym, czyli takim, który różni się od oficjalnego języka państwa (ale nie jest jego dialektem ani językiem migrantów) i tradycyjnie jest używany na danym terytorium przez grupę mniejszą od reszty tam zamieszkałej ludności. W praktyce prawno-politycznej kategoria ta odnosi się do języka kaszubskiego (*Ustawa* 2005).

Wybór obszaru obserwacji dookreślono do terenu trzech zachodnich województw Polski (dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego). Tak realizowana perspektywa regionalna wynika z kilku przesłanek. Jedną z nich wynika z faktu, iż są to tereny ziem zachodnich i północnych, które weszły w skład obszarów Rzeczypospolitej po II wojnie światowej. Znaczne zmiany terytorialne Polski spowodowały w następstwie gigantyczne przekształcenia zarówno w sferze demograficznej, jak i społecznej czy kulturowej. Nie ominęły one także mniejszości narodowych. Przemiany te odnosiły się także do grup mniejszości z ziem, które Polska otrzymała po wojnie. Złożoność procesów migracyjnych uwidoczniła się w już podstawowych ruchach migracyjnych. Wyszędłano z tych terenów Niemców, przymusowo przesiedlano i rozpraszano na ziemiach zachodnich i północnych Ukraińców z Polski południowo-wschodniej. Ponadto trwały przyjazdy i zarazem jednoczesna emigracja ludności żydowskiej. Dokonujące się przemieszczenia ludności spowodowały nową jakościowo sytuację. Oto obok grup funkcjonujących w swych dotychczasowych siedzibach zaistniały nowe, charakteryzujące się rozproszeniem, przeznaczone jakby w pierwszej kolejności do asymilacji w ramach tworzenia nowego społeczeństwa ziem zachodnich i północnych.

Postmigracyjny charakter osadnictwa, brak zwartych skupisk i prowadzona polityka homogenizacji Polski skutkowałą destruktywnym wpływem na możliwości życia narodowego i zwiększeniem skali procesów asymilacyjnych. Zostały zachwiane podstawowe możliwości komunikacji społecznej wśród przedstawicieli grup mniejszościowych. Mniejszości integrując się (asymilując) wytracały całą swą dotychczasową różnorodność.

Doktryna jednolitego etnicznie państwa siłą rzeczy marginalizowała mniejszości narodowe w życiu społecznym. Początkowo dążono do ich wykluczenia (na skutek wyjazdów lub przyspieszonej asymilacji), później zaś wybiórczo akceptowano w ograniczonym zakresie. Uwidaczniało się to także w możliwościach funkcjonowania mediów mniejszości narodowych, uzyskujących licencjonowaną pozycję podległą monopolowi państwa. Wyjątkiem był krótki okres funkcjonowania mediów żydowskich w drugiej połowie lat 40., szybko jednak ograniczony do istnienia jednego pisma ogólnokrajowego, jakim był wydawany w Warszawie „Folks Sztyme” (Berendt 2006, s. 240-245). Na początku lat 50. uchodźcy polityczni z Grecji zyskali możliwość wydawania we Wrocławiu własnego pisma „Demokratis” (Hejger 2008, s. 378). Rok po Grekach pismo zaczęło wydawać dla Niemców. Początkowo w Wałbrzychu, później zaś we Wrocławiu wychodził „Arbeiterstimme”. Podobnie jak „Folks Sztyme”, oba pisma miały ten sam polityczny charakter. Natarczywa indoktrynacja ideologiczna stanowiła znaczną zaporę w pozyskiwaniu nowych czytelników. W przypadku „Arbeiterstimme” dodatkowym obciążeniem był fakt przygotowywania go właściwie przez polską redakcję (jedynie redaktor techniczny był Niemcem). Jak się wydaje, podstawową zaletą przy licznych wadach było to, że wszystkie trzy pisma wydawane były w językach macierzystych grup, do których były adresowane. Wydawcą całej trójki był koncern RSW „Prasa”, podległy partii komunistycznej. Inną inicjatywą, fascynującą swym tytułem, będącym zbitką polskiego skrótowca i niemieckiego rzeczownika, była historia wydawanego przez KW PZPR w Koszalinie w latach 1951-1955 dwutygodnika „Der PGR-Arbeiter”, przeznaczonego dla niemieckich pracowników z Państwowych Gospodarstw Rolnych (Romanow 1999, s. 162).

Kolejne przeobrażenia polityki narodowościowej związane były z destalinizacją i odchodzeniem od wcześniej aprobowanych rozwiązań w polityce wobec ludności niepolskiej. Zaczęły one nabierać intensywności w połowie lat 50. Podstawową różnicę stanowiło polityczne uwzględnienie różnorodności, a nie ograniczenie akceptacji władz dla istnienia przejawów życia narodowego wybranych grup. Na znaczeniu zyskiwał model polityki zakładający uznanie prawa poszczególnych mniejszości do rozwoju swej kultury i oświaty, przy jednoczesnym wykluczeniu samodzielnej aktywności poli-

tycznej. Model ten obejmował możliwość istnienia jednego stowarzyszenia narodowościowego, szkolnictwa w języku grupy bądź nauczania tego języka, limitowanej do jednego tytułu prasy w języku ojczystym oraz możliwości rozwijania własnego życia kulturalnego w postaci funkcjonowania zespołów artystycznych, świetlic czy bibliotek. Głównym celem powstałych stowarzyszeń miało być pełnienie roli – jak to określano – „pasa transmisyjnego” zadań wyznaczonych przez partię komunistyczną. Cennie wyrażał to zapis w statutach nowych organizacji mówiący o tym, że mają one być socjalistyczne w treści, narodowe zaś w formie. Okres lat 1955-58 był finalizacją tej wizji. Własne tytuły prasowe w skali ogólnokrajowej uzyskali: Białorusini („Niwa”), Ukraińcy („Nasze Słowo”), Rosjanie („Zwieno”, następnie „Russkij Gołos”), Słowacy („Krajensky Život”, później „Život”), Kaszubi („Kaszebe” istniejące do 1961, zastąpione przez „Pomeranie”) i Litwini („Aušra”). Prasa ta wydawana była poza terenem województw zachodnich, jednakże i tu miała swych adresatów i odbiorców. Następne lata zaczęły przynosić ograniczenie możliwości wydawniczych i bardziej zaostrzony kurs wobec linii pism. W 1958 roku niektóre z gazet zostały przekształcone w tygodniki (dotyczyło to „Folks Sztyme” i „Arbeiterstimme”). „Arbeiterstimme” została po koniec 1958 roku zlikwidowana (już pod zmienioną nazwą jako „Die Woche in Polen”). Władze uzasadniały to faktem wyjazdu „Niemców etnicznych” z Polski w ramach akcji łączenia rodzin. Obawiano się, że czasopismo niemieckojęzyczne może służyć podtrzymaniu niemieczyny wśród ludności rodzimej.

Po okresie „odwilży”, kiedy pisma prezentowały rzeczywiste postulaty mniejszości i podejmowały często funkcje interwencyjne wobec przejawów dyskryminacji mniejszości, znacznie zawężono możliwości tematyczne. Prasa mniejszości narodowych mogła odnosić się jedynie do tematyki dotyczącej folkloru i działań na rzecz socjalistycznej ojczyzny. Nie poruszano natomiast zupełnie spraw związanych z najnowszą historią czy religią. Próby wyjścia poza ten obszar spotykały się z reprimendą. Oskarżenia o odchylenia ideologiczne od linii partii czy aspirowanie do roli politycznych reprezentantów mniejszości powodowały działania represyjne. Żądano, aby pisma zwalczały nacjonalizm mniejszości, zwiększały liczbę publikacji na tematy wspólnych tradycji rewolucyjnych oraz popularyzowały budownictwo socjalistyczne (por.: Syrnyk 2008, s. 406-413).

Zbytnią aktywność redakcji i podnoszenie postulatów zwiększenia dostępu do środków przekazu odczytywana była przez decydentów politycznych jako działalność wzmacniającą separatyzm. Władze miały monopol na wydawanie prasy. Działania mogące naruszyć ten stan rzeczy eliminowano. Sytuacja taka utrzymywała się do końca PRL. Najczęściej odmowy

tłumaczono albo istnieniem już pisma o takim charakterze, albo możliwością korzystania z pism wydawanych w sąsiednich krajach, a dostępnych w salonach prasy bądź też brakiem papieru na dodatkową produkcję kolejnego tytułu prasowego. Przykładowo tych tłumaczeń doświadczył Edward Vogelgesang, starający się w latach 80. o zgodę na wydawanie niemieckiego pisma na Pomorzu Zachodnim (Madańczyk 2001, s. 329-330).

Mniejszości z województw zachodnich do lat 90. praktycznie nie miały większych doświadczeń z mediami elektronicznymi. Na terenie ziem zachodnich audycje dla Ukraińców w języku ojczystym nadawano w Koszalinie, zaś w języku polskim w Szczecinie (Syrnyk 2008, s. 404). Podobnie jak w przypadku periodyków drukowanych, następowało tu odgórne zawężenie tematyki audycji do określonych dziedzin życia społecznego i kulturalnego, zazwyczaj związanego z folklorem. Najgorzej sytuacja przedstawiała się w telewizji, gdzie tematyka mniejszościowa po prostu nie istniała.

„Nową erę” w polityce państwa polskiego wobec mniejszości narodowych zapoczątkowały wydarzenia 1989 roku. Przejawiała się ona zwłaszcza w „odpolitycznieniu” kwestii mniejszości narodowych, uznaniu pluralizmu ideowego, równouprawnieniu dającym szansę na emancypację i upodmiotowienie mniejszości. Prowadzoną politykę charakteryzuje się jako „przejście od wykluczenia osób należących do mniejszości narodowych [...] do prób ich integracji w ramach państwa i ochrony ich kultur narodowych i etnicznych” (Łodziński 2010, s. 34).

Zmiany uwidoczniły się także w „możliwościach medialnych” mniejszości. Pojawiły się szczegółowe regulacje odnoszące się do ochrony praw mniejszości, w tym i tych dotyczących mediów. W praktyce politycznej jednym z podstawowych wymiarów polityki wobec mniejszości stało się wsparcie finansowe przez państwo niezależnych inicjatyw wydawniczych. Wykładnia kryteriów decydujących o przyznaniu środków finansowych ulegała na przestrzeni lat modyfikacji, zawsze jednak dążono do tego, aby przynajmniej jeden tytuł prasowy danej mniejszości był subwencjonowany (Mieczkowski 2007, s. 156-187).

W opisach rynku wydawnictw mniejszościowych zwraca się uwagę na pewną etapowość przeobrażeń. Początek lat 90. charakteryzował się „żywiłowym entuzjazmem”, ujawniającym się w przekształcaniu dotychczasowych pism i powstawaniu nowych tytułów, zwiększeniu uległ dostęp do mediów (w tym i elektronicznych). W połowie lat 90. nastąpiła stabilizacja rynku wydawniczego. Po niej można odnotowywać procesy specjalizacji prasy (odnoszącej się coraz bardziej do konkretnych grup adresatów, związanych wiekiem, płcią czy przynależnością organizacyjną). Początek XXI wieku uwidocznił rywalizację o udziały w rynku czytelników i subwencje.

Pierwsze lata nowego stulecia to także czas rozwoju witryn internetowych mniejszości (Klimkiewicz 2003, s. 272-277; Mieczkowski 2007, s. 255-260, 370-379; Jas-Koziarkiewicz 2009, s. 90-91).

Zachodzące zmiany wpłynęły na procesy komunikacji społecznej mniejszości. Z jednej strony zwiększyły szansę na skorzystanie z oferty medialnej w skali całej grupy w kraju, z drugiej umożliwiły tworzenie lokalnych inicjatyw.

Proces ten możemy obserwować także w województwach zachodnich Polski, których tereny zamieszkują przedstawiciele wszystkich wymienionych w ustawie z 2005 roku grup mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (zob.: tabela 1). Ogólnokrajowe pisma mniejszości rozprowadzane są zazwyczaj drogą kolportażu organizacyjnego, niekiedy poprzez pocztę. Docierają w ten sposób do zainteresowanych. Na ich łamach publikują, obok „ogólnokrajowych” dziennikarzy grupy, także autorzy wywodzący się z omawianych terenów. Sprzyja to upowszechnieniu wiadomości lokalnych. Problemem bywa jednak kwestia pozyskania współpracowników.

Istotną determinantą w funkcjonowaniu pism jest fakt, iż mniejszości są w rozproszeniu. Przeciwdziałając się asymilacji, budują wśród swoich członków silną więź, opartą na ideologii narodowej. Znajduje to odzwierciedlenie w tekstach prasowych. Mediom, jako ważnemu elementowi w komunikacji społecznej mniejszości przypada rola propagatorów określonych ideologii narodowych, upowszechniania symboli grupowych, mających wspólny desygnat dla każdego członka grupy uczestniczącego w wymianie. Jednak możliwości kreowania więzi i oddziaływania na odbiorcę poszczególnych tytułów prasowych mniejszości były różne. Zależały one od wizji pisma, jego dostępności, sprawności zespołów redakcyjnych oraz ich umiejscowienia wśród elit ideologicznych grupy (Mieczkowski 2007, s. 446-449). Każde z pism zapewniało danej społeczności poczucie uczestnictwa w przekazie informacji i myśli w obrębie ogólnokrajowym całej grupy. Treści zamieszczane na łamach pism wpływały także na budowanie poczucia wspólnoty lokalnej, wynikającej z przebywania na tym samym terenie i doświadczaniu tych samych problemów.

Obok funkcjonowania ogólnokrajowych pism mniejszości na terenie zachodnich województw uwidaczniały się także inne projekty medialne związane z mniejszościami. Część z nich adresowana była lokalnie, część zaś stanowiła propozycje skierowane do całej grupy w kraju.

W województwie dolnośląskim działania takie w minionych dwóch dekadach podejmowali Niemcy, Ukraińcy, Łemkowie i Karaimi. Od 1998 roku Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne we Wrocławiu wydaje kwartalnik w języku niemieckim „Niederschlesisches Informationsblatt” z podty-

Tabela 1

Osoby będące obywatelami polskimi i deklarujące w spisie w powszechnym z 2002 roku narodowość i język mniejszości narodowej i etnicznej oraz grupy z językiem regionalnym na terenie zachodnich województw Polski

Mniejszość	Dolnośląskie		Lubuskie		Zachodniopomorskie	
	narodowość	język	narodowość	język	narodowość	język
Białorusini	99	43	49	18	117	39
Czesi	47	181	6	14	6	11
Karaimi	11	–	–	–	–	–
Kaszubi	9	2	1	–	11	1
Litwini	53	26	15	5	67	23
Łemkowie	3 082	2 914	784	682	66	25
Niemcy	1 792	10 381	513	3 455	1 014	5 581
Ormianie	16	10	20	21	8	13
Romowie	1 319	1 499	272	381	699	768
Rosjanie	362	1 263	124	436	221	618
Słowacy	12	21	10	5	2	12
Tatarzy	10	–	6	–	9	–
Ukraińcy	1 422	1 142	615	429	3 703	2 407
Żydzi	204	53	19	6	44	3
Ogółem	8 438	17 535	2 434	5 452	5 967	9 501

Źródło: www.stat.gov.pl/gus, 13.07.2012.

tułem „Zeitschrift der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Breslau”. Kolegium redakcyjne tworzą: Irene Lipmman, Friedrich Petarch, Eva Jakubek. Czarno-białe pismo ma format A4, objętość 12-14 stron i nakład 500 egzemplarzy, wzbogacone ilustracjami i fotografiami. Zawartość pisma stanowiły: przegląd polityczny, informacje z działalności towarzystwa, wiadomości historyczne, kulturalne, religijne, socjalne oraz kącik poetycki (Kalczyńska 2001, s. 515). W literaturze przedmiotu pojawia się także informacja o kwartalniku „Biuletyn”, wydawanym przez wrocławski Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP w nakładzie 250 egzemplarzy (*Wyznania* 2000, s. 280).

Inicjatywą z pogranicza pism mniejszości i osób zainteresowanych mniejszościami było ukazujące się w latach 1991-1993 czasopismo „Dialog”, wydawane w języku polskim przez Studenckie Koło Ukrainoznawcze z Uniwersytetu Wrocławskiego. Redakcję stanowili Marek M. Humaniecki (redak-

tor naczelny), Iwona Koczańska, Andrzej Koczański, Romuald Lazarowicz i Jarosław Syrynk. Periodyk miał format A4, objętość 16 stron i nakład 300 egzemplarzy. Zamieszczano w nim artykuły historyczne (m.in. o studiach wrocławskich metropolity Szeptyckiego, o Stepanie Banderze i stosunkach polsko-ukraińskich, o kulturze ukraińskiej w carskiej Rosji XIX w.), materiały związane ze współczesnością (np. teksty o przemianach na Ukrainie), wywiady (np. z Fedorem Goczem z Muzeum Kultury Łemkowskiej) (Mieczkowski 2007, s. 324-325).

Idee periodyków łemkowskich kilkakrotnie pojawiały się w orbicie działań Łemków na Dolnym Śląsku. Stowarzyszenie Łemków wydawało regularnie dwumiesięcznik (początkowo jako kwartalnik) „Besida”. Pismo ukazywało się w Legnicy i Krynicy. Skład redakcji tworzyli m.in. Piotr Trochanowski (redaktor naczelny), Helena Duć-Fajfer, Andrzej Kopcza, Jarosław Worhacz. Format pisma – A4, objętość 16 stron, nakład 400 egzemplarzy. Pismo, adresowane do całej społeczności łemkowskiej w Polsce, prezentowało kulturę łemkowską w kontekście szerszego, rusińskiego kręgu kulturowego. Zdecydowana większość artykułów publikowana była w języku łemkowskim, lecz zdarzały się też teksty po polsku. Zamieszczane materiały dotyczyły literatury i kultury łemkowskiej, problematyki historycznej i społecznej związanej z życiem Łemków, relacji z otoczeniem, spraw organizacyjnych Stowarzyszenia Łemków. Kolejnym łemkowskim periodykiem była „Nasza Hazeta”. W podtytule informowano, iż jest to biuletyn Koła Stowarzyszenia Łemków w Legnicy. Przez to koło zresztą była wydawana od 1994 r. (brak jednak szczegółowych danych technicznych). Od 1993 roku ukazywał się rocznik „Łemkiwskijj Kalendar”, który w 2001 roku zmienił nazwę na „Łemkowski Rocznik” (400 egzemplarzy nakładu).

We Wrocławiu od 1999 roku przygotowywany jest „Awazymz”, jedyne pismo środowiska karaimskiego w Polsce. W latach 1999-2003 czasopismo było wydawane jedynie w wersji elektronicznej i rozprowadzane pośród przedstawicieli społeczności karaimskiej w Polsce i na Litwie. Od roku 2004 ukazuje się drukiem w szacie czarno-białej z kolorową okładką. Wydawcą było BITIK – Oficyna Wydawnicza Związku Karaimów Polskich. W skład redakcji wchodził: Mariola Abkowicz (redaktor naczelny), Marek Firkowicz, Adam Pilecki, Adam Dubiński, Anna Sulimowicz, Hanna Pilecka, Irena Jaroszyńska i Konstanty Pilecki. W czasopiśmie zamieszczane są materiały dotyczące historii i kultury Karaimów, wspomnienia o osobach znaczących dla tej społeczności oraz bieżące informacje z życia grupy karaimskiej (Mieczkowski 2007, s. 348).

W województwie lubuskim projekty wydawnicze po 1989 roku widoczne były wśród Niemców, Romów, Łemków i Ukraińców. Towarzystwo

Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze publikuje od 2000 roku dwujęzyczny „Grünberger Monatsblatt. Miesięcznik Zielonogórski”. Początkowo pismo wychodziło w wersji czarno-białej, od 2005 roku zaczęło ukazywać się w kolorze. W skład redakcji wchodził: Bolesław Gustaw Bernaczek, Dorota Laurentowska-Bohn, Mirosława Krzyżanowska, Renata Bartman, Marta Błasik. W opisach pisma zaobserwowano ewolucję programową – rozszerzającą formułę z pisma informującego o życiu TS-KMN na rzecz pisma kulturalno-oświatowego (Husak 2009, s. 98).

Początkowo jako siedzibę redakcji ukazującego się od 1992 roku kwartalnika „Watra – Batpa” podawano Gorzów Wielkopolski. Pismo wydawane było przez Zarząd Główny Zjednoczenia Łemków. W późniejszym okresie informacja o Gorzowie zniknęła, zastąpiło ją wskazanie na siedzibę wydawcy (Gorlice, Bielanka). W skład redakcji „Watry” wchodził m.in.: Michał Kowalski, Piotr Szafran, Wasyl Szalanta, Bogusław Salej, Stefan Hładyk, Aleksander Maslej. Miała format A4, objętość 32 strony i nakład 900-1300 egzemplarzy. Pismo reprezentowało poglądy Łemków uważających się za część narodu ukraińskiego. Zamieszczano w nim informacje i aktualności związane z życiem, kulturą i działalnością społeczności łemkowskiej, zarówno w Polsce, jak w innych krajach: Ukrainie, Słowacji czy Kanadzie. Pojawiały się utwory prozą i poezją. Publikowano artykuły historyczne i kulturoznawcze. Starano się docierać do różnych grup czytelniczych, stąd były teksty o tradycjach łemkowskich i języku łemkowskim, ale także i o współczesnej muzyce rockowej.

Efemeryczny charakter miały pojawiające się jednodniówki. W 1994 roku z okazji „Watry” w Ługach opublikowano „Watrzaną Jednodniówkę”. Miała format A5 złożony na pół i była odbita na ksero. Zawierała m.in. wiersze i teksty literackie. Inny przykład jednodniówki to „Sypanec. Łemkowskie Zapiski”. Pierwszy raz wydano go specjalnie z okazji trzecich spotkań z kulturą łemkowską w Gorzowie w 1995 roku, a wydawcą było Muzeum w Gorzowie i Stowarzyszenie Miłośników Kultury Łemkowskiej w Ługach. Ukazało się 6-7 numerów, pierwszy – numer wydrukowany w drukarni – był najobszerniejszy (12 stron) i miał największy nakład: 700 egzemplarzy. Kolejne, odbijane na ksero, miały nakład do 500 egzemplarzy. Pismo wydane było w języku polskim. Początkowo redagowały je trzy osoby: Mirosław Pecuch, Wojciech Sadowski i Ryszard Wachuda. Później został tylko Mirosław Pecuch (Mieczkowski 2007, s. 349-352). Jednodniówki zaistniały także podczas Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich w Gorzowie Wielkopolskim. Jednodniówkę „Romane Dyvesa” wydano trzykrotnie w latach 1996-1998. Inicjatywa wydawnicza pochodziła od Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej. Prace redakcyjne wykonali: Kry-

styna Kamińska, Ireneusz K. Szmidt, Leszek Bończuk, Anna Makowska-Cieleń, Zbigniew Żmijewski. Pismo miało format A4, objętość 12 stron (wydanie specjalne) i 8 stron (wydania numerowane). W wydaniu specjalnym zamieszczono okolicznościowe wystąpienia przedstawicieli władz. Ponadto numer zawierał program spotkań, charakterystykę występujących na nich zespołów, relacje prasowe o wcześniejszych edycjach imprezy, informacje o konferencji naukowej towarzyszącej imprezie oraz Cyganach w Gorzowie. W numerze były także reklamy lokalnych firm. Kolejne numerowane edycje „Romane Dyvesa” były dość podobne do siebie w formie, zarówno pod względem szaty graficznej, jak i układu treści (Mieczkowski 2007, s. 356). W województwie zachodniopomorskim możemy zauważyć w ciągu ostatnich dwóch dekad działania związane z pismami wśród Niemców, Ukraińców i Romów. Najstarszą inicjatywą było wydawanie pisma „Pomeranus – Informationsblatt” (początkowo pt. „Nasze Sprawy”). Pismo wychodziło w Szczecinie w latach 1991-2000. Formalnie biuletyn miał status miesięcznika, jednak praktycznie różnie to z tym bywało: niekiedy ukazywał się jako dwumiesięcznik bądź jako kwartalnik. Jego regularność zależała w dużej mierze od pozyskanych materiałów (a zwłaszcza ich ilości). Pierwsze 2-3 numery były polskojęzyczne, później biuletyn był po polsku i niemiecku. Od 1995 pismo przejął Alfons Bobek i wydawane było już tylko po niemiecku. Wydawcą było Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Szczecinie. Redaktorami naczelnym byli: H. Czech Sobczak i A. Bromski, później (od 1995) Alfons Bobek. W skład redakcji wchodził także Brigitte Kipper, Waldemar Bretz, Kerstin Husemann. Pismo miało format A4, objętość 4-8 stron i nakład 100 egzemplarzy. Szata graficzna była czarno-biała. Pod koniec egzystencji pisma zamierzano wydawać je jako pismo kolorowe. W 2000 roku podjęto tę próbę w odniesieniu do 1-2 numerów. Tematyka pisma głównie związana była z pracą towarzystwa, głównym działem zatem były aktualności, w których informowano o imprezach, zamieszczano przekazy z kół mniejszości niemieckiej. Przedruków z innych pism właściwie nie było, chociaż zamieszczano anonse z „Pommersche Zeitung” (Mieczkowski 2007, s. 313-315).

W społeczności ukraińskiej pojawiły się pisma adresowane do kombatanów i nauczycieli. Pierwsze z nich – „Biuletyn Związku Ukraińskich Więźniów Politycznych w Polsce” dwukrotnie wydawał w latach 1994-1995 w Koszalinie Związek Ukraińskich Więźniów Politycznych w Polsce. Przygotowano jeszcze jeden numer, ale się nie ukazał. Redaktorem był Jarosław Hryckowian. Pismo miało format A4, objętość: nr 1 – 20 stron, nr 2 – 26 stron. Ukazywało się w nakładzie 500 egzemplarzy. Pierwszy numer był w formie powielanego maszynopisu, posiadał ilustracje (grafiki).

Drugi numer wydany był techniką offsetową, z okładką na papierze kredowym, posiadał reprodukcje zdjęć i grafik. Biuletyn był w języku ukraińskim (zdarzały się teksty w języku polskim – przedruki polskich artykułów bądź oficjalnych dokumentów). W numerach zawarto przede wszystkim informację o działalności Związku Ukraińskich Więźniów Politycznych oraz problemach z miejscami upamiętnień ukraińskich w Polsce (Mieczkowski 2007, s. 323). Kolejne dwa pisma dotyczyły problematyki oświatowej. W latach 1995-1998 ukazywało się pismo „Słowo Pedahoha”, wydawane przez Zarząd Główny Ukraińskiego Towarzystwa Nauczycielskiego w Polsce. Formalnie podawano pismo jako miesięcznik (co jednak nie znajdowało pokrycia w rzeczywistości). Redakcja mieściła się w Koszalinie, a redaktorem naczelnym był Jarosław Hryckowian. Periodyk miał formę skoroszytu, będącego forum wymiany myśli nauczycieli języka ukraińskiego. Wychodził w nakładzie 400-1000 egzemplarzy. Jego kontynuatorem stał się kwartalnik „Ridna Mowa”, wydawany także przez UTN w Polsce. Pismo wychodzi od 2001 roku w Wałczu. W skład redakcji wchodzi: Marek Syrnyk (Wałcz), Irena Drozd (Biały Bór), Stefania Jawornicka (Zielona Góra), Bohdan Majer (Elbląg), Jarosław Syrnyk (Wrocław). Z pismem współpracowali: Bożena Zinkiewicz-Tomanek (Kraków), Walerij Sobko (Kijów), Roman Drozd (Koszalin), Maria Tucka (Przemyśl), Lesia Chraplywa-Schur (Londyn). Przyjęto szeroką formułę pisma adresowanego nie tylko do nauczycieli języka ukraińskiego, ale i dzieci, jak i ich rodziców. Pismo zawierało szereg materiałów z historii społeczności ukraińskiej w Polsce, jej współczesnych działań, materiały z metodyki nauczania języka ukraińskiego, materiały do nauczania tego języka oraz rozważania na temat kwestii narodowościowych na Ukrainie i w Polsce. Struktura pisma oparta była na działach dotyczących języka i literatury, publicystyki, statystyki, historii, prawa, materiałów, psychologii i metodyki oraz spraw różnych. Periodyk miał format A4, objętość 150 stron i nakład 1000 egzemplarzy. Okładka była w kolorze niebieskim, wewnątrz czarno-biała.

Od 2006 roku w Szczecinku ukazuje się dwumiesięcznik „Romano Atmo”. Jego wydawcą jest Związek Romów Polskich. Skład redakcji tworzą: Roman Chojnacki (będący zarazem redaktorem naczelnym, ale i przewodniczącym ZRP), Joanna Chojnacka, Damian Puszczykowski, Anna Samborska, Magdalena Karpowicz, Mateusz Babicki, Szczepan Waszkowski, Magdalena Baran, Lila Oleszkiewicz, Anna Kopycińska, Agnieszka Huczko i Anna Szymańska. Czasopismo ma format A4, 32-36 stron w pełnym kolorze. Nakład ok. 500 egzemplarzy. Na łamach zamieszczone są materiały charakteryzujące życie Romów na Pomorzu Zachodnim i w kraju, romską tradycję i historię oraz politykę wobec Romów w poszczególnych państwach (Jastrzębski 2010, s. 101-105).

Przeobrażenia po 1989 roku znalazły swe odbicie także w zmianach dostępu do mediów elektronicznych. Zarówno Polskie Radio, jak i Telewizja Polska SA jako nadawcy publiczni, zobowiązani są do tworzenia i rozpowszechniania programów uwzględniających potrzeby mniejszości narodowych i etnicznych. Jednak w praktyce dostęp mniejszości narodowych i etnicznych do radia i telewizji stanowi wypadkową zaistniałych zmian społeczno-politycznych, jak i zmian dyktowanych rozwojem technologicznym środków przekazu. Znacząca dla realizacji przyjętych ustaleń bywa kondycja finansowa nadawców. Jednym z objawów nierównomierności przemian polityki medialnej i etnicznej są m.in. „skoki” w procesie powstawania i zanikania programów w publicznej radiofonii i telewizji (Mieczkowski 2010, s. 147). Mimo swej dynamiki dokonujące się przeobrażenia mają zmienny charakter – niekiedy progresywny, niekiedy regresywny. Zmienność ta potwierdzona jest już na poziomie wielkości czasu przeznaczanego na emisję, czego dowodem przeobrażenia czasowe programów radiowych w językach mniejszości – zob.: tabela 2.

Tabela 2

Audycje adresowane do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w regionalnych rozgłoszeniach radiowych w latach 2007-2008

Język	Radio Koszalin		Radio Wrocław	
	2007	2008	2007	2008
Ukraiński	31,2	30,4	5	5
Romski	20,2	17,5	–	–
Łemkowski	–	–	5	5
Kaszubski	28,1	28,5	–	–

Źródło: Drugi raport 2009, s. 26.

Zakres i rodzaj dostępu do mediów elektronicznych wywołuje kontrowersje. W prowadzonych dyskusjach podnoszono m.in. sprawy dotyczące formuł programów – czy mają być tworzone przez mniejszość czy też dla mniejszości. Kolejną kwestię stanowiła sprawa użycia języka – polskiego czy ojczystego. Niektóre z ośrodków telewizyjnych tworzyły i rozpowszechniały audycje w językach mniejszości (tam, gdzie mniejszości tworzyły większe i zwarte skupiska). Sytuacja ta nie wystąpiła jednak na omawianym terenie województw zachodnich. Jedynym programem w języku mniejszości była audycja nadawana w paśmie wspólnym programów regionalnych TVP INFO, adresowana do mniejszości ukraińskiej „Telenowyny”. Prezentowano w niej najnowsze informacje z różnych dziedzin życia tej mniejszości. Histo-

ria audycji sięgała roku 1995, kiedy to emitowano ją w wymiarze 10 minut w tzw. rozłącznej dwójce (II programie TVP) w 8 ośrodkach terenowych, m.in. wrocławskim i szczecińskim. W następnych latach ciągłym zmianom poddawano czas audycji. Od 2002 roku „Telenowyny” stały się magazynem ogólnopolskim, nadawanym w ramach sieci telewizji regionalnych dwa razy w miesiącu po 13 minut (Tyma 2007, s. 130-145). W 2005 roku przeznaczono na audycję 12,4 godziny programu w skali roku, 2007 roku 5,9 godz., w 2008 – 4,2 godz. Dwukrotnie próbowano zaprzestać emisji „Telenowyn”, motywując to oszczędnościami ekonomicznymi. Za każdym razem wywoływało to znaczące protesty społeczności ukraińskiej i powrót programu do ramówki (*Drugi raport* 2009, s. 24).

W wymiarze regionalnym przykładem niekonsekwencji polityki medialnej w sprawach mniejszości są losy cyklu programów telewizyjnych emitowanych przez szczeciński ośrodek telewizyjny, pt. „Pomerania Ethnica”. W pierwszym etapie istnienia funkcjonował on w latach 1994-96. Po dziesięciu latach nieobecności wznowiono go w 2006 roku (Fedorowski 2009, s. 264).

Innym problemem jest dostosowanie się do zmian upodobań odbiorców i możliwości realizatorów, ujawniające się w kwestiach przyjmowanych formatów. W 2010 roku zastąpiono w szczecińskiej rozgłośni Polskiego Radia audycję „Kontakty i zbliżenia” (emitowana od 1959 roku) programem „Posydenki”. Pierwsza z nich miała tradycyjną formę, zawierającą się w trzech blokach tematycznych dotyczących aktualności z Ukrainy, wiadomości kulturalnych (historycznych, literackich) i materiałów o pracy organizacji mniejszości ukraińskiej. Materiał był wcześniej przygotowany, po nagraniu zmontowany i dopiero emitowany. Z kolei „Posydenki” nadawano na żywo, trwały znacznie dłużej (do dwóch godzin). Akcent w nich bardziej położony był na rozrywkę i muzykę, kosztem walorów o charakterze edukacyjnym i kulturalnym (Wojtarowicz 2010, s. 35-36).

Coraz bardziej zauważalnym instrumentem komunikowania dla mniejszości staje się internet. Jego przydatność w przełamywaniu skutków rozproszenia, zachowanie anonimowości (dającej zabezpieczenie przed ewentualną dyskryminacją), możliwość komunikowania „każdego z każdym” bez ograniczeń czasowych są istotnymi elementami w budowaniu nowych strategii komunikacyjnych grup mniejszościowych. Symboliczny wymiar może mieć internetowa akcja zbierania podpisów pod protestem przeciwko likwidacji ukraińskiego programu „Telenowyny”, jednocząca całe środowisko ukraińskie. Coraz częściej poszczególne organizacje i instytucje mniejszości komunikują się za pośrednictwem stron internetowych (np. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne we Wrocławiu, Ośrodek Kultury Ukraińskiej

w Szczecinie, oddział ZUwP w Zielonej Górze, zespoły szkół ogólnokształcących w Legnicy i Białym Borze) lub portali społecznościowych (np. indywidualne strony osób wywodzących się z mniejszości na Facebooku bądź strony dotyczące konkretnych wydarzeń w życiu mniejszości tamże) sprzyjają rozwojowi komunikacji wewnątrzgrupowej.

Podsumowując, zauważmy, iż nabywanie doświadczeń przez mniejszości w sferze mediów sprzyja procesom integracji i konsolidacji. Media upowszechniając określone standardy zachowań, norm czy modeli, współtworzą konkretną rzeczywistość społeczną, stanowiąc zaporę przeciwko procesom asymilacji i zarazem pobudzając demokratyzację stosunków społecznych. Dostęp do mediów dla mniejszości umożliwia walkę z marginalizacją ich kultury i rozwój upodmiotowienia.

Literatura

- ADAMCZUK L., GUDASZEWSKI G., (RED.) (2000) Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 1997-1999, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- BERENDT G. (2006), Życie żydowskie w Polsce w latach 1950-1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- CAMAUËR L. (2003), Ethnic Minorities and their Media in Sweden. An Overview of the Media Landscape and State Minority Media Policy, „Nordicom Review”, nr 2.
- DRUGI raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej (2009), Warszawa.
- DUDRA S., NITSCHKE B., (RED.) (2010), Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane elementy polityki państwa, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- FEDOROWSKI G. (2009), „Pomerania Ethnica” – telewizyjny dyskurs o etniczności Pomorza, [w:] Polityczne wymiary etniczności, red. M. Mieczkowska i D. Scholze, Wydawnictwo Dante, Kraków.
- HEJGER M. (2008), Przekształcenia narodowościowe na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945-1959, Akademia Pomorska w Słupsku, Słupsk.
- HUSAK B. (2009), Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze. Zarys monografii 1994-2009, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- JAS-KOZIARKIEWICZ M. (2009), *Podróże po mniejszym niebie. Dotowane pisma mniejszości niemieckiej w Polsce jako prasa środowiskowa po 1989 roku*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- JASTRZĘBSKI P. (2010), *Jeszcze słyszę turkot kół...! Romowie w województwie zachodniopomorskim. Bilans dziesięciolecia (1999-2009)*, Avalon, Kraków.
- KALCZYŃSKA M. (2001), *Adnotowana bibliografia czasopism wydawanych przez mniejszość niemiecką w Polsce oraz organizacje współpracujące (1990-1999)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 11.
- KLIMKIEWICZ B. (1997), *Media mniejszościowe w Polsce*, [w:] *Konflikt czy współdziałanie. Media a problemy mniejszości*, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej „Znak”, Kraków.
- (2003) *Mniejszości narodowe w sferze publicznej. Reprezentacje, praktyki i regulacje medialne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- ŁODZIŃSKI S. (2010), *Polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w latach 1945-2008*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane elementy polityki państwa*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- MADAJCZYK P. (2001), *Niemcy polscy 1944-1989*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- MATSAGANIS M. D., KATZ V. S., BALL-ROKEACH S. J. (2011), *Understanding Ethnic Media. Producers, Consumers, and Societies*, SAGE Publications, Inc., Thousand Oaks.
- MIECZKOWSKI J. (2007), *Prasa mniejszości narodowych i etnicznych w polityce państwa polskiego od 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- (2010), *Przemiany prasy mniejszości narodowych a 1989 rok*, [w:] *Media a rok 1989. Obraz przemian i nowe zjawiska na rynku*, red. Ł. Szurmiński, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- ROMANOW Z. (1999), *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1960*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk.
- SYRNYK J. (2008), *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990), Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu*, Wrocław.
- TYMA P. (2007), *„Telenowyny” – ukraiński na ekranie*, [w:] *Multikulturalizm w sferze mediów*, red. M. Ratajczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

USTAWA z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, (2005), Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141.

WOJTAROWICZ M. (2010) Rola mediów w zachowaniu i rozwoju tożsamości etnicznej – przypadek audycji „Kontakty i zbliżenia”, praca magisterska, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytet Szczeciński, Szczecin.

Janusz Mieczkowski

**MINORITY MEDIA IN THE PROCESSES OF SOCIAL
COMMUNICATION - EXPERIENCES FROM THE AREA OF
WESTERN PROVINCES OF POLAND**

Abstract

Minority media are the means of communication which are available to the minority community (of the ethnic character) providing them with the presentation of their problems and evaluation of reality made by a given group. The media understood in such a way are therefore at the centre of daily practices, and generate and process the ethnic identity. The role of minority media is reflected both in institutional and functional dimension. The first is included in the availability of different types of media and formats. The other expresses the extent to which people in the target group actually respond to the product addressed to them. The objective of this discussion is the analysis of the phenomena and processes that shape these dimensions. The groups of national and ethnic minorities living in the western provinces of Poland (Low Silesian, Lubuskie and West Pomeranian) are included in the study.

Małgorzata Mieczkowska*

MEDIA SERBOŁUŻYCKIE JAKO MEDIA LOKALNE

Współcześnie na obszarze Łużyc ukazuje się dziennik mniejszości serbołużyckiej **Serbske Nowiny. Njewotwisny Wječornik Za Serbski Lud** (Serbołużycka Gazeta. Niezależna Popołudniówka dla Serbołużyczan). Prasa towarzyszy Serbołużyczanom od momentu podjęcia nowoczesnej walki o prawa narodowe, tj. od 1842 roku. Możemy tu odnotować tytuły **Jutnička. Nowiny Za Serbow** (Jutrzenka. Gazeta dla Serbołużyczan), redagowana przez Jana Piotra Jordana, następnie Tydźenska Nowina, Aby Serbske Powesze Za Hornych Łużyczanow (Nowina Tygodniowa albo Łużyckie wiadomości dla Górnych Łużyczan) – redagowana przez Handrija Zejlerja. Tytuł ten był drukowany szwabachą, co miało pozytywny wpływ na jego odbiór w środowisku i wielkość prenumeraty. W 1848 roku redakcję pisma przejął Jan Ernest Smolef, modernizując tytuł w następnym roku na Tydźeńske Nowiny (Nowiny Tygodniowe). W 1854 roku przemianowano periodyk na Serbske Nowiny i pod tą nazwą pismo przetrwało do dzisiaj¹.

W tym okresie Serbołużyczanie mogli oprzeć się już na własnym wydawnictwie, gdyż w roku 1850 J. E. Smolef zakupił je od niemieckiego księgarza G. Schlüssela² (Magnuszewski 1989, s. 913). W omawianym czasie ukazywały się jeszcze inne tytuły o charakterze efemerycznym, np. Serbski Nowinkar, Zernička. Inny z tytułów, Katolski posoł, ukazujący się w latach 1863-1939, był założony przez Michała Hórnikę i odnosił się do nurtu religijno-społecznego³. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż już w pierwszym okresie funkcjonowania pism łużyckich mamy do czynienia z ciągłością publikowania w języku macierzystym – tj. górnołużyckim i wypracowaniem

***Małgorzata Mieczkowska** – dr, pracownik Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Jej praca badawcza koncentruje się wokół problemów z zakresu historii najnowszej i problemów etnicznych.

¹W okresie po 1947 roku tytuł zwieszono. W czasie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ukazywała się gazeta pod tytułem „Nowa Doba” (Nowa doba), organ Prezydium Domowiny. W 1979 roku załączono miesięczny dodatek Předženak – kultura a wuměłstwo (Sprzedawca przędzy – kultura i sztuka). Po transformacji politycznej w 1991 roku przywrócono pierwotny tytuł „Serbske Nowiny” (Nowiny Serbołużyckie).

²Wydawnictwo publikowało także kalendarze w językach łużyckich, były to: Předženak, Krajan, Pratyja.

³Wydawany przez Towarzystwo św. Cyryla i Metodego, był pierwszym restytuowanym pismem katolickim w NRD w 1950 roku; obecnie tygodnik.

postaw przywiązania ludności serbołużyckiej do lokalnych tytułów (Gołąbek 1938, s. 87–89).

Także w okresie międzywojennym funkcjonował rynek prasy serbołużyckiej. Publikowano takie tytuły, jak **Serbske Nowiny**, **Serbske Słowo**, **Serbski dženik** (Völkel 1984, s. 86–96). Odrębną kwestię stanowi rozwój prasy na Dolnych Łużycach. W tym przypadku trudniej było Dolnołużyczanom utrzymać tytuły swej prasy do czasów współczesnych⁴. Obecnie na Dolnych Łużycach jest wydawany w języku dolnołużyckim tygodnik **Nowy Casnik** (Nowa Gazeta)⁵.

Po II wojnie światowej, w czerwcu 1947 roku w Budziszynie powstała drukarnia i wydawnictwo Domowina. Działania te umożliwiły wznowienie publikacji prasy. Początkowo w ramach usprawnienia kolportażu poza Budziszynem redakcyjny samochód rozwoził prasę w terenie, do wsi serbołużyckich (Völkel 1984, s. 141–142). W późniejszym okresie kolportowano ją do domów abonentów poprzez pocztę.

U progu lat 60. w celu propagowania i utrwalania wartości socjalistycznych w obrębie mniejszości serbołużyckiej wydawano organ Domowiny – Nową Dobę, a także: Nowy Casnik, Rozhled – pismo prezentujące obraz życia kulturalnego, Płomjo i Płomje – pisma dla młodzieży oraz Serbską šulę – pismo fachowe dla nauczycieli. Tytuły, jak się okazało z perspektywy przemian politycznych, uzyskały stabilność i aprobatę środowiska mniejszości. Wyjątkiem w tym przypadku była Nowa Doba, utożsamiana z polityką Domowiny, realizująca postulaty i zadania polityczne Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) w obrębie mniejszości (Grós 1992, s. 126–132). W największej mierze zarzucano jej eksponowanie elementów ideologicznych przypisanych do programu politycznego, realizowanego w ramach realnego socjalizmu, kosztem wartości i atrybutów identyfikacji narodowej mniejszości. Wspieranie i propagowanie polityki asymilacji uznano za działania deprecjacyjne i z tej przyczyny dezawuowano jej dalsze istnienie (Barker 2000, s. 190). W 1991 roku przywrócono w jej miejsce **Serbske Nowiny**.

Media drukowane zawsze stanowią istotny element kreowania wizerunku mniejszości w środowisku funkcjonowania, pełnią rolę konsolidującą oraz stanowią istotny element budowania prestiżu poprzez kulturę i język. Obecnie dostęp mniejszości narodowych do mediów opiera się na przesłankach

⁴Na Dolnych Łużycach w dobie walki o prawa narodowe w 1848 roku wydawano Bramborski Serbski Casnik.

⁵W latach 1947–1950 Dolnoserbowski Casnik, a następnie w okresie lat 1951–1954 Nowy Casnik drukowane w Budziszynie jako dodatek do górnołużyckiej gazety Nowa Doba – od 1955 roku wydawany jest w Chociebużu jako samodzielny tytuł. W czasie NRD organ Domowiny na Dolnych Łużycach.

wynikających z regulacji dotyczących:

1. prawa do zachowania i rozwijania tożsamości narodowej mniejszości narodowych,
2. praw językowych,
3. praw kulturalnych,
4. prawa do wolności słowa i wyrażania opinii (Mieczkowski 2007, s. 86).

Media mniejszości często klasyfikowane są jako rodzaj mediów lokalnych. Sprzyjają temu takie komponenty definicji mediów lokalnych, jak:

1. ukazywanie się na niewielkim terytorium, zamieszkałym przez jedną bądź kilka bliskich sobie społeczności lokalnych;
2. tematyka relacji poświęcona jest głównie życiu danej społeczności i przeznaczona zasadniczo dla niej;
3. specyficzny rodzaj dziennikarstwa, charakteryzujący się bliską stycznością z opisywaną społecznością z racji miejsca zamieszkania bądź przez pełnione funkcje w obrębie tej społeczności.

Do zadań prasy lokalnej zaliczamy:

1. wszechstronną, bieżącą informację lokalną,
2. pełnienie funkcji trybuny społeczności lokalnej,
3. integrowanie środowiska lokalnego,
4. kształtowanie lokalnej opinii społecznej,
5. kontrolę władz lokalnych,
6. integrowanie społeczności lokalnej w strukturach lokalnych i ponadlokalnych,
7. wspieranie lokalnej kultury,
8. promocję „małej ojczyzny”,
9. edukację społeczno-polityczną, kulturalno-historyczną i ekonomiczną społeczności lokalnej,
10. reklamy i ogłoszenia lokalnych reklamodawców,

11. rozrywkę, lokalną w temacie, formie lub autorstwie.

Analizując prasę lokalną możemy posłużyć się różnorodnymi kryteriami. Do najczęściej stosowanych zaliczamy m.in.:

1. częstotliwość ukazywania się,
2. zasięg terytorialny,
3. status prawny,
4. status polityczny,
5. zakres tematyczny,
6. adres czytelnicy,
7. poziom intelektualny, funkcje, język (Kowalczyk 2009, s. 29).

Media lokalne pełnią również określone funkcje w obrębie społeczności lokalnej:

1. poznawczą,
2. informacyjno-kontrolną,
3. socjalizacyjno-edukacyjną,
4. perswazyjną;
5. integracyjną,
6. mobilizacyjną,
7. rozrywkową,
8. reklamowo-ogłoszeniową,
9. dokumentacyjną (Kowalczyk 2008, t. 1, s. 357-358).

Serbske Nowiny w znacznej mierze realizują wymienione funkcje prasy lokalnej. Pismo redagowane jest w języku górnołużyckim, co dookreśla jego narodowy charakter. Wydania piątkowe uzupełniane są dodatkiem Serbske Nowiny–Kónctydzenska Přiložha Předženak (Serbska Gazeta–Dodatek Tygodniowy Sprzedawca Przędzy). Trzy strony dodatku koncentrują się

na treściach o charakterze kulturalnym, podejmują wątki teatralne, literackie, sztuk pięknych, artystyczne. Są niwą prezentacji dorobku kulturalnego mniejszości i zarazem obrazem współczesnych dokonań na tym polu. Ostania, czwarta strona dodatku dedykowana jest dzieciom, które także aktywnie uczestniczą w wydarzeniach lokalnych. Aby dotrzeć do osób, które zatraciły kontakt z językiem i budować prestiż mniejszości w środowisku lokalnym, w każdą ostatnią środę danego miesiąca tytuł uzupełniany jest o dodatek niemieckojęzyczny⁶.

Serbske Nowiny⁷ jako dziennik w zasadniczej mierze jest źródłem informacji o wydarzeniach w obrębie mniejszości serbołużyckiej. Układ treści jest tu względnie stały. Do stałych rubryk możemy zaliczyć wywiady, rubrykę Telegram – odnoszącą się do prezentacji krótkich notatek prasowych o różnorodnych zawartościach tematycznych dotyczących obszaru Łużyc, Republiki Federalnej Niemiec czy też Europy, lokowane na pierwszej stronie dziennika. Także na tej stronie jest umieszczany zasadniczy temat informacji dziennikarskiej, który odnosi się w swej zawartości do zachowań i działań osób i instytucji podejmujących aktywność w obrębie mniejszości serbołużyckiej. Czasami, gdy nie jesteśmy w stanie wyodrębnić motywu przewodniego, mamy w zamian lokowanych kilka informacji o przedsięwzięciach realizowanych przez różnorakie struktury i podmioty decyzyjne na rzecz zachowania wartości kulturowych mniejszości. Zawsze odnajdziemy u dołu pierwszej strony dziennika rubrykę Wjedro (Pogoda) z umieszczonymi symbolami aury, adekwatnymi do zapowiedzi meteorologicznej. Stałą pozycję ma rubryka Policija, czyli informacje policyjne z regionu. Kolejna, tj. druga strona tytułu redagowana jest pod względem układu treści również w sposób trwale uporządkowany – zawiera noty informacyjne o wydarzeniach bieżących współczesnego świata, redagowane w sposób syntetyczny i nie rozbudowany ilościowo. Na tej stronie mamy też umieszczone zwięzłe informacje z regionu, np: z Zhorjelca, Baršća, Kamjenca, zamknięte w rubryce Łužica, a nadto ciekawostki informacyjne zatytułowane hasłem: Tu i Tam. Tradycyjnie na tej stronie zamieszcza się okazjonalne wspomnienia o osobach zmarłych w ramach rocznic, przypominając ich wkład i zasługi na rzecz działań narodowo-kulturalno-społecznych. Trzecia strona numeru uzupełniana jest treściami odnoszącymi się do sportu lokalnego i międzynarodowego oraz bieżących wydarzeń lokalnych, np. zaproszenia na spotkania

⁶Monatliche Ausgabe In Deutscher Sprache, Serbske Nowiny, Unabhängige Abendzeitung für Sorbische Volk.

⁷Serbske Nowiny jako gazeta popołudniowa ukazała się po raz pierwszy 2 marca 1992 roku; uwarunkowania ekonomiczne stały się przyczyną wydawania tytułu w porze popołudniowej.

czy też posiedzenia gremiów skupiających Serbołużyczan. Wydania wtorkowe są uzupełniane o noty informacyjne przypisane do rubryki Świat & Kościół. Odnoszą się one w zawartościach informacyjnych do kategorii lokalnych, ogólnoniemieckich, jak i międzynarodowych. W największym stopniu ostatnia strona tytułu, tj. czwarta ma zróżnicowany układ treści informacyjnych. Możemy tu znaleźć rubryki: Pokiwy (Wskazówki) lub Serbski powěstnik (Serbski kurier), informacje kulturalne, informacje regionalne, informacje medialne oraz nekrologi umieszczane przez rodziny osób zmarłych w różnych miejscowościach na Łużycach. Zauważalna jest tu zmienność podejmowanych wątków tematycznych, ale też i funkcja informacyjna kalendarza imprez w środowisku lokalnym. Na tej stronie okazjonalnie lokowane są także reklamy usług, promocje towarów oferowanych do sprzedaży. Niemałym atutem gazety są kolorowe i czarno-białe zdjęcia zamieszczane często w dużych ilościach, które ukazują osoby i wydarzenia z regionu.

Serbołużyczanie współcześnie chętnie korzystają z możliwości kreowania polityki informacyjnej poprzez nowe media elektroniczne⁸. Jednak tradycyjna forma publikowania informacji traktowana jest jako zasadniczy nośnik przekazu treści, które docierają do zróżnicowanej wiekowo populacji czytelników. Biorąc pod uwagę aspekt tradycji, siłę przyzwyczajęń, także swoście dokonywaną autodeklarację narodową poprzez abonament, to taka forma publikowania wiadomości jest niewątpliwie najszerzej społecznie akceptowalną.

Potwierdzeniem miejsca pisma w grupie mediów lokalnych stanowi przegląd treści zawartych w pierwszych miesiącach 2012 roku. Rok ten jest szczególny w życiu społeczności serbołużyckiej. Świątuje się w nim jubileusz stulecia powołania organizacji Domowina (Ojczyzna), która stała się reprezentantem interesów narodowych i płaszczyzną organizacyjną, skupiającą ludność serbołużycką w XX i XXI wieku. Powołanie w 1912 roku Domowiny miało służyć konsolidacji środowiska mniejszościowego i przeciwdziałać procesom asymilacji, a także stworzyć możliwości artykulacji postulatów broniących narodowych interesów mniejszości w Saksonii i Brandenburgii.

Współcześnie na stronach Serbskich Nowin znajdujemy wiele odnośników do teraźniejszych działań Domowiny. Niewątpliwie, prezentowany zakres informacyjny podkreśla czytelnikom rolę i pozycję Domowiny w kreowaniu działań o charakterze społeczno-kulturalnym. „Serbstwo w mėsće zakótwjene” (Serbskość w mieście zakotwiczona) to tytuł sygnalizujący rozpoczęcie uroczystości obchodów stulecia powołania tej organizacji. Domowinę reprezentował przewodniczący Dawid Statnik, przedstawiciel młodej gene-

⁸Gazeta jest również dostępna w wersji on-line po uiszczeniu abonamentu oraz na facebooku <https://www.facebook.com/pages/Serbske-Nowiny/>

racji Serbołużyczan, który wyraził swoje przeświadczenie, że organizacja ta sprostą wyzwaniom współczesności (S.N., 11.01.2012, s. 1). „Dawid Statnik: Je hižo pjeć do dwanaćich” (Dawid Statnik: Jest już za pięć dwunasta) – tą konkluzją przewodniczący Domowiny podsumował sytuację gremiów serbołużyckich, które ustalają wspólną politykę finansowania, zaznaczając, że priorytet ma mieć interes narodowy (S.N., 16.01.2012, s. 1). Tekst „Z wotewrjenosću a wšelakorosću wabili” (Zapraszali otwartością i różnorodnością) jest relacją z uroczystego koncertu, łączącego jubileusz Domowiny oraz powstania przed sześćdziesięciu laty Serbołużyckiego Narodowego Zespołu. Odniesienia do konfliktów lokalnych zostały tu ujęte w stwierdzeniu o nieobecności wielu zaproszonych osób (S.N. 18.01. 2012, s. 1). Z tygodniowym wyprzedzeniem opublikowano anons o programie posiedzenia Zarządu Prezydium Domowiny w dniu 28 stycznia 2012 roku o godzinie 10.00 w Serbskim domu w Budziszynie. Dawid Statnik jako przewodniczący organizacji zachęcał wszystkich zainteresowanych do aktywnego udziału w spotkaniu (S.N., 20.02.2012, s. 3). Tytuł notatki prasowej „Za multifunkcionalne wu-žiwanje” (Dla wielofunkcyjnego wykorzystania) odnosi się do przekształceń przestrzeni w obrębie siedziby organizacji w celu pozyskania przestrzeni ekspozycyjnej po uzyskaniu subwencji finansowych od saksońskiego kraju związkowego. Przy okazji przewodniczący organizacji w wypowiedzi nawiązuje do konieczności dookreślenia stanowiska w sprawie dalszej eksploatacji zasobów węgla brunatnego we Wochożansku. O dalszej strategii działań Domowiny wypowiada się jej przedstawiciel Bjarnat Cyż, podkreślając, iż jest przygotowywany dokument programowy organizacji „Domowina 2025” (Serbske Nowiny, 30.01.2012, s. 1). W materiale „Nalěčo tež w Praze zaklinči” (Wiosna też w Pradze zabrzmiała) gazeta informuje o prezentacji oratorium Zejlera i Kocora „Wiosna”, które wspólnie przygotowują znane chóry serbołużyckie z okazji stulecia Domowiny (premiera 20 kwietnia 2012 roku w Teatrze Państwowym w Chociebużu). Przewidziano koncerty nie tylko na Łużycach, ale także w Pradze, w trakcie spotkania młodzieży na Zlocie organizacji Sokół (S.N., 2.02.2012, s. 1). W tym samym numerze gazety znajdziemy artykuł „Skrucenje serbstwa zakótwić” (Utrwalić i zakotwiczyć serbołużyckość), prezentujący niepokój Domowiny wobec dalszych planów rozbudowy kopalni odkrywkowych na obszarze środkowych Łużyc w rejonie miejscowości: Mułkec, Rownoho, Miłoraza. W numerze z dnia 3 lutego 2012 r. mamy w rubryce Wskazówki zaproszenie na prezentację filmu w Domu Serbołużyckim z okazji założenia Domowiny pt: „Dołhož Serbam lipa kćěje” (Dopóki Serbołużyczanom lipa kwitnie). Zaproszenie jest adresowane nie tylko członków oddziału Domowiny w Budziszynie, ale także do wszystkich zainteresowanych dziejami organizacji (S.N., 3.02.2012, s. 4). Dwadzie-

ścia lat po transformacji politycznej Serbołużyczanie nadal aktywnie dyskutują na temat roli, jaką pełniła Domowina w okresie NRD. Materiał „Domowina měješe so podwolić” (Domowina miała się dostosować) to wnioski podane na łamach gazety z wykładu dr. T. Meškanka⁹. W notatce zawiera się przypomnienie o czasach, w których organizacja Domowina w większej mierze była zainteresowana realizacją celów ideologicznych poprzez włączanie Serbołużyczan do ich realizacji niż ochroną własnej tożsamości narodowej (S.N., 7.02.2012, s. 2). Tekst „Sto twórbow pyši Serbski dom” (Sto eksponatów zdoibi Serbski dom) to opis wystawy przygotowanej przez członków stowarzyszenia sztuki z okazji stulecia Domowiny. Jest to zarazem po części prezentacja efektów pracy stowarzyszenia w ciągu ostatnich dwudziestu lat (S.N., 27.02.2012, s. 1). Notatka „Stawizny Domowiny wobswětłene” (Historia Domowiny wyświetlona), będąca sprawozdaniem z dyskusji, jaka miała miejsce po projekcji filmu, żywo oddaje emocje społeczności serbołużyckiej, która sama uczestniczyła w prezentowanych wydarzeniach (S.N., 17.02.2012, s. 2). Zapowiedzi wdrażania młodego pokolenia do aktywności w obrębie Domowiny zostały przedstawione w informacji „Nowy wuběrk ma program zdźěłać” (Nowy komitet ma przygotować program). Dawid Statnik jako szef Domowiny podkreślał konieczność korelacji działań serbołużyckich z planami strategii rozwoju kraju związkowego Saksonii (S.N., 1.03.2012, s. 1). „Naprawy wotwodźeć” (Przedsięwziąć środki zaradcze) – pod takim tytułem w ramach obchodów święta Domowiny podczas spotkania żupy w Budziszynie wspomniano wydarzenia sprzed 75 lat, gdy w dniu 17 marca 1937 roku zakazano działalności organizacji. W ramach dyskusji o przyszłości Domowiny i przygotowaniach do Walnego Zgromadzenia w 2013 roku podnoszono w uwagach, że prezentowane zamierzenia są mgliste i niedookreślone w terminach realizacji (S.N., 8.03.2012, s. 1). „Łužisku specyfyku bóle zapřijec” (Bardziej rozumieć łużycką specyfikę) to informacja o negatywnym stanowisku Domowiny, i jej przewodniczącego Dawida Statnika w związku z propozycjami modyfikacji regulacji prawnych w odniesieniu do sfery kultury i edukacji w obrębie społeczności serbołużyckiej (S.N., 12.03.2012, s. 1). W materiale „Cyž: Serbja to akceptuja” (Cyż: Serbołużyczanie to akceptują) zastępca Dawida Statnika, Bjarnat Cyž polemizuje z zarzutami, iż Domowina nie realizuje zasad pluralizmu organizacyjnego i nie wyraża zgody na tworzenie nowych struktur. Podkreślając rolę koordynującą, jaka jest przypisana do 18 podmiotów organizacyjnych w ramach Domowiny neguje takie opinie. By jednak nie pogarszać relacji w środowisku, przewodniczący Dawid Statnik podkreślał gotowość rozmów na temat

⁹W lecie 2012 ma zostać wydany pierwszy e-book w języku górnołużyckim. Będzie nim zdigitalizowana książka T. Meškanka „Kultura w służbie totalitarnego reżimu”.

powołania Domu Mowy Serbołużyckiej (S.N., 14.03.2012, s. 1).

Dokonując przeglądu zawartości treści gazety *Serbske Nowiny* w pierwszym kwartale 2012 roku pod kątem roli, znaczenia, pozycji i prezentacji organizacji *Domowiny* – organizacji znanej i uznanej w środowisku z racji tradycji funkcjonowania przez 100 lat, możemy dostrzec i wyodrębnić elementy charakteryzujące prasę lokalną. Przez ostatnie kilkadziesiąt lat tworzono jej specyfikę, unikając powiązań z ugrupowaniami politycznymi, koncentrując się na relacjonowaniu i opisywaniu bieżących wydarzeń z iście kronikarską dokładnością. Redakcja, zamieszczając polemizujące wypowiedzi, starała się pobudzać czytelników do aktywności i kreowania własnych poglądów. Bardzo czytelna jest optyka prezentowania interesów narodowo-społecznych mniejszości serbołużyckiej, podkreślająca niezbywalne prawa do ich realizacji poprzez wsparcie przez niemieckie kraje związkowe. Tytuł jest nie tylko płaszczyzną artykulacji tradycji, historii tej autochtonicznej społeczności mniejszościowej, lecz generatorem mobilizacji kulturowej. *Serbske Nowiny* pełnią funkcje kontrolne i opiniotwórcze, ale w sposób konstruktywny i odpowiedzialny. Te atuty zapewne jeszcze przez wiele lat pozwolą mu na zachowanie monopolu informacyjnego w środowisku Serbołużyczan. Zastrzeżenia i uwagi związane z porą wydawania nie są już podnoszone z taką ostrością jak kilka lat wcześniej. Obecnie aprobeuje się taką politykę wydawniczą zakładając, iż dziennik ma już stałe i lojalne grono czytelników, którzy także m.in. poprzez abonament deklarują swoje zaangażowanie i postawę wobec dziedzictwa przeszłości.

Literatura

SERBSKE NOWINY (2012).

BARKER P. (2000), *Slavs in Germany. The Sorbian Minority and the German State since 1945*, The Edwin Mellen Press, Lewinston.

GOŁĄBEK J. (1938), *Literatura serbsko-łużycka*, Nasza Księgarnia, Warszawa, Katowice.

GRÓS J. (1992), *Na wśm wina je ta Domowina...?*, Ludowe nakładnistwo Domowina, Budyšin.

KOWALCZYK R. (2008), *Media lokalne w Polsce*, T. 1, Wydawnictwo Contact, Poznań.

— (2009), *Media lokalne w Polsce. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Naukowe Contact, Poznań.

MAGNUSZEWSKI J. (1989), *Literatura łużycka*, [w:] *Dzieje literatur europejskich*, red. W. Florian, PWN, Warszawa.

MIECZKOWSKI J. (2007), *Prasa mniejszości narodowych i etnicznych w polityce państwa polskiego od 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

Małgorzata Mieczkowska

SORBIAN MEDIA AS THE LOCAL MEDIA

Abstract

Sorbian media may be treated as a kind of local media due to several factors. Among them are environmentalism, thematic profile (referring to a particular area - Lusatia) and the limited public conditioned by the size of Sorbian community. Relying on specific areas of interest connected with the local environment and a small circle of distribution enable a direct contact of the public with events reported by the media. This in turn, favours the satisfaction of the interests and needs of the public coming from minority communities. This paper deals with the issues connected with the functioning of the Sorbian media as local media. The work is based on the example of the biggest Sorbian magazine, "Serbske News" ("Serbske Nowiny) published in the Upper Lusatia.

Stefan Dudra*
Piotr Pochyły**

KWESTIE WYZNANIOWE NA POGRANICZU POLSKO-NIEMIECKIM

Stosunki wyznaniowe na pograniczu polsko-niemieckim zaczęły się kształtować wraz z zajmowaniem tych ziem przez wojska radzieckie i polskie w 1945 roku. W większości opuszczone kościoły protestanckie zostały przejęte przez katolików, a następnie częściowo przez prawosławnych. Poza tymi grupami na tym obszarze rozpoczęli działalność duszpasterską protestanci oraz grekokatolicy. Zmiany terytorialne Polski wpłynęły w sposób zasadniczy na jej strukturę wyznaniową. Stała się krajem prawie jednolitym wyznaniowo, w którym wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego stanowili ponad 90% społeczeństwa. Nowe władze zdawały sobie sprawę z wpływów Kościoła i jego autorytetu wśród wiernych. Dlatego w całym powojennym okresie prowadziły politykę wyznaniową dostosowaną i modyfikowaną w zależności od zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej¹. Słusznie zakładano, że Kościół może odegrać zasadniczą rolę w procesie integracji społecznej na ziemiach poniemieckich. W tym aspekcie prowadzono specyficzną politykę wyznaniową wobec pozostałych Kościołów i związków wyznaniowych. Współcześnie na pograniczu polsko-niemieckim dominuje katolicyzm. Następna grupę tworzą wierni Kościoła prawosławnego i grekokatolickiego oraz Kościołów protestanckich. Razem kształtują zróżnicowany krajobraz religijny, który jest istotną cechą wielokulturowości regionu.

Życie religijne na terenie późniejszego woj. lubuskiego zaczęło kształtować się już od 1945 roku. Oprócz katolików i prawosławnych na tym obszarze rozpoczęli swoją działalność duszpasterską protestanci i grekokatolicy. Sama Zielona Góra pod względem wyznaniowym była pod koniec lat

***Stefan Dudra** – dr hab., pracownik Instytutu Politologii UZ; zainteresowania dotyczą narodowościowych, Kościołów wschodnich.

****Piotr Pochyły** – dr, pracownik Instytutu Politologii UZ. Krag zainteresowań to: stosunki narodowościowe, kwestia kurdyjska na Bliskim Wschodzie.

¹O polityce państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego zob.: J. ŻARYN, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003; J. SIKORSKI, *Władza a Kościół na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz.2, s. 95-97; R. MAREK, *Kościół rzymsko-katolicki wobec ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 1976.

40. zasadniczo jednolita. Przeważała zdecydowanie ludność wyznania rzymskokatolickiego (31 810 osób na 31 889 mieszkańców). Ponadto w mieście notowano 58 protestantów, 20 prawosławnych i 1 mahometanina (Zaradny 2009, s. 283).

Powstające po zakończeniu działań wojennych parafie katolickie prowadziły działalność duszpasterską w strukturach Administratury Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej, powołanej przez ks. prymasa Augusta Hlonda 14 sierpnia 1945 roku². Głównym problemem władz kościelnych była obsada personalna poszczególnych placówek duszpasterskich. Wynikało to z małej ilości duchownych. W całej, rozległej terytorialnie Administraturze, było zaledwie 128 księży, w tym 68 zakonnych³. Ogółem do 1948 roku na ziemi przekazane Polsce przesiedliło się 286 księży z diecezji lwowskiej, 58 z wileńskiej, 60 z łuckiej i 21 z pińskiej. Wśród nich tylko kilkudziesięciu osiedliło się w administracji gorzowskiej (Osękowski 1994, s. 215; Dzwonkowski, s. 28).

Mimo trudności spowodowanych brakiem duchowieństwa, już w drugiej połowie 1946 roku powołano większość dekanatów, m.in. erygowane zostały dekanaty gorzowski, strzelecki, świebodziński i zielonogórski⁴. „Fundamenty organizacyjne dekanatu zielonogórskiego położył J.E. ks. Administrator Apostolski Edmund Nowicki poprzez nominację pierwszego polskiego dziekana ks. Kazimierza Michalskiego w 1946 r.” (Zaradny, s. 280). Był też, od 22 października 1945 roku, proboszczem parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Zielonej Górze⁵. W 1951 roku erygowano parafię pw. Najświętszego

²Zarząd nad Administraturą został powierzony ks. Edmundowi Nowickiemu, P. RAJNA, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 1, 1945-1959, s. 15; R. ZARADNY, *op. cit.* s. 280. W ramach Administratury Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej parafie Kościoła katolickiego na terenie późniejszego woj. lubuskiego funkcjonowały do grudnia 1950 r. Następnie prowadziły działalność duszpasterską w ramach Ordynariatu Gorzowskiego (grudzień 1950-25 maja 1967), Administracji Apostolskiej Gorzowskiej (25 maja 1967-28 czerwca 1972), Diecezji Gorzowskiej (28 czerwca 1972-25 marca 1992). Od 25 marca 1992 r. funkcjonują w strukturze Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej; zob.: *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. bp P. Socha, Zielona Góra-Gorzów Wielkopolski, 1998, s. 22.

³Zob.: R. MAREK, *op. cit.*, s. 249-251. Cała Administratura liczyła 44 229 km kw. Jej wschodnia granica biegła wzdłuż wschodnich powiatów: Lębork, Bytów, Człuchów, Piła, Strzelce Krajeńskie, Międzyrzecz, Babimost, Wschowa i Zielona Góra, T. DZWONKOWSKI, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Zarys dziejów 1945-1966*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia...*, *op. cit.*, s. 25.

⁴Pod koniec 1948 r. utworzony został dekanat krośnieński.

⁵H. SZCZEGÓŁA, *Kazimierz Michalski (1898-1975). Duchowny, pierwszy powojenny proboszcz i dziekan zielonogórski*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 133-136; zob. także:

Zbawiciela⁶. W pierwszych powojennych latach teren dekanatu zielonogórskiego był bardzo rozległy. W jego skład wchodziły m.in. tak odległe miasta, jak Gubin, Krosno Odrz., Klenica czy Lubsko. Według kościelnych danych statystycznych w 1945 roku liczbę wiernych szacowano na 23 585⁷. Granice dekanatów ulegały częstym zmianom. Spowodowane to było tworzeniem nowych parafii i zmianami terytorialnymi administracji państwowej (Dzwonkowski 1998, s. 27).

Należy podkreślić, że w całym okresie powojennym erygowanie nowych parafii na terenie późniejszego woj. lubuskiego napotykało znaczne utrudnienia ze strony władz państwowych. Przekazywane obiekty, w większości świątynie poewangelickie, były w myśl obowiązującego prawa przejmowane tylko w zarząd i użytkowane (Kowalczyk 2002, s. 33)⁸. Mimo skomplikowanej sytuacji prawnej w połowie 1951 roku ks. ordynariusz T. Załuszkowski erygował 132 parafie. Władze w dalszym ciągu tworzenie nowych placówek uzależniały od „[...] istotnych potrzeb wiernych oraz czynników dodatkowych, takich jak odległość od parafii sąsiednich i od tego, czy parafie te staną się naprawdę parafiami samodzielnymi pod każdym względem” (Sikorski 2005, s. 110)⁹.

Dużym utrudnieniem w rozwoju życia religijnego był też stan obiektów kościelnych. Większość z około 1500 świątyń protestanckich po wyjeździe Niemców stała pusta. Część była zniszczona wskutek działań wojennych. Dodatkowo były dewastowane lub padły łupem złodziei. Pod koniec 1945 roku wśród przejętych 243 kościołów i kaplic tylko 155 było zdatnych do pełnienia w nich posługi duszpasterskiej (Dzwonkowski, s. 29-30). Mimo trudności materialnych, spowodowanych m.in. ogólnym zubożeniem społeczeństwa w wyniku wojny, jak również polityką władz, władze kościelne uruchamiały kolejne punkty duszpasterskie. W lipcu 1950 roku w admini-

R. KUFEL, *Zarys dziejów parafii p.w. św. Jadwigi Śląskiej w Zielonej Górze ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945-60*, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008, s. 217-224.

⁶W 1974 r. rozpoczęto organizowanie parafii na Winnicy, w 1980 r. utworzono z kościoła filialnego na Jędrzychowie parafię Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W latach 80. erygowane zostały także parafie Świętego Ducha (1984) i Matki Boskiej Częstochowskiej (1987), M. R. GÓRNIAK, *Zielona Góra jako znaczący ośrodek życia religijnego oraz kościelnego. Przeszłość i teraźniejszość*, [w:] *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, red. D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007, s. 115.

⁷W 1946 r. wzrosła do 41 788, a w 1947 r. do 56 096, zob.: R. ZARADNY, *op. cit.*, s. 283.

⁸W opinii władz związku wyznaniowe nie posiadały osobowości prawnej, a kościelne mienie poniemieckie uznawano za własność państwa.

⁹W ten sposób pozostawiano sobie możliwość reglamentowania pozwoleń w zależności od postaw społeczno-politycznych hierarchii i duchowieństwa.

stracji gorzowskiej funkcjonowało 1201 kościołów i 72 kaplice (Sikorski 2005, s. 30).

Ważnym elementem była posługa duszpasterska, szczególnie istotna w pierwszym powojennym okresie. W większości parafii, w związku z brakiem duchownych Msze św. celebrowane były tylko w niedzielę. Poza tym księża obsługiwali po kilka parafii, odległych od siebie niekiedy o kilkanaście kilometrów. Główną zasadą, którą kierowali się niemal wszyscy kapłani było, że miejscowości „[...] do parafii należy tyle, ile ks. proboszcz zdoła obsłużyć” (Sikorski 2005, s. 32). W miarę upływu czasu, dokonujących się nowych powołań i święceń kapłańskich kwestia ta przestawała rzutować na dalszy rozwój życia religijnego¹⁰.

W wyniku działań władz państwowych 4 lutego 1950 roku ks. Edmund Nowicki rozwiązał Związek „Caritas” administracji apostolskiej. W wydanym dekrete stwierdzano m.in.: „Po zamianowaniu państwowych zarządów przymusowych dla »Caritas«, a tym samym po wyrwaniu tej instytucji spod jedynie kompetentnej władzy Kościoła, dalsze prowadzenie tej instytucji przez kościelną władzę stało się niemożliwe” (Zimnawoda s. 161). W miejsce „Caritas” powołany został Wydział Charytatywny Kurii Biskupiej¹¹. Dalszy rozwój życia religijnego nastąpił w drugiej połowie lat 50. Związane to było z postępującą liberalizacją życia politycznego w Polsce i dokonującymi się przemianami październikowymi. W 1956 roku na terenie gorzowskiej administracji kościelnej mieszkało 1,6 mln katolików. Kościół posiadał 1403 świątynie, jednak kościołów parafialnych było zaledwie 413. W tej sytuacji 314 proboszczów administrowało pozostałymi 1089 kaplicami i kościołami filialnymi. Na obszarze administracji posługę duszpasterską prowadziło 610 księży. W pierwszej połowie 1957 roku erygowano 36 nowych parafii i oddano do użytku wiernych 41 kościołów, a w 1958 roku uruchomiono kolejne 45 parafii oraz 18 nowych świątyń. W kolejnych latach następował wzrost liczby parafii i duchowieństwa. W 1965 roku w ordynariacie gorzowskim

¹⁰W celu zapewnienia m.in. pomocy materialnej wiernym już 15 lutego 1946 roku powołany został w Gorzowie oddział diecezjalny „Caritas”. Swoim zasięgiem objął całą Ziemię Lubuską, woj. szczecińskie i część woj. gdańskiego. Następnie, do połowy maja 1946 roku utworzono 98 kół parafialnych. W lipcu 1947 roku działalność prowadziło już 138 oddziałów parafialnych; zob.: „Caritas” 1947, nr 2, s. 292. Funkcjonowały one m.in. w Gorzowie, Pile i Zielonej Górze; zob.: T. DZWONKOWSKI, *op. cit.*, s. 39; zob. także: Z. ZIMNAWODA, *Powstanie i działalność „Caritas” na terytorium diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia...*, *op. cit.*, s. 160.

¹¹Ponownie „Caritas” diecezji gorzowskiej został powołany przez bp. Józefa Michalika 26 listopada 1990 r. Pierwszym dyrektorem został bp Edward Dajczak. Warto także wspomnieć, że w okresie stanu wojennego utworzony został w lutym 1982 r. „Diecezjalny Komitet Pomocy Aresztowanym i Internowanym oraz ich Rodzinom”, którego przewodniczącym został bp Paweł Socha; szerzej zob.: Z. ZIMNAWODA, *op. cit.*, s. 163.

funkcjonowało ogółem 359 parafii, w których posługę pełniło 1013 kapłanów (Dzwonkowski 1998, s. 42-46). Jednocześnie, w tym samym okresie władze podjęły działania ograniczające rozwój Kościoła katolickiego. Celowi temu miało służyć m.in. podniesienie wysokości stawek podatkowych (1957) czy ograniczania majątkowe. W tej ostatniej kwestii głośnym echem odbiła się sprawa eksmisji Kościoła z Domu Katolickiego w Zielonej Górze w 1960 roku. Wielu wiernych poddano represjom, 117 osób otrzymało wyroki więzienia (Osękowski 1995, s. 136).

W 1961 roku w ordynariacie gorzowskim przeprowadzona została kolejna reorganizacja terytorialna. Został podzielony na 37 dekanatów. Na terenie późniejszego woj. lubuskiego funkcjonowały m.in. dekanaty: gorzowski, krośnieński, sulechowski, świebodziński i zielonogórski. Istotnym aspektem działalności religijnej było duszpasterstwo młodzieży¹². Ważnym wydarzeniem w dziejach Kościoła rzymskokatolickiego na terenie późniejszego woj. lubuskiego była reorganizacja diecezji gorzowskiej, przeprowadzona na mocy bulli *Totus Tuus Poloniae populus* 25 marca 1992 roku przez Jana Pawła II – powołano diecezję zielonogórsko-gorzowską z siedzibą w Zielonej Górze¹³.

Przemiany polityczne w Polsce dokonujące po 1989 roku wpłynęły w zasadniczy sposób na ożywienie działalności Kościoła rzymskokatolickiego w woj. lubuskim. Dotyczyło to zarówno sfery religijnej, jak i laikatów. Kościół stanął też przed nowymi wyzwaniami (Żaryn, s. 570-578)¹⁴. Ważnym wydarzeniem w życiu diecezji była wizyta 2 czerwca 1997 roku papieża Jana Pawła II w Gorzowie Wielkopolskim.

¹²Wśród jego form można wyróżnić rekolekcje, dni skupienia, pielgrzymki, duszpasterstwo służby liturgicznej oraz Ruch Światło-Życie. W latach 80. zainicjowane zostały z inicjatywy bp. Józefa Michalika *Diecezjalne Dni Młodzieży* (1987), zob.: R. LITWIŃCZUK, *Duszpasterstwo młodzieży w latach 1945-1995*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia...*, op. cit., s. 320-329; tamże, M. WALCZAK, *Biskup dr Józef Michalik biskup diecezjalny...*, s. 123. Wiele uwagi poświęcano duszpasterstwu rodzin. Zwołany został Diecezjalny Kongres Rodziny. W jego następstwie powołano Stowarzyszenie Rodzin Katolickich (1992), które było wyrazem zaangażowania się świeckich katolików w czynne życie diecezji. Początkowo działalność Stowarzyszenia koncentrowała się wokół Zarządu Głównego. Już w 1994 roku rozpoczęły działalność koła dekanalne w Głogowie, Wschowie, Zielonej Górze i Żarach. Powstały też koła przy poszczególnych parafiach, zob.: J. WINIARZ, *Stowarzyszenie Rodzin Katolickich*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia...*, op. cit., s. 383-386.

¹³17 lipca 1993 roku biskupem diecezjalnym nowej diecezji został mianowany ks. Adam Dyczkowski. Uroczysty ingres do katedry w Gorzowie Wielkopolskim odbył się 5 września 1993 roku, a do konkatedry w Zielonej Górze 12 września 1993 roku, zob.: A. BRENK, *Biskup dr Adam Dyczkowski – biskup diecezjalny od 1993*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia...*, op. cit., s. 127. Kuria Diecezjalna w Zielonej Górze rozpoczęła funkcjonowanie 5 lutego 1993 r., *Schematyzm diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, Zielona Góra 1995, s. 40-41.

¹⁴Szerzej zob.: J. ŻARYN, op. cit., s. 570-578.

Kościół prawosławny

Powstanie i rozwój prawosławnego życia religijnego na terenie późniejszego woj. lubuskiego związane były z przeprowadzoną w 1947 roku akcją „Wisła”¹⁵. Przesiedlona w jej ramach ludność stanowiła zasadniczą bazę społeczną dla Kościoła prawosławnego. Władze kościelne rozpoczęły organizowanie życia religijnego na obszarze Ziemi Odzyskanych bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Cerkiew znalazła się w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej. Poza obszarem Białostocczyzny przybrała charakter wybitnie diasporalny. W wyniku przesiedleń z lat 1944-1947 przestała funkcjonować większość parafii na terenie Polski południowo-wschodniej. Na ziemiach zachodnich rodziło się prawosławie w nowym środowisku społecznym i politycznym. Już w sierpniu 1945 roku Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny delegował ks. Stefana Bieguna na ziemie zachodniej Polski¹⁶. Podobne dyspozycje dotyczące opieki i organizowania placówek duszpasterskich w Zielonej Górze i okolicach skierowane zostały również do ks. ks. Mikołaja Pronińskiego i Piotra Łopatko¹⁷.

Zasadniczo sytuacja uległa zmianie w wyniku przeprowadzonej w 1947 roku akcji „Wisła”. Na Ziemiach Odzyskanych znalazła się ludność wyznania zarówno prawosławnego, jak i greckokatolickiego. W myśl założeń akcji deportacyjnej osadnictwo tej ludności regulowane było odrębnymi przepisami, w których normy ustalające jego tok odbiegały zasadniczo od dotychczas stosowanych. Władze poszczególnych powiatów w porozumieniu z Powiatowymi Urzędami Bezpieczeństwa Publicznego, które miały nadzorować całość prac i prowadzić ścisłą ewidencję osiedlanych w ramach tej akcji, były zobowiązane bezwzględnie stosować się do zarządzeń Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Jednym z obszarów budowania od podstaw prawosławnego życia religijnego po wysiedleńczej akcji „Wisła” była Ziemia Lubuska. Przymusowa deportacja dała zasadniczą bazę społeczną dla ukształtowania się sieci parafialnej. Na tym terenie osiedlono 11 768 osób, w większości stanowiła ją ludność pochodząca z obszarów Łemkowszczyzny (Dudra 2008). Prze-

¹⁵O akcji „Wisła” m.in.: E. MISIŁO, *Akcja „Wisła”*. Dokumenty, Warszawa 1993; S. DUDRA, *Akcja „Wisła” na Łemkowszczyźnie*, [w:] „Rocznik Sądecki”, T. XXVI, Nowy Sącz 1998; F. KUSIAK, *Akcja „Wisła” 1947 rok*, Wrocław 1994; R. DROZD, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001; *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003.

¹⁶Archiwum Prawosławnej Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej (dalej: APDWSz), Akta osobowe ks. S. Bieguna, por. także: K. URBAN, *Ks. Stefan Biegun (1903-1983). Zapis jednego życia*, Kraków 2000.

¹⁷APDWSz, Akta osobowe ks. M. Pronińskiego.

siedleńcy byli wyznawcami zarówno Cerkwi prawosławnej, jak i greckokatolickiej. Życie religijne wśród ludności prawosławnej zaczęło się odradzać bezpośrednio po przesiedleniu. Już na przełomie sierpnia i września 1947 roku w miejscowości Przecław (pow. Szprotawa) osiedlony tam ks. Dymitr Chylak rozpoczął odprawianie nabożeństw w prywatnych pomieszczeniach. Udzielał pierwszych ślubów. Od jesieni 1947 roku rozpoczęto celebrowanie liturgii w Buczynie (ks. Wiktor Masik) i w Brzezinach (Biernatów) koło Leszna Górnego (ks. D. Chylak)¹⁸.

Wiosną 1948 roku rozpoczęły się pierwsze liturgie w Łagoszowie Wielkim (pow. Głogów), gdzie posługę religijną pełnił ks. Wiktor Masik. Z kolei 2 maja w Zalesiu koło Kozuchowa nabożeństwo celebrował ks. Michał Popiel¹⁹, a 6 czerwca w Łagowie ks. Stefan Biegun (kilka miesięcy później przeniesione do kaplicy cmentarnej w Torzymiu). W Zielonej Górze 8 września rozpoczął pracę duszpasterską z osiedloną tam ludnością ks. Mikołaj Prońński (proboszcz parafii w latach 1948-1972). Pierwsi prawosławni znaleźli się w Zielonej Górze bezpośrednio po wojnie. Byli to wracający z Zachodu żołnierze, jak i wywiezieni na przymusowe roboty w czasie okupacji. Już od wiosny 1948 roku czyniono starania o pozyskanie obiektu pod przyszłą świątynię. Pierwsze nabożeństwo odprawione zostało 8 września 1948 roku w byłej kaplicy poewangelickiej przy ul. Wąskiej 5, przydzielonej przez władze pod świątynię prawosławną. W pierwszych latach funkcjonowania parafia liczyła około 200 wiernych. W roku 1949 rozpoczęto zaspakajanie potrzeb duchowych ludności prawosławnej w Przemkowie (14 czerwca – ks. Wiktor Masik)²⁰, Lipinach (przeniesione nabożeństwa ze Stanów)²¹, Szpro-

¹⁸W celu usprawnienia organizacji życia kościelno-religijnego dla przesiedlonej ludności na Ziemiach Odzyskanych już 17 września 1947 roku utworzone zostały trzy dekanaty: wrocławski – ks. dziekan Aleksy Znosko (1947-1949), szczeciński – ks. dziekan Jan Ignatowicz (1947-1961) i olsztyński – ks. dziekan Aleksy Awajew. Parafie prawosławne powstające na terenie Ziemi Lubuskiej włączone zostały w skład dekanatu wrocławskiego; szerzej o organizowaniu się prawosławnego życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych zob.: S. DUDRA, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004.

¹⁹Archiwum Parafii Prawosławnej w Kozuchowie (dalej: APPK), Akta parafialne 1948-1990.

²⁰Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), Wydział III Nierzyskokatolicki, sygn. 9/7, Sprawa utworzenia parafii w Przemkowie. Początki życia religijnego w Przemkowie sięgają 1947 r. W październiku ks. S. Biegun zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu o wyrażenie zgody na utworzenie parafii w Przemkowie. Nie dało to pozytywnych rezultatów ze względu na odmowę Urzędu Wojewódzkiego, który „nie widział potrzeby tworzenia parafii prawosławnej w tej miejscowości”. Podobnej treści pisma, w początkowym okresie, dotyczyły również innych ośrodków zamieszkałych przez ludność prawosławną.

²¹Archiwum Parafii Prawosławnej w Lipinach (dalej: APPL), Pismo ks. J. Lewiarza

tawie, Koźuchowie (4 grudnia – ks. Michał Popiel – przeniesione z Zalesia)²². Mocno zaawansowane przygotowania w uruchomienie punktu w Grębolicach (pow. Głogów) nie przyniosły powodzenia²³. W latach 50. zostały uruchomione kolejne prawosławne placówki duszpasterskie. W 1952 roku rozpoczęły działalność parafie w Ługach i Brzozie, a w 1955 roku w Lesznie Górnym²⁴.

W 1952 roku podejmowano próby uruchomienia parafii w Sulechowie²⁵ i czyniono starania o przydział obiektów poewangelickich na potrzeby kultu w Międzyrzeczu, Żarach i Świebodzinie²⁶. Mimo zgody Urzędu do Spraw Wyznań na przekazanie ludności prawosławnej obiektu w Międzyrzeczu kwestia ta nie została załatwiona pozytywnie ze względu na sprzeciw proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w tym mieście²⁷. W maju 1954 roku władze Kościoła prawosławnego podjęły zakończoną niepowodzeniem próbę uruchomienia placówki duszpasterskiej w Dobiegniewie²⁸.

do Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego z 12 listopada 1948 r.

²²Dokumentacja dotycząca przekazania kościoła ewangelickiego dla parafii prawosławnej w Koźuchowie, Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APW), Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWW), sygn. VI/767, Pismo Starosty Powiatowego Koźuchowskiego do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu z 17 października 1949 r., także: APPK, Akta parafialne 1948-1990.

²³Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), Pismo PWRN w Zielonej Górze do UdSW z 28 lipca 1952 r. Kościół w Grębolicach był zniszczony w 95%, a ponadto w większości zamieszkiwali tam grekokatolicy, którzy zdaniem ks. W. Masika byli „wrogo usposobieni do Cerkwi Prawosławnej i nie życzyli sobie prawosławnych nabożeństw”, Archiwum Parafii Prawosławnej w Buczynie (dalej: APPB), Pismo ks. K. Masika do Kancelarii Metropolitarnej z 19 kwietnia 1953 r.

²⁴Zestawiono w oparciu o materiały z APDWSz oraz AAN, UdSW, Wydział III Nie-rzymskokatolicki, sygn. 22/572, 25/46, 25/42. Trudności sprawia określenie dokładnej liczby wiernych. W początkowym okresie, jak zresztą i później, statystyki takie nie były prowadzone. W sporządzanych okolicznościowo sprawozdaniach podawane były często tylko ilości rodzin w danej parafii. Przy okazji celebrowania pierwszych nabożeństw spotykamy ilości wiernych zgromadzonych w świątyni. Na przykład w Zielonej Górze i Lipinach około 200 osób, Koźuchowie – 150, Torzymiu – 130. Należy jednak pamiętać, że pierwsze liturgie przyciągały także wiernych z innych, istniejących już parafii. Można przyjąć, iż w omawianym okresie liczba wiernych uczęszczających na nabożeństwa prawosławne na terenie późniejszego dekanatu zielonogórskiego wynosiła ok. 2,5-3 tys. osób. Dane w oparciu o materiały parafialne znajdujące się w APDWSz we Wrocławiu oraz akt poszczególnych parafii prawosławnych.

²⁵Ibidem, Akta osobowe ks. M. Pronińskiego, Pismo Biskupa Wrocławskiego i Szczecińskiego Stefana z 30 czerwca 1953 r.

²⁶Archiwum Warszawskiej Metropolii Prawosławnej (dalej: AWMP), Pismo Biskupa Wrocławskiego i Szczecińskiego Stefana do metropolity Makarego z 22 marca 1952 r.

²⁷APDWSz, Pismo Prezydium WRN w Zielonej Górze z 28 lipca 1952 r. oraz Pismo PRN w Międzyrzeczu z 12 września 1952 r.

²⁸AWMP, Pismo metropolity Makarego do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z 17

Ważnym elementem funkcjonowania Kościoła, wpływającym w sposób zasadniczy na jego możliwości rozwojowe, była kwestia organizowania miejsc kultu. W wielu przypadkach pierwsze nabożeństwa odprawiano w prywatnych mieszkaniach, kaplicach szpitalnych i cmentarnych. Sytuacje takie miały miejsce w wielu tworzących się parafiach. Występowały m.in. w Buczynie, Lipinach i Torzymiu²⁹.

W 2000 roku nastąpiły zmiany w strukturze parafialnej dekanatu. Z jego składu zostały wydzielone parafie Brzoza i Ługi (włączono je do dekanatu szczecińskiego). W 2008 roku dekanat zielonogórski obejmował 8 parafii,

lutego 1954 r. W połowie lat 50. prowadziły działalność parafie prawosławne w Buczynie, Brzozie, Kozuchowie, Lipinach, Lesznie Górnym, Ługach, Przemkowie, Szprotawie, Torzymiu i Zielonej Górze. W wyniku erygowania nowych placówek duszpasterskich i w celu ich lepszego administrowania 30 kwietnia 1958 roku utworzony został dekanat zielonogórski, ibidem, Uchwała Nr 26 Św. Soboru Biskupów PAKP z 30 kwietnia 1958 r. Jako samodzielna jednostka administracyjna rozpoczął pracę z dniem 1 sierpnia 1958 roku. W jego skład weszły parafie wyodrębnione z dekanatu wrocławskiego: Brzoza, Buczyna, Kozuchów, Lipiny, Ługi, Przemków, Szprotawa, Torzym, Zielona Góra i Polkowice. Pierwszym dziekanem zielonogórskim został mianowany proboszcz parafii w Zielonej Górze, ks. Mikołaj Proniński, zob.: APDWSz, Akta osobowe ks. M. Pronińskiego, Pismo Kancelarii Biskupiej we Wrocławiu do ks. M. Pronińskiego z 7 sierpnia 1958 r. Początkowo stanowisko Dziekana Okręgu Zielonogórskiego miało być powierzone ks. M. Popielowi, ibidem, Akta osobowe ks. M. Popiela, Pismo Biskupa Wrocławskiego i Szczecińskiego z 10 lipca 1958 r. Funkcje Dziekanów Dekanatu Zielonogórskiego pełnili ks. ks. M. Proniński (1958-1962), M. Leszczyński (1962-1963), M. Proniński (1964-1972), M. Poleszczuk (1972-1974), B. Sencio (1974-1979) i P. Marczak (1979-1994). Od 1994 r. obowiązki dziekana sprawuje ks. I. Popowicz.

²⁹W Lipinach w początkowym okresie na potrzeby celebrowania liturgii adaptowano budynek stolarni, APZG, PWRN, USW, sygn. 578, Sprawozdanie z aktywizacji ludności ukraińskiej w powiecie Nowa Sól. Kwestią zasadniczą była odbudowa uzyskanych obiektów pozyskiwanych świątyń poewangelickich oraz ich adaptacja dla potrzeb kultu prawosławnego. Większość przekazanych obiektów sakralnych była zniszczona i wymagała remontów przede wszystkim zabezpieczających, a następnie kapitalnych. Wg relacji księży dokonujących przejścia poszczególnych budynków, znajdowały się one w większości w stanie zdewastowanym. W większości przypadków przejmowane obiekty były zniszczone w 40-70%. Ze względu, szczególnie w pierwszym okresie, na brak pomocy państwa, koszty prac ponosili w większości wierni danej parafii. W szczególnych przypadkach (kosztowne remonty kapitalne, mała ilość wiernych w danej parafii) przeprowadzane były zbiórki metropolitalne i diecezjalne. W omawianym okresie przeprowadzone zostały remonty bieżące i kapitalne we wszystkich świątyniach dekanatu zielonogórskiego. Część placówek prawosławnych, które powstały po 1947 roku nie przetrwała. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wśród najistotniejszych należy wymienić problemy z pozyskaniem, a następnie utrzymaniem w należytym stanie przekazywanych obiektów sakralnych. Istotnym czynnikiem była również zmniejszająca się ilość wiernych. Spowodowane to było m.in. wyjazdami po 1956 roku w rodzinne strony. Część wiernych opuściła również granice państwa polskiego (wyjazdy do USA i Kanady). W dekanacie zielonogórskim zamknięto parafie w Łagoszowie Wielkim (1956), Szprotawie (1964) i Polkowicach (1969).

w których posługę religijną pełniło pięciu duchownych³⁰.

Kościół grekokatolicki

Wierni Kościoła grekokatolickiego, podobnie jak prawosławni należeli się na ziemiach zachodnich w wyniku wspomnianej akcji „Wisła”. Bezpośrednio po deportacji w korzystniejszym położeniu znaleźli się wierni Kościoła prawosławnego, gdyż Cerkiew była instytucją mogącą prowadzić działalność duszpasterską. Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja wyznawców Kościoła grekokatolickiego, który władze uznawały za nieistniejący. Wysiedlenia z lat 1944-1947 miały dokonać też całkowitego unicestwienia grekokatolicyzmu, który jawił się nowym decydującym jako czynnik zespalaający naród ukraiński i podtrzymujący go w oporze³¹.

Zasadniczo do 1956 roku władze ograniczyły do minimum funkcjonowanie parafii grekokatolickich. Dopiero przemiany październikowe doprowadziły do uaktywnienia duchowieństwa i ludności wyznania grekokatolickiego. Podjęto starania o reaktywowanie działalności Kościoła i uzyskanie zgody na odprawianie nabożeństw i erygowanie nowych parafii³². Władze sprzeciwiały się restytucji Kościoła, wyrażając jedynie zgodę na otwarcie niewielkiej liczby placówek grekokatolickich. Kwestię tę uznawano za wewnętrzne zagadnienie Kościoła rzymskokatolickiego. Nie została odtworzona samodzielna hierarchia duchowna, wierni zostali wcieleni do wspólnoty Kościoła katolickiego. W ten sposób Prymas Polski stał się jednocześnie ordynariuszem tego Kościoła w Polsce (Ziółkowski 1985, s. 25).

Pierwsze grekokatolickie nabożeństwa na terenie późniejszego woj. lubuskiego celebrowano już w pierwszej połowie lat 50. Prawdopodobnie w 1954 roku ks. Włodzimierz Hajdukiewicz sprawował liturgie w Lesznie

³⁰Funkcjonowały parafie w Buczynie (ks. Jerzy Omelianiuk), Kozuchowie (ks. Dariusz Ciołka), Lesznie Górnym (ks. Igor Popowicz), Lipinach (ks. Dariusz Ciołka), Przemkowie (ks. Igor Popowicz), Słubicach (ks. Michał Kowal), Torzymiu (ks. Michał Kowal) i Zielonej Górze (ks. Andrzej Dudra).

³¹Szerzej zob.: S. DUDRA, S. WOŹNIAK, *Kościół grekokatolicki na Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Kościół, polityka, historia. Ze studiów nad problemami mniejszości wyznaniowych w Polsce w XX i XXI wieku*, red. S. Dudra, O. Kiec, Warszawa 2009, s. 51. O sytuacji Kościoła grekokatolickiego w powojennej Polsce zob. także: E. MISIŁO, *Hreko-Katolycka Cerkwa w Polsce (1944-1947)*, [w:] *Ukraina i Polska między minionym a przyszłym*, Lwów 1991; P. PELC, *Położenie prawne Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1945-1989*, „Więź” 1992, nr 7; Z. WOJEWODA, *Zarys historii Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989*, Kraków 1994.

³²Obszerna dokumentacja AAN, UdSW, Wydział III Nierzymskokatolicki, sygn. 564-570, także: o. myrat S. DZIUBYNA, *I stwerty dilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995; *O tożsamość grekokatolików. Zbiór dokumentów z historii Cerkwi grekokatolickiej w Polsce*, red. M. Czech, Warszawa 1992.

Dolnym (pow. Szprotawa) (Dudra, Woźniak 2009, s. 61). Jesienią 1956 roku greckokatolicką mszę św. odprawił w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Zielonej Górze ks. Michał Paślawski (Wanatko 2008, s. 244-252)³³. W 1958 roku erygowane zostały placówki duszpasterskie w Gorzowie Wielkopolskim, Międzyrzeczu, Osiecku, Skwierzynie, Strzelcach Krajeńskich i w Przemkowie. W następnych latach utworzone zostały parafie w Szprotawie (1961), Głogowie (1982), Pożrzadle (1986) i Nowogrodzie Bobrzańskim (1990). Niepowodzeniem zakończyły się próby utworzenia parafii w Lesznie Górnym (Dudra, Woźniak 2009, s. 61-63).

W początkowym okresie, podobnie jak w Kościołach rzymskokatolickim i prawosławnym, zasadnicze trudności w funkcjonowaniu parafii greckokatolickich spowodowane były małą liczbą duchownych. Musieli obsługiwać wiernych w miejscowościach często znacznie oddalonych od siebie. Ponadto, władze starały się ograniczać działalność duchowieństwa. Dotyczyło to trudności z pozyskiwaniem kaplic i zakazami odprawiania nabożeństw. Zarzucano poszczególnym księżom m.in. „[...] przejawianie tendencji mających na celu rozniesienie antagonizmów i waśni na tle narodowościowym i wyznaniowym”³⁴. Niesłusznie oskarżano duchownych, iż „[...] reprezentują najbardziej skrajne, nacjonalistyczne elementy”³⁵.

Zasadnicze zmiany w położeniu Kościoła greckokatolickiego w Polsce nastąpiły w pod koniec lat 80. Złożyło się na to kilka przyczyn. Wśród najważniejszych należy wymienić przychyłność papieża Jana Pawła II i zmiana nastawienia części polskich biskupów, przemiany polityczne zachodzące w ZSRR oraz demokratyzacja systemu społeczno-politycznego w Polsce, zapoczątkowana obradami „okrągłego stołu”. Kwestię Kościoła greckokatolickiego poruszał obszerny raport „Ukraińcy w Polsce Ludowej”, przyjęty 26 lutego 1989 roku przez ZG UTSK. W sprawach wyznaniowych zwracano m.in. uwagę na uregulowanie sytuacji prawnej tego Kościoła „[...] uwzględnienia przez władze wszystkich potrzeb wyznaniowych grekokatolików w trakcie trwających rokowań ze stolicą apostolską i Kościołem katolickim w Polsce”³⁶. Ponadto postulowano powołanie „[...] normalnej struktury Kościoła greckokatolickiego z metropolią i dwoma biskupami ordynariusza-

³³Zob.: G. WANATKO, *Spółeczność greckokatolicka w Zielonej Górze*, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008, s. 244-252, także: J. HOJNIAK, *Jubileusz 50-lecia Parafii Greckokatolickiej w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2006.

³⁴O. MYTRAT S. DZIUBYNA, *op. cit.*, dok. 23.

³⁵R. DROZD, *Polityka państwa...*, s. 213.

³⁶Raport UTSK „Ukraińcy w Polsce Ludowej” z 26 lutego 1989 r. (odpis w posiadaniu autorów).

mi”³⁷. Ostatecznie, 16 września 1989 roku ks. Jan Martyniak otrzymał sakrę biskupią i został mianowany biskupem pomocniczym prymasa Polski dla wiernych obrządku greckokatolickiego. W dniu 16 stycznia 1991 roku decyzją Stolicy Apostolskiej bp Jan Martyniak został podniesiony do godności ordynariusza przemyskiej diecezji greckokatolickiej, zaś 15 lipca 1996 roku erygowana została metropolia przemysko-warszawska. W jej skład weszła diecezja przemysko-warszawska z metropolitą Janem Martyniakiem i diecezja wrocławsko-gdańska, której ordynariuszem został mianowany ks. mitrat Teodor Majkowicz³⁸.

Kościoły protestanckie

Bezpośrednio po zakończeniu wojny podjęto działania mające na celu wznowienie działalności wspólnot protestanckich. Kościoły te znalazły się w skomplikowanej sytuacji społecznej i politycznej (Michalak 2002). W 1946 roku ks. Karol Świtalski podjął próbę erygowania parafii ewangelickiej w Zielonej Górze. Jednakże dopiero 31 października 1948 roku odprawione zostało w prywatnym mieszkaniu przez ks. Jana Zajączkowskiego pierwsze nabożeństwo³⁹. Po nim zawiązał się komitet organizacyjny, który podjął uchwałę o utworzeniu parafii. Wybrano pierwszą radę parafialną, która miała poczynić kroki w celu uzyskania kościoła i budynku parafialnego. Początkowo (od września 1949 r. do 15 czerwca 1950 r.) ewangelicy odprawiali nabożeństwa w kaplicy zboru należącego do Kościoła Baptystów w Zielonej Górze. Następnie uzyskali kaplicę po byłej gminie niemieckiej ewangelicko-luterańskiej. Tam też, 29 czerwca 1950 roku rozpoczęto odprawianie nabożeństw⁴⁰.

³⁷Ibidem.

³⁸Władysław T. Majkowicz pełnił tę funkcję do 8 maja 1998 r. Po jego śmierci biskupem wrocławsko-gdańskim został o. Włodzimierz Roman Juszcak; zob.: S. DUDRA, S. WOŹNIAK, *op. cit.*, s. 60. Parafie greckokatolickie prowadzące działalność duszpasterską na terenie woj. lubuskiego w większości wchodziły w skład dekanatu zielonogórskiego. Funkcjonuje on w ramach diecezji wrocławsko-gdańskiej. Funkcję dziekana pełni ks. Andrij Bunzyło. Na terenie dekanatu funkcjonuje Ośrodek Spotkań Młodzieży w Szprotawie prowadzony przez ks. A. Bunzyło oraz Ekumeniczny Ośrodek Edukacyjny w Zielonej Górze kierowany przez ks. Juliana Hojniaka, www.cerkiew.net.pl

³⁹Szerzej zob.: M. R. GÓRNIAK, *Zielona Góra jako znaczący ośrodek...*, s. 121, także: J. POŚPIECH, *Zarys historii parafii ewangelicko-augsburskiej w Zielonej Górze*, „Studia Zachodnie” 2000, nr 6, s. 61-72; R. ZARADNY, *op. cit.*, s. 289.

⁴⁰Ważnym wydarzeniem w życiu tego Kościoła była przeprowadzona w czerwcu 1969 roku ewangelizacja diecezjalna i odbyty w kwietniu 1974 roku diecezjalny zjazd młodzieży w Zielonej Górze; zob.: R. ZARADNY, *op. cit.*, s. 289-290; M. R. GÓRNIAK, *op. cit.*, s. 63-66.

Na terenie woj. lubuskiego prowadzą działalność parafie ewangelicko-augsburskie w Gorzowie Wielkopolskim⁴¹, Zielonej Górze (filiały w Kożuchowie i Nowej Soli)⁴² i w Żarach (filiały w Żaganiu)⁴³. Wchodzą w skład diecezji wrocławskiej, którą zarządza ks. biskup Ryszard Bogusz. Na początku lat 60. powstały na terenie późniejszego woj. lubuskiego pierwsze parafie polsko-katolickie⁴⁴; 19 grudnia 1961 roku erygowana została placówka w Szprotawie, następnie uruchomione zostały parafie w Żarach (12 lutego 1962 r.), Gozdniczy (sierpień 1965 r.), Żaganiu (15 lipca 1966 r.) i w Zielonej Górze (26 maja 1967 r.). W latach 80. uruchomiono punkty duszpasterskie w Gorzowie Wielkopolskim i Małomicach (1983 r.) (Chabasińska 2007, s. 115-230).

Po zakończeniu wojny rozpoczął także działalność duszpasterską Kościół ewangelicko-metodystyczny. W listopadzie 1945 roku powstała parafia w Międzyrzeczu, w 1947 roku w Żarach z filią w Sieniawie Żarskiej⁴⁵. W pierwszym powojennym okresie odbywały się nabożeństwa w prywatnym mieszkaniu w Rzepinie, celebrowane przez pastora Michała Podgórnego. W latach 1953-1954 celebrowano nabożeństwa we wsi Koryta koło Torzymia⁴⁶. Aktualnie działalność duszpasterską prowadzi parafia w Międzyrzeczu.

⁴¹Nabożeństwa odbywają się od 1945 r., początkowo były celebrowane w kaplicy baptystów, a od 1963 r. w przekazanym kościele Świętej Trójcy. Parafia posiada dwa filiały w Barlinku i Słubicach. Funkcję proboszcza administratora pełni ks. Mirosław Wola, www.diec.wroclawska.luteranie.pl

⁴²Parafia w Nowej Soli została utworzona w 1948 r.; początkowo funkcjonowała jako samodzielna jednostka administracyjna, następnie w 1962 r. została przyłączona do parafii w Zielonej Górze. Placówka w Kożuchowie została powołana w 1950 r., a w 1963 r. została również przyłączona do parafii zielonogórskiej. Aktualnie funkcję proboszcza administratora pełni ks. Dariusz Lik. Przy parafii swoją siedzibę posiadają komisje ds. diakonii, nieruchomości i muzyki. Ponadto funkcjonują komisje ds. remontowych i kontaktów z zagranicą, www.diec.wroclawska.luteranie.pl

⁴³Funkcję proboszcza administratora pełni ks. Andrzej Dębski. Warto wspomnieć, że przez kilka powojennych lat prowadziła także działalność duszpasterską parafia w Szprotawie, obsługiwana przez ks. Jana Zajączkowskiego.

⁴⁴Szerzej na temat Kościoła Polskokatolickiego zob.: K. BIAŁECKI, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944-1965*, Poznań 2003; E. WARCHOŁ, *Polski Narodowy Kościół Katolicki 1919-1952*, Radom 1992; *Biskup Franciszek Hodur. Życie - dokonania - znaczenie*, red. J. Jegierski, Olsztyn 2001.

⁴⁵Zbór w Żarach istniał do jesieni 1950 r. Po usunięciu z placówki pastora Franciszka Rupricha zbór przestał istnieć, zob.: *Dziel i rządź. O polityce Kościołów protestanckich w PRL z Ryszardem Michalakiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 3, s. 23.

⁴⁶A. CHABASIŃSKA, *Zarys historii parafii ewangelicko-metodystycznej w Międzyrzeczu po 1945 roku* (maszynopis w posiadaniu autora).

Poza Kościołem ewangelicko-augsburskim, metodystycznym i polskokatolickim na terenie woj. lubuskiego prowadziły działalność duszpasterską inne Kościoły i wspólnoty wyznaniowe: Jednota Braci Polskich „Chrześcijaństwo”, Kościół Adventystów Dnia Siódmego, Kościół Boży w Chrystusie, Kościół Chrześcijan Baptystów i Kościół Zielonoświątkowy⁴⁷.

Zakończenie

Rolę centrów życia religijnego woj. lubuskiego pełnią Gorzów Wielkopolski i Zielona Góra. W Gorzowie znajduje się katedra diecezjalna, która stanowi jednocześnie główny gorzowski kościół rzymskokatolicki. W samym mieście istnieje 14 parafii, które prowadzą działalność duszpasterską w trzech dekanatach (Gorzów Wielkopolski-Katedra, Chrystusa Króla i Świętej Trójcy). Ponadto w Gorzowie swoje parafie posiadają wyznawcy Kościołów prawosławnego, greckokatolickiego, polskokatolickiego i ewangelicko-augsburskiego. Mieszczą się tam także zbory baptystów, zielonoświątkowców, adventystów, wiernych Kościoła Bożego w Chrystusie oraz Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Na terenie Zielonej Góry znajdują się trzy dekanaty rzymskokatolickie (Zielona Góra – Ducha Świętego, Podwyższenia Krzyża i Świętej Jadwigi). W mieście prowadzi działalność duszpasterską m.in. Kościoły: greckokatolicki, prawosławny, polskokatolicki i ewangelicko-augsburski oraz zbory zielonoświątkowców, baptystów, wiernych Kościoła Adventystów Dnia Siódmego i Kościoła Bożego w Chrystusie.

Literatura

- CHABASIŃSKA A. (2007), Kościół Polskokatolicki na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, „Studia Lubuskie”, nr 3, Sulechów.
- DROZD R. (2001), Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989, Warszawa.
- DUDRA S. (1998), Akcja „Wisła” na Łemkowszczyźnie, „Rocznik Sądecki”, T. XXVI, Nowy Sącz.
- (2008), Poza małą ojczyzną. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej, Wrocław.
- DUDRA S., WOŹNIAK S. (2009), Kościół greckokatolicki na Ziemi Lubuskiej, [w:] Kościoły, polityka, historia. Ze studiów nad problemami mniejszości wyznaniowych w Polsce w XX i XXI wieku, red. S. Dudra, O. Kiec, Warszawa.

⁴⁷M.R. GÓRNIAK, *Zielona Góra jako znaczący ośrodek...*, *op. cit.*, s. 121-122.

- KUFEL R. (2008), Zarys dziejów parafii p.w. św. Jadwigi Śląskiej w Zielonej Górze ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945-60, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra.
- KUSIAK F. (1994), Akcja „Wisła” 1947 rok, Wrocław.
- KOWALCZYK K. (2002), Polityka władz państwowych wobec Kościoła gorzowskiego w latach 1945-1956, „*Studia Paradyskie*”, nr 12, Poznań-Paradyż.
- MAREK R. (1976), Kościół rzymsko-katolicki wobec ziem zachodnich i północnych, Warszawa.
- MICHALAK R. (2002), Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945-1956), Warszawa.
- MISIŁO E. (1993), Akcja „Wisła”. Dokumenty, Warszawa.
- OSEKOWSKI C. (1994), Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji, Zielona Góra.
- (1995), Konflikt o Dom Katolicki w Zielonej Górze w 1960 r., „*Studia Zielonogórskie*”, red. A. Toczewski, t. 1, Zielona Góra.
- PISULIŃSKI J., (RED.) (2003), Akcja „Wisła”, Warszawa.
- SIKORSKI J. (2005), Władza a Kościół na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956, „*Rocznik Lubuski*”, t. 31, cz. 2, Zielona Góra.
- SOCHA P., (RED.) (1998), Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995), Zielona Góra-Gorzów Wielkopolski.
- SZCZEGÓŁA H. (1998), Kazimierz Michalski (1898-1975). Duchowny, pierwszy powojenny proboszcz i dziekan zielonogórski, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra.
- ZARADNY R. (2009), Władza i społeczność Zielonej Góry w latach 1945- 1975, Zielona Góra.
- ZIÓŁKOWSKI M. (1985), Szkice o kościołach obrządków wschodnich w Polsce północno-wschodniej, Warszawa.
- ŻARYN J. (2003), Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989), Warszawa.

Stefan Dudra
Piotr Pochyły

RELIGIOUS ISSUES ON THE POLISH-GERMAN BORDERLAND

Abstract

Religious relations on the Polish-German borderland began to take shape together with the seizure of these lands by Soviet and Polish army in 1945. Most of the abandoned Protestant churches were taken over by Catholics, and later by the Orthodox. Apart from these religions, Protestants and Greek Catholics began pastoral work in this area. Territorial changes of Poland fundamentally influenced its religious structure. The country became almost religiously homogeneous, as Roman Catholics constituted over 90% of the population. The new authorities realized the influence of the Church and its authority among the faithful. Hence, throughout the post-war period, they led religious politics, adapted and modified depending on the changing socio-political situation. It was rightly assumed that the Church may play an essential role in the process of social integration on the former German lands. In this regard, specific religious politics was led towards other churches and religious communities. At present, Catholicism is the predominant religion on the Polish-German borderline. Then there are the faithful of the Orthodox Church, the Greek Catholic Church and Protestant Churches. Together they shape a diversified religious landscape, which is an essential part of multiculturalism of the region.

III

**RAZEM W UNII EUROPEJSKIEJ.
SZANSE NA DALSZY ROZWÓJ**

Piotr Madajczyk*

WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA I MIĘDZYREGIONALNA POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Idea współpracy w obszarach przygranicznych zrodziła się w Europie w latach 50., a od lat 60. była już powszechnie doceniana jako przynosząca korzyści polityczne, ekonomiczne, społeczne i ekologiczne, aktywizująca znajdujące się w oddaleniu od centrum i słabiej rozwinięte obszary przygraniczne. Przemawiało na jej rzecz przekonanie, a z czasem doświadczenie, że w ten sposób najefektywniej przeciwdziałać można trudnościom, jakie tworzą w rozwoju regionów granice państwowe. To w układzie określonym przez centrum państwa i jego granice obszary pogranicza były nieatrakcyjnymi peryferiami. Stąd w ocenie dominowały pozytywy i nie zmienia tego fakt, że współpraca ta napotykała i napotyka na liczne trudności, wynikające między innymi z przyczyn politycznych, różnic systemów prawnych czy też z nierównomiernego rozwoju regionów po obu stronach granicy.

Brak jednego, powszechnie akceptowanego określenia na tę formę współpracy. Obok pojęcia współpracy transgranicznej spotkać można w publikacjach inne: „przygraniczna”, „ponadgraniczna”, „sąsiedzka”. Niekiedy w podobnym znaczeniu używane jest pojęcie „regionalna”, „międzyregionalna”, „międzynarodowa”, „regionalna transgraniczna” (Kusiał-Winter 2011, s. 19-20). Euroregion oznaczać może zarówno współpracę zinstytucjonalizowaną, jak i nieformalną, tworzoną przez najróżniejsze organizacje i stowarzyszenia, aby wspierać współpracę na pograniczu. Przyjmuję dominujący obecnie podział współpracy terytorialnej na transgraniczną, międzyregionalną i transnarodową. Współpraca międzyregionalna różni się tym od transgranicznej, że nie obejmuje większego, regionalnego obszaru. Nie jest przedmiotem rozważań w artykule współpraca transnarodowa.

Współpraca transgraniczna i międzyregionalna wzdłuż polskiej granicy zachodniej dotyczyła do 1989 Niemieckiej Republiki Demokratycznej

***Piotr Madajczyk** – prof. zw. dr hab., pracuje w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Specjalizuje się w problematyce przymusowych przesiedleń ludności w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1945-1950 i badaniach nad mniejszościami narodowymi. Zajmuje się także problemem kolaboracji w okresie II wojny światowej.

(NRD). Sytuacja wyjściowa na tym pograniczu była wyjątkowo niekorzystna w wyniku zmian, które nastąpiły po II wojnie światowej. Zazwyczaj obszary przygraniczne są obszarami, w których przez długi okres czasu tworzona jest sieć powiązań i kontaktów przekraczających granicę. Czynią one granicę bardziej przepuszczalną, tworzą kanały, dzięki którym możliwe są zarówno legalne, jak i nielegalne (przemyt) relacje. Tymczasem powojenne przymusowe wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski oraz napływ na ziemie poniemieckie ludności polskiej z Polski Centralnej i utraconych ziem wschodnich spowodowały, że polsko-niemiecka granica państwowa była równocześnie granicą narodowościową, językową i kulturową. Brakowało wzdłuż niej społeczności mających pewną wiedzę, w tym znajomość języka, o społeczności mieszkającej po drugiej stronie granicy. Po niemieckiej stronie znalazło się wielu Niemców wysiedlonych z Polski, uważających, że spotkało ich ze strony polskiej bezprawie i krzywda, mających uprzedzenia do polskich sąsiadów po drugiej stronie Odry i Nysy Łużyckiej.

Na ten trudny układ nakładały się trudności polityczne, nie ułatwiające współpracy ponad granicą. System komunistyczny, także ten w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) i NRD, był system autarkicznym, opartym na zamkniętych granicach, braku zaufania do swoich obywateli oraz gospodarce planowej, będącej gospodarką niedoboru, w której produkcja wielu towarów była dotowana przez państwo. Do uwarunkowań systemowych dochodziły nie najlepsze relacje Polski z NRD, które od początku nie układały się łatwo, mimo uznania przez nią w Układzie Zgorzeleckim nowej zachodniej granicy polskiej. NRD była wprawdzie państwem należącym do sowieckiej strefy wpływów, ale dla bardzo wielu Polaków byli to po prostu „Niemcy”, postrzegani przez doświadczenia II wojny światowej. Wspomnieć trzeba też niechętny stosunek energowskich władz do przemian polskiego Października, powołanego wówczas nowego kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i prowadzonej przezeń polityki (Górny, Hartwich 2008, s. 14-16). Jednakże odwilż poststalinowska spowodowała, że przybrały na sile kontakty przygraniczne, do 1956 prawie nieistniejące. Wprawdzie w Berlinie Wschodnim myślano przy ich nawiązywaniu nie tyle o współpracy przygranicznej, co o zyskaniu bezpośrednich kontaktów z konserwatywnym skrzydłem PZPR i wywarciu w ten sposób wpływu na politykę wewnętrzną w Polsce, ale kontakty te miały własną dynamikę. Wzmacniał ją silny rozwój przemysłowy, mający miejsce po obydwu stronach granicy (tamże, s. 27). Pierwszymi obszarami, między którymi powstały intensywniejsze kontakty, było województwo zielonogórskie i okręg Cottbus.

Od początku lat 60. następowała intensyfikacja kontaktów między Polską a NRD w zakresie kontaktów między społeczeństwami. Liczba turystów

z NRD zwiększyła się w związku z zawarciem 14 marca 1963 umowy o zniesieniu wiz oraz porozumienia w sprawie poszerzenia ruchu przygranicznego i uproszczenia formalności przy niektórych podróżach między PRL a NRD.

Zgodnie z tymi przepisami można było w dni wolne (niedziela lub święto) przekraczać granice na podstawie specjalnej przepustki granicznej. Obowiązywały one w województwie wrocławskim, krakowskim i w mieście/powiecie Szczecin. Możliwy był także w ramach wymiany turystycznej wyjazd z NRD na pobyty 4-tygodniowe do Polski. Rzecz jasna na kontaktach tych ciążyły nadal doświadczenia historyczne. Z Wrocławia pisano: „wiadomo, że nie wszyscy obywatele NRD podczas pobytu w Polsce stosują się do przepisów zawartych w tych porozumieniach, co więcej, obserwuje się wiele faktów nadużywania przyjazdów dla szkodliwej i niejednokrotnie wrogiej działalności, godzącej zarówno w interes Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej”. Informowano o fotografowaniu obiektów przez byłych niemieckich właścicieli oraz o robieniu przez nich zarzutów polskim właścicielom o „rzekomo niewłaściwym gospodarowaniu”. Zalecano postępowanie pozbawione „przesady i drobiazgowości”, jednak „W wypadkach wystąpień kolidujących z normami prawa, zaleca się zastosowanie właściwych represji, do aresztu podejrzanych włącznie”. Ponieważ rzecz dotyczyła „bratniego państwa socjalistycznego” nakazywano, żeby lokalne władze nie podejmowały samodzielnie rozpracowywania obywateli NRD, a jedynie zebrały dokumentację i w każdym wypadku przekazały ją władzom NRD (MSW II 3328 1965). Obawy władz polskich w połowie lat 60. przed destabilizacją nastrojów na ziemiach zachodnich były tym silniejsze, że miano już doświadczenie liczego ruchu turystycznego z NRD, kierującego się w dużym stopniu na te ziemie, „a zachowanie turystów z NRD także nie zawsze jest bez zarzutu” (MSW II 3328 1965, s. 186-224)¹.

Niezależnie od powyższych obciążeń nawiązywano współpracę; czasem w sposób polityczno-propagandowy, a czasem przynoszącą praktyczne wyniki w różnych obszarach: lokalne władze, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i sportowe. Obok wielkich i pustych w treści manifestacji politycznych zawierano umowy dotyczące współpracy w zaopatrzeniu w gaz i wodę. Od końca lat 50. współpraca obejmowała: Drezno-Wrocław, Cottbus-Poznań i Zielona Góra, Frankfurt nad Odrą-Zielona Góra, Neubrandenburg-Szczecin i od 1963 Koszalin, Rostock-Szczecin (Gräfe, Szczegóła 1984, s. 15-21). Zawierane były umowy partnerskie między powiatami i miastami. Zasady współpracy uzgodnione w 1963 między okręgiem drezdeńskim i województwem wrocławskim obejmowały szeroką listę zagadnień, w tym m.in.

¹Podobnie z województwa zielonogórskiego informowano, że bardziej wrogo i rewizjonistycznie niż przyjeżdżający z Niemiec Zachodnich zachowują się turyści z NRD.

takie jak: gospodarka wodna, ochrona przed powodzią, zaopatrzenie w gaz, ochrona przeciwpożarowa, współpraca w zakresie gospodarki komunalnej między miastami Görlitz i Zorzelec (Gräfe, Szczegół 1984, s. 22). Zawarto umowy, na podstawie których możliwe było zatrudnianie polskich pracowników w NRD, aczkolwiek ich liczba nie była zbyt wielka: w szczytowym okresie oscylowała około 10 tysięcy (por.: Röhr 1998).

Lata 70. stanowiły okres dynamicznego rozwoju współpracy transgranicznej i międzyregionalnej w Europie. Także na granicy polsko-niemieckiej uległy one nasileniu i przybrały wyjątkowy charakter w bloku wschodnim (Górny, Hartwich 2008, s. 14-16). 16 lipca 1971 zawarto w Berlinie układ między Polską a NRD o współpracy w dziedzinie komunikacji, a następnie określono przejścia graniczne przeznaczone dla obywateli PRL i NRD oraz ewentualnie innych państw socjalistycznych, z którymi kraje te mają odpowiednie umowy². W dniu 23 lutego 1973 podpisano umowę o współpracy w dziedzinie turystyki, przewidującą budowę nowych i rozbudowę istniejących przejść granicznych. W pierwszej połowie lat 70. skorzystano z tych możliwości 45 milionów razy, otwarto nowe przejścia graniczne (Gräfe, Szczegół 1984, s. 25-26). Dzięki temu otworzyły się nowe możliwości dla polsko-niemieckiego pogranicza, które stało się miejscem znacznie bardziej atrakcyjnym, napływać zaczęli do niego wykwalifikowani specjaliści, wynikiem było ożywienie nie tylko gospodarcze, ale i w zakresie kultury i turystyki (Osękowski 2003, s. 134-135). Po 1973 nastąpiła intensyfikacja współpracy między Szczecinem a Rostockiem. Współpracowały ze sobą liczne podmioty gospodarcze.

Najbardziej dynamiczny wzrost kontaktów miał miejsce do połowy lat 70. Ruch turystyczny kierował się w dużym stopniu do obszarów przygranicznych, a ruch przygraniczny stanowił 20-40% ruchu na granicy. Otwarcie granic powodowało także napięcia, gdyż NRD była wprawdzie od Polski zamkniętszą, ale także objętą gospodarką niedoboru, w której produkcja była dotowana przez państwo. Stąd władze NRD nakładały kolejne ograniczenia, dotyczące pobytu i zakupów na przyjeżdżających Polaków, czego wynikiem były konflikty i wzajemna niechęć. W pogarszającej się sytuacji w większości nie zrealizowano wcześniejszych, szerokich planów współdziałania w rozwoju gospodarczym w regionie przygranicznym. Czesław Osękowski zauważył, że bardzo dynamiczna współpraca miała miejsce w obszarze kulturze. Odbywały się dni zaprzyjaźnionych miast, dni kultury i filmu, festyny i festiwale, święta gazet organizowane we współpracujących miastach. Najbardziej widoczna była ona w regionie przygranicznym: Wrocław i Drezno, Szczecin

²Protokół między Rządem PRL a Rządem NRD w sprawie przejść granicznych na wspólnej granicy państwowej, <http://www.msz.gov.pl/bpt/documents/12800.pdf>

i Rostock, Zielona Góra i Frankfurt nad Odrą. Znajdowała odbicie w rosnącej obecności sąsiedniego państwa w mediach (Osękowski 2003, s. 135).

W drugiej połowie lat 70. sytuacja gospodarcza Polski i NRD pogorszała się, w Polsce narastać zaczął kryzys polityczny. Negatywnie wpłynęła na współpracę motywowana politycznie reforma administracyjnie w Polsce, czyli rozbitcie jej na 49 niewielkich województw. W jej wyniku zerwane lub osłabione zostały tworzone przez lata powiązania między okręgami w NRD i województwami w Polsce. Słabła współpraca w regionie przygranicznym, mimo że na papierze czyniono nadal wiele (Osękowski 2003, s. 142). Były to pozorne zabiegi, gdyż współpraca słabła w wyniku sytuacji w Polsce i rosnącej ochronie przez NRD rynku wewnętrznego. W październiku 1980 władze NRD zawiesiły bezwizowy i bezpaszportowy ruch osobowy między obydwu państwami.

Oddziaływanie ówczesnych kontaktów, tego, na ile stworzyły one pewną podstawę, dzięki której łatwiej i szybciej można było budować współpracę od lat 90. XX wieku, nie jest proste. Z jednej strony kontakty te często miały bardzo formalny charakter i służyły czysto politycznym celom. Z drugiej, przełamywane były ograniczenia, nieznaną drugą stronę, nawiązywano prywatne kontakty. Osoby z Polski pracowały w zakładach w NRD. Dzięki działaniom pozornie propagandowym powstawała niekiedy współpraca i lepsze zrozumienie. Takie skutki miała akcja wymiany młodzieży szkolnej i nauczycieli w latach 80. Wprawdzie jej motywy były stricte polityczne, ale przekładała się na trwające niekiedy przez wiele lat kontakty prywatne (Kaczmarek 2001, s. 20). Kiedy indziej jednak oficjalne wizyty funkcjonariuszy partyjnych, władz lokalnych czy organizacji młodzieżowych były pustym rytuałem, a wspólne inicjatywy propagandą i nie wywierały żadnego wpływu na mieszkańców (tamże, s. 20).

Rok 1989 przyniósł gwałtowną intensyfikację współpracy transgranicznej i międzyregionalnej, która objęła odtąd po zachodniej stronie granicy regiony zjednoczonych Niemiec. Sprzyjała jej – mimo pewnych napięć – nowa atmosfera w relacjach polsko-niemieckich, szczególnie, że w RFN współpraca ta miała długą tradycję, przede wszystkim tworzoną na granicy z Francją i Holandią. W traktacie polsko-niemieckim o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 współpracy tej poświęcono artykuł XII:

„1. Umawiające się Strony przywiązują duże znaczenie do partnerskiej współpracy między regionami, miastami, gminami i innymi jednostkami terytorialnymi, w szczególności na obszarach przygranicznych.

2. Umawiające się Strony będą ułatwiać i wspierać tę współpracę we wszystkich dziedzinach, w szczególności działalność Komisji międzyrządowej do spraw współpracy regionalnej i przygranicznej.

3. Umawiające się Strony kierują się we współpracy regionalnej i przygranicznej w szczególności odnośnymi konwencjami Rady Europy. Będą dążyć do włączenia tej współpracy do działalności odpowiednich gremiów europejskich”³.

Zawarte zostało ponadto porozumienie między Polską i RFN o współpracy regionalnej i przygranicznej (17 czerwca 1991) oraz powołano Niemiecko-Polską Komisję Międzyrządową do spraw Współpracy Regionalnej i Przygranicznej (19 maja 1992). W jej ramach działają komitety do spraw Współpracy Przygranicznej, Współpracy Międzyregionalnej i Gospodarki Przestrzennej. Zaczęto podpisywać umowy o współpracy między miastami; jako pierwsze uczyniły to Gubin i Guben oraz Zgorzelec i Görlitz. Nawiazywały je także władze granicznych krajów związkowych i województw (Szymoniczek 2006, s. 4).

Współpraca transgraniczna i międzyregionalna zgodna była z celami polityki zagranicznej Polski i zjednoczonych Niemiec. Dla Niemiec oznaczały tworzenie pokojowej i coraz bardziej otwartej granicy, dla Polski – także przejmowanie rozwiązań sprawdzonych we Wspólnocie Europejskiej i pogłębianie integracji z Niemcami jako państwem członkowskim Wspólnoty.

Początkowo nie było jasnej koncepcji, jaka ma być forma współpracy transgranicznej, powstało kilka jej projektów: „Europeizacji obszaru Odry-Nysy” Hartmuta Koschika; współpracy Meklemburgii-Pomorza Przedniego z województwem szczecińskim, gorzowskim i zielonogórskim; „Koncepcja wspierania regionu Odry” Manfreda Stolpego; współpracy regionów przygranicznych Polski, Niemiec i Czechosłowacji itd. (Szymoniczek 2006, s. 48-49). Pomysły te nie zostały wprowadzone w życie, a niektóre z nich wywołały silne emocje i kontrowersje, gdyż budziły w Polsce obawy o utratę suwerenności w obszarach przygranicznych, były ukształtowane zbyt jednostronnie z niemieckiej perspektywy. Reakcje te i trudności nowego ukształtowania przygranicznej współpracy polsko-niemieckiej wskazują nam na istotny problem okresu transformacji, widoczny do chwili obecnej. Współpraca ponad granicami odwołuje się do postaw otwartości, gotowości do współpracy z innymi. Tymczasem jej uczestnicy zarówno po polskiej, jak i niemieckiej stronie granicy ukształtowani zostali w mniejszym lub większym stopniu przez autorytarny system komunistyczny i tradycję zamkniętego

³Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991, Dz. U. 1992, nr 14, poz. 56.

państwa narodowego. Nie byli jedynie poddanymi w komunistycznym państwie, ale ich tożsamość kształtowana była pod wpływem niedemokratycznego systemu. Ponadto, państwa te odwoływały się to tradycji jednolitego państwa narodowego, struktury, „w której ramach tożsamość etniczna stanowi pierwotny i ponadjednostkowy układ wysoko cenionych właściwości, jakie ukształtowały się w toku długotrwałych dziejów zbiorowych, są nabywane przez urodzenie i pierwotną socjalizację i pozostają niedostępne a nawet niezrozumiałe dla tych, którzy nie przyszli w niej na świat” (za: Trosiak 2011, s. 65-66). Ta tradycja wykorzystywana była do wzmocnienia swej legitymacji władzy przez komunistów w Polsce i NRD, a po roku 1989 uległa czasowemu wzmocnieniu przez odreagowywanie okresu podporządkowania dominacji ZSRR. Był to trudny proces demokratyzacji – pisała o nim między innymi Anna Wolf-Powęska – w ramach którego należało nie tylko dokonać zmian administracyjnych i prawnych, ale także nauczyć się inaczej postrzegać współpracę transgraniczną i międzyregionalną.

W praktyce realizować zaczęto na polsko-niemieckim pograniczu koncepcję euroregionów jako najlepszej, sprawdzonej formy współpracy. Ramy prawne dla niej tworzyć zaczęła Rada Europy, chociaż opierała się także na porozumieniach bilateralnych. Rada Europy występowała ponadto w roli pośrednika, pomagającego w nawiązaniu kontaktów oraz ich sformalizowaniu. Z czasem euroregiony stały się współpracą określaną i pogłębianą przede wszystkim przez regulacje Wspólnoty/Unii Europejskiej, ale nadal zróżnicowaną i zdecentralizowaną. Osadzona jest ona również w europejskiej polityce wspierania regionów. Wprawdzie w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nastąpiło – dodajmy – pewne wyhamowywanie entuzjazmu dla daleko idącej samodzielności regionów, prowadzącego niekiedy do postrzegania Unii Europejskiej przede wszystkim jako Europy regionów. Nie zmieniło się jednak poparcie dla wzrostu ustrojowego znaczenia gmin i regionów (Perzanowska-Zamajtys 2003, s. 395-398; Szadkowska 2011, s. 29-30). Nie było możliwe cofnięcie zmian dokonujących się jako reakcja na kryzys efektywności działania tradycyjnego państwa narodowego oraz powstawanie i odradzanie się ruchów regionalnych i etnicznych. W tym samym kierunku szły zmiany dokonane w Polsce w latach 1990-1998 (por.: Oleksiejuk 2009). Dostrzegać należy je jako ważną część procesu modernizacji Polski jako państwa narodowego, dopasowania tego państwa do wyzwań współczesności, przez nadanie mu większej elastyczności, usamodzielnienie lokalnych społeczności, które w ten sposób wyzwolą znacznie większą dynamikę rozwoju. Obszary pogranicza będą mogły przestać być obciążeniem dla państwa, a zacząć dynamizować jego rozwój.

Współpraca transgraniczna i międzyregionalna stały się integralną częścią polskiej koncepcji funkcjonowania państwa. W Konstytucji RP znalazł się zapis o prawie jednostek samorządu terytorialnego do przystępowania do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych oraz do współpracy z takimi społecznościami w innych państwach. Nie jest to wprawdzie samodzielność nieograniczona, ale przyjęte rozwiązania dają samorządom terytorialnym prawo do samodzielnego decydowania o podejmowaniu współpracy transgranicznej i określania w jej ramach partnerów (Kusiał-Winter 2011, s. 55-58).

Euroregiony powstały na całej prawie granicy polskiej, w tym na granicy z Niemcami cztery: „Neisse-Nisa-Nysa” (wraz z Czechami), „Pomerania” (wraz ze Szwecją), „Pro Europa Viadrina” i „Szprewa-Nysa-Bóbr”. Wprawdzie i one wywołały na początku kontrowersje, gdyż postrzegano je jako realizację interesów znacznie silniejszego niemieckiego partnera. Obawy te silniejsze były na szczeblu centralnym niż lokalnym (zob.: Osękowski, Szczegół 1998, s. 5-6). Zmiany w Polsce dopasowane były do realizowanej przez Unię Europejską w latach 90. XX wieku koncepcji intensyfikacji współpracy transgranicznej nie tylko na wewnętrznych, ale także zewnętrznych granicach, aby wzmocnić kontakty społeczne, kulturalne i gospodarcze.

W 1993 uruchomiono wsparcie finansowe dla współpracy transgranicznej między państwami członkowskimi Wspólnoty Europejskiej a państwami stowarzyszonymi ze środków Phare. W największym zakresie wykorzystano je na pograniczu polsko-niemieckim (Jóskowiak 2009, s. 13). „Fundusz wspierał procesy integracji Polski z Unią Europejską poprzez organizowanie sieci współpracy lokalnych i regionalnych podmiotów położonych na polsko-niemieckich obszarach przygranicznych oraz realizację przez lokalne i regionalne organizacje i instytucje pozainfrastrukturalnych projektów transgranicznych, nieprzekraczających 50 tys. euro. [...] przede wszystkim na: wymianę kulturalną między lokalnymi społecznościami (koncerty, festiwale, plenery, wystawy itp.), rozwój demokracji lokalnej (szkolenia na temat funkcjonowania samorządu terytorialnego i kompetencji struktur samorządowych po obu stronach granicy, wizyty studyjne i wymiana doświadczeń, planowanie wspólnych transgranicznych imprez), zasoby ludzkie (kursy oraz publikacja materiałów szkoleniowych z różnych dziedzin życia transgranicznego, nauka języków), transgraniczne studia i koncepcje rozwoju (opracowanie wspólnych wytycznych i założeń rozwoju obszarów przygranicznych, wspólnych projektów badawczych i studiów wykonalności, prowadzenie badań nad rozwojem lokalnym i regionalnym w perspektywie transgranicznej), rozwój gospodarczy i turystyczny na obszarach przygranicznych (wspieranie turystyki, budowanie i promowanie wspólnych obiektów turystycznych, roz-

wijanie i oznakowanie szlaków i atrakcji turystycznych)” (Jóskowiak 2009, s. 14).

Od lat 90. współpraca transgraniczna w ramach wspólnotowych/unijnych wspierana była w ramach programu INTERREG, a Polska po przystąpieniu do Unii Europejskiej objęta została programem INERREG III A. Obecnie ramy działania dla współpracy transgranicznej większych podmiotów tworzy powstałe na mocy decyzji z 2006 Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej. Pierwszy okres finansowania przezeń współpracy przewidziany jest na lata 2007-2013. W 2007 Komisja Europejska zatwierdziła program operacyjny współpracy transgranicznej między Polską a Niemcami na lata 2007-2013. Przewidywano następujące programy: 1. Polska (Województwo Zachodniopomorskie)-Niemcy (Meklemburgia/Pomorze Wschodnie-Brandenburgia); 2. Polska (Województwo Lubuskie)-Niemcy (Brandenburgia); 3. Polska (Województwo Lubuskie i Województwo Dolnośląskie)-Niemcy (Saksonia).



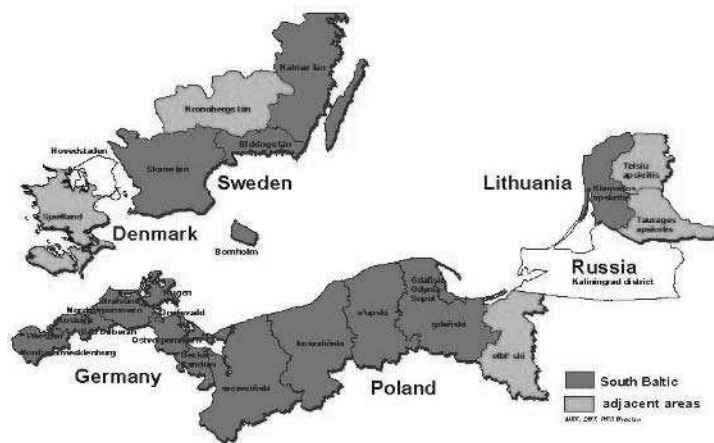
Rys. 1. Obszar wsparcia programu Współpraca Transgraniczna Meklemburgia-Pomorze Przednie/ Brandenburgia/ Województwo Zachodniopomorskie.

Źródło: www.ewt.wzp.pl/ewt, 12.06.2012.

W przypadku województwa zachodniopomorskiego oraz Meklemburgii-Pomorza Przedniego i Brandenburgii finansowe wsparcie przeznaczono na:

- rozwój infrastruktury dla współpracy transgranicznej i ochrony środowiska;
- propagowanie transgranicznych powiązań gospodarczych oraz współpracy między przemysłem a nauką;
- wspieranie współpracy w zakresie edukacji, zdrowia i kultury;
- zapewnienie pomocy technicznej w realizacji programu.

Ogółem środki finansowe wynoszą ponad 156 mln Euro, z tego prawie 133 mln jako wkład Unii Europejskiej (ec.europa.eu/regional_policy, 12.06.2012). Co równie istotne, polsko-niemiecka współpraca transgraniczna staje się częścią szerszych geograficznie projektów, co w powyższym przypadku oznacza Współpracę Przygraniczną Południowy Bałtyk. Jest także częścią szerszej polityki unijnej, gdyż Europejska Współpraca Terytorialna (2007-2013) obejmuje współpracę transgraniczną, transnarodową i międzyregionalną.



Rys. 2. Obszar Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk.

Źródło: www.ewt.wzp.pl/ewt, 12.06.2012.

Patrząc na obszar pogranicza polsko-niemieckiego widać zarówno osiągnięcia, jak i wyzwania, które stoją przed współpracą transgraniczną i międzyregionalną na tym obszarze. Projekty współpracy tej konfrontowane były od początku z realnym problemem nierównowagi sił regionów po oby-

dwu stronach granicy. Problem ekonomicznej nierównowagi partnerów ulega wprawdzie z latami pewnemu zmniejszeniu, ale pozostaje nadal aktualny, co dobrze pokazuje zestawienie wysokości miesięcznego wynagrodzenia w trzech regionach tworzących region „Neisse-Nisa-Nysa”. Ta różnica poziomu dochodów przekłada się na ogromne różnice w innych obszarach, jak chociażby w wysokości świadczeń socjalnych czy poziomu rozbudowy infrastruktury. Nadal istnieją duże różnice w sferze gospodarczej, prawnej i administracyjnej.

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE BRUTTO
AVERAGE MONTHLY GROSS WAGES AND SALARIES

Wyszczególnienie Specification	2003	2006	2007	2008	2009	2010	
	w euro			in euro			2003 =100
Polska Poland	501	636	711	837	717	807	146,5
Województwo dolnośląskie ^b Dolnośląskie voivodship ^b	508	672	756	892	762	854	152,8
Republika Czeska ^c .. Czech Republic	516	690	755	906	883	941	144,8
Okręg liberecki ^c Liberecki district	470	626	685	817	792	859	145,1
Niemcy Germany	2902	3077	3015	3096	3141	3227	111,2
Saksonia Saxony	2127	2260	2292	2366	2489	2547	119,7

^a Do wyliczenia dynamik przyjęto wynagrodzenia wyrażone w walutach krajowych. ^b Dane dotyczą podmiotów, w których liczba pracujących przekracza 9 osób oraz jednostek sfery budżetowej niezależnie od liczby pracujących. ^c W 2010 r. dane nieostateczne.

^a To calculate the dynamics the wages and salaries were expressed in national currencies. ^b Data concern economic entities employing more than 9 persons as well as entities of the budgetary sphere regardless of the number of employees. ^c For year 2010 preliminary data.

Rys. 3. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto.

Źródło: Ceny w Euroregionie Nysa 2011, Wrocław 2011, Urząd Statystyczny we Wrocławiu; Czeski Urząd Statystyczny Przedstawicielstwo Okręgowe w Libercu; Krajowy Urząd Statystyczny Wolnego Państwa Saksonii w Kamenz, s. 37.

Regiony po niemieckiej stronie granicy należą do państwa o znacznie większych możliwościach gospodarczych i finansowych, ale jako regiony mają duże trudności gospodarcze i społeczne (bezrobocie, odpływ ludności i pogarszająca się struktura demograficzna). Także nie wszyscy ich polscy partnerzy należą do najbardziej dynamicznie rozwijających się regionów w Polsce. Polska pozostaje państwem silniej scentralizowanym niż Niemcy, w którym większe są kompetencje władz centralnych, a samodzielność województw jest nieporównywalna z tą krajów związkowych w federalnych Niemczech.

Współpracę w regionie przygranicznym utrudniają takie patologie społeczne, jak przestępczość. Szeroko opisywane były, szczególnie w latach 90., problemy szabru, jummy. Szczególnie mieszkańcy wschodnich Niemiec zostali

skonfrontowani ze wzrostem kradzieży w sklepach, wykroczeń w ruchu drogowym, nielegalnego handlu papierosami. Dla mieszkańców obszarów przygranicznych doświadczenie to było znacznie silniej odczuwalne niż ogólny problem wzrostu przestępczości zorganizowanej na słabiej teraz kontrolowanych granicach (Faupel 2001, s. 20-22). A nacisk ten był z punktu widzenia państw bardzo poważny: nielegalne migracje, przemyt samochodów, narkotyki, papierosy, alkohol, dewizy, broń, nielegalnie przewożone odpady. Kanały przerzutowe dla nich prowadzą przez coraz bardziej otwarte granice.

Tworzy to nie tylko atmosferę braku wzajemnego zaufania, ale w połączeniu z dawną polsko-niemiecką wrogością pożywkę dla nacjonalistycznych ideologii i agresywnych zachowań wobec cudzoziemców. Wzajemne otwarcie, zaufanie, uznanie za partnerów we współpracy tworzą zaś społeczną podstawę kontaktów transgranicznych i międzyregionalnych. Z drugiej strony, regiony przygraniczne łączy mocna sieć wspólnych interesów, gdyż współpraca transgraniczna i międzyregionalna tworzy jedyną realną szansę, aby przestać być peryferiami i przyspieszyć rozwój. Nie sposób osiągnąć tego bez liczących się nakładów finansowych, nierealnych bez pomocy ze środków unijnych.

Współpraca transgraniczna została wymieniona jako ważny punkt w „Deklaracji Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” w czerwcu 2011. Rozbudowaniu ulec ma struktura komunikacyjna. Ogromnie ciekawe możliwości współpracy przygranicznej otwierają się w zakresie szkół wyższych, aczkolwiek napotykają na silne ograniczenia, zarówno w formie braku odpowiednich unijnych regulacji prawnych, jak i ogromnych różnic w potencjale organizacyjno-finansowym polskich i niemieckich szkół wyższych (por.: Bielawska, Wojciechowski 2007). Dopiero w długiej perspektywie widoczne będzie, czy regiony przygraniczne potrafią wykorzystać nowe szanse i przestać być peryferiami.

Literatura

- BIELAWSKA A., WOJCIECHOWSKI K., (RED.) (2007), *Europäischer Anspruch und regionale Aspekte. Grenzüberschreitende universitäre Zusammenarbeit in der deutsch-polnischen Grenzregion angesichts der zukünftigen Herausforderungen in Europa*, Berlin.
- FAUPEL R. (2001), *Przestępczość na obszarze przygranicznym*, [w:] *Przestępczość przygraniczna*, red. A. J. Szwarz, W. Gerhard, t. 1, *Relacje praktyków*, Frankfurt (Oder) – Słubice – Poznań.

- FURMANKIEWICZ M. (2004), Międzynarodowe związki partnerskie gmin Dolnego Śląska, „Studia nad Rozwojem Dolnego Śląska”, nr 3.
- GÓRNY M., HARTWICH M. J. (2008), Nierozważna i niedogmatyczna. Stosunki PRL-NRD w latach 1956-1957, [w:] Polska-Niemcy Wschodnie 1945-1990. Wybór dokumentów, t. 3 1956-1957, Warszawa.
- GRÄFE K.H., SZCZEGÓŁA H., (RED.) (1984), Współpraca przygraniczna PRL-NRD, Zielona Góra–Drezno.
- JÓSKOWIAK K. (2009), Polsko-niemiecka współpraca transgraniczna w procesie integracji europejskiej, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 2.
- KACZMAREK J. (2001), Die Grenze im Leben der Grenzbewohner, „Transodra”, nr 22.
- KUSIAL-WINTER R. (2011), Współpraca transgraniczna gmin Polski i Niemiec. Studium administracyjne, Wrocław.
- OLEKSIEJUK J. (2009), Uwarunkowania regionalizacji w Polsce w kontekście traktatu z Lizbony, [w:] Polska w Unii Europejskiej. Aspekty polityczne, międzynarodowe, społeczno-polityczne i wojskowe, red. J. M. Fiszer, Warszawa.
- OSEKOWSKI Cz. (2003), Otwarta granica pomiędzy NRD i Polską w latach siedemdziesiątych. Wymiar polityczny, gospodarczy i społeczny, [w:] Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949-1990, red. B. Ker-ski, A. Kotula, K. Wóycicki, Szczecin.
- OSEKOWSKI Cz., SZCZEGÓŁA H. (1998), Euroregiony na pograniczu polsko-niemieckim (1991-1997), Zielona Góra.
- RÖHR R. (1998), Hoffnung – Hilfe – Heuchelei. Geschichte des Einsatzes po-lnischer Arbeitskräfte in Betrieben des DDR-Grenzbezirks Frankfurt/Oder 1966-1991, Berlin.
- SZADKOWSKA E. (2010), Prawny wymiar współpracy transgranicznej, [w:] Współpraca transgraniczna. Aspekty prawno-ekonomiczne, red. M. Perkows-ki, Białystok.
- PERZANOWSKA-ZAMAJTYS M. (2003), Polityka regionalna, [w:] Integracja euro-pejska, red. M. Perkowski, Warszawa.
- SZYMONICZEK J. (2006), Współpraca transgraniczna między Niemcami a Polską – Euroregiony, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, t. 14.
- TROSIK C. (2011), Uwarunkowania kształtujące pogranicza w krajach człon-kowskich Unii Europejskiej z Europy Środkowo-Wschodniej, [w:] Granice wewnętrzne i zewnętrzne Unii Europejskiej. Pomiedzy otwartością a izolacją, red. J. Jańczak, M. Musiał-Karg, Poznań.

WOLF-POWĘSKA A. (1998), *Oswojona rewolucja. Europa Środkowo-Wschodnia w procesie demokratyzacji*, Poznań.

Piotr Madajczyk

CROSS-BORDER AND INTERREGIONAL COOPERATION BETWEEN POLAND AND GERMANY

Abstract

The paper presents how the cross-border cooperation between Poland and German Democratic Republic (GDR) developed. It describes the complicated relations in which Polish - GDR contacts were on the one hand "fraternal" relations of the two socialist countries, but on the other they were a part of Polish fears of "the Germans" and Polish politics based on the dogma of the threat from Federal Republic of Germany (FRG). The visits of German tourists, both from GDR and FRG, were sentimental journeys of the Germans expelled from Polish territory. On the Polish side there were both a fear of West German espionage and, hidden behind ideological slogans, suspicious attitude towards GDR and East German society. At the same time the network of cross-border interpersonal contacts was created. Polish employees working in GDR companies (workers commuting from Poland) formed a part of the cross-border contacts. They constituted the element of small border traffic that had developed since the sixties.

Jarosław Flakowski *
Waldemar Sługocki**

POLSKO-NIEMIECKIE POGRANICZE W PROGRAMACH OPERACYJNYCH EUROPEJSKIEJ WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ

Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG IIIA 2004-2006

Jednym z podstawowych problemów jednoczącej się Europy jest konieczność poszukiwania rozwiązań, które doprowadzą do wyrównania poziomu życia mieszkańców poszczególnych krajów członkowskich. Różnice te są najbardziej widoczne w regionach granicznych.

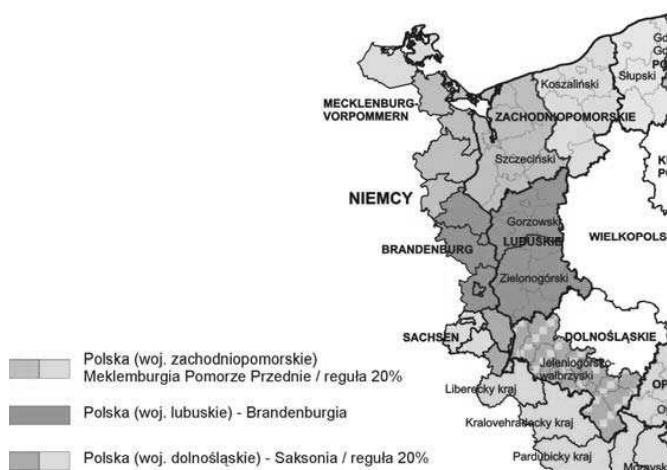
Uzyskanie przez Polskę statusu pełnoprawnego członka Unii Europejskiej dnia 1 maja 2004 roku otworzyło nowe możliwości dla rozwoju województw zachodnich, graniczących z landami Republiki Federalnej Niemiec. W latach 2004-2006 po obu stronach Odry realizowano wspólne przedsięwzięcia, których celem było przede wszystkim niwelowanie różnic rozwojowych pomiędzy regionami polskimi i niemieckimi. Działania tego typu zostały dookreślone w ramach Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG IIIA. Pozwoliły one obu krajom wypracować skuteczne mechanizmy współpracy przy absorpcji środków europejskich, przeznaczonych na rozwój regionów granicznych wewnątrz Unii Europejskiej. Interwencją tego typu objęte zostały jednostki terytorialne na terenie Meklemburgii, Brandenburgii, Saksonii, Zachodniego Pomorza, Lubuskiego oraz Dolnego Śląska (zob.: mapa 1).

Do 30 czerwca 2006 roku w ramach INTERREG IIIA na pograniczu polsko-niemieckim zatwierdzono łącznie 266 polskich projektów, opiewających na sumę 74 mln EUR, w tym:

***Jarosław Flakowski** – mgr, pracuje w Dziale Programów Unijnych Uniwersytetu Zielonogórskiego, specjalizuje się w zakresie wykorzystania funduszy unijnych i politycznych stosunków polsko-niemieckich.

****Waldemar Sługocki** – dr, pracownik Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki polityki regionalnej, samorządu terytorialnego, polityki gospodarczej i procesu integracji europejskiej.

- Polska (Województwo Zachodniopomorskie)-Brandenburgia/Meklemburgia: 129 projektów o łącznej wartości 25,9 mln euro;
- Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia: 67 projektów o łącznej wartości 21,8 mln euro;
- Polska (Województwo Dolnośląskie)-Saksonia: 70 projektów o łącznej wartości 26,3 mln euro (Lasek 2006, s. 2-4).



Mapa 1. Inicjatywy Wspólnotowe INTERREG IIIa na pograniczu polsko-niemieckim.

Źródło: www.interreg.gov.pl (25.03.2012).

Znaczenie działań na rzecz osiągnięcia spójności rozwoju przestrzennego regionów pogranicza zostało uznane przez Unię Europejską za jeden z trzech podstawowych celów realizowanych w ramach europejskiej polityki regionalnej na lata 2007-2013. Dotychczasowe Inicjatywy Wspólnotowe INTERREG zostały zastąpione m.in. przez Programy Operacyjne Europejskiej Współpracy Transgranicznej (PO-EWT).

Artykuł ten przedstawia stan zaawansowania wykorzystania środków przeznaczonych dla pogranicza polsko-niemieckiego w ramach celu 3. europejskiej polityki regionalnej. Opisowi poddano główne priorytety trzech PO-EWT, które wykonywane są ze strony niemieckiej przez Saksonię, Brandenburgię i Meklemburgię-Pomorze Przednie oraz ze strony polskiej przez województwa dolnośląskie, lubuskie i zachodniopomorskie.

Szczególny nacisk położony został na analizę efektów wykorzystania środków europejskich przez województwo lubuskie, którego terytorium objęte jest interwencją dwóch tego typu programów. Ponadto dokonany został przegląd głównych działań, realizowanych dzięki wykorzystaniu tego źródła finansowania. Artykuł wzbogacony został również danymi pochodzącymi od Instytucji Zarządzających PO-EWT na temat poziomu alokacji środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), a także ich rzeczywistego wykorzystania za pierwszy kwartał roku 2012.

Europejska Współpraca Terytorialna celem 3. polityki regionalnej Unii Europejskiej

Zasadniczym i nadrzędnym celem europejskiej polityki regionalnej stało się doprecyzowanie reguł solidarnego postępowania państw członkowskich UE, których głównym motywem działania jest chęć osiągnięcia spójności gospodarczej i społecznej, zmniejszającej różnice poziomu rozwoju pomiędzy poszczególnymi regionami. Polityka regionalna powinna doprowadzić do zwiększenia zaangażowania regionów (polskich województw czy niemieckich landów) w realizację konkretnych projektów, również wspierania tych o wymiarze lokalnym (gminnym), które mają doprowadzić do wzrostu konkurencyjności regionalnych systemów gospodarczych.

Tabela 1

Cele europejskiej polityki regionalnej w latach 2007-2013.

Cele	Fundusze Strukturalne i instrumenty		
	EFRR	EFS	Fundusz Spójności
Konwergencja			
Regionalna konkurencyjność i zatrudnienie	EFRR	EFS	
Europejska współpraca terytorialna	EFRR		

Źródło: ec.europa.eu (25.03.2012).

Środki finansowe służące osiągnięciu wytycznych europejskiej polityki regionalnej w latach 2007-2013 pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), a także Funduszu Spójności (zob.: tabela 1). Zadaniem funduszy jest finansowe wsparcie działań wpisujących się w trzy podstawowe cele tej polityki, mające przełożenie na zdynamizowanie rozwoju poszczególnych regionów. Zalicza się do nich:

- konwergencję – tj. tworzenie warunków oraz inicjowanie działań wspierających najbardziej zapóźnione regiony Unii Europejskiej w drodze do osiągnięcia realnego wzrostu gospodarczego, pozwalającego na niwelowanie dystansu rozwojowego (cel ten realizowany jest na terenie 84 regionów, wchodzących w skład 17 państw członkowskich);
- konkurencyjność regionalną i zatrudnienie – podnoszenie konkurencyjności oraz atrakcyjności regionów, głównie poprzez tworzenie preferencyjnych warunków do tworzenia nowych miejsc pracy oraz promocja zatrudnienia (cel ten jest realizowany na obszarze 168 regionów UE);
- Europejską Współpracę Terytorialną – wzmocnienie kooperacji transgranicznej, która poprzez wspólne projekty o wymiarze regionalnym i lokalnym prowadzi do zwiększenia spójności rozwoju przestrzennego regionów pogranicza, a także promuje procesy związane z międzyregionalną wymianą doświadczeń odnoszących się do realizacji bieżących założeń europejskiej polityki regionalnej (ec.europa.eu, 25.04.2012).

Podsumowując powyższe rozważania, należy uznać istotną rolę województw zachodniej Polski, ponieważ zdecydowanie zwiększyła się ich pozycja w procesie kształtowania przestrzeni regionalnej. Współdziałanie transgraniczne z niemieckimi landami, między innymi w ramach EWT, pozwala na zaryzykowanie stwierdzenia, że władze regionalne odgrywają szczególną rolę, jako „podstawowa” jednostka inicjująca faktyczną realizację celu 3. europejskiej polityki regionalnej, choćby poprzez proces negocjowania kształtu Programów Operacyjnych EWT.

Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013

Wspólny obszar wsparcia w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia na lata 2007-2013 (PO-EWT Polska-

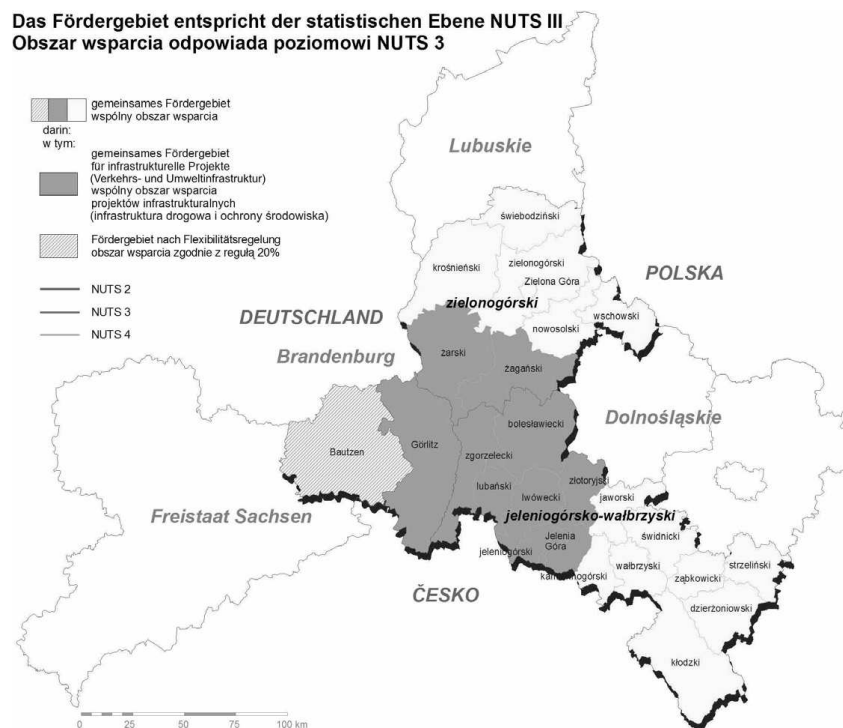
Saksonia 2012) obejmuje po stronie saksońskiej bezpośrednio powiat Görlitz, w którego obrębie znalazły się tereny byłych powiatów Niederschlesischer Oberlausitzkreis, Löbau-Zittau oraz miasto na prawach powiatu Görlitz (zob.: mapa 2). Ponadto, zgodnie z regułą elastyczności, zastosowaną wcześniej w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG II-IA 2000-2006 dla Saksonii i Polski (Województwo Dolnośląskie), wsparciem objęto również teren graniczący bezpośrednio z obszarem kwalifikowalnym do wsparcia, tj. powiat Bautzen, utworzony z byłych powiatów Kamenz, Bautzen oraz miasta na prawach powiatu Hoyerswerda (PO-EWT Polska-Saksonia 2012, s. 7).

Natomiast po stronie polskiej wsparciem objęte zostały w województwie dolnośląskim: podregion jeleniogórsko-wałbrzyski (tj. powiaty: zgorzelecki, bolesławiecki, lubański, lwówecki, złotoryjski, jeleniogórski, kamiennogórski, jaworski, wałbrzyski, świdnicki, ząbkowicki, kłodzki, dzierzoniowski, strzeliński) i miasto na prawach powiatu Jelenia Góra oraz w województwie lubuskim: podregion zielonogórski (tj. powiaty: żarski, żagański, krośnieński, zielonogórski, nowosolski, wschowski, świebodziński) oraz miasto Zielona Góra (zob.: mapa 2).

Interwencja w ramach PO-EWT Polska-Saksonia jest realizowana na obszarze o łącznej powierzchni 22 745 km², z czego po stronie polskiej wyznaczono aż 80% tego terytorium. Wspólny obszar wsparcia zamieszkuje prawie 2,6 miliona mieszkańców, z tego w polskiej części ponad 1,9 miliona (75%) (tamże, s. 7-8).

Dodatkowo, aby stworzyć wystarczające warunki do osiągnięcia pełnego efektu transgranicznego, dozwolona została realizacja przedsięwzięć w obszarze modernizacji infrastruktury drogowej oraz inwestycji z zakresu poprawy ochrony środowiska. Jednak zakres tej interwencji ograniczono po stronie polskiej do obszaru powiatów granicznych – na terenie województwa dolnośląskiego: zgorzeleckiego, bolesławieckiego, lubańskiego, lwóweckiego, złotoryjskiego, jeleniogórskiego oraz miasta Jelenia Góra, zaś na terenie województwa lubuskiego: żarskiego i żagańskiego. Natomiast na terenie Saksonii wskazano wyłącznie obszar powiatu Görlitz (tamże, s. 8).

Środki na realizację założeń PO-EWT Polska-Saksonia 2007-2013 pochodzą przede wszystkim z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) oraz wkładów finansowanych przez partnerów oraz uczestników krajowych. Budżet programu wynosi łącznie 123 660 001 Euro, w tym z EFRR pochodzi 105 111 000 euro. Natomiast alokację strony polskiej ustanowiono na poziomie 70 061 674 euro (por.: dane z portalu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Programy Europejskiej Współpracy Terytorialnej, www.ewt.gov.pl, 25.05.2012).



Mapa 2. Obszary wsparcia w ramach PO-EWT Polska-Saksonia 2007-2013.

Źródło: www.ewt.gov.pl (25.05.2012), www.sn-pl.eu/media (1.10.12).

Celem nadrzędnym programu jest wzmocnienie procesu zrównoważonego rozwoju obszaru wsparcia prowadzącego do zwiększenia poziomu spójności gospodarczej pogranicza polsko-saksońskiego. Realizacja tego kluczowego zadania wykonana zostanie w ramach dwóch osi priorytetowych, jak również działań wspierających – obejmujących tzw. Pomoc Techniczną.

Celem strategicznym przyjętym dla pierwszej osi priorytetowej – Rozwój Transgraniczny – jest zapewnienie konkurencyjności obszaru wsparcia poprzez wyrównanie warunków ramowych dla likwidowania nierówności gospodarczych i strukturalnych. W ramach tego priorytetu realizowanych będzie pięć działań tematycznych:

- Gospodarka i nauka – poprawa konkurencyjności obszaru wsparcia poprzez: rozwój i rozbudowę sieci współpracy; zwiększenie nakładów na badania i rozwoju technologiczny, a w szczególności technologii za-

awansowanych; opracowywanie wspólnych strategii marketingowych.

- Turystyka, działalność uzdrowiskowa – zwiększenie atrakcyjności turystycznej obszaru wsparcia, poprzez: poprawę poziomu infrastruktury turystycznej; wsparcie opracowywania i wdrażania wspólnych strategii marketingowych; poprawę wspólnej oferty turystycznej dzięki współpracy; wsparcie przy tworzeniu wspólnych struktur poprzez łączenie w sieć ośrodków turystycznych oraz ich działań o charakterze uzdrowiskowym.
- Transport i komunikacja – poprawa dostępności obszaru wsparcia, poprzez: poprawę przepustowości granicy oraz przyłączenie obszaru przygranicznego do ważnych transgranicznych osi komunikacyjnych; współpracę w zakresie drogowej oraz szynowej transgranicznej lokalnej komunikacji publicznej dla poprawy oferty komunikacyjnej w obszarze wsparcia i poprawy połączeń w komunikacji transgranicznej; wspólną rozbudowę i poprawę dostępności sieci informacyjnych, a także komunikacyjnych oraz sieci geodanych jako podstawę dla zadań planistycznych oraz monitoringowych.
- Środowisko naturalne – ochrona i poprawa stanu środowiska, realizowana poprzez: poprawę ochrony przeciwpowodziowej; stworzenie ukierunkowanej na przyszłość polityki gospodarowania odpadami oraz zasobami; ochronę i rozwój natury oraz krajobrazu w obszarze wsparcia; poprawę technicznej infrastruktury środowiska (w szczególności w zakresie utylizacji ścieków) i ekosystemów wodnych; poprawę stanu wód łącznie z wodami gruntowymi; stworzenie transgranicznych sieci ekologicznych, jak również podnoszenie świadomości ekologicznej i edukację ekologiczną.
- Ład przestrzenny i planowanie regionalne – optymalny rozwój obszaru wsparcia poprzez kształtowanie spójnej, trwałej oraz zrównoważonej struktury przestrzennej ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju struktury osadniczej oraz tworzenie sieci, osiągnięty poprzez: współpracę przy rozbudowie trwałych transgranicznych sieci współpracy i połączeń między nimi w zakresie planowania rozwoju regionalnego; poprawę znaczących dla planowania przestrzennego informacji poprzez budowę i wykorzystanie wspólnych systemów informacji w zakresie planowania; współpracę przy tworzeniu koncepcji i realizacji transgranicznych działań w zakresie planowania regionalnego i lokalnego dla osiągnięcia korzyści z podniesienia konkurencyjności regionu (por.: PO-EWT Polska-Saksonia 2012, s. 34 i 40-41).

Natomiast głównym celem strategicznym przyjętym do realizacji w ramach drugiej osi priorytetowej – Transgraniczna Integracja Społeczna – jest osiągnięcie zwiększenia poziomu identyfikacji mieszkańców z obszarem wsparcia poprzez wzmocnienie współpracy bilateralnej. W ramach ww. priorytetu wskazane zostało sześć kluczowych kierunków wsparcia:

- Kształcenie i szkolenie – społeczna oraz zawodowa integracja mieszkańców obszaru wsparcia i rozwój zasobów ludzkich rozumianych jako wspólny potencjał, wykonana dzięki: wspieraniu transgranicznej współpracy w zakresie edukacji i nauki; wspieraniu transgranicznej współpracy między przedsiębiorstwami oraz placówkami edukacyjnymi; współpracę w zakresie działań służących przywiązaniu młodych ludzi do obszaru wsparcia dzięki celowemu wspieraniu perspektyw rozwoju, jak również rozwijaniu umiejętności językowych i interkulturowych.
- Kultura i sztuka – intensyfikacja transgranicznej wymiany artystycznej i kulturowej oraz zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego.
- Infrastruktura społeczna – poprawa jakości i dostępności usług społecznych, osiągnięta poprzez: współpracę dla wykorzystania efektów synergii w zakresie infrastruktury społecznej, w szczególności w zakresie opieki zdrowotnej oraz opieki nad starszymi i dziećmi; współpracę w zakresie tworzenia szerokiej oferty zajęć dla młodzieży; współpracę w zakresie integracji osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, a także współpracę w zakresie uwzględniania przemian demograficznych.
- Bezpieczeństwo publiczne – poprawa bezpieczeństwa mieszkańców i turystów, polegająca na: współpracy w celu zachowania bezpieczeństwa we wspólnym obszarze przygranicznym; tworzeniu efektywnych struktur służb ratowniczych; budowie, rozbudowie i wspieraniu efektywnego systemu transgranicznej ochrony przeciwpożarowej i ochronie przed katastrofami.
- Rozwój współpracy partnerskiej – stwarzanie możliwości współpracy poprzez nawiązywanie bezpośrednich kontaktów w obrębie obszaru wsparcia, a w szczególności: wzmacnianie procesu utożsamiania się ludności ze wspólnym obszarem przygranicznym; intensyfikacja wymiany pomiędzy instytucjami, związkami, stowarzyszeniami, a także obywatelami.

- Fundusz Małych Projektów – wzmacnianie tożsamości transgranicznej poprzez: intensyfikację komunikacji transgranicznej na poziomie lokalnym i regionalnym; zwiększanie odpowiedzialności mieszkańców za wspólny obszar wsparcia dzięki kontynuacji funkcjonowania wspólnego Funduszu Małych Projektów (por.: PO-EWT Polska-Saksonia 2012, s. 34 i 46-48).

Dodatkowo Program Operacyjny Europejskiej Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia na lata 2007-2013 przewiduje realizację działań tzw. Pomocy Technicznej, dzięki którym zapewniona zostanie efektywna i sprawna realizacja założeń programowych. W ramach Pomocy Technicznej współfinansowane będą następujące zadania:

- tworzenie wspólnych struktur niezbędnych do wdrażania Programu;
- procedury związane z przygotowaniem, wyborem, oceną i monitorowaniem działań;
- wydatki ponoszone w celu przygotowania i organizacji posiedzeń Komitetu Monitorującego;
- zapewnienie audytów i kontroli działań na miejscu w celu efektywnego wydatkowania środków;
- działania w zakresie monitoringu i oceny Programu, w tym instalacja i obsługa wspomagane go elektronicznie systemu monitoringu na użytek zarządzania, monitoringu oraz oceny Programu, w tym: studiów, analiz czy ekspertyz;
- usługi tłumaczeniowe ustne i pisemne, wspieranie działań doradczych, informacyjnych i promocyjnych, związanych ze wspólnym Programem Operacyjnym Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013 (zob. PO-EWT Polska-Saksonia 2012, s. 49).

Według danych opublikowanych przez Instytucję Zarządzającą Programem z dnia 9 maja 2012 roku, dotychczas do realizacji przyjęto ogółem 96 projektów (por.: tabela 2) na łączną kwotę 77 920 543,44 euro, zakontraktowanych środków z EFRR, z czego wypłacono bezpośrednio beneficjentom 13 394 753,01 euro (zob.: więcej: Lista beneficjentów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska - Saksonia 2007-2013, www.sn-pl.eu, 1.06.2012, s. 1-12).

Tabela 2

Liczba projektów PO-EWT Polska-Saksonia w latach 2009-2012

Rok	Liczba Projektów	Alokacja środków EFRR (w Euro)
2009	18	15 877 495,85
2010	28	22 742 036,25
2011	49	38 436 020,36
2012	1	864 990,98
Razem	96	77 920 543,44

Źródło: Lista beneficjentów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013, s. 1-12.

Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska-Brandenburgia 2007-2013

Wspólny obszar wsparcia dla Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Brandenburgia 2007-2012 (PO-EWT Polska-Brandenburgia 2008, s. 6) po stronie polskiej obejmuje województwo lubuskie, podzielone na dwa podregiony: gorzowski, w skład którego wchodzi powiaty: gorzowski, międzyrzecki, ślubicki, strzelecko-drezdenecki, sulęciński oraz miasto na prawach powiatu Gorzów Wielkopolski, a także zielonogórski, w obrębie którego znajdują się powiaty: krośnieński, nowosolski, świebodziński, zielonogórski, żagański, żarski, wschowski i miasto na prawach powiatu Zielona Góra. Natomiast po stronie niemieckiej interwencją Programu objęte są brandenburskie powiaty: Märkisch-Oderland, Oder-Spree, Spree-Neiße oraz dwa miasta na prawach powiatu – Frankfurt (Oder) i Cottbus (zob.: mapa 3).

Interwencja w ramach PO-EWT Polska-Brandenburgia jest realizowana na terytorium o łącznej powierzchni 20 314 km². Do obszaru wsparcia należy 21,5% terytorium Brandenburgii, co stanowi 1,7% powierzchni Republiki Federalnej Niemiec, a także wszystkie 83 gminy tworzące województwo lubuskie, których terytorium stanowi 4,3% łącznej powierzchni państwa polskiego. Obszar objęty wsparciem Programu zamieszkuje ponad 1,7 miliona mieszkańców, z czego prawie 700 tysięcy po stronie brandenburskiej (PO-EWT Polska-Brandenburgia 2008, s. 8).

Średnia gęstość zaludnienia dla obszaru wsparcia wynosi 84 os./km², jednakże wartość ta po stronie polskiej i niemieckiej jest zróżnicowana. Gęstość zaludnienia części niemieckiej szacuje się na ok. 109 os./km², co oznacza, że jest ona zdecydowanie korzystniejsza niż średnia tego wskaźnika wyliczona dla całej Brandenburgii (87 os./km²). W przypadku wojewódz-



Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska-Brandenburgia 2007-2013 jest finansowany ze środków EFRR, a także współfinansowany przez partnerów oraz uczestników krajowych. Budżet Programu wynosi 146 470 982 euro, z czego 124 500 317 euro stanowi wkład EFRR. Przy czym zarówno polscy, jak i niemieccy partnerzy mogą uzyskać dofinansowanie na zasadzie refundacji w maksymalnej wysokości 85% wyłącznie kosztów kwalifikowalnych przyjętych dla danego projektu (por.: dane z portalu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Programy Europejskiej Współpracy Terytorialnej, www.ewt.gov.pl, 25.05.2012).

Nadrzędnym celem strategicznym Programu jest pokonywanie granic poprzez redukcję niedogodności spowodowanych położeniem przygranicznym województwa lubuskiego oraz Brandenburgii poprzez wspólną realizację rozwoju obu regionów. Na tej podstawie wyznaczone zostały do realizacji trzy cele szczegółowe: poprawa uwarunkowań infrastrukturalnych oraz stanu środowiska; rozbudowa powiązań gospodarczych oraz współpracy sektorów gospodarki i nauki; dalszy rozwój zasobów ludzkich i rozbudowa transgranicznej kooperacji. Wyżej wymienione założenia wpisują się w realizację celów horyzontalnych: zrównoważony rozwój oraz

równość szans dla kobiet i mężczyzn (PO-EWT Polska-Brandenburgia 2008, s. 43).

Na podstawie wskazanego nadrzędnego celu strategicznego oraz celów szczegółowych, w ramach PO-EWT Polska-Brandenburgia realizowane będą cztery priorytety wsparcia: wspieranie infrastruktury oraz poprawę stanu środowiska; wspieranie powiązań gospodarczych oraz współpracy sektorów gospodarki i nauki; wspieranie dalszego rozwoju zasobów ludzkich i transgranicznej kooperacji; Pomoc Techniczna.

W ramach Priorytetu I – Wspieranie infrastruktury oraz poprawa stanu środowiska założono realizację następujących działań:

- Działanie 1.1: Budowa i poprawa infrastruktury – skierowane przede wszystkim na poprawę infrastruktury transgranicznej, rozumianej jako istotny warunek konieczny dla osiągnięcia pożądanego poziomu transgranicznej współpracy i spotkań polsko-niemieckich. Działanie to powinno przyczynić się do zniwelowania w obszarze wsparcia niekorzystnych skutków położenia geograficznego.
- Działanie 1.2: Ochrona i gospodarowanie zasobami naturalnymi i kulturowymi oraz ochrona przeciwpożarowa i usuwanie skutków katastrof oraz zapobieganie im – obejmuje wsparcie inwestycji skoncentrowanych na infrastrukturze transgranicznej ochrony środowiska oraz transgranicznych projektach ochrony środowiska w obszarze wsparcia, w celu likwidacji słabych stron regionu oraz pełnego wykorzystania istniejącego potencjału środowiska naturalnego i krajobrazu. Dotyczy to przede wszystkim wsparcia w zakresie ochrony przeciwpowodziowej, przeciwpożarowej oraz przed katastrofami.
- Działanie 1.3: Rozwój regionalny i planowanie regionalne oraz rozwój współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego – wsparcie inicjatyw mających na celu tworzenie fundamentów transgranicznego rozwoju współpracy między samorządami, a przede wszystkim na terenie miast bliźniaczych obszaru wsparcia. Równocześnie wspierane będą plany oraz koncepcje, które same przygotowują i wspierają projekty z innych działań i priorytetów Programu (PO-EWT Polska-Brandenburgia 2008, s. 45-47).

Założenia Priorytetu II – Wspieranie powiązań gospodarczych oraz współpracy sektorów gospodarki i nauki wykonywane są poprzez:

- Działanie 2.1: Działania wspierające gospodarkę – udzielenie wsparcia prowadzącego do zastosowania istniejących dobrych przykładów i pro-

jektów oraz o rozwój transgranicznego wspierania gospodarki w obu częściach obszaru wsparcia.

- Działanie 2.2: Regionalny i lokalny marketing – w zakresie inicjatyw na rzecz regionalnego i lokalnego marketingu transgranicznego.
- Działanie 2.3: Wpieranie sieci i kooperacja w zakresie B+R – stworzenie rzeczywiście transgranicznej sieci B+R poprzez wsparcie projektów z zakresu wielokierunkowych badań i technologii, łączących przedsiębiorców z odpowiednimi instytucjami naukowymi, jak również podmiotami zajmującymi się transferem technologii (tamże, s. 48-50).

Natomiast realizacja Priorytetu III – Wpieranie dalszego rozwoju zasobów ludzkich i transgranicznej kooperacji odbywa się poprzez:

- Działanie 3.1: Wpieranie projektów z zakresu kształcenia oraz zatrudnienia – prowadzi do uzyskania poprawy transgranicznego systemu kształcenia oraz doskonalenia zawodowego, a także do średnio- i długoterminowego rozwoju wspólnego rynku pracy. Jednocześnie realizacja niniejszego działania będzie tworzyć trwałe fundamenty dla wzmocnienia wspólnego wzrostu regionów m.in. poprzez edukację językową.
- Działanie 3.2: Współpraca i spotkania [Fundusz Małych Projektów (FMP) i projekty sieciowe] – umożliwia realizację projektów w ramach FMP i projektów sieciowych przede wszystkim: wspierających współpracę sąsiedzką jednostek samorządu terytorialnego oraz publicznych i prywatnych podmiotów kultury, organizacji pozarządowych, a także instytucji w celu kształtowania stosunków dobrosąsiedzkich lub spójności społecznej; wspólne kulturalne, społeczne, sportowe i uczniowskie projekty oraz imprezy dla dzieci, młodzieży oraz osób niepełnosprawnych (tamże, s. 50-52).

Ostatnim – IV – Priorytetem realizowanym w ramach PO-EWT Polska-Brandenburgia jest Pomoc Techniczna. Ma on zapewnić podstawy do sprawnego wykonania założeń całego Programu w ramach założeń:

- Działania 4.1: Przygotowanie, realizacja, monitoring, ocena i kontrola interwencji – przygotowanie, monitoring, ocena, informacja i kontrola Programu; rozbudowa oraz wprowadzenie systemów monitorowania, oceny i kontroli finansowej; wzmocnienie efektu oddziaływania wspieranych działań poprzez przygotowanie informacji i wymianę doświadczeń; stworzenie rozbudowanego elektronicznego systemu wymiany informacji.

- Działania 4.2: Działania uzupełniające Pomoc Techniczną – przygotowanie, realizacja, monitorowanie, ewaluacja i kontrola Programu poprzez: zakup, instalację, dalszy rozwój i konserwację systemów IT służących administracji, monitorowaniu i ocenie wspieranych działań; przygotowanie i realizacja działań informacyjno-promocyjnych; zewnętrzne projekty ewaluacyjne, w tym rozwijanie metod oceny i wskaźników; przeprowadzenie analiz i studiów, w tym o charakterze ogólnym, które odnoszą się do obszaru działania Programu oraz do obszaru wsparcia; przeprowadzenie i wspieranie akcji, przyczyniających się do osiągnięcia celów horyzontalnych zrównoważonego rozwoju i zrównania szans kobiet i mężczyzn (PO-EWT Polska-Brandenburgia 2008, s. 52-54).

Tabela 3

Liczba projektów PO-EWT Polska-Brandenburgia w latach 2009-2012

Rok	Liczba Projektów	Alokacja środków EFRR (w Euro)
2009	37	47,67
2010	11	17,25
2011	28	48,81
2012	3	6,23
Razem	79	119,96

Źródło: Komitet Monitorujący, pl.plbb.eu, 1.06.2012.

Według danych opublikowanych przez Instytucję Zarządzającą Programem z dnia 6 marca 2012 roku oraz z wcześniejszych raportów, dotyczących do realizacji przyjęto ogółem 79 projektów (por.: tabela 3) na łączną kwotę 119,96 mln euro zakontraktowanych środków z EFRR (zob. więcej: Komitet Monitorujący, pl.plbb.eu, 1.06.2012).

Program Współpracy Transgranicznej Polska-Meklemburgia Pomorze Przednie/Brandenburgia 2007-2013

Zasięg terytorialny interwencji w ramach celu 3. europejskiej polityki regionalnej dla Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Meklemburgia-Pomorze Przednie/Brandenburgia na lata 2007-2013 (PO-EWT Polska-Meklemburgia 2010) obejmuje po stronie polskiej bezpośrednio całe województwo zachodniopomorskie (zob.: mapa 4):

- podregion szczeciński, składający się z powiatów: polickiego, gryfińskiego, kamieńskiego, gryfickiego, goleniowskiego, stargardzkiego,

pyrzyckiego, myśliborskiego, choszczeńskiego, łobeskiego oraz powiatów grodzkich Szczecin i Świnoujście;

- podregion koszaliński, składający się z powiatów: drawskiego, białogardzkiego, kołobrzeskiego, koszalińskiego, sławieńskiego, szczecińskiego, świdwińskiego, wałeckiego oraz miasta na prawach powiatu Koszalin (por.: PO-EWT Polska-Meklemburgia 2010, s. 4-6).

Natomiast po stronie niemieckiej obszarem bezpośredniego wsparcia Programu objęte zostały dwa brandenburskie powiaty: Uckermark oraz Barnim, cztery powiaty meklemburskie: Rügen, Nordvorpommern, Ostvorpommern i Uecker-Randow, a także dwa miasta na prawach powiatu: Stralsund i Greifswald (zob. więcej: www.interreg.gov.pl, 10.06.2012). Ponadto, zgodnie z regułą elastyczności (20%), wsparciem objęto również teren graniczący bezpośrednio z obszarem kwalifikowalnym do wsparcia, tj. powiaty Demmin i Meklemburgia-Strelitz oraz powiat grodzki Neubrandenburg (PO-EWT Polska-Meklemburgia 2010, s. 5).

Interwencja w ramach PO-EWT Polska-Meklemburgia jest realizowana na terytorium o łącznej powierzchni 38 318 km². Do obszaru wsparcia należy 15 447 km² na terytorium Brandenburgii i Meklemburgii-Pomorza Przedniego, co stanowi 4,33% powierzchni Republiki Federalnej Niemiec, a także wszystkie – 114 gmin tworzących województwo zachodniopomorskie, których terytorium stanowi 7,32% łącznej powierzchni państwa polskiego. Obszar objęty wsparciem Programu zamieszkuje ponad 2,74 miliona mieszkańców, z czego ponad milion znajduje się po stronie niemieckiej (PO-EWT Polska-Brandenburgia 2010, s. 8-9).

Średnia gęstość zaludnienia dla obszaru wsparcia wynosi 71,3 os./km², jednakże wartości ta po stronie polskiej i niemieckiej jest zróżnicowana. Gęstość zaludnienia części polskiej szacuje się na ok. 74 os./km², co oznacza, że jest ona nieznacznie korzystniejsza niż średnia tego wskaźnika wyliczona dla całego obszaru. W przypadku strony niemieckiej gęstość zaludnienia wynosi jedynie 67,3 os./km², co pozwala zaliczyć ten region do raczej słabo zaludnionych części Niemiec (przeciętna gęstość zaludnienia dla kraju wynosi 229 os./km²) (tamże, s. 8-10).

Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska-Meklemburgia 2007-2013 jest finansowany z środków EFRR, a także współfinansowany przez partnerów oraz uczestników krajowych. Budżet Programu wynosi 156 250 208 euro, z czego 132 812 670 Euro stanowi wkład EFRR. Przy czym zarówno polscy, jak i niemieccy partnerzy mogą uzyskać dofinansowanie na zasadzie refundacji w maksymalnej wysokości 85% wyłącznie kosztów kwalifikowalnych przyjętych dla danego projektu (por.:



Mapa 4. Obszary wsparcia w ramach PO-EWT Polska-Brandenburgia 2007-2013.

Źródło: www.interreg.gov.pl/20072013/EWT/transgraniczne/Pl-Mkl/,
(10.06.2012).

dane z portalu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, www.interreg.gov.pl,
10.06.2012).

Nadrzędnym, strategicznym celem PO-EWT Polska-Meklemburgia 2007-2013 jest wniesienie wkładu w równomierny i zrównoważony rozwój obszaru wsparcia przez transgraniczne zbliżenie mieszkańców, przedsiębiorstw i instytucji. Powyższe założenie jest realizowane w oparciu o trzy cele strategiczne: Transgraniczna poprawa infrastruktury i ochrony środowiska; Transgraniczna poprawa konkurencyjności gospodarki i nauki; Pogłębienie terytorialnej integracji mieszkańców. Równocześnie cały Program został opracowany z uwzględnieniem założeń trzech celów horyzontalnych: Równouprawnienie kobiet i mężczyzn poprzez realizację transgranicznych działań proaktywnych; Transgraniczna ochrona przyrody i krajobrazu z uwzględnieniem celów europejskich oraz krajowych protokołów z Kioto, zaleceń dyrektywy siedliskowej, zaleceń dyrektywy ptasiej, Ramowej Dyrektywy Wodnej i Europejskiej Strategii Klimatycznej; Transgraniczne wykorzystanie i rozwijanie technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych (por.: PO-EWT Polska-Meklemburgia 2010 s. 34, 36-37).

Na podstawie powyższych ustaleń wyodrębnione zostały cztery priorytety Programu, w ramach których dookreślono dziesięć głównych działań.

W ramach Priorytetu I – Wspieranie działań na rzecz infrastruktury służącej współpracy transgranicznej i poprawie stanu środowiska w obszarze wsparcia – realizowane są:

- Działanie 1.1. Poprawa transgranicznych połączeń komunikacyjnych (drogi, linie kolejowe, tory wodne, ścieżki rowerowe) – obejmujące projekty z zakresu: przyłączenia do Transeuropejskiej Sieci Transportowej i ponadregionalnych sieci dróg (budowa lub modernizacja obwodnic, mostów, dróg gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz krajowych, tworzenie połączeń komunikacyjnych dla obszarów turystycznych); prowadzące do pozyskania rozwiązań technicznych i organizacyjnych, poprawiających bezpieczeństwo ruchu drogowego; transgranicznej współpracy naukowej lub innych działań w zakresie transportu, planowania przestrzennego na poziomie lokalnym i regionalnym, rozwoju lub modernizacji miast;
- Działanie 1.2. Wsparcie transgranicznej struktury gospodarczej – obejmujące projekty z zakresu: transgranicznych rozwiązań (budowy, rozbudowy lub przebudowy) na obszarach miejskich i wiejskich infrastruktury służącej do odprowadzania ścieków, zaopatrzenia w energię elektryczną czy dostępu do nowoczesnej sieci telekomunikacyjnej; wsparcia turystycznej infrastruktury wodnej, prowadzące do powiększenia i zróżnicowania oferty turystycznej, a także poprawy jakości już istniejących obiektów turystycznych;
- Działanie 1.3. Działania na rzecz poprawy jakości wody, ochrony środowiska, zachowania krajobrazu, przeciwdziałanie skutkom zmian klimatycznych, ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko oraz ryzyka związanego ze środowiskiem naturalnym – obejmujące projekty z zakresu: poprawy jakości wody w obszarze pogranicza (głównie rzeka Odra, Zalew Szczeciński); transgranicznego zabezpieczenia przeciwpowodziowego; na rzecz ochrony flory i fauny rzek pogranicza; tworzenia wspólnych systemów utylizacji odpadów itp.; kooperacji w dziedzinie ochrony środowiska; budowy systemów przeciwpowodziowych i przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych, a także wspólnego planowania przestrzennego (por.: tamże, s. 38-39).

Priorytet II – Wspieranie transgranicznych kontaktów gospodarczych i wspieranie współpracy gospodarczo-naukowej – zakłada wsparcie w następujących obszarach:

- Działanie 2.1. Wspieranie polsko-niemieckich kontaktów gospodarczych i sieci współpracy gospodarczej – obejmujące projekty z zakresu:

organizacji giełd kooperacyjnych lub konferencji branżowych z udziałem przedstawicieli regionalnych klastrów branżowych; tworzenia centrów ułatwiających nawiązywanie transgranicznych kontaktów gospodarczych; tworzenia i aktualizacji baz danych dla podmiotów gospodarczych; organizacji wzajemnych prezentacji gospodarczych krajów Meklemburgii-Pomorze Przednie, Brandenburgii i województwa zachodniopomorskiego; kreowania współpracy organizacji i związków przedsiębiorców, izb rzemieślniczych, izb przemysłowo-handlowych; wspierania rozwoju przedsiębiorczości, podejmowania działalności gospodarczej o charakterze transgranicznym itp.; wspierania sektora małych i średnich przedsiębiorstw;

- Działanie 2.3. Wspieranie transgranicznej współpracy i sieci ośrodków naukowych, badawczych i technologicznych celem ułatwienia dostępu do wiedzy i transferu technologicznego – obejmujące projekty z zakresu: tworzenia trwałych fundamentów do rozwoju regionalnego w polsko-niemieckim obszarze pogranicza wraz z systemem zarządzania rozwojem regionalnym; dywersyfikacji i przekształcania produkcji rolnej w działalność pozarolniczą; transgranicznego marketingu terenów przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej w polsko-niemieckim obszarze przygranicznym; tworzenie wspólnych produktów turystycznych (por.: tamże, s. 39-40).

Natomiast w ramach Priorytetu III – Transgraniczny rozwój zasobów ludzkich oraz wsparcie współpracy transgranicznej w zakresie kultury i edukacji i ochrony zdrowia – przewidziano interwencję poprzez wykonanie założeń dla:

- Działania 3.1. Wspólne projekty w zakresie kwalifikacji zawodowych, edukacji ekologicznej, wspieranie wydawania wspólnych świadectw i uprawnień zawodowych – wspierającego projektu z zakresu: tworzenia i rozwój transgranicznej współpracy w dziedzinie edukacji; tworzenia i zastosowanie modułów kształcenia kompetencji interkulturowych, a w szczególności wzajemnej nauki języków polskiego i niemieckiego; transgranicznej wymiany młodzieży uczącej się; wypracowania wspólnego, polsko-niemieckiego systemu kształcenia zawodowego, będącego odpowiedzią na potrzeby rynku pracy na pograniczu polsko-niemieckim;
- Działania 3.2. Wspieranie współpracy jednostek samorządu terytorialnego oraz publicznych i niepublicznych ośrodków kulturalnych, stowarzyszeń i innych instytucji działających na rzecz rozwijania kontak-

tów transgranicznych i integracji społecznej – poprzez wsparcie projektów z zakresu: opracowania dokumentów strategicznych, planów zagospodarowania oraz rozwoju dla obszarów wsparcia; profilaktyki uzależnień i integracji społecznej; organizacji wspólnych imprez dla mieszkańców obszaru wsparcia; wspierających rozwój kontaktów kulturalnych i sportowych pomiędzy uczniami polskich i niemieckich szkół; tworzenia infrastruktury publicznej o profilu sportowym, rekreacyjnym czy kulturalnym; tworzenia i dalszego rozwoju ośrodków współpracy polsko-niemieckiej; wzmocnienia sektora ochrony zdrowia poprzez stosowanie wspólnych rozwiązań ekonomicznych; ochrony zabytków i dóbr kultury; rozbudowy i rozwój transgranicznych ośrodków edukacji ekologicznej i innych publicznych ośrodków edukacyjno-rekreacyjnych;

- Działania 3.3. Fundusz Małych Projektów (FMP) (por.: tamże, s. 40-41).

Uzupełnieniem trzech głównych Priorytetów jest Pomoc Techniczna (IV), w ramach której przewidziano Działanie 4.1 – Przygotowanie, realizacja, monitoring i kontrola oraz ewaluacja i analizy; działania informacyjne i promocyjne. Projekty realizowane w ramach Priorytetu IV pozwalają na sprawne i kompleksowe wdrożenie wszystkich założeń PO-EWT Polska-Meklemburgia 2007-2013.

Tabela 4

Liczba projektów PO-EWT Polska-Meklemburgia w latach 2009-2012

Rok	Liczba Projektów	Dofinansowanie w mln euro
I	24	55,38
II	18	29,95
III	24	39,51
Razem	66	124,84

Źródło: Projekty, www.interreg4a.info, 1.06.2012.

Według danych opublikowanych przez Instytucję Zarządzającą Programem na koniec maja 2012 roku, dotychczas do realizacji przyjęto ogółem 66 projektów na kwotę prawie 125 mln euro zakontraktowanych środków z EFRR (zob. więcej: tabela 4) (por.: Projekty, www.interreg4a.info, 1.06.2012).

Podsumowanie

W latach 2007-2013 na pograniczu polsko-niemieckim realizowane są trzy Programy Operacyjne Europejskiej Współpracy Transgranicznej. Obszar objęty ich wsparciem to 81 377 km², na którym zamieszkuje ponad 7 milionów obywateli obu państw. Na realizację założeń celu 3. europejskiej polityki regionalnej w tym rejonie Unii Europejskiej przeznaczono prawie 362,5 miliona euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Po niemieckiej stronie za przygotowanie oraz wdrożenie PO-EWT odpowiedzialne są władze Saksonii, Brandenburgii oraz Meklemburgii-Pomorze Przednie. Natomiast po stronie polskiej są to odpowiednio władze samorządowe województw: dolnośląskiego, lubuskiego oraz zachodniopomorskiego.

Według danych za pierwszy kwartał 2012 roku, dotychczas na pograniczu polsko-niemieckim zatwierdzono 241 projektów, których wysokość wsparcia ze środków EFRR sięga kwoty 322,72 miliona euro. Oznacza to, że poziom alokacji wynosi obecnie ponad 89% ogółu środków przeznaczonych na finansowanie PO-EWT.

Współpraca pomiędzy podmiotami polskimi i niemieckimi, które wspólnie aplikują o środki w ramach Europejskiej Współpracy Transgranicznej z powodzeniem wypełniają podstawowe kryteria otrzymania dofinansowania. W ramach wspólnych przedsięwzięć coraz częściej pojawiają się projekty wielostronne, przy czym wymaga się minimum dwóch partnerów, po jednym z każdego kraju. Podmioty polskie chętniej przyjmują odpowiedzialność za realizację wspólnych transgranicznych projektów, jako tak zwani partnerzy wiodący. Bez większych problemów wypełniane są również kryteria związane ze wspólnym planowaniem, realizacją, personelem czy wreszcie finansowaniem samego projektu.

Realizacja Programów Operacyjnych Europejskiej Współpracy Transgranicznej jest jednym z głównych instrumentów dynamizujących rozwój regionów na pograniczu polsko-niemieckim. Podejmowanie wspólnych działań przez podmioty po obu stronach granicy jest trwałym fundamentem do budowania Europy Regionów, a poszukiwanie kolejnych obszarów współpracy wzajemnej daje podstawę do dalszego wsparcia tego obszaru przez Unię Europejską w latach 2014-2020.

Literatura

LASEK D. (2006), Stan wdrażania Programów Inicjatywy Wspólnotowej INTER-REG IIIA 2004-2006, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.

LISTA BENEFICJENTÓW Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska - Saksonia 2007-2013 (2012), Saksońskie Ministerstwo Gospodarki, Drezno.

PROGRAM Operacyjny Europejskiej Współpracy Transgranicznej Polska-Brandenburgia 2007-2013 (2008), Poczdam-Zielona Góra.

PROGRAM Operacyjny Europejskiej Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013 (2012), Saksońskie Ministerstwo Gospodarki, Drezno.

PROGRAM Operacyjny Europejskiej Współpracy Transgranicznej Polska-Meklemburgia-Pomorze Przednie 2007-2013 (2010), Szczecin.

- ec.europa.eu
- pl.plbb.eu
- www.ewt.gov.pl
- www.interreg.gov.pl
- www.interreg4a.info
- www.mrr.gov.pl
- www.sn-pl.eu

Jarosław Flakowski
Waldemar Sługocki

**POLISH-GERMAN BORDERLAND IN THE EUROPEAN CBC
OPERATIONAL PROGRAMMES**

Abstract

The paper presents the progress of use of state funds allocated to the Polish-German borderland within the framework of Objective 3 of the European regional policy. It describes main priorities of three Operational Programmes of the European Territorial Cooperation, which are performed on the German side by Saxony, Brandenburg and Mecklenburg-Western Pomerania, and on the Polish side by the voivodships: Lower Silesian, Lubuskie and West Pomeranian. A particular emphasis was placed on the analysis of the effects of the EU funds use by Lubuskie voivodship whose territory is covered by the intervention of two such programmes. What is more, the article presents the overview of the main activities realized through the use of this funding source. It is also enriched by the data originating from the Managing Authorities of Operational Programmes of the European Territorial Cooperation on the level of resource allocation of European Regional Development Fund (ERDF), and their actual use for the first quarter of 2012.

Waldemar Sługocki*

WPŁYW FUNDUSZY EUROPEJSKICH NA INNOWACYJNOŚĆ LUBUSKIEJ GOSPODARKI

Czym jest innowacyjność gospodarki?

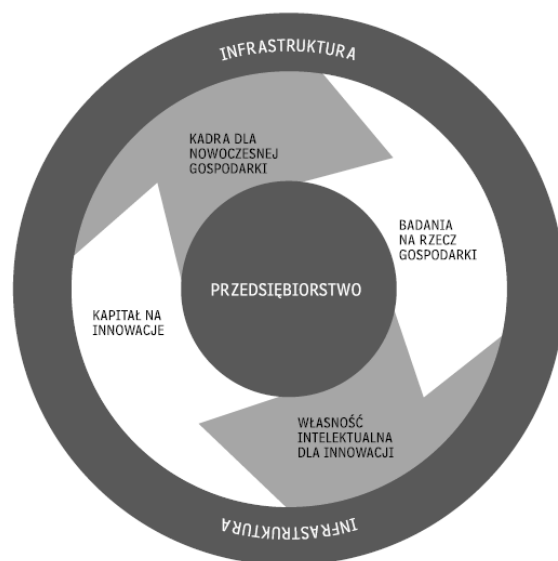
Dnia 9 maja 2007 roku Komisja Europejska zaakceptowała opracowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia” (NSRO 2007). Dokument ten określił główne wyzwania społeczno-gospodarcze dla Polski na lata 2007-2013. Wyznaczył również zasady realizacji europejskiej polityki spójności oraz systemu wdrażania funduszy europejskich. Zaś za podstawowe wyzwanie w dziedzinie gospodarczej uznano osiągnięcie zwiększenie innowacyjności, a także konkurencyjności polskiej gospodarki (NSRO 2007, s. 35).

W tym kontekście należy również pamiętać, że jednym z głównych aspektów warunkujących samą dynamikę rozwoju gospodarczego stała się zdolność innowacyjna przedsiębiorstw. Dotychczas podstawowym czynnikiem przewagi konkurencyjnej polskich firm były relatywnie niskie koszty pracy oraz stosunkowo duży rynek zbytu. Jednak postępujący proces globalizacji oraz nowe trendy rozwojowe wskazują jednoznacznie, że jedynym gwarantem osiągnięcia trwałej przewagi konkurencyjnej przez polskie przedsiębiorstwa jest oparcie ich działalności na innowacjach. Za kluczowe w tej dziedzinie uznano więc zwiększenie wykorzystania wyników prac badawczo-rozwojowych przez podmioty gospodarcze, w tym zdynamizowanie procesów transferu nowoczesnych technologii w dziedzinie produkcji czy zarządzania organizacją (NSRO 2007, s. 35).

Na posiedzeniu Rządu RP dnia 4 września 2006 roku przyjęte zostały „Kierunki zwiększania innowacyjności gospodarki na lata 2007-2013” (KZIG 2006). W dokumencie tym wskazano, że „przez innowacyjność gospodarki należy rozumieć zdolność i motywację przedsiębiorstw do ustawicznego poszukiwania i wykorzystywania w praktyce wyników prac badawczych

***Waldemar Sługocki** – dr, pracownik Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki polityki regionalnej, samorządu terytorialnego, polityki gospodarczej i procesu integracji europejskiej.

i rozwojowych, nowych koncepcji, pomysłów i wynalazków. Innowacyjność oznacza również doskonalenie i rozwój istniejących technologii produkcyjnych, eksploatacyjnych i dotyczących sfery usług, wprowadzanie nowych rozwiązań w organizacji i zarządzaniu, doskonalenie i rozwój infrastruktury, zwłaszcza dotyczącej gromadzenia, przetwarzania i udostępniania informacji” (KZIG 2006, s. 6).



Rysunek 1. Struktura kierunków wzrostu innowacyjności gospodarki.

Źródło: KZIG 2006, s. 60.

Rządowa strategia przewiduje realizację interwencji państwowej w pięciu podstawowych obszarach (zob.: rys. 1):

- Kadra dla nowoczesnej gospodarki – obejmuje działania prowadzące do zmiany świadomości społecznej, w tym przedsiębiorców, dotyczącej rozumienia potrzeby wdrażania innowacyjnych rozwiązań w gospodarce polskiej. Uświadomienie konieczności poszukiwania innowacyjnych rozwiązań umożliwi budowanie przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstw na rynkach lokalnych, regionalnych oraz międzynarodowych. Działania w tym obszarze będą się koncentrowały na przygotowaniu kapitału ludzkiego, cechującego się umiejętnością funkcjonowania w realiach gospodarki opartej na wiedzy. Za strategiczne zadania uznano: budowę i wsparcie systemu kształcenia ustawicznego, wymianę kadr pomiędzy jednostkami B+R i przedsiębiorstwami, modernizację programów kształcenia do potrzeb nowoczesnej gospodarki,

a także promocję przedsiębiorczości i innowacyjności.

- Badania na rzecz gospodarki – obejmuje działania prowadzące do podniesienia jakości oraz zdynamizowania procesów wykorzystania wyników prac B+R w działalności przedsiębiorstw, a także umożliwienia dostosowania zdolności badawczych jednostek naukowych, które będą odpowiadały rzeczywistym potrzebom podmiotów gospodarczych. Modernizacja zaplecza badawczego jednostek naukowych winna służyć zaspokajaniu potrzeb i tworzeniu podaży nowych rozwiązań dla gospodarki, a w szczególności sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw (MSP). Za strategiczne zadania uznano: udzielenie wsparcia przedsiębiorstwom prowadzącym własną działalność B+R, wzmocnienie badań w dziedzinach strategicznych dzięki koncentracji finansowania publicznego, modernizację infrastruktury badawczej publicznych jednostek naukowych, *foresight* technologiczny, a także umiędzynarodowienie działalności naukowej oraz innowacyjnej.
- Własność intelektualna dla innowacji – obejmuje działania prowadzące do poprawy jakości funkcjonowania rynku innowacji poprzez zwiększenia przepływu nowych rozwiązań na linii gospodarka-sektor B+R, w tym propagowanie zasad stosowania prawa własności przemysłowej, a także prawa autorskiego i praw pokrewnych. Dotychczas polska oferta patentów, know-how, umów licencyjnych, praw do wzorów użytkowych, przemysłowych i znaków towarowych, usług technicznych czy transferu wyników prac B+R nie odpowiadała współczesnym wyzwaniom stawianym przez podmioty funkcjonujące w gospodarce opartej na wiedzy. Za strategiczne zadania uznano: budowę skutecznych mechanizmów zarządzania własnością intelektualną, stworzenie systemu ochrony patentowej poza granicami kraju, a także usprawnienie wewnętrznego procesu uzyskiwania ochrony. Ponadto, za obszar kluczowy dla osiągnięcia wzrostu konkurencyjności polskich przedsiębiorstw w wymiarze międzynarodowym uznano wzornictwo przemysłowe.
- Kapitał na innowacje – obejmuje działania prowadzące do koncentracji kapitału prywatnego w obszarze tworzenia i rozwoju przedsiębiorstw innowacyjnych. Główną barierą w procesie absorpcji rozwiązań innowacyjnych do procesów produkcyjnych polskich firm jest przede wszystkim ich wysoki koszt, a co wiąże się z tym bezpośrednio – brak wystarczającego kapitału inwestycyjnego. Dodatkowym czynnikiem blokującym transfer wyników prac B+R do przemysłu jest stosunkowo słabo rozwinięta infrastruktura, wspierająca ich komer-

cjalizację. Wskazuje się również na konieczność udroźnienia przepływu środków publicznych w kierunku stymulowania prac B+R oraz transferu ich efektów do sektora publicznego. Za strategiczne zadania uznano: poprawę dostępności do kapitału na przedsięwzięcia innowacyjne, wsparcie tworzenia przedsiębiorstw opierających swoją działalność na nowoczesnych technologiach, jak również tworzenie preferencji podatkowych, motywujących do ponoszenia nakładów na działalność innowacyjną.

- Infrastruktura dla innowacji – obejmuje działania prowadzące do poprawy warunków funkcjonowania innowacyjnych firm, co w konsekwencji usunie bariery we wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań i technologii, szczególnie w sektorze MSP. Bezpośrednią odpowiedzialnością administracji państwowej i samorządowej na potrzebę świadczenia usług publicznych on-line winno być uruchomienie oferty z zakresu doradztwa specjalistycznego i transferu technologii oraz procesu wdrażania innowacji. Za strategiczne zadania uznano: wsparcie rozwoju instytucji otoczenia przedsiębiorstw, wzmocnienie współpracy przedsiębiorstw np. w klastrach, budowę skutecznej platformy wymiany informacji pomiędzy przedsiębiorcami a jednostkami B+R (zob. więcej: KZIG 2006, s. 62-82; por.: www.mg.gov.pl 13.06.2012).

Realizacja rządowej strategii pn. „Kierunki zwiększania innowacyjności gospodarki na lata 2007-2013” opiera się głównie na systemie wdrażania programów operacyjnych określonych przez Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia. Poszczególne zadania przewidziane dla pięciu obszarów interwencji są umieszczone w ramach działań przewidzianych w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka (POIG), Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki (POKL) oraz w 16 Regionalnych Programach Operacyjnych (RPO).

POIG na rzecz budowania innowacyjnej gospodarki na szczeblu krajowym

W dniu 30 października 2007 roku Rząd RP przyjął do realizacji Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-2013 (POIG 2011), którego głównym celem jest osiągnięcie rozwoju polskiej gospodarki dzięki podniesieniu poziomu innowacyjności przedsiębiorstw.

POIG jest jednym z sześciu programów operacyjnych, realizowanych na terenie całego kraju na podstawie Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia. Został on skierowany przede wszystkim do przedsiębiorców za-

mierzających realizować przedsięwzięcia innowacyjne oparte bezpośrednio na: działaniach badawczo-rozwojowych, zastosowaniu nowoczesnych technologii, prowadzeniu inwestycji o kluczowym znaczeniu dla gospodarki, jak również praktycznym wykorzystaniu technologii informacyjnych i komunikacyjnych (por.: www.poig.gov.pl, 13.06.2012).

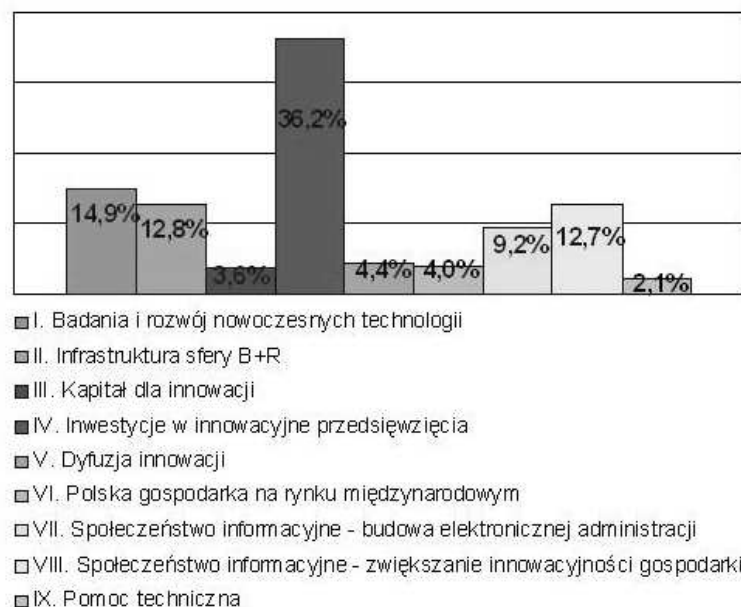
Główny cel Programu zostanie osiągnięty poprzez realizację sześciu celów szczegółowych:

- zwiększenie innowacyjności przedsiębiorstw,
- wzrost konkurencyjności polskiej nauki,
- zwiększenie roli nauki w rozwoju gospodarczym,
- zwiększenie udziału innowacyjnych produktów polskiej gospodarki w rynku międzynarodowym,
- tworzenie trwałych i lepszych miejsc pracy,
- wzrost wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w gospodarce (zob. więcej: POIG 2011, s. 66-70).

Na realizację projektów w ramach POIG przeznaczono ogółem 10,186 mld euro, z czego 8,658 mld euro pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Natomiast pozostała część – 1,527 mld euro – to środki krajowe z budżetu państwa (por.: www.funduszeuropejskie.gov.pl, 13.06.2012).

Fundusze dla Programu alokowane będą w ramach dziewięciu osi priorytetowych, w tym ośmiu merytorycznych oraz Pomocy Technicznej (zob.: rysunek 2):

- Oś priorytetowa 1. Badania i rozwój nowoczesnych technologii – podniesienie roli sektora nauki w gospodarce, polegające na znaczącym zwiększeniu nakładów na prace B+R w obszarach uznanych za kluczowe dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju;
- Oś priorytetowa 2. Infrastruktura sfery B+R – wzmocnienie konkurencyjności polskiej nauki poprzez modernizację lub tworzenie nowoczesnej, skonsolidowanej infrastruktury naukowo-badawczej oraz informatycznej dla najlepszych krajowych jednostek naukowych;
- Oś priorytetowa 3. Kapitał dla innowacji – stworzenie możliwości łatwiejszego dostępu do zewnętrznych źródeł finansowania dla projektów innowacyjnych, co bezpośrednio przełoży się na wzrost liczby



Rysunek 2. Alokacji środków POIG z podziałem na osie priorytetowe.

Źródło: www.poig.gov.pl, 13.06.2012.

przedsiębiorstw opierających swoją działalność na bazie innowacyjnych rozwiązań;

- Oś priorytetowa 4. Inwestycje w innowacyjne przedsięwzięcia – wsparcie praktycznego zastosowania nowych, innowacyjnych technologii i rozwiązań przez podmioty gospodarcze;
- Oś priorytetowa 5. Dyfuzja Innowacji – wsparcie budowy systemu powiązań kooperacyjnych, który będzie tworzył warunki do poprawy konkurencyjności przedsiębiorstw; zapewnienie podmiotom gospodarczym dostępu do infrastruktury oraz usług umożliwiających poprawę wykorzystaniu ich własnego potencjału innowacyjnego;
- Oś priorytetowa 6. Polska gospodarka na rynku międzynarodowym – budowanie wizerunku państwa polskiego jako atrakcyjnego i stabilnego partnera gospodarczego, w tym tworzenie warunków do skutecznego nawiązywania kontaktów handlowych, transferu zagranicznego kapitału inwestycyjnego, prowadzenia działalności gospodarczej, jak również rozwoju usług turystycznych;

- Oś priorytetowa 7. Społeczeństwo informacyjne – skierowana przede wszystkim na zdyktalizowanie procesu powstawania elektronicznej administracji, dzięki której poprawione zostaną warunki prowadzenia działalności gospodarczej, między innymi poprzez ułatwienie dostępu do zasobów informacyjnych administracji publicznej, a także usług publicznych w formie cyfrowej zarówno dla obywateli, jak i przedsiębiorców;
- Oś priorytetowa 8. Społeczeństwo informacyjne – zwiększanie innowacyjności gospodarki – skierowana na osiągnięcie wzrostu zaufania społecznego do korzystania z eUsług poprzez usunięcie istniejących barier technologicznych, ekonomicznych i mentalnych; wspieranie rozwoju gospodarki elektronicznej poprzez tworzenie nowych, innowacyjnych eUsług, świadczonych przez podmioty gospodarcze;
- Oś priorytetowa 9. Pomoc techniczna – obejmuje finansowanie zadań realizowanych przez instytucje systemu wdrażania z zakresu zarządzania, realizacji oraz monitorowania założeń POIG, jak również osiągnięcia stanu zgodnego z prawem i politykami wspólnotowymi, wykorzystania finansowego wkładu EFRR oraz środków krajowych (www.funduszeuropejskie.gov.pl, 13.06.2012; POIG 2011; Zamojski 2008, 163-180).

Na dzień 6 lipca 2012 roku Instytucja Zarządzająca Programem Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka zatwierdziła ogółem 11 186 projektów o łącznej wartości 35,90 mld zł, co stanowi 82,2% alokacji pochodzącej z EFRR. Dotychczas podpisano 9 805 umów na kwotę dofinansowania przekraczającą 31 mld zł (71,82% alokacji z EFRR). Jednocześnie na rzecz beneficjentów wykonano płatności w kwocie 12,975 mld zł. Ponadto, w formie zaliczek przekazano dalsze 8,402 mld zł (por. www.poig.gov.pl, 13.07.2012).

W okresie od momentu uruchomienia Programu do końca roku 2011 podmioty pochodzące z województwa lubuskiego złożyły ogółem 466 wniosków o dofinansowanie na łączną kwotę prawie 1,1 mld zł. Pozytywną weryfikację przeszło 168 projektów o wartości wsparcia równej 240,39 mln zł pochodzących z EFRR. Szczegółowe dane dotyczące aktywności lubuskich beneficjentów z uwzględnieniem podziału na poszczególne osie priorytetowe prezentuje tabela 1.

Należy jednak pamiętać, że sama alokacja środków POIG jest realizowana wyłącznie poprzez wsparcie beneficjentów realizujących projekty o zasięgu ogólnopolskim lub międzynarodowym. Wszelkie działania innowacyjne o charakterze zarówno krajowym, jak i regionalnym lub lokalnym

Tabela 1

Stan wdrażania POIG według osi priorytetowych dla województwa lubuskiego na dzień 31 grudnia 2011 roku

Oś priorytetowa	Liczba wniosków o dofinansowanie	Zawarte umowy Wydane decyzje	Kwota dofinansowania z EFRR (PLN)
I	51	13	28 601 862,49
III	11	4	3 341 689,72
IV	64	26	156 568 201,30
V	2	1	803 703,33
VI	80	44	1 183 407,96
VIII	258	80	49 888 840,67

Źródło: www.poig.gov.pl, 13.06.2012.

mogą być realizowane dzięki komponentowi regionalnemu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (POKL 2011). Natomiast inicjatywy wyłącznie regionalne i lokalne wspiera Lubuski Regionalny Program Operacyjny (LRPO 2011).

POKL dla wsparcia budowy innowacyjnej gospodarki na szczeblu krajowym i regionalnym

Zgodnie z zapisami rządowych Kierunków zwiększania innowacyjności gospodarki na lata 2007-2013, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki wsparcie będzie udzielane zarówno dla inicjatyw o znaczeniu ogólnopolskim, jak również w ramach komponentu regionalnego.

Celem głównym POKL jest wzrost poziomu zatrudnienia i spójności społecznej, który zostanie osiągnięty poprzez realizację sześciu celów strategicznych:

- Cel 1 – podniesienie poziomu aktywności zawodowej oraz zdolności do zatrudnienia osób bezrobotnych i biernych zawodowo;
- Cel 2 – zmniejszenie obszarów wykluczenia społecznego;
- Cel 3 – poprawa zdolności adaptacyjnych pracowników i przedsiębiorstw do zmian zachodzących w gospodarce;
- Cel 4 – upowszechnienie edukacji społeczeństwa na każdym etapie kształcenia przy równoczesnym zwiększeniu jakości usług edukacyjnych i ich silniejszym powiązaniu z potrzebami gospodarki opartej na wiedzy;

- Cel 5 – zwiększenie potencjału administracji publicznej w zakresie opracowywania polityk i świadczenia usług wysokiej jakości oraz wzmocnienie mechanizmów partnerstwa;
- Cel 6 – wzrost spójności terytorialnej (por.: POKL 2011, s. 116).

Wsparcie budowy innowacyjnej gospodarki w sposób szczególny zostało uwzględnione w założeniach celu 3 i 4 oraz zapisane w:

- Priorytecie II – Rozwój zasobów ludzkich i potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw oraz poprawa stanu zdrowia osób pracujących. Wsparcie działań obejmujących ogólnopolskie i ponadregionalne projekty tworzące warunki dla rozwoju potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw oraz ich kadr. Realizacja ponadregionalnych działań skierowanych na: rozwój systemu doskonalenia zawodowego pracowników (w tym dofinansowanie studiów podyplomowych czy organizację specjalistycznych kursów i szkoleń); tworzenie systemów usług szkoleniowo-doradczych dla przedsiębiorstw; wdrażanie efektów badań naukowych i nowoczesnych technologicznych; wsparcie rozwoju nowych, efektywniejszych form zatrudnienia, a także innowacyjnych metod zarządzania w przedsiębiorstwach.
- Priorytecie III – Wysoka jakość systemu oświaty. Wsparcie działań obejmujących systemowe projekty tworzące warunki do realizacji przez podmioty zarządzające oświatą zadań z zakresu bezpośredniej oraz kompleksowej poprawy systemu usług edukacyjnych. Wsparcie udzielone zostanie w pierwszej kolejności dla instytucji ukierunkowanych na realizację kształcenia w dziedzinach o znaczeniu kluczowym dla gospodarki opartej na wiedzy lub prowadzących modernizację tych kierunków z uwzględnieniem bieżących potrzeb rynku pracy.
- Priorytecie IV – Szkolnictwo wyższe i nauka. Wsparcie działań obejmujących upowszechnianie studiowania na kierunkach, które zostały uznane za priorytetowe dla rozwoju innowacyjnej gospodarki, w tym na studiach artmetyczno-przyrodniczych; tworzenie programów rozwojowych dla uczelni w dziedzinie B+R oraz przygotowania absolwentów do wyzwań rynku pracy.
- Priorytecie VIII – Regionalne kadry gospodarki. Wsparcie działań obejmujących podniesienie konkurencyjności regionów poprzez tworzenie warunków dla pracowników i przedsiębiorstw do realizacji założeń strategii rozwoju województw oraz regionalnych strategii innowacji. W ramach niniejszego Priorytetu wspierane będą również projekty

mające na celu rozwój lub budowę sieci wspomagających wymianę rozwiązań innowacji lub transferu nowych technologii pomiędzy podmiotami gospodarczymi a uczelniami i jednostkami B+R. Preferowane będą również przedsięwzięcia prowadzące do propagowania i bezpośredniego zastosowania efektów prac naukowych w praktyce, przede wszystkim w sektorach gospodarki uznanych za kluczowe z punktu widzenia rozwoju gospodarczego regionu. Dopuszczalna będzie również pomoc polegająca na tworzeniu i zasilaniu systemów stypendialnych dla uczestników studiów doktoranckich na kierunkach wymaganych dla intensyfikacji procesu budowania innowacyjnej gospodarki w regionie (por.: POKL 2011, s. 158- 218; www.efes.gov.pl, 13.06.2012, Babiak 2008, s. 181-192).

Na realizację projektów ogólnopolskich w ramach Priorytetów II-IV oraz regionalnych w ramach Priorytetu VIII POKL przeznaczono ogółem 4,333 mld euro, z czego 3,683 mld euro pochodzi z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Natomiast pozostała część – 0,65 mld euro – to środki krajowe z budżetu państwa. W okresie od momentu uruchomienia Programu do 31 grudnia 2011 roku podmioty z województwa lubuskiego w ramach Priorytetu VIII złożyły ogółem 964 wnioski o dofinansowanie na łączną kwotę prawie 639,01 mln zł. Pozytywną weryfikację przeszły 134 projekty o wartości wsparcia również prawie 74,5 mln zł pochodzącego z EFS (por.: www.efs.gov.pl, 13.06.2012).

Innowacyjna gospodarka w województwie lubuskim

Podstawowe cele polityki rozwojowej, w tym budowanie gospodarki opartej na innowacjach i nowoczesnych technologiach dla województwa lubuskiego ustalone zostały w dokumencie pn. „Strategia Rozwoju Województwa Lubuskiego” (SRWL 2005). Obecnie obowiązująca aktualizacja z horyzontem czasowym do roku 2020, która została uchwalona przez Sejmik Województwa Lubuskiego dnia 19 grudnia 2005 roku (Uchwała nr XXXVII/260/2005) określa następujące cele strategiczne:

- Cel 1 – Zapewnienie przestrzennej, gospodarczej i społecznej spójności regionu;
- Cel 2 – Podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa, zwiększenie potencjału innowacyjnego nauki oraz informatyzacja społeczeństwa;

- Cel 3 – Rozwój przedsiębiorczości oraz działania mające na celu podniesienie poziomu technologicznego przedsiębiorstw i ich innowacyjności dzięki współpracy z nauką;
- Cel 4 - Efektywne, prorozwojowe wykorzystanie zasobów środowiska przyrodniczego i kulturowego (zob. szczegółowo: SRWL 2005, s. 68-69).

Dnia 1 października 2007 roku Komisja Europejska (KE) podjęła decyzję zatwierdzającą Lubuski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013. Na tej podstawie Zarząd Województwa Lubuskiego 16 października 2007 roku przyjął treść tego dokumentu w drodze uchwały nr 65/399/2007 (LRPO 2011).

Ostatnia aktualizacja założeń została zatwierdzona przez KE decyzją K(2011) 8734 z 7 grudnia 2011 roku, zmieniającą decyzję K(2007)4572 w sprawie przyjęcia programu operacyjnego „Lubuski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013” w ramach pomocy wspólnotowej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, objętego celem Konwergencji w regionie Lubuskim (Komunikat MRR 2011, pkt. 1).

Głównym celem Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego jest „stworzenie warunków wzrostu konkurencyjności województwa poprzez wykorzystanie regionalnego potencjału endogenicznego oraz przeciwdziałanie marginalizacji zagrożonych obszarów, w tym obszarów wiejskich, przy racjonalnym gospodarowaniu zasobami i dążeniu do zapewnienia większej spójności województwa” (LRPO 2011, s. 86).

Wyżej wymienione strategiczne Cele 2 i 3 SRWL odnoszą się bezpośrednio do konieczności wzmocnienia potencjału innowacyjnego lubuskiej gospodarki, co znalazło swoje bezpośrednie odzwierciedlenie w realizacji konkretnych priorytetów LRPO (zob.: tabela 2).

W ramach Priorytetu I LRPO realizowane są projekty wpływające pozytywnie na zdynamizowanie procesu rozwoju cywilizacyjnego oraz bezpośredniego wzrost konkurencyjności gospodarczej regionu, dzięki znaczącej poprawie stanu infrastruktury transportowej i komunikacyjnej. W ramach Priorytetu realizowane są następujące cele szczegółowe: poprawa stanu infrastruktury transportowej w województwie, budowa społeczeństwa opartego na wiedzy, zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej województwa.

Priorytet II LRPO jest skierowany na bezpośrednie wzmocnienie potencjału innowacyjnego lubuskich podmiotów gospodarczych oraz ich zdolności do wzrostu poziomu zatrudnienia poprzez realizację następujących celów szczegółowych: wspieranie innowacyjnego charakteru przedsiębiorczości; wzmocnienie konkurencyjności lubuskich przedsiębiorców; aktywizację ko-

Tabela 2

Spójność priorytetów LRPO z celami strategicznymi rozwoju województwa lubuskiego

Cele strategii rozwoju województwa lubuskiego	Priorytety LRPO
Cel 2 – Podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa, zwiększenie potencjału innowacyjnego nauki oraz informatyzacja społeczeństwa	Priorytet I. Rozwój infrastruktury wzmacniającej konkurencyjność regionu Priorytet II. Stymulowanie wzrostu inwestycji w przedsiębiorstwach i wzmocnienie potencjału innowacyjnego Priorytet IV. Rozwój i modernizacja infrastruktury społecznej
Cel 3 – Rozwój przedsiębiorczości oraz działania mające na celu podniesienie poziomu technologicznego przedsiębiorstw i ich innowacyjności dzięki współpracy z nauką	Priorytet II. Stymulowanie wzrostu inwestycji w przedsiębiorstwach i wzmocnienie potencjału innowacyjnego

Źródło: LRPO 2011, s. 88.

operacji podmiotów o charakterze naukowo-badawczym z MSP oraz wzmocnienie systemu wspierania przedsiębiorczości.

Natomiast Priorytet IV LRPO został ukierunkowany na stworzenie atrakcyjnych i bezpiecznych warunków życia w województwie lubuskim oraz znoszenie dysproporcji między dynamicznymi centrami wzrostu a terenami marginalizowanymi. W ramach priorytetu realizowane są następujące cele szczegółowe: poprawa jakości infrastruktury społecznej w województwie; wzmocnienie roli szkół wyższych i ośrodków naukowo-badawczych; poprawa jakości kształcenia i dostępu do wiedzy na poziomie podstawowym i ponadpodstawowym; poprawa jakości i dostępności usług ochrony zdrowia zarówno na szczeblu regionalnym, jak i lokalnym; aktywizacja obszarów strukturalnie słabych; tworzenie warunków do włączenia obszarów strukturalnie słabych w procesy rozwojowe, a także ułatwienie dostępu do podstawowej infrastruktury na terenach strukturalnie słabych.

Tabela 3 obrazuje stan wdrażania Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na dzień 31 grudnia 2011 roku z podziałem na Priorytety: I, II i IV.

Tabela 3

Stan wdrażania Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na dzień 31 grudnia 2011 roku z podziałem Priorytety: I, II i IV

Wskaźnik	Priorytet I	Priorytet II	Priorytet IV
Wkład EFRR w mln euro	166,11	112,74	85,1
Poziom alokacji LRPO	33,6%	22,81%	17,21%
Wnioski zatwierdzone	92	541	84
/wartość w mln euro	146,17	84,23	75,45
Zawarte umowy	83	500	83
/ wartość w mln euro	117,42	67,94	59,73
Poziom kontraktacji	70,69%	60,26%	88,43%

Źródło: www.lrpo.lubuskie.pl, 13.06.2012.

Wnioski

Budowanie innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy jest warunkiem koniecznym do utrzymania przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstw, a przede wszystkim zapewnienia trwałego wzrostu gospodarczego.

Przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe oraz administracja regionalna w województwie lubuskim skutecznie współpracują w tej dziedzinie. Aby utrzymać ten pozytywny trend, należy dążyć do pełnego wykorzystania środków europejskich, tak w wymiarze ogólnokrajowym, jak i regionalnym – zarówno w perspektywie 2007-2013 oraz latach kolejnych.

Zaznaczyć należy, iż w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka lubuscy beneficjenci pozyskali według danych na dzień 31 grudnia 2011 roku dofinansowanie na realizację 168 projektów innowacyjnych lub związanych z B+R o wartości wsparcia równego 240,39 mln zł, pochodzącego z EFRR. Uwzględniając dane za ten samym okresie dla Priorytetu VIII POKL – zaakceptowane zostały dalsze 134 projekty o wartości wsparcia prawie 74,5 mln zł pochodzących z EFS.

Skuteczna współpraca sektora prywatnego oraz jednostek B+R z administracją regionalną powinna docelowo stanowić podstawę do wypracowania efektywnych metod absorpcji środków europejskich w kolejnej perspektywie finansowej Unii Europejskiej 2014-2020.

Należy również podkreślić, że samorząd województwa lubuskiego zakończył prace nad aktualizacją jednego z kluczowych dla rozwoju regionalnej gospodarki dokumentów, tj. Lubuską Regionalną Strategią Innowacji. Dnia 1 lutego 2010 roku Sejmik Województwa Lubuskiego uchwalił nową treść ww. dokumentu z horyzontem czasowym do roku 2015 (Uchwała nr

XLVI/444/2010). Obecnie trwają również prace związane z przygotowaniem aktualizacji Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego, która będzie fundamentem określenia programów rozwojowych w horyzoncie kolejnych siedmiu lat.

Literatura

BABIAK J. (2008), Wzrost innowacyjności polskiej gospodarki dzięki Programowi Operacyjnemu Kapitał Ludzki, [w:] Fundusze Europejskie a innowacyjność polskiej gospodarki, red. J. Babiak, Warszawa.

ZAMOJSKI J. (2008), Rola Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka w kształtowaniu gospodarki opartej na wiedzy [w:] Fundusze Europejskie a innowacyjność polskiej gospodarki, red. J. Babiak, Warszawa.

KIERUNKI zwiększania innowacyjności gospodarki na lata 2007-2013 (2006), Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.

LUBUSKI Regionalny Program Operacyjny 2007-2013 (2011), Uchwała nr 65/399/2007 Zarządu Województwa Lubuskiego z dnia 16 października, Zielona Góra.

LUBUSKA Regionalna Strategia Innowacji (2010), Uchwała nr XLVI/444/2010 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 1 lutego, Zielona Góra.

NARODOWE Strategiczne Ramy Odniesienia (2007), Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.

PROGRAM Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (2011), Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.

PROGRAM Operacyjny Kapitał Ludzki (2011), Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.

STRATEGIA Rozwoju Województwa Lubuskiego (2005), Uchwała nr XXXVII/260/2005 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 19 grudnia, Zielona Góra.

- www.efes.gov.pl
- www.funduszeuropejskie.gov.pl
- www.lrpo.lubuskie.pl
- www.mg.gov.pl www.poig.gov.pl

Waldemar Sługocki

**THE INFLUENCE OF EUROPEAN FUNDS ON THE
INNOVATIVENESS OF THE LUBUSKIE ECONOMY**

Abstract

The paper presents the impact of the use of EU funds on the process of building innovativeness of the Lubuskie economy in the context of achieving the following objectives: National Strategic Reference Framework (NSRF) 2007 - 2013 and the government strategy named - Strategy for increasing the innovativeness of the economy for the years 2007 - 2013. The author describes the basic determinants of a government's policy in the area of implementing innovative solutions and new technologies by economic entities also from the Lubuskie voivodship. It was the basis for presenting, among the others, the level of the use of EU funds from the national Operational Programmes: Innovative Economy, Human Capital and Lubuskie Regional Operational Programme. In addition, the paper demonstrates the structure of RPSs (the Regional Strategy Papers): Lubuskie Development Strategy and Lubuskie Regional Innovation Strategy, which in fact determine the process of building the regional economy based on knowledge. A supplement to the article is tabular visualization of statistical data concerning the allocation of EU funds for the Lubuskie voivodship according to the state dated on December the 31st 2011.

Agnieszka Grablewska*

REALIZACJA KONCEPCJI EUROMIASTA GUBIN-GUBEN PRÓBĄ ZACIEŚNIENIA WSPÓŁPRACY NA RZECZ ROZWOJU POLSKO-NIEMIECKIEGO PORGANICZA

Rozpad bloku państw socjalistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz zjednoczenie Niemiec w 1990 roku dały niepowtarzalną możliwość aktywizacji gospodarczej i turystycznej pogranicza polsko-niemieckiego. To niemieckie elity polityczne Brandenburgii – zdając sobie sprawę z tego, jak ważny jest rozwój pogranicza jako całości – rozpoczęły starania o nawiązanie współpracy gospodarczej z polskimi władzami nadgranicznych obszarów. Strona polska – „zajęta” budową centralnych struktur demokratycznych w stolicy – nie wypracowała bowiem form i metod działania na terenach przygranicznych, czego efektem była marginalizacja polityki zagranicznej wobec Zachodu. Wyrazem niemieckiej chęci współpracy i nawiązania dialogu były: traktat o potwierdzeniu istniejących granic z 14 listopada 1990 roku¹ oraz traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku². Zapisy traktatu, nawiązujące do współpracy na szczeblu samorządu i regionu, zawarte zostały w art. 12-34 niniejszego dokumentu.

Na jego mocy, Polska i Niemcy zobowiązały się między innymi do: partnerskiej współpracy między regionami, miastami, gminami i innymi jednostkami terytorialnymi, w szczególności na obszarach przygranicznych (art. 12); uzgadniania polityki w dziedzinie gospodarki przestrzennej poprzez współpracę transgraniczną na wszystkich szczeblach (art. 13); pogłębienia wzajemnych stosunków na podstawie zawartych umów w sferze zabezpieczenia społecznego i współdziałania w zakresie pracy i polityki socjalnej (art. 14); wspierania współpracy naukowej i technicznej, zapobiegania zagrożeniom środowiska i do utrzymania naturalnych podstaw życia również w interesie przyszłych pokoleń (art. 16); współdziałania w celu wzajemnego

* **Agnieszka Grablewska** – doktorantka w Instytucie Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się badaniem procesów rozwojowych na pograniczu polsko-niemieckim.

¹Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, Dz. U. 1992 nr 14, poz. 54.

²Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku, Dz. U. 1992 nr 14, poz. 56.

świadczenia pomocy w razie klęsk i ciężkich wypadków (art. 17); rozszerzenia połączeń transportowych w ruchu powietrznym, kolejowym, drogowym, w żegludze morskiej i śródlądowej oraz usprawnienia i zharmonizowania połączeń telekomunikacyjnych, wszelkich działań w celu popierania i ułatwiania ruchu osobowego i turystyki (art. 18-19); umożliwienia wszystkim zainteresowanym osobom pełnego dostępu do języka i kultury drugiego państwa i popierania odpowiednich państwowych oraz prywatnych inicjatyw i instytucji działających w tym zakresie (art. 25); rozszerzenia współpracy w dziedzinie szkolnictwa i nauki (art. 26) oraz w zakresie opieki nad europejskim dziedzictwem kulturowym (art. 28); intensyfikowania i rozbudowywania wymiany kulturalnej we wszystkich dziedzinach (art. 29); wspierania wszechstronnych kontaktów osobistych między ich obywatelami (kwestie pojednania i poznania – art. 30), jak również rozwijania wspólnych projektów ds. bezpieczeństwa publicznego i opieki zdrowia (art. 34).

W celu realizacji założeń traktatowych, w latach 1990-1992 strona niemiecka przedstawiła pięć planów zagospodarowania polsko-niemieckiego pogranicza, ale żaden z nich nie został przyjęty przez stronę polską (Guz-Vetter 2002, s. 15-16). Realizacja zapisów traktatowych napotkała bowiem na problemy, które wynikały z zapóźnienia cywilizacyjnego wschodnich landów i zachodnich województw Polski w stosunku do krajów Europy Zachodniej. Realizację ustalanych projektów komplikowała dodatkowo koordynacja działań przez podmioty o odmiennych kompetencjach i potencjale. Różnice w możliwościach finansowych wynikały z „nadmiaru” środków, jakimi dysponowały wschodnie landy Niemiec, wspierane przez rząd federalny w ramach wyrównywania poziomu rozwoju, a na które nie mogły liczyć polskie obszary przygraniczne (Ostatnt 2011, s. 3). Wykluczało to nasz kraj z udziału w dużych projektach infrastrukturalnych, które proponowała strona niemiecka. Przeszkodą był również deficyt wiedzy nt. prawnych aspektów funkcjonowania państwa sąsiedzkiego, a także bariera językowa i mentalna. Zacieśnienie współpracy na poziomie regionalnym utrudniała również obawa o odpływ inwestycji oraz wykwalifikowanego pracownika do sąsiadujących ze sobą – po obu stronach granicy–regionów.

Pomimo braku porozumienia Rzeczypospolitej z rządem Republiki Federalnej Niemiec w sprawie aktywizacji gospodarczej i turystycznej regionów pogranicza, w tym utworzenia odrębnego funduszu na ten cel, w 1992 roku rozpoczęto wspólne starania na rzecz opracowania koncepcji zagospodarowania przestrzennego obszarów przygranicznych. W tym celu powołano Komitet ds. Gospodarki Przestrzennej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej. Opracowane przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie oraz PLANCO

Consulting GmbH z Essen „Studium kierunkowe zagospodarowania przestrzennego obszaru wzdłuż granicy polsko-niemieckiej” stanowiło w 1995 roku zestaw zaleceń dla regionalnych władz i decydentów na temat transgranicznej polityki zagospodarowania przestrzennego na obszarach granicznych Polski i Niemiec (Guz-Vetter 2002, s. 21).

Ponieważ dokument nie miał charakteru wiążącego, obie strony zdecydowały się na powołanie euroregionów. Zanim to jednak nastąpiło, w marcu 1993 roku rząd Polski złożył dokument ratyfikacyjny do Europejskiej Konwencji Ramowej o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi, sporządzonej w Madrycie w maju 1980 roku. Działalność Rady Europy oraz praktyka współpracy w zachodnioeuropejskich obszarach przygranicznych wywarły decydujący wpływ na opracowanie europejskich standardów współpracy transgranicznej w formie Europejskiej Konwencji Ramowej. Państwa członkowskie Rady Europy – podpisując Konwencję Madrycką – podkreśliły znaczenie, jakie dla współpracy europejskiej ma rozwój obszarów przygranicznych i współdziałanie wspólnot i władz terytorialnych. Za szczególnie ważne dziedziny współpracy sygnatariusze uznali: rozwój regionów, miast i wsi, ochronę środowiska, poprawę infrastruktury publicznej oraz usługi dla ludności, a także wzajemną pomoc w razie klęsk i katastrof. W dniu 21 września 1993 roku, w Gubinie, zawarta została umowa o utworzeniu Euroregionu Sprewa-Nysa-Bór pomiędzy polskim Stowarzyszeniem Gmin a niemieckim Stowarzyszeniem Euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr (www.euroregion-snb.pl, 13.06.2012). Jako główne zadanie Euroregionu wskazano aktywizację kontaktów na poziomie regionalnym oraz wspólne ubieganie się o środki płynące z Unii Europejskiej. Początkowo Euroregion stanowił podstawowy filar polsko-niemieckich kontaktów przygranicznych oraz przyczyniał się do stworzenia nowej jakości współpracy i dialogu pomiędzy stroną polską a niemiecką. Obecnie działalność euroregionalna koncentruje się wokół rozwoju infrastruktury technicznej, ochrony środowiska, rozwoju regionalnego, w tym planowania przestrzennego, a także współdziałania w sferze społecznej. Jednym ze sztandarowych działań Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr, ukierunkowanych na rozwój partnerstwa pomiędzy polskimi i niemieckimi miastami jest koncepcja Euromiasta Gubin-Guben na pograniczu polsko-niemieckim. W niniejszym artykule opisane zostaną formy realizacji i źródła finansowania niniejszej koncepcji po stronie polskiej przez Urząd Miejski w Gubinie.

Miasto Guben, leżące w landzie Brandenburgia, pomiędzy Nysą Łużycką a Sprewą zostało podzielone na dwie części na mocy postanowień konferencji poczdamskiej w 1945 roku. Od tego czasu, Guben tworzy z Gubinem „Doppelstadt”, czyli „miasto podwójne”. Historyczna część – Stare Miasto

– należy od tego czasu do Polski, natomiast część bardziej przemysłowa znajduje się po stronie niemieckiej. Obecnie centralną osią, łączącą Gubin z Guben, jest ulica Westerplatte, przechodząca w Frankfurter Strasse.

Nawiązanie współpracy pomiędzy obydwooma miastami – jeszcze przed podpisaniem Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy – było procesem niewymuszonym i naturalnym, wynikającym z położenia geograficznego i wspólnej historii Gubina i Guben, które przed wojną stanowiło integralną całość.

Wpływ na rozwój stosunków sąsiedzkich miały wydarzenia polityczne: zburzenie muru berlińskiego w 1989 roku i zjednoczenie Niemiec w październiku 1990 roku. W Polsce zmianom w reorientacji polityki zagranicznej wobec Zachodu sprzyjało odrodzenie demokracji w III RP oraz rozpoczęcie w grudniu 1990 roku oficjalnych rokowań, dotyczących stowarzyszenia Polski ze Wspólnotami Europejskimi i ich krajami członkowskimi. Nie bez znaczenia było uchwalenie przez Sejm w marcu 1990 roku nowelizacji Konstytucji, przywracającej samorząd terytorialny i dającej tym samym podstawę do współpracy transgranicznej na najniższym szczeblu samorządu terytorialnego – gminy. Wieloletnie, bliskie kontakty na wielu płaszczyznach życia codziennego doprowadziły do opracowania i realizacji koncepcji Euromiasto Gubin-Guben, uzupełnionej latach 2000-2002 o poszerzoną inicjatywę „Miasto 2030” w ramach projektu „Podwójne Miasto Gubin-Guben 2030” (www.guben-gubin-2030.de, 13.06.2012)³.

Warto też wspomnieć o problemach leżących po stronie polskiej przy realizacji wspólnych założeń, które wynikały z ogromnych dysproporcji w dostępie do źródeł finansowania współpracy euroregionalnej. Polskie gminy – poza tym, co same były w stanie wygospodarować – nie otrzymywały pierwotnie żadnych dodatkowych środków. Na początku lat 90., Polska – wraz z Węgrami – została beneficjentem Programu PHARE (Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies).

Jednym z jego komponentów był PHARE CBC (Cross Border Cooperation), realizowany od 1994 roku. Środki z niego pochodzące miały przyczyniać się do zrównoważonego rozwoju poprzez inwestycje i współpracę pomiędzy regionami przygranicznymi Unii Europejskiej, wraz z przylegają-

³Scenariusz kierunkowy C. Synergia. Podwójne miasto Guben-Gubin, Projekt badawczy „Miasto 2030 – Podwójne Miasto Gubin-Guben”. W 2002 roku wspólna, polsko-niemiecka grupa robocza zdefiniowała główne założenia problemowe, leżące u podstaw „Podwójnego Miasta Gubin – Guben 2030”. Zaliczono do nich m.in: stworzenia wspólnej infrastruktury technicznej w Euromieście, utworzenie Gubińsko-Gubeńskiego Parku Przemysłowego, zagospodarowania Wyspy Teatralnej, wspólną komunikację miejską, łączącą Gubin z Guben, opracowanie wspólnej koncepcji zagospodarowania obiektów powojkowych w Gubinie.

cymi do nich regionami krajów Europy Środkowej i Wschodniej, objętymi Programem PHARE. Do priorytetów Programu należały działania wspierające poprawę infrastruktury transportowej i granicznej, ograniczenie zanieczyszczenia środowiska, a także wspólne inicjatywy na rzecz rozwoju regionalnego, zasobów ludzkich, turystyki, rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości oraz pomoc w nawiązywaniu współpracy przygranicznej⁴. Dopiero w połowie lat 90. polskie stowarzyszenia gmin w ramach polskiej części euroregionów mogły ubiegać się o granty w wysokości do 50 tysięcy euro z funduszu małych projektów w ramach PHARE CBC. Program był odpowiednikiem Programu INTERREG, realizowanego w krajach członkowskich Unii z Funduszy Strukturalnych. Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, realizację wspólnych przedsięwzięć transgranicznych do końca 2006 roku umożliwiał dostęp do środków Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A. W obecnej perspektywie finansowej 2007-2013 wspólne przedsięwzięcia transgraniczne finansowane są z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie) – Brandenburgia 2007-2013 w ramach „Europejskiej Współpracy Terytorialnej”.

Rozwijająca się współpraca obu miast przyczyniła się do opracowania przez Rady Miejskie Gubina i Guben koncepcji „Euromiasto Gubin-Guben”, której głównym założeniem było stworzenie idei Doppelstadt z jednym centrum miasta w regionie, nawiązującego do tradycji i rozwiązań architektonicznych Guben sprzed II wojny światowej. W tym celu dwa biura architektów – po stronie polskiej i niemieckiej – podjęły się opracowania wspólnej koncepcji zagospodarowania przestrzennego obu miast⁵. Finalnym produktem współpracy obu samorządów była „Koncepcja struktury przestrzennej Euro-Miasta Gubin-Gubin”⁶ z 1998 roku: wspólny projekt rewitalizacji podzielonego po wojnie Guben⁷.

⁴PHARE CBC był największym, jednorodnym i corocznym Programem, wspierającym integrację Polski ze strukturami europejskimi. W zakończonej perspektywie finansowej 1994-1999, środki przeznaczone przez Unię Europejską na realizację Programu Współpracy Przygranicznej PHARE stanowiły ogółem 26,1% całego Funduszu PHARE, z którego sfinansowano ponad 1100 projektów na łączną kwotę ponad 8 milionów euro.

⁵Przystąpienie do wspólnych prac nad koncepcją zagospodarowania przestrzennego zostało podjęte przez stronę polską na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Gubinie nr XXVII/141/96 z dnia 21 maja 1996 roku.

⁶„Koncepcja struktury przestrzennej Euro-Miasto Gubin-Gubin” jest jedynym dokumentem z pisownią i kolejnością miast: „Euro-Miasto Gubin-Gubin”. We wszystkich pozostałych aktach prawa lokalnego, jak również w języku potocznym, przyjęto pisownię „Euromiasto Gubin-Guben” i taką nazwą własną będę posługiwała się w dalszej części artykułu.

⁷Przyjęty Uchwałą Rady Miejskiej w Gubinie nr LV/293/98 z dnia 18 czerwca 1998 roku w sprawie uchwalenia „Koncepcji struktury przestrzennej Euro-Miasta Gubin-Gubin”.

Jedna, wspólna idea Euromiasta, rozwijającego się pod względem przestrzennym, jak i społecznym, ma przyciągać turystów oraz inwestorów, promując przy tym oba miasta jako zdolne i gotowe do absorpcji środków unijnych, rozwoju gospodarczego oraz industrializacji. Głównym założeniem wspólnej wizji Euromiasta było pobudzenie do życia i przywrócenie dawnej świetności Guben i Gubini jako całości, zarówno na płaszczyźnie urbanistycznej, jak i ideowej. Cel ten miał być osiągnięty przez szereg zadań, wykonywanych po stronie niemieckiej i polskiej. Należały do nich m.in.: rozwój turystyki wodnej i infrastruktury wzdłuż Nysy Łużyckiej, rozbudowa ścieżek rowerowych, odbudowa Kościoła Farnego, a także turystyczne zagospodarowanie Wyspy Teatralnej jako miejsca spotkań mieszkańców Euromiasta. Na początku lutego 2001 roku odbyła się wspólna sesja połączonych rad miejskich Guben i Gubini, podczas której podjęto uchwałę intencyjną o realizacji przyjętej koncepcji we współpracy z Międzynarodową Wystawą Budowlaną (IBA)⁸. Niniejsza uchwała z lutego 2011 roku wymieniała 6 projektów, jakie miały zostać opracowane we współpracy z IBA:

- utworzenie pasażu handlowo-spacerowego Frankfurter Strasse/Westerplatte,
- zagospodarowanie promenady przy tzw. „Dreieck” w Guben,
- zagospodarowanie tzw. zielonego pierścienia,
- zagospodarowanie Wyspy Teatralnej,
- odbudowa Kościoła Farnego w Gubinie,
- opracowanie koncepcji odtworzenia Willi Wolfa w Gubinie.

Każde z powyższych zadań zostało opracowane przez polsko-niemiecką grupę roboczą. Ostatecznie gotowy projekt przedsięwzięć przedstawiany był do akceptacji stronie polskiej i niemieckiej. Kolejny krok stanowiło pozyskanie funduszy na sfinansowanie projektów. Część zadań, jak np. zagospodarowanie zielonego pierścienia, zostało sfinansowane ze środków własnych gminy lub Programu PHARE. Na realizację pozostałych przedsięwzięć udało się pozyskać dotacje ze środków unijnych: z Inicjatywy INTERREG IIIA bądź – po 2007 roku – z Programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia 2007-2013.

⁸Uchwała Rady Miejskiej w Gubinie nr XXX/266/2001 z dnia 2 lutego 2001 roku w sprawie wyrażenia woli opracowania projektów we współpracy z Międzynarodową Wystawą Budowlaną (IBA) w ramach strukturalnego rozwoju Euromiasta Gubin-Guben.

Najwcześniej zrealizowaną – bo już w 2005 roku – inicjatywą przez władze Gubina było zagospodarowanie „zielonego pierścienia”, czyli wyznaczenie szlaków turystycznych, powiązanych ze ścieżkami rowerowymi wzdłuż zakątków Euromiasta oraz zagospodarowanie przechodzącego przez Gubin i jego obrzeża pasa zieleni, który z Nysą Łużycką i pierścieniem po stronie niemieckiej stworzył niepowtarzalny szlak turystyczny (Gubin – Strategia Rozwoju Miasta 2006-2013, s. 52).

W latach 2008-2011 Euromiasto zrealizowało trzyetapową „Zieloną Ścieżkę Gubin-Guben”, sfinansowaną dla części polskiej, tj. Gubina ze środków Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska (Woj.Lubuskie) – Brandenburgia 2007-2013 „Europejska Współpraca Terytorialna”. Projekt zakładał modernizację siedmiu strategicznych punktów Starego Miasta: ciągu pieszo-rowerowego w kierunku granicy polsko-niemieckiej (ulica Westerplatte w kierunku Frankfurter Strasse) poprzez budowę ciągów pieszo-rowerowych wraz z przyległą do nich infrastrukturą, modernizację Egzotarium i skweru z fontanną przy ulicy Piastowskiej, remont amfiteatru oraz Placu Chrobrego, a także modernizację Parku Mickiewicza i Parku Waszkiewicza (www.pl.plbb.eu, 13.06.2012). Wszystkie działania były ze sobą skoordynowane po obu stronach granicy, dzięki czemu ścieżka łączy dziś najważniejsze punkty Gubina i Guben.

Równolegle realizowany był projekt „Turystyczne zagospodarowanie Wyspy Teatralnej Euromiasta Gubin-Guben”, współfinansowany z tego samego źródła, co „Zielona ścieżka...”. Zakładał on rewitalizację obszaru Wyspy Teatralnej poprzez budowę nowych nawierzchni ciągów pieszych i ścieżek rowerowych, budowę chodników i punktów widokowych, zamontowanie tzw. małej architektury (portal teatru, schody terenowe, ławki), a także montaż latarni, projektorów i iluminatorów. Nastąpiła rewitalizacja terenów zielonych wyspy, a także uzbrojenie terenu przez budowę przepompowni ścieków (www.pl.plbb.eu, 13.06.2012). Partnerem projektu, podobnie jak w „Zielone ścieżce...” było Miasto Guben, które wspierało Gubin w przygotowaniu i realizacji przedsięwzięcia. Współpraca obu miast kontynuuje rozwój obszaru granicznego wzdłuż Nysy: w latach 2004-2006 ze środków INTERREG III A Guben stworzyło Tarasy Nadnyskie oraz kładkę do Wyspy Teatralnej. Obecnie Wyspa Teatralna stanowi punkt spotkań polsko-niemieckich. Jest miejscem wydarzeń kulturalnych obu miast, a także ważnym symbolem przyjaźni mieszkańców Euromiasta.

Kolejnym, wspólnie wdrażanym projektem był „Rozwój obiektów rekreacyjno-szkolnych w Euromieście Gubin-Guben. Zakres częściowy Gubin: Modernizacja obiektu rekreacyjno-szkoleniowo-treningowego w Gubinie”. Przedsięwzięcie zakładało budowę czterech boisk: piłkarskiego, do pił-

ki ręcznej z kortem tenisowym, do piłki siatkowej oraz do piłki koszykowej, a także bieżni (www.gubin.pl, 12.06.2012). Powstała infrastruktura treningowo-szkoleniowa służy dziś mieszkańcom Euromiasta jako miejsce wspólnych rozgrywek i meczów sportowych.

Środki unijne udało się również pozyskać na częściową renowację wieży Kościoła Farnego w Gubinie, zniszczonego w czasie drugiej wojny światowej. Fundacja „Fara Gubińska-Centrum Spotkań Polsko Niemieckich”, wraz z niemieckim Stowarzyszeniem Wspierającym Odbudowę Fary w Gubinie oraz Miasto Gubin od wielu lat wspólnie angażują się w działania, mające na celu jej zabezpieczenie i odbudowę, jak również wspólne, transgraniczne wykorzystanie Fary. W przyszłości budynek ma być wykorzystywany wspólnie przez Polaków i Niemców w celach kulturalnych, naukowych i turystycznych. Podczas codziennych spotkań i współpracy stopniowo niwelowane będą wciąż jeszcze istniejące bariery kulturowe i językowe pomiędzy polską a niemiecką społecznością tak, aby wspierać wspólną, lokalną, dwunarodową tożsamość. Efektem współpracy Gubina i Guben jest przyjęty plan działań, związany z renowacją i turystycznym zagospodarowaniem Wieży Fary, który – nadając jej funkcje użytkowe – ma doprowadzić do jeszcze intensywniejszej współpracy polsko-niemieckiej. Harmonogram działań projektu obejmuje adaptację wieży Kościoła Farnego na punkt widokowy wraz z renowacją elewacji i ścian wewnętrznych. Dodatkowo, przedsięwzięcie zakłada utworzenie polsko-niemieckiego Warsztatu Konserwatora, w ramach którego stworzony będzie, a następnie zrealizowany plan działań kulturalnych oraz naukowo-badawczych. W ramach Warsztatu zorganizowany zostanie Międzynarodowy Konkurs Architektoniczny, wynikiem którego pozyskana zostanie dokumentacja techniczna na dalszą renowację Kościoła Farnego (www.fara.gubin-guben.eu, 12.06.2012).

Najnowszym przedsięwzięciem, na które w październiku 2011 roku Gubinowi udało się pozyskać środki z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia, jest „Rozwój turystyki wodnej na Nysie w Euromieście Gubin/Guben – wschodnie nabrzeże Nysy Łużyckiej”. Celem przedsięwzięcia jest rozwój turystyki wodnej (nawiązującej do przedwojennych tradycji Guben, uwiecznionych na fotografiach i widokówkach z tamtego okresu) na Nysie Łużyckiej poprzez stworzenie infrastruktury umożliwiającej uprawianie sportów wodnych (www.euroregion-snb.pl, 13.06.2012). Niezbędnymi pracami, które umożliwią korzystanie z rzeki jest budowa schodów do nabrzeża oraz dwóch pomostów pływających, służących jako pomosty cumownicze dla kajaków lub niewielkich jednostek pływających, umożliwiające zarazem stra-

ży pożarnej i ratownictwu wodnemu korzystanie z nich⁹. Dzięki realizacji projektu zapewniona zostanie komunikacja pomiędzy górnym i dolnym odcinkiem rzeki, umożliwiając ruch kajakowy po Nysie Łużyckiej. Projekt jest komplementarny do przedsięwzięcia Miasta Guben pt.: „Rozwój turystyki wodnej na Nysie w Euromieście Gubin/Guben – zachodnie nabrzeże Nysy Łużyckiej”, realizowanego od 2008 roku po niemieckiej stronie rzeki¹⁰.

Wyżej opisane projekty – poza renowacją wieży Kościoła Farnego w Gubinie – stanowią nierozwalną część przedsięwzięć, organizowanych po stronie niemieckiej, dzięki czemu w znacznym stopniu przyczyniają się one do intensyfikacji kontaktów polsko-niemieckich. Przez realizację wspólnych przedsięwzięć poprawia się jakość transgranicznej współpracy pomiędzy partnerami, a zintensyfikowane spotkania związane z przygotowaniem i wykonaniem kolejnych działań pozytywnie wpływają zarówno na personel partnerów, jak również mieszkańców Gubina i Guben. Wszystkie podejmowane inicjatywy mają na celu stworzenie szansy mieszkańcom Euromiasta na skorzystanie z oferty turystycznej sąsiada, a także zwiększenie ilości imprez i spotkań o charakterze integracyjnym. Z każdym realizowanym projektem następuje poprawa infrastruktury turystyczno-sportowo-użytkowej, co korzystnie wpływa na rozwój ekonomiczno-społeczny obu miast. Projekty zorientowane są na coraz ściślejszą współpracę transgraniczną, która uwidacznia się na płaszczyźnie regionalnej, choć coraz częściej efekty jej oddziaływania wykraczają poza region.

Ważną rolę w zacieśnianiu współpracy, rozwoju dialogu i realizacji koncepcji Euromiasta odgrywa współdziałanie na poziomie obywatelskim, dlatego niezbędne jest traktowanie tej kwestii w sposób priorytetowy. Dzięki corocznym, polsko-niemieckim debatom miejskim w ramach pilotażowego projektu „Transgraniczna promocja oraz współudział mieszkańców w ramach wdrażania zintegrowanego transgranicznego rozwoju miast”, zauważalna jest coraz większa partycypacja obywateli z obu stron Nysy w tworzeniu Euromiasta Gubin-Guben. Prezentowane opinie, strategie i projekty, dotyczące ważnych tematów rozwoju obu miast, przyczyniają się do tego, że sąsiedzi zaczynają ze sobą rozmawiać, co stanowi pierwszy krok do transgranicznej komunikacji. Dialog ten będzie się rozwijał poprzez dalsze przewyżczanie barier językowych i kulturowych, zaś jego efektem finalnym

⁹Przewiduje się również budowę ramp zejściowych, placu manewrowego, parkingu wraz z wjazdem, a także stworzenie chodnika dla pieszych wzdłuż ulicy Chrobrego. Nastąpi umocnienie linii brzegowej i nabrzeża oraz usunięcie pozostałości mostu Achenbacha i mostu Północnego, które mogłyby utrudniać poruszanie się po Nysie.

¹⁰W ramach środków z EFRR Programu INTERREG IIIA Kraj Związkowy Brandenburgia-Województwo Lubuskie, Miasto Guben wybudowało tarasy widokowe, ciągi piesze, zmodernizowało obiekty, które ściśle graniczą z polską częścią Euromiasta.

będzie postępujący powoli w świadomości mieszkańców Gubina i Guben wzrost emocjonalny podzielonego po wojnie miasta. Dla rozwoju obu części Euromiasta – polskiej i niemieckiej – główną rolę odgrywa scalanie jego mieszkańców w jedną społeczność. Stworzenie miejsc do spędzania wolnego czasu i integracji oraz udział w debatach, wydarzeniach kulturalnych czy imprezach sportowych zwiększa aktywność obywateli Gubina i Guben. Strona polska – wspólnie z partnerem niemieckim (najczęściej miastem Guben) – od lat organizuje przedsięwzięcia, mające na celu promocję idei Euromiasta oraz integrację mieszkańców obu brzegów Nysy. Projekty: „Jesienna Promocja Euromiasta Gubin-Guben”, „Witamy w Euromieście Gubin-Guben!” czy „W każdym ciele młody duch – warsztaty twórczości ogrodowej seniorów pogranicza” finansowane były z Funduszu Mikroprojektów Programu Inicjatywy Wspólnotowej Województwa Lubuskiego i Kraju Związkowego Brandenburgia INTERREG III A w ramach Działania 6.1: Współpraca Euroregionalna. Miały one charakter promocyjno-informacyjny, zaś ich odbiorcami byli mieszkańcy Euromiasta. Projektodawcą po stronie polskiej przedsięwzięć o charakterze transgranicznym był między innymi Gubiński Dom Kultury, który zrealizował „Transgraniczne Spotkania Muzyczne”, wystawę „Nieznane Związki Goethego ze Śląskiem i Ziemią Lubuską”, konkurs fotograficzny „Złoto Natury. Lubuskie-Brandenburgia”, „Piknik Miast Partnerskich Gubin-Guben-Laatzen”, „Dwa Narody – Jedna Przyszłość” czy „Festiwal Piosenki Europejskiej”. Wspólny dorobek kulturowy prezentowany jest corocznie – od ponad czterdziestu lat – w ramach „Wiosny nad Nysą”: wspólnego festynu, którego gospodarzami są Gubin i Guben. Stanowi on połączenie różnorodnych imprez artystycznych, kulturalnych i sportowych, tworząc doskonałą okazję do bezpośrednich spotkań Polaków i Niemców. Wspólnie podejmowane działania mają prowadzić do upowszechnienia w świadomości mieszkańców Gubina i Guben głównej idei Euromiasta: wszyscy żyją w jednym, wspólnym mieście.

Dzięki dostępności programów pomocowych na rzecz rozwoju współpracy transgranicznej, do końca 2011 roku Euromiastu udało się pozyskać środki na inwestycje o łącznej wartości ponad 20 milionów euro. Zauważalna jest dysproporcja w wykorzystaniu przez Gubin i Guben środków pomocowych na rzecz rozwoju obszarów pogranicza, co wynika z wcześniejszego dostępu Brandenburgii do źródeł unijnych. Stronie niemieckiej udało się do tej pory pozyskać ponad 13,9 milionów euro na rozwój infrastruktury, z czego ponad 9,3 milionów euro ze środków Programu INTERREG III A. W przypadku samorządu polskiego, na realizację wspólnych przedsięwzięć pozyskano 6,5 milionów euro, z czego aż ponad 5,6 milionów euro w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska (Woje-

wództwo Lubuskie)-Brandenburgia. Zauważalne jest zjawisko „nadganiań” przez stronę polską inwestycji infrastrukturalnych w obecnej perspektywie finansowej 2007-2013, rozpoczętych po stronie niemieckiej w latach 2000-2006.

Poza inwestycjami twardymi, wpisującymi się w zagospodarowanie przestrzenne „Podwójnego miasta”, ważnym elementem jest pozyskanie poparcia społeczeństw Gubina i Guben dla realizacji wspólnej koncepcji Euromiasta. Wnioski z badania, przeprowadzonego w 2002 roku przez firmę TOPOS na zlecenie Miasta Guben „Sozialstruktur und städtische Identität in der Doppelstadt Guben-Gubin” (Struktura społeczna i tożsamość miejska w podwójnym mieście Guben-Gubin)¹¹ wskazywały, że za pozytywne przedsięwzięcia, podejmowane przez oba miasta, ich mieszkańcy uważali coroczną organizację festynu „Wiosna nad Nysą” oraz Europaschule w Guben. Od 1995 roku Szkoła Europejska im. Marii i Piotra Curie corocznie przyjmuje 25 polskich uczniów, którzy – wspólnie z rówieśnikami z Niemiec – kończą naukę egzaminem dojrzałości i uzyskują szansę na rozpoczęcie studiów na najlepszych uczelniach w Niemczech i w Europie. Z aprobatą wśród mieszkańców Gubina i Guben spotkał się pomysł zagospodarowania Wyspy Teatralnej, podczas gdy stworzenie wspólnego Eurocentrum Gubin-Guben oraz realizacja projektów przez IBA nie znalazły poparcia wśród ankietowanych. Odmienne rysuje się wyobrażenie gubeńczyków od wizji gubinian nt. życia w podwójnym mieście. Niemcy spoglądali na Gubin i Guben przez pryzmat przeszłości, definiując je jako „podzielone miasto”. Tymczasem nasi rodacy – w kontekście teraźniejszości – oceniają Euromiasto jako „miasto graniczne” lub też „miasto europejskie”, pomijając przy tym wspólną przeszłość historyczną i kulturową Gubina i Guben. Aż 71% ankietowanych gubinian opowiedziało się za realizacją koncepcji Euromiasta Gubin-Guben, podczas gdy już tylko 44% naszych sąsiadów zgodziło się z koncepcją „podwójnego miasta”. Mogłoby się zatem wydawać, że Niemcy wciąż uważają Gubin za swoją dzielnicę, tyle, że po stronie polskiej, widząc w nim możliwość tańszych niż po stronie niemieckiej zakupów i usług, ale też siły roboczej. Również Polacy upatrują w sąsiednim Guben szansę na lepiej płatną pracę, która przełoży się na wyższy standard życia po polskiej stronie granicy. Władzom samorządowym Gubina udało się wykorzystać sąsiedztwo bogatszego sąsiada do przezwyciężenia opóźnień infrastrukturalnych, choć

¹¹Badanie ankietowe przeprowadzono na przełomie lipca/sierpnia 2002 roku na grupie 498 rodzin: 223 z Guben i 275 z Gubina w ich języku narodowym; ankiety zawierały 48 pytań. Wykonanie badania zleciło Miasto Guben przy wsparciu Federalnego Ministerstwa ds. Edukacji i Badań Naukowych w celu opracowania koncepcji „Miasto 2030. Podwójne miasto Guben-Gubin”.

nie zawsze przekładało się to na rozwój gospodarczy miasta.

O powodzeniu wdrożenia koncepcji Euromiasta Gubin-Guben w życie zdecydują trzy czynniki: zagospodarowanie przestrzenne „podwójnego miasta” jako całości, dostęp do źródeł finansowych, umożliwiających realizację założonych przedsięwzięć oraz kapitał społeczny i zaufanie mieszkańców. Ostatni z warunków wydaje się być najtrudniejszy do spełnienia, gdyż wymaga pracy, dialogu, wzajemnego szacunku i zrozumienia, a ponadto czasu, w którym zmiany nastąpią. Ważną rolę w uzyskiwaniu poparcia i zaufania społecznego dla wspólnej idei Euromiasta będą odgrywać lokalni liderzy z Gubina i Guben: politycy, animatorzy, euroentuzjaści, przedsiębiorcy, urzędnicy oraz nauczyciele. To ich zadaniem będzie tworzenie więzi społecznych, stanowiących podstawy dla transgranicznych struktur współpracy i dialogu w tworzącym się Euromieście.

Literatura

GUZ-VETTER M. (2002), Polsko-niemieckie pogranicze. Szanse i zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, Warszawa.

OSTATNT W. (2011), Współpraca regionalna w świetle traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami z 1991 r., „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 63.

- www.euroregion-snb.pl
- www.fara.gubin-guben.eu
- www.guben-gubin-2030.de
- www.gubin.pl www.pl.plbb.eu

Anna Grablewska

**REALIZATION OF THE EUROCITY CONCEPT GUBIN-GUBEN AS
AN ATTEMPT TO ENHANCE COOPERATION FOR THE
DEVELOPMENT OF POLISH-GERMAN BORDERLAND**

Abstract

Guben, a town in Brandenburg land situated between the Neisse and Spree, was divided into two parts under the provisions of Potsdam Conference of 1945. Since that time, Guben and Gubin constitute "Doppelstadt", i.e., "double town". The cooperation of the two towns contributed to the development of a concept of "Eurocity Gubin-Guben" by City Councils of Gubin and Guben. The main goal of the concept was the development of the idea of Doppelstadt with one city centre in the region, which would referred to the traditions and architectural solutions of Guben before World War II. For this purpose, two architectural offices - one on the Polish and another on the German side - undertook the development of the common spatial concept of the two towns. The final product of cooperation between the two local governments was "The concept of spatial structure of Euro-city Guben-Gubin" of 1998: a common revitalization project of Guben, divided after the war. Successful implementation of the concept Euro-city Guben-Gubin is determined by three factors: spatial planning of "a double city" as a whole, access to financial sources enabling the realization of established projects, the social capital and the trust of citizens. The last of the conditions seems to be most difficult to achieve, since it requires work, dialogue, mutual respect and understanding, and time for the changes.

Kamil Glinka*

**WSPÓŁPRACA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
Z NIEMIECKIMI KRAJAMI ZWIĄZKOWYMI
– BRANDENBURGIĄ I SAKSONIĄ**

Reforma samorządowo-administracyjna kraju z 1998 r. stanowiła kolejny, istotny etap procesu stopniowej odbudowy samorządu terytorialnego w Polsce. Tym samym doprowadziła do zasadniczej redefinicji celów i sposobów funkcjonowania szesnastu nowoutworzonych województw (Kulesza 2000, s. 83). Zwłaszcza, jeśli brać pod uwagę jedną z płaszczyzn międzynarodowej aktywności województw – współpracę z partnerami zagranicznymi.

Z uwagi na główny cel artykułu, jakim pozostaje przedstawienie głównych uwarunkowań, priorytetów oraz zakresu współpracy województwa lubuskiego z Krajem Związkowym Brandenburgią i Wolnym Krajem Związkowym Saksonią, za konieczne uznać należy dokonanie kilku założeń wstępnych. Tym samym przyjmuje się, że reforma samorządowo-administracyjna z 1998 r., za sprawą przyjętych rozwiązań prawnych określiła funkcjonalne ramy rozwoju kontaktów województwa lubuskiego z partnerami zza zachodniej strony Odry. Po drugie, perspektywa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a począwszy od 1 maja 2004 r. jej pełne członkostwo, wpływały na dynamikę i zakres dwustronnej współpracy.

Podjęmowana problematyka pozwala na analizę funkcjonowania województwa lubuskiego ujmowanego, po pierwsze, w kategorii regionu, a po drugie, w szerokiej perspektywie rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Decyduje o tym kilka czynników. Wśród nich istotne znaczenie odgrywa obowiązujący w Unii Europejskiej podział jednostek terytorialnych NUTS (Sługocki 2007, s. 145-146). Podobnie, jak samo usytuowanie województwa na terenie pogranicza polsko-niemieckiego. Choć pogranicze to jest definiowane w różnorodny sposób przez szerokie grono badaczy, przyjmuje się, że stanowi obszar „promieniowania i krzyżowania się różnorodnych wpływów kulturowo-cywilizacyjnych (w tym językowych), gospodarczych, demogra-

***Kamil Glinka** – mgr politologii, doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego w Polsce po 1989 r., marketingiem terytorialnym, stosunkami polsko-niemieckimi.

ficznych i politycznych” (Sakson 1990, s. 24). Tym samym tworzy ono przestrzeń intensyfikacji dwustronnych kontaktów, m.in. na poziomie władz regionalnych. Zwłaszcza, jeśli brać pod uwagę okres przypadający na pierwszą dekadę XXI wieku. Co szczególnie istotne, przyjmowane założenia implikują spojrzenie na tego typu kontakty poprzez pryzmat rozwoju tzw. współpracy transgranicznej (Lechwar 2008, s. 23).

Funkcjonalne ramy aktywności województwa lubuskiego na arenie międzynarodowej tworzą stosowne uregulowania natury prawnej. Decydujące znaczenie odgrywa, obok Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., ustawa o samorządzie województwa z 5 czerwca 1998 r., precyzująca cele i zakres tego typu aktywności oraz definiująca podmioty odpowiedzialne za realizację składających się na nią działań. Tym samym nakłada ona na sejmik obowiązek określenia priorytetów współpracy zagranicznej. Podkreśla równocześnie perspektywę uczestnictwa województwa w „międzynarodowych instytucjach regionalnych” oraz „międzynarodowych zrzeszeniach lokalnych i regionalnych” (Dz. U. nr 91, poz. 576, art. 76). Ponadto, wskazuje na kontrolne uprawnienia właściwych ministrów: do spraw zagranicznych oraz do spraw administracji publicznej w stosunku do uchwał, projektów umów i umów podnoszących kwestię współpracy (Dz. U. nr 91, poz. 576, art. 77).

Perspektywę intensyfikacji kontaktów na płaszczyźnie lokalnej i regionalnej akcentują także uregulowania prawne akceptowane przez społeczność międzynarodową. Wśród nich decydujące znaczenie odgrywa Europejska konwencja ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi z 21 maja 1980 r. (Dz. U. nr 61, poz. 287) oraz Europejska Karta Samorządu Terytorialnego z 15 października 1985 r. (Dz. U. nr 124, poz. 607). Pierwszy, przyjęty przez członków Rady Europy dokument wskazuje na potrzebę rozwoju współpracy transgranicznej pomiędzy „wspólnotami i władzami terytorialnymi” rozumianymi jako „jednostki, urzędy i organy realizujące zadania lokalne i regionalne” (Dz. U. nr 61, poz. 287, art. 2). Drugi akcentuje z kolei prawo „społeczności lokalnych” do zrzeszania się, m.in. w stowarzyszenia (Dz. U. nr 124, poz. 607, art. 10).

Uzasadnionym w tak zarysowanym kontekście pozostaje stwierdzenie, że współpracę województwa lubuskiego z Brandenburgią i Saksonią warunkuje szereg uregulowań stanowiących element zarówno krajowego, jak i międzynarodowego porządku prawnego. Niemniej jednak współpraca tego typu nie ogranicza się jedynie do rozwoju kontaktów z partnerami zza zachodniej strony Odry. Przeciwnie, znajduje podstawę w postaci stosownych porozumień zawartych z władzami jednostek terytorialnych, nie tylko krajów sąsiadujących z Polską, ale również państw pozaeuropejskich, np.: Chin (zob.: Nitschke 2009, s. 79).

Obok szczególnego usytuowania i, co z tym związane, faktu bezpośredniego graniczenia z Brandenburgią i Saksonią na długości ok. 143 km (Sługocki 2004, s. 15), współpraca województwa lubuskiego z niemieckimi partnerami stanowi pochodną szeregu uwarunkowań natury historycznej, politycznej, gospodarczej i społecznej. Zwłaszcza, jeśli brać pod uwagę okres po roku 1989. Tym samym demontaż dwubiegunowego podziału świata stanowił impuls dla dynamicznego rozwoju stosunków dwustronnych, w tym relacji przebiegających na poziomie jednostek. Całkowite załamanie dotychczasowego modelu rozwoju gospodarczego obszaru pogranicza, realizowanego zgodnie z zasadami centralnego planowania doprowadziło do skokowego zwiększenia rozmiarów ruchu granicznego oraz prowadzonej wymiany handlowej. Sytuacja taka wpłynęła z kolei na kształt i charakter stosunków społecznych po obu stronach Odry (Nitschke 2009, s. 76).

Nie bez znaczenia dla celów i zakresu współpracy, obok funkcjonowania euroregionów Sprewa-Nysa-Bóbr i Pro Europa Viadrina pozostają również doświadczenia w zakresie rozwoju bilateralnych kontaktów, będące udziałem województwa zielonogórskiego i gorzowskiego (*Program Inicjatywy...*). Również sama reforma z 1998 r. pozwoliła na długofalowe programowanie i realizację procesu dwustronnej współpracy. Zwłaszcza że utworzenie szesnastu województw doprowadziło do wzmocnienia pozycji strony polskiej wobec zagranicznych (w tym niemieckich) partnerów. Choć, jak pokazuje poniższa charakterystyka, dysproporcje np. w zakresie liczby ludności czy też perspektyw rozwoju gospodarczego nadal pozostają znaczące.

Województwo lubuskie pozostaje jednym z najmniejszych polskich regionów, zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby mieszkańców: obejmuje obszar ok. 13 984 km² zajmowany przez ok. 1 mln osób. Biorąc pod uwagę potencjał przemysłowy można stwierdzić, że jest ono regionem zindustrializowanym w umiarkowanym stopniu (Sługocki 2004, s. 15), z rozwiniętym sektorem handlu oraz usług. Najwyższy w Polsce stopień zalesienia przekłada się z kolei na, z jednej strony, bogate zasoby drewna, a z drugiej, walory przyrodniczo-krajobrazowe i, co z tym związane, rozwój sektora turystyki (*Informacje o...*).

Razem z usytuowanym w centrum regionu, ale tworzącym jako stolica państwa odrębną jednostkę terytorialną Berlinem, liczącą 29 477 km² i zamieszkiwaną przez ok. 2,5 mln osób Brandenburgia stanowi natomiast obszar strategiczny, zarówno dla rozwoju naszego zachodniego sąsiada, jak i całej Europy (*Brandenburgia otwarta...*). Szczególnie, jeśli brać pod uwagę uwarunkowania natury komunikacyjnej i gospodarczej. Wśród najważniejszych gałęzi przemysłu rozwijanych na jej terenie wymienić należy przemysł motoryzacyjny, lotniczy, kosmiczny, chemiczny i spożywczy (*Rozwój gospo-*

darczy Brandenburgii...). Z kolei w przypadku funkcjonowania Saksonii, zajmującej obszar 18 415,51 km² oraz liczącej ok. 4,4 mln mieszkańców, istotną rolę odgrywają dwie gałęzie przemysłu: tzw. wysokich technologii i motoryzacyjny oraz, w mniejszym zakresie, turystyka. Decydują o tym, odpowiednio, lokalizacja fabryk czołowych niemieckich producentów samochodów oraz walory krajobrazowe regionu, w tym zabytkowa zabudowa Drezną (*Partnerzy współpracujący...*).

Zakres i kierunki aktywności województwa lubuskiego na arenie międzynarodowej, w tym rozwoju kontaktów z partnerami zza zachodniej strony Odry, określają Priorytety współpracy zagranicznej, zwane dalej Priorytetami. Przyjęte 14 czerwca 2010 r. na mocy stosownej uchwały sejmiku województwa stanowią aktualizację i uzupełnienie analogicznego dokumentu z lipca 1999 r. (*Priorytety współpracy zagranicznej...*).

Priorytety definiują cele współpracy zagranicznej województwa. Wśród nich decydujące znaczenie odgrywa „zrównoważony rozwój regionu pogranicza z uwzględnieniem interesów państwa” (*Priorytety współpracy zagranicznej...*, s. 2). Sposób realizacji tak określonego celu wyznaczają działania i przedsięwzięcia podejmowane na wielu płaszczyznach. Generalnie jednak, podobnie jak miało to miejsce w przypadku dokumentu z 1999 r., Priorytety akcentują potrzebę intensyfikacji współpracy gospodarczej, aktywnego uczestnictwa w tzw. programach unijnych oraz kształtowania więzów społecznych (*Wizyta samorządowców i...*).

Obok precyzyjnego zdefiniowania celów, dokument akcentuje obszary (określane jako „priorytety geograficzne województwa lubuskiego”) szczególnie istotne z punktu widzenia rozwoju regionu ujmowanego w długofalowej perspektywie. Tym samym wskazuje na Unię Europejską oraz kraje tzw. Europy Wschodniej i Azji. Priorytety wyrażają równocześnie deklarację aktywnego udziału województwa w strukturach szeregu instytucji i stowarzyszeń międzynarodowych, m.in.: Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej (*Priorytety współpracy zagranicznej...*, s. 3-5).

Uzasadnionym pozostaje stwierdzenie, że współpraca z Brandenburgią i Saksonią wpisuje się w ogólne kierunki aktywności województwa lubuskiego, definiowane na kartach Priorytetów. Niemniej jednak, przebiega ona również w oparciu o porozumienia dwustronne. W przypadku Brandenburgii stosowane oświadczenie zostało podpisane już w styczniu 2000 r. [*Wspólne oświadczenie o współpracy pomiędzy Województwem Lubuskim (Rzeczpospolita Polska) a Krajem Związkowym Brandenburgią...*]. Kształt i charakter współpracy z Saksonią określa z kolei oświadczenie uzgodnione ponad osiem lat później, bo w listopadzie 2008 r. [*Wspólne oświadczenie o współpracy*

między Województwem Lubuskim (Rzeczpospolita Polska) a Wolnym Krainem Związkowym Saksonią...].

Analiza założeń obu dokumentów pozwala na wskazanie głównych płaszczyzn rozwoju bilateralnych relacji. Wśród nich najważniejsze miejsce zajmuje dziedzina gospodarki. Oświadczenia podkreślają równocześnie wolę współpracy w zakresie m.in.: turystyki, rolnictwa, ochrony zdrowia, nauki. Z uwagi na fakt, że oświadczenia zostały uzgodnione w okresie, odpowiednio przed i po 2004 r., prezentowane na ich kartach założenia należy rozpatrywać w odmiennym kontekście. Zwłaszcza że pierwsze z nich akcentuje konieczność kształtowania „korzystnych warunków regionalnych umożliwiających członkostwo Polski w Unii Europejskiej”. Podobnie jak perspektywę wsparcia województwa w procesie aplikowania o „środki pomocowe UE” (*Wspólne oświadczenie o współpracy między Województwem Lubuskim (Rzeczpospolita Polska) a Krainem Związkowym Brandenburgią...*, s. 1, 2). Założeń tego typu, z uwagi na rozszerzenie z maja 2004 r., nie prezentuje natomiast oświadczenie z listopada 2008 r.

Fundament współpracy województwa lubuskiego z Brandenburgią, zwłaszcza w okresie poprzedzającym przystąpienie Polski do UE tworzyły, obok akcentowanego we wcześniejszej części artykułu oświadczenia, dokumenty innego typu. Wśród nich decydujące znaczenie posiadały porozumienia dwustronne o charakterze uzupełniającym (wtórnym) wobec ustaleń ze stycznia 2000 r., m.in. w zakresie kultury (*Protokół o współpracy w dziedzinie kultury...*) i edukacji (*Plan pracy w zakresie oświaty...*). Bilateralna współpraca realizowana była również, z różną intensywnością, m.in. w dziedzinie transportu i planowania przestrzennego. Co szczególnie istotne, jeśli brać pod uwagę perspektywę członkostwa Polski w UE, w tym potrzebę efektywnego wykorzystania tzw. funduszy unijnych, celem współpracy pozostawało także wzmocnienie potencjału administracji regionalnej. Jego realizacja znajdowała podstawę w tzw. umowie bliźniaczej (Sługocki 2004, s. 64-66).

Rozwój kontaktów z drugim niemieckim partnerem, przypadający na okres przed 2004 r. nie znajdował oparcia w postaci jakiegokolwiek dokumentu. Trudno w jednoznaczny sposób wskazać na przyczynę takiego stanu rzeczy. Wydaje się jednak, że nie bez znaczenia pozostawał status Saksonii jako głównego partnera zagranicznego województwa dolnośląskiego.

Za kluczową płaszczyznę współpracy między województwem lubuskim a Brandenburgią i Saksonią, zwłaszcza po roku 2004, należy uznać Inicjatywę Wspólnotową INTERREG (INTERREG III A przypadającą na lata 2004-2006) oraz Programy Europejskiej Współpracy Terytorialnej (dwa programy współpracy transgranicznej wyznaczane perspektywą 2007-2013).

Decyduje o tym przede wszystkim wysokość środków finansowych przeznaczonych na ich realizację (zob.: tabela 1).

Tabela 1

Środki finansowe przeznaczone na realizację Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A 2004-2006 Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia oraz Programów Współpracy Transgranicznej 2007-2013: Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia i Polska-Saksonia

Nazwa Inicjatywy Wspólnotowej/Programu	Obszar (zasięg) realizacji	Środki (mln euro)
INTERREG III A 2004-2006 Polska (Województwo Lubuskie) -Brandenburgia	- Brandenburgia, - województwo lubuskie,	30,5
Program Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie) -Brandenburgia	- Brandenburgia, - województwo lubuskie,	124,5
Program Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia	- Saksonia, - województwo dolnośląskie, - województwo lubuskie	124,0

Źródło: Polska-Brandenburgia – podstawowe...; Program Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia...; Program Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia...

Podkreślenia wymaga również sposób zdefiniowania beneficjentów, zarówno inicjatywy INTERREG III A, jak i dwóch programów współpracy transgranicznej. Szczególnie że w obu przypadkach grupa podmiotów uprawnionych od otrzymania finansowego wsparcia została określona w szeroki sposób. Tym samym obejmowała jednostki samorządu terytorialnego, związki tych jednostek, instytucje nauki, kultury, organizacje pozarządowe itp. Równie szeroko zdefiniowano zakres przedmiotowy wsparcia (zob.: tabela 2).

Choć realizacja inicjatywy INTERREG III A wymagała zaangażowania rodzimych instytucji centralnych, m.in.: Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Ministerstwa Finansów, równocześnie stanowiła impuls dla intensyfikacji współpracy na poziomie regionalnym obejmującej, m.in.: brandenburski resort finansów i resort gospodarki oraz Urząd Marszałkowski województwa lubuskiego (Polska-Brandenburgia – podstawowe...). Prawidłowość ta znajdowała i nadal znajduje potwierdzenie w przypadku programów przypadających na lata 2007-2013. Tym samym ich realizacja zakłada zaangażowanie

Tabela 2

Alokacja środków finansowych wg. priorytetów Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A 2004-2006 Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia oraz wg osi priorytetowych Programów Współpracy Transgranicznej 2007-2013: Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia i Polska-Saksonia

Nazwa Inicjatywy /Programu	Priorytety	Udział w alokacji (%)
INTERREG III A 2004-2006 Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia	1. Współpraca gospodarcza i wsparcie MSP	13,9
	2. Rozwój infrastruktury	34,8
	3. Środowisko naturalne	17,5
	4. Rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich	7,2
	5. Szkolenie i zatrudnienie	12,1
	6. Współpraca	8,3
	7. Szczególne wsparcie dla regionów graniczących z krajami, które przystąpiły do UE	2,3
	8. Pomoc techniczna	3,9
Program Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie) - Brandenburgia	1. Wspieranie infrastruktury oraz poprawa stanu środowiska	57,6
	2. Wspieranie powiązań gospodarczych oraz współpracy sektorów gospodarki i nauki	9,8
	3. Wspieranie dalszego rozwoju zasobów ludzkich i transgranicznej kooperacji	28,4
	4. Pomoc techniczna	4,2
Program Współpracy Transgranicznej Polska -Saksonia	1. Rozwój transgraniczny	47,0
	2. Transgraniczna integracja społeczna	47,0
	3. Pomoc techniczna	6,0

Źródło: Sługocki 2007, s. 150; Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia ...; Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia....

gażowanie, w różnym zakresie, zarówno instytucji centralnych, jak i tych, podejmujących działalność w skali regionu [*Program Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska (Województwo Lubuskie)-Brandenburgia...*; *Program Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia...*].

Współpraca województwa lubuskiego z niemieckimi partnerami, ujmowana w ramach zarysowanych powyżej inicjatyw i programów, przynosi szereg określonych rezultatów. Oczywiście, nie sposób wskazać na ostateczne efekty wszystkich z nich. Niemniej jednak, przyjmując kryterium przestrzenne (obszar województwa lubuskiego) i ilościowe (liczba przedsięwzięć) należy podkreślić, że w przypadku inicjatywy INTERREG III A zrealizowano ogółem 72 projekty różnego typu (Nitschke 2009, s. 80). Lista projektów uzyskujących wsparcie w ramach perspektywy 2007-2013 pozostaje natomiast sukcesywnie uzupełniana (zob.: *Europejska Współpraca Terytorialna...*).

Obok zarysowanych powyżej programów współpracy transgranicznej istotne znaczenie dla rozwoju kontaktów pomiędzy województwem lubuskim a Brandenburgią i Saksonią posiada oczywiście „Partnerstwo-Odra” (*Co to jest...*). Podobnie jak czynne uczestnictwo przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego w pracach Komitetu ds. Współpracy Międzyregionalnej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej (*Współpraca Województwa Lubuskiego...*).

W myśl założeń prezentowanych na kartach Oświadczeń z roku 2000 i 2008, dwustronna współpraca przebiega w ściśle określonych dziedzinach, wpisując się niejednokrotnie (choć nie zawsze) w przedstawioną wieloletnią perspektywę programową. To z kolei przekłada się na możliwość uzyskania finansowego wsparcia z UE. Oczywiście, kontakty nie są rozwijane w tej samej skali i zakresie we wszystkich dziedzinach. Za przykład mogą posłużyć tu, przytaczane w dalszej części artykułu, inicjatywy dwustronne obliczone na rozbudowę infrastruktury drogowej i kolejowej czy też sprowadzające się do realizacji projektów edukacyjnych, kulturalnych, turystycznych.

Kluczowe znaczenie dla spełnienia celów Priorytetów współpracy zagranicznej z całą pewnością posiadają przedsięwzięcia realizowane w oparciu o wykorzystanie szczególnego położenia województwa lubuskiego. Wśród nich wymienić można m.in. te związane z uruchomieniem lub konserwacją połączeń kolejowych na trasie Zielona Góra-Guben-Cottbus oraz Gorzów Wielkopolski-Berlin (Wachnik 2009) czy też rozbudowę infrastruktury drogowej na rzece Odrze (*Współpraca Województwa Lubuskiego...*).

Rozwojowi dwustronnej współpracy służą również projekty edukacyjne, sprowadzające się przede wszystkim do kształcenia językowego i metodycznego. Realizowane przez ośrodki doskonalenia nauczycieli (a zatem i adresowane do wąskiego grona odbiorców) nie rzutują jednak w decydu-

jący sposób na kształt bilateralnych kontaktów. Inną formą intensyfikacji współpracy pozostają wszelkiego typu dwustronne i, co ważne, cyklicznie organizowane spotkania, konsultacje, konferencje, seminaria angażujące naukowców i przedsiębiorców (*Współpraca Województwa Lubuskiego...*).

Biorąc pod uwagę kwestię zainteresowania mediów i, co z tym związane, wywieranego wpływu na odczucia pozostające udziałem jednostek, należy z kolei wskazać na kilkudniowe przedsięwzięcia organizowane lub współorganizowane przez partnerów po obu stronach Odry. W większości przypadków przybierają one postać festiwali, koncertów, wystaw, m.in. Polsko-Niemieckich Dni Mediów, Dni Muzyki nad Odrą itd. (*Polsko-Niemieckie...*; *Festiwal...*). Podkreślenia w tym kontekście wymaga również wspólny udział przedstawicieli województwa lubuskiego i krajów związkowych w międzynarodowych targach turystycznych w Berlinie, Cottbus i Frankfurt nad Odrą.

Przedstawione w artykule cele i zakres współpracy województwa lubuskiego z Brandenburgią i Saksonią stanowią pochodną szeregu procesów oraz uwarunkowań. Uzasadnionym pozostaje zaakcentowanie zwłaszcza dwóch kwestii. Po pierwsze, położenia trzech regionów, niejako w naturalny sposób sprzyjającego rozwojowi kontaktów. Po drugie, dysproporcji obserwowanej pomiędzy województwem lubuskim a dwoma niemieckimi krajami związkowymi (w zakresie m.in. liczby mieszkańców, potencjału ekonomicznego i posiadanych doświadczeń), ograniczonej jednak, zwłaszcza w porównaniu z okresem przed 1998 r., w wyniku reformy samorządowo-administracyjnej.

Podkreślenia wymaga również fakt, że bilateralna współpraca cechowała się odmienną dynamiką na przestrzeni lat. Najważniejszą cezurę w tym zakresie wyznaczało uzgodnienie, odpowiednio w 2000 r. i 2008 r., stosownych oświadczeń oraz akcesja Polski do UE. Tym samym wydarzenia te stanowiły impuls dla szczególnej intensyfikacji dwustronnych kontaktów. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę możliwość uzyskania finansowego wsparcia dla realizacji różnego typu projektów, za kluczowe należy uznać rozszerzenie UE z maja 2004 r.

Poddając analizie zakres przedmiotowy udzielanego wsparcia można stwierdzić, że zarówno w przypadku inicjatywy INTERREG III A, jak i dwóch programów współpracy transgranicznej obejmującej lata 2007-2013, pozostaje on określony w głównej mierze przez inwestycje infrastrukturalne. Świadczą o tym dane zaprezentowane w tabeli 2 (alokacja środków finansowych pomiędzy poszczególne priorytety i działania). Trudno w jednoznaczny sposób wskazać na przyczynę takiej sytuacji. Niemniej jednak wydaje się, że stan szeroko rozumianej infrastruktury województwa lubuskiego determinuje kształt większości projektów. Z drugiej strony, środki uzyskane

w ramach perspektywy finansowej 2004-2006 i 2007-2013 pozwalają na realizację znacznej liczby przedsięwzięć nie tylko infrastrukturalnych.

Biorąc pod uwagę skalę dotychczasowych doświadczeń, składających się na współpracę z dwoma niemieckimi krajami związkowymi należy zauważyć, że Brandenburgia zajmowała i nadal zajmuje pozycję najważniejszego partnera zagranicznego województwa lubuskiego. Wydaje się, że taki stan rzeczy stanowi zapewne rezultat przede wszystkim położenia i, co z tym związane, faktu bezpośredniego graniczenia obu regionów. Podobnie, jak intensywnego rozwoju kontaktów pomiędzy Saksonią a województwem dolnośląskim. Nie zmienia to jednak faktu, że relacje z dwoma krajami związkowymi determinują kształt całej współpracy województwa lubuskiego z partnerami zagranicznymi. Z uwagi na potencjał, znaczenie oraz doświadczenia niemieckich regionów, m.in. w zakresie pozyskiwania środków finansowych i programowania procesu rozwoju, sytuacja ta wydaje się być uzasadniona w szczególny sposób.

Literatura

BRANDENBURGIA otwarta na sąsiadów, www.brandenburgia.pl (6.02.2012).

CO TO JEST PARTNERSTWO ODRA?, <http://www.oder-partnerschaft.eu> (11.02.2012).

Dz. U., NR 124, POZ. 607, Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, sporządzona w Strasburgu dnia 15 października 1985 r.

Dz. U., NR 61, POZ. 287, Europejska konwencja ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi, sporządzona w Madrycie dnia 21 maja 1980 r.

Dz. U., NR 91, POZ. 576, Ustawa o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998 r.

EUROPEJSKA WSPÓŁPRACA TERYTORIALNA. Programy EWT 2007-2013 w Województwie Lubuskim, <http://lubuskie.pl> (11.02.2012).

FESTIWAL, www.dnimuzyki.pl (11.02.2012).

INFORMACJE o lubuskiem, <http://lubuskie.pl> (6.02.2012).

KULESZA M. (2000), Transformacja ustroju administracyjnego Polski (1990-2000), „Studia Iuridica”, nr 38.

- LECHWAR M. (2008), Instytucjonalne podstawy europejskiej współpracy transgranicznej, [w:] Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja regionów transgranicznych, red. M. G. Wodniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- NITSCHKE B. (2009), Współpraca międzynarodowa województwa lubuskiego, [w:] Lubuskie jako region we współczesnym świecie, red. B. Nitschke, J. Flakowski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- PARTNERZY współpracujący z województwem lubuskim. Wolny Kraj Związkowy Saksonia, Niemcy, <http://lubuskie.pl> (6.02.2012).
- PLAN PRACY W ZAKRESIE oświaty pomiędzy Zarząd Województwa Lubuskiego i Ministrem Nauki, Badań i Kultury Kraju Związkowego Brandenburgii podpisany 27 maja 2002 r., www.bip.lubuskie.pl (8.02.2012).
- POLSKA-BRANDENBURGIA – podstawowe informacje, www.intereg.gov.pl (8.02.2012).
- POLSKO-NIEMIECKIE DNI MEDIÓW. Idea, www.dnimedia.org (11.02.2012).
- PRIORYTETY współpracy zagranicznej województwa lubuskiego, <http://lubuskie.pl> (7.02.2012).
- PROGRAM INICJATYWY Wspólnotowej INTERREG III A Polska (Województwo Lubuskie) – Kraj Związkowy Brandenburgia 2000-2006, www.intereg.gov.pl (6.02.2012).
- PROGRAM OPERACYJNY Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013, www.sn-pl.eu (9.02.2012).
- PROGRAM OPERACYJNY Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie)–Brandenburgia 2007-2013 w ramach „Europejskiej Współpracy Terytorialnej”, www.ewt.gov.pl (9.02.2012).
- PROGRAM WSPÓŁPRACY Transgranicznej Polska-Saksonia, www.ewt.gov.pl (8.02.2012).
- PROGRAM WSPÓŁPRACY Transgranicznej Rzeczpospolita Polska (Województwo Lubuskie)–Brandenburgia, www.ewt.gov.pl (8.02.2012).
- PROTOKÓŁ O WSPÓŁPRACY w dziedzinie kultury pomiędzy Zarząd Województwa Lubuskiego i Ministrem Nauki, Badań i Kultury Kraju Związkowego Brandenburgii podpisany w dniu 15 grudnia 2003 r. w Poczdamie, www.bip.lubuskie.pl (8.02.2012).
- ROZWÓJ GOSPODARCZY Brandenburgii, www.brandenburgia.pl (6.02.2012).
- SAKSON A. (1990), Mazurzy – społeczność pogranicza, Instytut Zachodni, Poznań.

SŁUGOCKI W. (2004), *Lubuskie doświadczenia w wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

— (2007), *Współpraca przygraniczna w dobie wyzwań polityki strukturalnej Unii Europejskiej 2007-2013*, „*Studia Zachodnie*”, red. B. Nitschke, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

SPRAWOZDANIE na sesję Sejmiku Województwa Lubuskiego: *Współpraca Województwa Lubuskiego z Republiką Federalną Niemiec, w szczególności z Krajem Związkowym Brandenburgia i Krajem Związkowym Saksonia, w aspekcie XX-lecia podpisania traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, Zielona Góra, sierpień 2011 r., <http://lubuskie.pl> (11.02.2012).

WACHNIK Cz. (2009), *Będą bezpośrednie połączenia Gorzowa z Berlinem i Zielonej Góry z Cottbus*, www.gazetalubuska.pl (8.02.2012).

WIZYTA samorządowców i przedsiębiorców w regionie partnerskim, <http://lubuskie.pl> (8.02.2012).

WSPÓLNE oświadczenie o współpracy pomiędzy Województwem Lubuskim (Rzeczpospolita Polska) a Krajem Związkowym Brandenburgią (Republika Federalna Niemiec), Żagań, 12 stycznia 2000 r., <http://lubuskie.pl> (8.02.2012).

WSPÓLNE oświadczenie o współpracy pomiędzy Województwem Lubuskim (Rzeczpospolita Polska) a Wolnym Krajem Związkowym Saksonią (Republika Federalna Niemiec), Zielona Góra, 19 listopada 2008 r., <http://lubuskie.pl> (8.02.2012).

Kamil Glinka

**THE COOPERATION BETWEEN THE LUBUSKIE PROVINCE
AND FEDERAL STATES OF GERMANY:
BRANDENBURG AND SAXONY**

Abstract

Due to the solutions of a legal nature, the reform of local self-administration reform of 1998 provided a framework for the activity of provinces on the international arena, including the cooperation with foreign partners. The Lubuskie Province also made use of this opportunity. Therefore, it appears to be justified to present the foundations, aims and forms of the cooperation of the Lubuskie Province with two federal states of Germany: Brandenburg and Saxony, especially, while taking into account the two following elements. The first one are the conditions of the development of historical, political, economic and social relations. The latter element is the role of the accession of Poland to European Union in the process of shaping the bilateral relations. In the light of this, it seems to be advisable to present the role of Community Initiative IINTERREG III A 2004-2006 and two programmes of cross-border cooperation: Poland (the Lubuskie Province) - Brandenburg and Poland - Saxony (2007-2013) in the development of the cooperation on the Polish-German borderland.

Piotr Krystians*

POLSKO-NIEMIECKA WSPÓŁPRACA SŁUŻB POLICYJNYCH (LUBUSKIE-BRANDENBURGIA)

Przestępczość kryminalna nie uznaje granic terytorialnych. Stwierdzenie to nabrało nowego wymiaru w wyniku przemian ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r. Obok, niewątpliwie przeważających, pozytywnych zmian w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej Polska musiała stawić czoła również negatywnym aspektom procesu transformacji. Uwidoczniły się one m.in. w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego. Zdaniem Andrzeja Miśiuka i Mariusza Sokołowskiego: „Upadek systemu komunistycznego w krajach Europy Wschodniej spowodował przełamanie różnorodnych barier [...] Niestety, jednocześnie uwolnił hamulce i umożliwił eksplozję przestępczości w krajach postkomunistycznych, poważny problem społeczny w tym regionie Europy” (2002, s. 210-211). Wzrost zagrożenia przestępczością kryminalną wynikał m.in. z gwałtownego rozwoju i działalności zorganizowanych grup przestępczych. Wykorzystując niejasne powiązania na styku polityki i biznesu trudniły się one: kradzieżami, wymuszeniami rozbójniczymi, praniem brudnych pieniędzy, handlem „żywym towarem”, przemyceniem alkoholu itp. Terytorium Polski stanowiło także jeden z głównych szlaków tranzytowych handlu narkotykami oraz samochodami kradzionymi w Europie Zachodniej. „To wszystko – dodawali wspomniani autorzy – doprowadziło do powstania sytuacji, w której nawiązanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie policyjnej i ochrony granic stało się palącą potrzebą, odczuwaną zarówno przez kraje Unii Europejskiej, jak i państwa ubiegające się o włączenie w struktury współpracy zachodnioeuropejskiej” (tamże, s. 211; szerzej: Paciorkowski 2004, s. 11-12).

Szczególnie narażone na ww. niebezpieczeństwa były w pierwszych latach transformacji tereny przygraniczne, zwłaszcza te leżące wzdłuż granicy polsko-niemieckiej (do 2004 r. zewnętrzna granica UE). Szczególna rola w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości kryminalnej oraz ochro-

***Piotr Krystians** – mgr, zatrudniony w Instytucie Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego badania koncentrują się wokół historii politycznej państwa polskiego po zakończeniu II wojny światowej oraz działalnością organów bezpieczeństwa w okresie PRL.

ny porządku publicznego przypadła lokalnym jednostkom polskiej policji i ich współpracy z zachodnimi partnerami (zwłaszcza policją niemiecką).

Patrząc z perspektywy dwudziestu lat zasadnym wydaje się wyodrębienie dwóch etapów we wzajemnych kontaktach przedstawicieli polskich służb i ich zagranicznych (głównie niemieckich) partnerów. Pierwszy, obejmujący lata 90. XX wieku stanowił okres przełamywania różnego rodzaju barier (mentalnych, prawnych i organizacyjnych) oraz tworzenia podstaw przyszłej współpracy. Drugi, którego umowną granicę wyznacza rok 2002 (polsko-niemiecka umowa o współpracy na terenach przygranicznych) służy zacieśnianiu wzajemnych kontaktów, precyzowaniu wspólnych celów i metod działania, co m.in. stanowi konsekwencję zbliżania i ostatecznie wejścia Polski do UE.

Już w „Traktacie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” z 17 czerwca 1991 r. znalazł się zapis o wzajemnym współdziałaniu „w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości, terroryzmu, przestępczości gospodarczej, przestępczości związanej z narkotykami, karalnego handlu dziełami sztuki [...] oraz wytwarzania i wprowadzania do obiegu fałszywych środków płatniczych” (por.: Dz. U. 1991, nr 14, poz. 56). W listopadzie tego roku zawarte zostało pierwsze porozumienie między polską i niemiecką policją, dotyczące zwalczania przestępczości zorganizowanej (Paciorkowski 2004, s. 12)¹. Obecnie współpraca polskich i niemieckich służb policyjnych opiera się na „Umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o współpracy policji i straży granicznych na terenach przygranicznych”, podpisanej 18 lutego 2002 r. w Berlinie (weszła w życie 12 czerwca 2003 r., Dz. U. 2003, nr 223, poz. 1915)². W dokumencie tym czytamy m.in.: „[...] kierując się wolą skuteczniejszego przeciwdziałania przestępczości na terenach przygranicznych i ustanowienia optymalnych zasad, form oraz sposobów współpracy operacyjnej i działań prewencyjnych [...] Umawiające się Strony postanawiają zacieśnić współpracę na terenach przygranicznych między organami policji i straży granicznych w zakresie zwalczania i zapobiegania przestępczości, a także w dziedzinie przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Odnosnie współpracy policyjnej umowa

¹Weszło ono w życie 14 sierpnia 1992 r. i obowiązywało do 2004 r., kiedy to weszła w życie „Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o współpracy w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz szczególnie niebezpiecznych przestępstw”, podpisana we Wrocławiu 18 czerwca 2002 r., (Dz. U. 2004 nr 248, poz. 2486).

²Dz. U. 2003 nr 223, poz. 1915. Identyczną Umowę zawarto już w kwietniu 1995 r. Nie została ona jednak ratyfikowana, w związku z czym jej zapisy nie miały mocy wiążącej i nie weszły w życie.

dotyczy takich kwestii, jak:

- usprawnienie wymiany informacji (przekazywanie danych o osobach dopuszczających się czynów przestępczych),
- intensyfikacja wzajemnego komunikowania się (wyznaczenie osób odpowiedzialnych za sprawy kontaktów),
- koordynacja działań (tworzenie zespołów koordynujących działania służb porządkowych),
- polepszanie dróg łączności,
- szkolenie i doszkalać funkcjonariuszy (Dz. U. 2004, nr 248, poz. 2486).

Ponadto katalog wspólnych działań obejmuje: wzmocnienie współpracy przy zwalczaniu i zapobieganiu przestępczości (organizowanie wspólnych patroli i grup roboczych) oraz planowanie i realizację wspólnych programów prewencji kryminalnej. Do wykonywania postanowień umowy wyznaczono m.in. komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp. oraz komendanta Lubuskiego (obecnie Nadodrzańskiego) Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim (Dz. U. 2004, nr 248, poz. 2486)³.

W dniu 15 stycznia 2003 r. komendant wojewódzki Policji w Gorzowie Wlkp. i prezydent Prezydium Policji we Frankfurcie n/O podpisali protokół dotyczący zasad i warunków realizacji wspólnych patroli. W dokumencie tym wskazano m.in. osoby realizujące zadania prewencyjne (kierownik Działu I Sztabu Prezydium Policji we Frankfurcie n/O oraz naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Gorzowie Wlkp.), określono częstotliwość organizowania stałych spotkań roboczych oraz ustalono zasady dotyczące miejsc, pory i rodzaju pełnionych służb. Zaznaczono również, że patrole rozwiązują problemy zgodnie z procedurą i przepisami państwa, na obszarze którego wykonywane są zadania (Bartuszek 2004, s. 18).

Uzupełniając zapisy umowy z 2002 r., 28 kwietnia 2005 r. szefowie policji w Gorzowie Wlkp. i Frankfurcie n/O podpisali „Protokół uzgodnień w sprawie metod i warunków realizacji umowy międzyrządowej” (umożliwia bezpośrednią współpracę jednostkom powiatowym nieposiadającym wspólnej granicy), a 20 marca 2006 r. obie strony podpisały „Zasady realizacji

³Działania Straży Granicznej koncentrują się na zwalczaniu i zapobieganiu: 1) nielegalnego przekraczania granicy, 2) przemytu osób przez granicę, 3) fałszowaniu dokumentów uprawniających do przekraczania granicy.

wspólnych służb patrolowych”⁴.

Początkowo koordynacją współpracy zagranicznej w KWP Gorzów Wlkp. zajmowało się trzech funkcjonariuszy, stanowiących Zespół ds. Obsługi Kontaktów Zagranicznych Policji, mieszczący się w strukturze Wydziału Prezydialnego KWP (w tym jedna osoba pracująca w Zielonej Górze). Od połowy 2007 r. operacyjną i pozaoperacyjną współpracę międzynarodową realizuje i koordynuje Zespół Międzynarodowej Współpracy Policji, funkcjonujący w Wydziale Wywiadu Kryminalnego KWP. Zespół liczy trzech funkcjonariuszy (w tym dwóch w charakterze wojewódzkich oficerów kontaktowych) i dwóch pracowników cywilnych (specjaliści ds. wdrażania do-robku Schengen). Do zadań Zespołu należy:

- koordynacja i obsługa roboczych kontaktów zagranicznych policjantów województwa lubuskiego,
- zapewnienie funkcjonalnego, prawnego i organizacyjnego uporządkowania trybu postępowania przy realizacji kontaktów Policji z zagranicą,
- tłumaczenie spotkań dwustronnych,
- analiza materiałów obcojęzycznych i obsługa korespondencji zagranicznej,
- przygotowywanie wizyt partnerów niemieckich oraz wyjazdów delegacji Policji lubuskiej do Niemiec,
- merytoryczny nadzór nad sporządzaniem relacji z wyjazdów i wizyt,
- uzyskiwanie i udzielanie informacji o charakterze policyjnym na potrzeby jednostek terenowych oraz policji niemieckiej i innych krajów,
- opracowywanie analiz statystycznych i sprawozdań dotyczących współpracy międzynarodowej⁵.

⁴Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2006 oraz plany współpracy na rok 2007 Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., 14.I.2007 r., b.p. W dniu 10 lipca 2009 r. podpisano nowelizację „Protokołu uzgodnień...”, uwzględniającą zmiany w strukturach organizacyjnych zarówno KWP Gorzów Wlkp., jak i Prezydium Policji we Frankfurcie n/O oraz nowelizację „Zasad realizacji wspólnych służb patrolowych”, dostosowaną do Zarządzenia nr 768/07 komendanta głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie form i metod wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym.

⁵Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2008 oraz plany współpracy na rok 2009 Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., b.d.

Dnia 21 grudnia 2007 r. (data przystąpienia Polski do układu z Schengen) nastąpiła kolejna reorganizacja modelu prowadzonej współpracy. Do Zespołu Międzynarodowej Współpracy Policji dołączyło sześcioro funkcjonariuszy, którzy podjęli pracę w Polsko-Niemieckim Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych w Świecku, gdzie pełnią całodobową służbę w sali operacyjnej. Do zadań załogi Centrum w Świecku należy realizacja wniosków/zapytań polskich i niemieckich jednostek policji, które wymagają szybkiej odpowiedzi i nie mają tzw. wysokiego stopnia złożoności (np. potwierdzenie tożsamości osób, autentyczności dokumentów, sprawdzenia w rejestrze rzeczy utraconych). Rolą dyżurnych Centrum jest również uruchamianie właściwych służb na wypadek zdarzenia mogącego przybrać charakter transgraniczny (np. ucieczka z miejsca wypadku, pościg za skradzionym pojazdem). Nadzór nad pracą grupy dyżurnych sprawuje doświadczony w sprawach międzynarodowej współpracy oficer, który pełni funkcję koordynatora⁶.

Z uwagi na położenie geograficzne województwa lubuskiego i najdłuższy odcinek wspólnej granicy, głównym partnerem KWP Gorzów Wlkp. są służby porządkowe Brandenburgii. Należą do nich:

- Prezydium Policji Frankfurt n/O⁷,
- Krajowy Urząd Kryminalny Brandenburgii w Eberswalde⁸.

⁶Obecnie ze strony polskiej w Centrum pracuje 25 funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Służby Celnej. Skład strony niemieckiej to 40 funkcjonariuszy i pracowników cywilnych (21 pracowników Policji Federalnej, 15 pracowników Policji Brandenburgii, 1 przedstawiciel Policji Meklemburgii – Pomorza Przedniego i Policji Saksonii, 2 pracowników Służb Celnych). Funkcjonariusze niemieccy pełnią służbę w dwóch grupach. Pierwsza to funkcjonariusze pełniący służbę całodobowo w systemie zmianowym w sali operacyjnej. Druga natomiast to osoby pełniące służbę dzienną 8-godzinną (kierownictwo, logistyka, tłumacze, sekretariat oraz funkcjonariusze realizujący zapytania o podwyższonym stopniu trudności, których realizacja nie jest możliwa niezwłocznie). W sali operacyjnej pełnią służbę funkcjonariusze Policji Krajowej z Brandenburgii (Landespolizei) oraz Policji Federalnej (Bundespolizei).

⁷2 kwietnia 2003 r. w strukturze jednostki wyodrębniono komórkę ds. współpracy z Policją polską (Niemiecko-Polski Punkt Kontaktowy – Deutsch-Polnische Verbindungsstelle), gdzie pracowało 10 osób. Do zadań tej komórki należało prowadzenie współpracy przygranicznej o charakterze operacyjnym (wymiana informacji policyjnych) oraz koordynowanie współpracy pozaoperacyjnej. W 2007 r. pracownicy zajmujący się wymianą informacji policyjnych zostali przeniesieni do pełnienia służby w Centrum Współpracy w Świecku, na etatach Krajowego Urzędu Kryminalnego Brandenburgii. W wyniku reorganizacji zlikwidowano Niemiecko-Polski Punkt Kontaktowy, a zadania związane z koordynowaniem współpracy przejęła nowo utworzona komórka organizacyjna (Pełnomocnik Prezydium Policji we Frankfurcie n/O do spraw niemiecko-polskich relacji).

⁸Jest to organ właściwy do ścigania przestępstw gospodarczych, kryminalnych o znacz-

Jednostki lubuskiej Policji utrzymują również ożywione kontakty ze służbami porządkowymi z pozostałych landów nadgranicznych (Krajowy Urząd Kryminalny LKA 741 Berlin, Krajowy Urząd Kryminalny Saksonii w Dreźnie, Punkt Kontaktowy w Großschönau/Dyrekcja Policji Górne Łużyce – Dolny Śląsk oraz Dyrekcja Policji w Anklam/Meklemburgia – Pomorze Przednie). Oprócz współpracy z partnerami niemieckimi, KWP Gorzów Wlkp. realizuje zlecenia przekazywane przez Biuro Międzynarodowej Współpracy Komendy Głównej Policji z innych państw, a także utrzymuje kontakty z oficerami łącznikowymi innych państw, akredytowanymi w Polsce i polskimi oficerami łącznikowymi za granicą (np. w ambasadzie RP w Berlinie oraz Europolu).

Cele wspólnych działań, zawarte w przytoczonych powyżej regulacjach prawnych, stanowią jedynie wytyczne, których doprecyzowanie następuje w toku konsultacji na szczeblu regionalnym. Z dostępnych sprawozdaniach dotyczących opisywanej materii (obejmujących lata 2005-2008) wynika, iż za priorytetowe cele współpracy z policją niemiecką uznawano wówczas: wymianę doświadczeń zawodowych, przedsięwzięcia szkoleniowe, wspólne ćwiczenia wyspecjalizowanych służb, wspólne patrole prewencyjne i kontrole drogowe, tworzenie wspólnej analizy stanu bezpieczeństwa na terenach przygranicznych, uczestnictwo w projektach unijnych (m.in. PHARE CBS 2002 i INTERREG), wymianę za pośrednictwem oficerów łącznikowych informacji (o osobach, zdarzeniach, dokumentach, środkach transportu, prowadzonych sprawach, grupach przestępczych, zjawiskach kryminalnych, przepisach obowiązującego prawa), powoływanie wspólnych grup roboczych (wykrywanie spraw o dużym stopniu złożoności i zasięgu transgranicznym) oraz prowadzenie wspólnych czynności poszukiwawczych.

W latach 2009-2010 główny nacisk położono na podnoszenie kwalifikacji zawodowych lubuskich policjantów, przeciwdziałanie zagrożeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz zwalczanie przestępstw w regionie przygranicznym. Osiągnięciu ww. celów służyły m.in.:

- udział w projekcie „Kursy językowe oraz szkolenie i doskonalenie zawodowe polskich i niemieckich funkcjonariuszy Policji w latach 2009-2011 w aspekcie policyjnych działań transgranicznych”,
- współpraca z Prezydium Policji Frankfurt n/O w obszarze integracji systemów dowodzenia,

nym stopniu złożoności, przestępczości zorganizowanej oraz prowadzenia obserwacji i posągów o zasięgu krajowym. W jego strukturze znajduje się Wydział Interpol/Pomoc Prawna. Z chwilą utworzenia Centrum w Świecku, 1 pracownik tego wydziału został oddelegowany do pełnienia służby w tej placówce.

- wzajemna wymiana informacji policyjnych w ramach Placówki w Świecku oraz Zespołu Międzynarodowej Współpracy Policji KWP w Gorzowie Wlkp.,
- wspólne służby patrolowe, kontrole ruchu drogowego i kontrole operacyjne⁹.

Potwierdzeniem faktu zacieśniania współpracy policyjnej, zwłaszcza w okresie po wstąpieniu Polski do UE, była stale wzrastająca liczba realizowanych spraw. O ile w 2000 r. zrealizowano 1053 sprawy o charakterze informacyjnym, to w pierwszym pełnym roku naszego członkostwa w UE (2005) ich liczba wzrosła do 1567 (w tym z wniosku strony polskiej – 604, z wniosku strony niemieckiej – 963, a na wniosek innych instytucji – 214)¹⁰. W kolejnych latach liczba zarejestrowanych spraw w zakresie wymiany informacji policyjnych i koordynacji współpracy systematycznie wzrastała. Gwałtowny wzrost nastąpił z chwilą otwarcia placówki w Świecku (blisko 7000 spraw w 2009 r.).

W praktyce współpraca lubuskich jednostek policji z partnerami niemieckimi koncentruje się głównie na organizowaniu wspólnych służb patrolowych i kontroli drogowych. W początkowym okresie realizacji tego typu działań (lata 2003-2004) zrealizowano 53 służby, w tym 28 na terenie Polski i 25 na terenie Niemiec (Bartuszek 2004, s. 19). Wspólne patrole (piesze i zmotoryzowane) obejmują głównie obszary przygraniczne (Frankfurt/Ślubice, Guben/Gubin, Bad Muskau/Łęknica, Seelow/Kostrzyn), jak również tereny leżące w pewnym oddaleniu od granicy (np. Cottbus, Zielona Góra). Nasilenie służb patrolowych przypada na okres świąt i dni wolnych od pracy oraz imprez masowych, organizowanych po obu stronach granicy (np. Przystanek Woodstock). „Wspólne patrole pozwalają policjantom prowadzić rozpoznanie osób i zdarzeń pozostających w obszarach ich zainteresowań – stwierdził podczas konferencji nt. współpracy przygranicznej w 2004 r. zastępca komendanta KPP w Krośnie Odrz. kom. Bohdan Biały. – Dzięki wspólnym patrolom współpraca staje się coraz bardziej efektywna, rodzą się znajomości służbowe oraz prywatne przyjaźnie. Funkcjonariusze poznają w praktyce metody działania kolegów z sąsiedniego kraju, zasady i przepisy funkcjonującego tam prawa, obowiązujące procedury. Na bieżąco starają się też rozwiązywać problemy, z jakimi spotykają się mieszkańcy po

⁹Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w I półroczu 2009, 13.VII.2009 r., b.p.

¹⁰Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2005 oraz plany współpracy na rok 2006 Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., b.d.

Tabela 1

Ilość zarejestrowanych spraw

Okres	Sprawy na wniosek strony polskiej	Sprawy na wniosek strony niemieckiej	Sprawy na wniosek innych instytucji*	Ogółem
2002	467	382	104	858
2003	559	451	173	1010
2004	599	865	216	1464
2005	604	963	214	1567
2006	595	1047	brak danych	1642
2007	814	1324	brak danych	2138
2008	1780	4298	brak danych	6078
2009	1429	4975	437	6841
2010**	945	2505	292	3742

* sądy, prokuratury, urzędy celne.

** dane z I półrocza 2010 r.

Źródło: Sprawozdania z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej oraz plany współpracy Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. z lat 2005-2010 (obliczenia autora).

obu stronach granicy” (tamże, s. 19-20).

W kolejnych latach kontynuowano ten rodzaj współpracy, który stopniowo obejmował coraz większy obszar oraz liczbę funkcjonariuszy. Z uwagi na trudną sytuację finansową Policji, współpraca międzynarodowa w I półroczu 2010 r. uległa istotnemu ograniczeniu. Funkcjonariusze garnizonu lubuskiego wraz z niemieckimi partnerami przeprowadzili w tym czasie zaledwie 25 wspólnych służb patrolowych (wszystkie po stronie niemieckiej).

Współdziałanie dotyczy także wspólnego patrolowania dróg przez policjantów obu państw. W informacji rzecznika prasowego KWP w Gorzowie Wlkp. z 2004 r. czytamy: „Chyba po raz pierwszy w historii polskie drogi były patrolowane przez niemieckich policjantów. Działo się tak podczas tegorocznej akcji Znicz 2004 [...] Niemiecko-polskie patrole można było zauważyć na głównych drogach całego regionu i w największych miastach. Ich zasadniczym celem było udzielanie pomocy obywatelom Niemiec, którzy licznie odwiedzają nasz kraj właśnie w okresie świątecznym, a którzy ze względu na zmiany w organizacji ruchu często mają kłopoty z poruszaniem się po drogach naszego regionu” (Kulesza 2004, s. 17). W kolejnych latach zacieśniono ten rodzaj współpracy czego efektem były m.in.: 1) policyjna kompleksowa kontrola drogowa na odcinku Fürstenwalde-Frankfurt n/O

Tabela 2

Wspólne służby patrolowe

Okres	na terytorium Polski	na terytorium Niemiec	Ogółem
2005	34	33	67
2006	37	37	74
2007	78	61	139
2008	84	98	182
2009	55	59	114
2010*	—	25	25

* dane z I półrocza 2010 r.

Źródło: zob.: tabela 1.

z udziałem Federalnej Straży Granicznej i niemieckich Służb Celnych pod nadzorem szefów pionu Ruchu Drogowego KWP Gorzów Wlkp. i Poznań (26.01.2005 r.); 2) kontrola operacyjna z udziałem funkcjonariuszy pionu kryminalnego KPP Słubice i KP Fürstenwalde na trasie Autostrady Federalnej BAB 12 (22.02.2007 r.); 3) kontrole drogowe na odcinku trasy E-30 Myszecin-Pożrzadło z udziałem funkcjonariuszy KPP Świebodzin i KP Königs Wusterhausen (21-22.03.2008 r.)¹¹.

Utworzenie placówki w Świecku, oprócz zacieśnienia dwustronnych kontaktów, miało także bezpośrednie przełożenie na wzrost efektywności podejmowanych działań w zakresie ścigania osób dopuszczających się czynów przestępczych. Usprawnienie systemu wymiany informacji o popełnionych przestępstwach umożliwiło funkcjonariuszom po obu stronach granicy skuteczniejsze działania operacyjne (pościgi, śledztwa itp.). W 2009 r. za pośrednictwem Centrum w Świecku przeprowadzono 24 akcje na terytorium Polski związane z lokalizacją i zabezpieczeniem skradzionych w Niemczech pojazdów. Ogółem udało się odzyskać 48 pojazdów i 3 maszyny budowlane o łącznej wartości ponad 1 mln euro (zatrzymano 24 sprawców). W I półroczu 2010 r. odnotowano z kolei 83 zgłoszenia, które wymagały natychmiastowego działania (np. informacje o pościgach transgranicznych lub o skradzionych pojazdach). W ich wyniku udało się odzyskać i zabezpieczyć 31 pojazdów, zatrzymano pięciu sprawców oraz jedną osobę poszukiwaną¹².

¹¹Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2005...; Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2008...

¹²Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pracy Zespołu Międzynarodowej Współpracy Policji WWK KWP Gorzowie Wlkp. w I półroczu 2010 r., b.d. Ogółem

Pomiędzy funkcjonariuszami obu państw dochodzi także do częstych spotkań roboczych, dotyczących rozwiązywania konkretnych problemów z zakresu przestępczości kryminalnej na terenie przygranicznym. Spotkania takie stanowią okazję do wymiany doświadczeń oraz poznania metod pracy funkcjonariuszy z sąsiednich jednostek. Na przykład w 2008 r. harmonogram tego typu spotkań obejmował m.in.: 1) spotkanie robocze dotyczące opracowania harmonogramu służb patrolowych w Gubinie/Guben oraz wspólnych służb ruchu drogowego (Krosno Odrz. 18.01.2008 r.); 2) spotkanie dotyczące wspólnych uzgodnień w sprawie pościgu transgranicznego (Gorzów Wlkp. 31.01.2008 r.); 3) naradę roboczą celem wymiany doświadczeń w kwestii przestępczości transgranicznej i współpracy między jednostkami (Frankfurt n/O 26.03.2008 r.); 4) podsumowanie współpracy po włączeniu Polski do strefy Schengen – plan dalszej współpracy na rok 2008 (Cottbus 20.05.2008 r.); 5) spotkanie robocze przedstawicieli pionów kryminalnych jednostek przygranicznych policji na temat przestępczości samochodowej (Gorzów Wlkp. 4.09.2008 r.); 6) spotkanie robocze szczebla kierowniczego Policji oraz niemieckich i polskich prokuratorów na temat: „Transgraniczna przestępczość zorganizowana” (Königs Wusterhausen 25-26.09.2008 r.); 7) spotkanie w sprawie procedur prowadzenia obserwacji transgranicznej (Gorzów Wlkp. 13.10.2008 r.); 8) naradę roboczą poświęconą omówieniu przepisów ruchu drogowego (Fürstenwalde 20.11.2008 r.)¹³.

Podobne działania kontynuowano także w kolejnych latach. Przykładowo, 25 sierpnia 2009 r., na zaproszenie Prezydium Policji we Frankfurcie n/O, w naradzie poświęconej przestępczości przygranicznej wzięli udział komendanci powiatowi Policji ze Słubic i Krosna Odrz. Podczas narady strona polska i niemiecka przedstawiły dane statystyczne odnośnie zdarzeń kryminalnych i dokonały oceny stanu bezpieczeństwa w rejonie przygranicznym. Ponadto utworzono wspólną grupę roboczą pn. „Przestępczość transgraniczna”, składającą się z trzech zespołów zajmujących się opracowaniem i wdrożeniem koncepcji ograniczenia kradzieży (z garaży, samochodów oraz z ogrodów i domków letniskowych). Z kolei 28 października 2009 r. odbyło się spotkanie robocze z udziałem: komendantów powiatowych Policji w Słubicach, Sulęcinie i Międzyrzeczu, kierowników komisariatów niemieckiej Policji oraz kierownika Stanowiska Dowodzenia Prezydium Policji we Frankfurcie n/O. Celem spotkania była prezentacja i omówienie stanu bezpieczeń-

w 2010 r. Centrum w Świecku pośredniczyło w organizowaniu 112 pościgów transgranicznych oraz przyczyniło się do odnalezienia 62 skradzionych samochodów i 4 maszyn budowlanych.

¹³Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2008. ...

stwa w powiatach po obu stronach Odry. Poza tym dyskutowano o różnicach w polskim i niemieckim prawie, będącym podstawą do prowadzenia czynności policyjnych oraz metodach i formach prowadzenia wspólnych działań zmierzających do polepszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego¹⁴.

Oprócz spotkań roboczych systematycznie organizowane są spotkania na szczeblu kierowniczym. Służą one przede wszystkim omówieniu efektów dotychczasowych działań, a także ustaleniu wytycznych i priorytetów na przyszłość. Takie spotkanie miało miejsce m.in. 29 września 2005 r. w Gorzowie Wlkp. Uczestniczyli w nim: szef Sztabu Prezydium Policji Frankfurt n/O, kierownik DPV, komendant wojewódzki Policji w Gorzowie Wlkp. oraz naczelnicy Sztabu i Wydziału Prezydialnego KWP. Dotyczyło ono realizacji umowy międzyrządowej o współpracy policji i straży granicznych z 18 lutego 2002 r., a podczas jego trwania dokonano oceny współpracy komend powiatowych policji województwa lubuskiego i jednostek podległych Prezydium Policji we Frankfurcie n/O., podkreślono pozytywny aspekt organizowania wspólnych patroli oraz ustalono kierunki dalszej współpracy na rok 2006 (m.in. w zakresie kontroli drogowych, szkoleń językowych dla funkcjonariuszy, jak również współpracy w związku z Mistrzostwami Świata w Piłce Nożnej w Niemczech oraz Przystankiem Woodstock w Kostrzynie n/O)¹⁵.

W 2002 r. KWP w Gorzowie Wlkp. zawarła porozumienie z Wyższą Szkołą Policji w Basdorf (porozumienie z 17 października 2002 r. o wspólnych przedsięwzięciach doskonalenia zawodowego dla niemieckich i polskich funkcjonariuszy Policji w rejonie przygranicznym Brandenburgii i województwa lubuskiego), w wyniku którego zorganizowano wspólne kursy językowe z wykorzystaniem bazy szkoleniowej obu placówek. W funkcjonującym w Zielonej Górze Laboratorium Językowym¹⁶ przeprowadzono wówczas 9 kursów języka polskiego, w ramach których przeszkolono 30 policjantów niemieckich. W Basdorf odbyły się natomiast kursy z udziałem ponad 20 polskich policjantów (Bartuszek 2004, s. 20). W kolejnych latach KWP Gorzów Wlkp. kontynuowała kontakty z niemieckimi instytucjami szkoleniowymi, tj. Wyższą Szkołą Policji Brandenburgii (d. Basdorf, obecnie Oranienburg) oraz Instytutem Językowym Viadrina Sprachen GmbH Frankfurt n/O. W ramach tej współpracy w 2006 r. zorganizowano m.in.: 1) naradę

¹⁴Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w II półroczu 2009, b.d.

¹⁵Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2005. . .

¹⁶Powstało w wyniku realizacji Programu Współpracy Przygranicznej PHARE Polska-Niemcy CBC 2000 (projekt pn. „Ośrodek szkolenia Policji w Gorzowie Wlkp. z siedzibą w Zielonej Górze – Laboratorium Językowe”).

szkoleniową w związku z przygotowaniem do Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej dla kadry kierowniczej jednostek Policji Brandenburgii oraz KWP Gorzów Wlkp., Szczecin i Wrocław; 2) szkolenie dla oficerów łącznikowych policji polskiej i niemieckiej na temat wybranych problemów współpracy transgranicznej.

Także od 2006 r. strona polska aktywnie wspierała inicjatywę Prezydium Policji we Frankfurcie n/O, dotyczącą organizowania tandemowych kursów językowych dla policjantów polskich i niemieckich w rejonie przygranicznym (w ramach programu INTERREG III A). Do przeprowadzenia kursów zaangażowano Instytut Językowy Viadrina Sprachen GmbH. Instytut ten zrealizował trzy edycje kursów, w których udział wzięło 23 funkcjonariuszy policji polskiej i 28 funkcjonariuszy policji niemieckiej. Celem szkolenia była nie tylko nauka języka obcego, ale i zastosowanie umiejętności językowych w praktyce poprzez wspólne zajęcia z dziedziny mediacji i komunikacji interkulturalnej oraz pełnienie wspólnych służb patrolowych. Dodatkowym elementem szkolenia funkcjonariuszy z regionu przygranicznego były kursy organizowane przez Szkołę Policji w Słupsku i Wyższą Szkołę Policji Brandenburgii w zakresie warunków użycia broni, środków przymusu bezpośredniego, jak i wybranych przepisów prawa. W roku 2006 przeszkolono z tego zakresu około 40 funkcjonariuszy Policji województwa lubuskiego. W 2007 r. ponownie uzyskano środki pomocowe z UE w celu kontynuacji kursów językowych w ramach projektu „Partnerstwo Policji dla poprawy bezpieczeństwa na terenach przygranicznych”. W sumie przeprowadzono trzy edycje kursów językowych, podczas których przeszkolono 23 funkcjonariuszy garnizonu lubuskiego z jednostek w: Gorzowie Wlkp., Krośnie Odrz., Słubicach i Żarach¹⁷.

W związku z przystąpieniem Polski do grona państw układu z Schengen priorytetem stało się szkolenie funkcjonariuszy służby dyżurnej, gdyż – jak czytamy w sprawozdaniu KWP – „Znajomość języka sąsiada ma istotny wpływ na szybkość wymiany informacji, podejmowanie trafnych decyzji co do realizacji policyjnych działań”. Do przeprowadzenia kursów zaangażowano ponownie Instytut Językowy Viadrina Sprachen GmbH. Instytut ten zrealizował w 2008 r. trzy edycje kursów (udział wzięło 12 funkcjonariuszy policji lubuskiej i 24 funkcjonariuszy policji niemieckiej)¹⁸.

Dnia 6 października 2009 r. komendant wojewódzki Policji w Gorzowie Wlkp. podpisał deklarację partnerską i projekt pn. „Komunikacja bez

¹⁷Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2007 oraz plany współpracy na rok 2008, b.d.

¹⁸Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w roku 2008. ...

granic”. Na tej podstawie Prezydium Policji we Frankfurcie n/O uzyskało środki pomocowe UE na kontynuację kursów językowych w 2010 r., które skierowane zostały do policjantów pełniących służby patrolowe i zadania dzielnicowych (kursy językowe oraz szkolenie i doskonalenie zawodowe w aspekcie policyjnych działań transgranicznych). Po raz pierwszy podobna oferta została natomiast skierowana do policjantów pionu kryminalnego z miast przygranicznych, którzy w codziennej służbie współpracują z policją niemiecką i mają kontakt z niemieckimi obywatelami¹⁹.

Obecnie lubuska Policja uczestniczy w projekcie pn. „Wzmocnienie kompetencji językowych lubuskich funkcjonariuszy w związku z realizacją EURO 2012”. Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) ma na celu „trwałe i efektywne podwyższenie kwalifikacji językowych funkcjonariuszy z województwa lubuskiego”, co w praktyce ma podnieść efektywność działań służb publicznych podczas EURO 2012. Szkolenie ma objąć 564 osób, w tym 474 policjantów garnizonu lubuskiego, 30 funkcjonariuszy Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej oraz 60 funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. W projekcie zrealizowane zostaną kursy z języka angielskiego i niemieckiego. Zajęcia będą się odbywały w Gorzowie Wlkp., Krośnie Odrz., Ślubicach, Świebodzinie, Wschowie, Zielonej Górze i Żaganiu (www.lubuska.policja.gov.pl, 31.03.2012)²⁰.

Poza kursami języka obcego funkcjonariusze obu krajów biorą udział w licznych szkoleniach, seminariach i ćwiczeniach, które mają za zadanie podniesienie poziomu wiedzy policjantów i tym samym poprawę jakości służby. Zaliczają się do nich: ćwiczenia z użyciem psów służbowych, staże i szkolenia funkcjonariuszy pionu kryminalnego, szkolenia dla oficerów łącznikowych, warsztaty dotyczące przestępczości zorganizowanej, hospitacje dotyczące przestępczości narkotykowej i analizy kryminalnej, zajęciach wychowania fizycznego, ćwiczenia dowódczo-sztabowe w zakresie pościgu transgranicznego oraz seminarium poświęcone prewencji kryminalnej (www.policja.pl, 16.01.2012)²¹.

¹⁹Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w II półroczu...

²⁰W sumie w okresie od września 2010 r. do kwietnia 2012 r. zaplanowano 4 czteromiesięczne kursy.

²¹Oprócz kontaktów bilateralnych funkcjonariusze polskiej i niemieckiej policji uczestniczą także w działaniach szkoleniowych realizowanych przez międzynarodowe instytucje szkoleniowe. Przykładem tego typu przedsięwzięć w latach 2008-2009 były: 1) seminarium nt. „Współpraca Policyjna poprzez wspólne placówki policyjne”, zorganizowane w Austrii przez Środkowoeuropejską Akademię Policyjną (MEPA); 2) seminarium poświęcone problematyce prewencji kryminalnej w ramach Europejskiej Akademii Policyjnej (CE-

Poza problematyką szkoleniową wykorzystanie środków unijnych ma na celu poprawę infrastruktury i warunków pracy (warunki lokalowe, środki transportu i łączności) lubuskiej policji. W ostatnim okresie realizowano dwa projekty w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, które umożliwiły kompleksową modernizację budynku KMP w Zielonej Górze oraz zaadaptowanie na potrzeby policji budynku pokoszarowego przy ul. Myśliborskiej w Gorzowie Wlkp. (nowa siedziba jednostek organizacyjnych KWP – Filii Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji z Zielonej Góry, I Komisariatu Policji, Laboratorium Kryminalistycznego oraz Archiwum KWP).

Na 2010 r. KWP Gorzów Wlkp. zaplanowała również realizację projektu pn. „Integracja systemów dowodzenia lubuskiej i brandenburskiej Policji” [Program Operacyjnej Współpracy Transgranicznej Polska (województwo lubuskie) – Brandenburgia 2007-2013], którego celem jest wyrównanie standardów wyposażenia, umożliwiającego wspólne i efektywne działania transgraniczne (zakup pojazdów specjalistycznych oraz integracja istniejących systemów teleinformatycznych). Projekt ma za zadanie stworzyć warunki dla skutecznej współpracy służb policyjnych w przeciwdziałaniu zagrożeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego w regionie przygranicznym, w tym wzajemnego alarmowania się o zaistniałych sytuacjach niebezpiecznych występujących lokalnie²².

Oprócz codziennej współpracy, spotkań roboczych i działań szkoleniowych przedstawiciele współpracujących jednostek biorą udział w różnego rodzaju uroczystościach, imprezach masowych, obchodach świąt, spotkaniach integracyjnych oraz zawodach sportowych, organizowanych przez jednostki partnerskie i lokalne władze po obu stronach granicy. Na przykład w 2005 r. funkcjonariusze z Krosna Odrz., Zielonej Góry, Żar oraz ich niemieccy partnerzy brali udział w spotkaniu integracyjnym w ramach obchodów 1000-lecia Krosna Odrz. W kolejnych latach tzw. kontakty okazjonalne obejmowały m.in.: udział funkcjonariuszy niemieckich w obchodach święta polskiej Policji (Gorzów Wlkp 2007, Wschowa 2008), udział polskich policjantów w koncertach bożonarodzeniowych we Frankfurcie n/O, udział policji polskiej w Międzynarodowej Wystawie Lotniczej ILA w Berlinie, uroczyste otwarcie Posterunku Autostradowego w Berstetal, otwarcie mostu na

POL) – Wielka Brytania; 3) szkolenie z zakresu „Tworzenie i funkcjonowanie wspólnych punktów kontaktowych dla funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Służby Celnej na wewnętrznych granicach państw członkowskich Unii Europejskiej (CEPOL) – Francja.

²²Materiały KWP Gorzów Wlkp., Sprawozdanie z pozaoperacyjnej współpracy międzynarodowej w II półroczu... Pod koniec 2009 r. odbył się cykl spotkań poświęconych temu projektowi.

Nysie Łużyckiej, otwarcie nowego budynku KPP w Żaganiu oraz zmodernizowanego budynku KWP w Gorzowie Wlkp.

* * *

Podsumowując, zapoczątkowana w latach 90. i rozwijana w kolejnych latach współpraca jednostek polskiej i niemieckiej policji niewątpliwie przyczyniła się do znacznego ograniczenia zagrożeń wynikających m.in. z procesu wejścia Polski do UE i szerszego otwarcia granic. Skuteczna współpraca przede wszystkim w zakresie zwalczania przestępczości kryminalnej oraz działalności prewencyjnej ma swoje odbicie w poziomie bezpieczeństwa i porządku publicznego, odczuwanym przez mieszkańców terenów przygranicznych. Wypada mieć nadzieję, iż pomimo występujących problemów (wspomniana trudna sytuacja finansowa) kontynuacja współpracy zapewni obywatelom dalszy wzrost bezpieczeństwa i przyczyni się do podniesienia skuteczności walki z przestępczością.

Literatura

- BARTUSZEK G. (2004), Na pograniczu. Współpraca policji polskiej i niemieckiej, „Gazeta Policyjna”, nr 22.
- KULESZA A. (2004), Niemieckie radiowozy na lubuskich drogach, „Gazeta Policyjna”, nr 45.
- MENKES J. (1997), Od współpracy policyjnej do przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3.
- MISIUK A. (2000), Polskie służby policyjne i graniczne w drodze do Europy, [w:] Polska droga do Schengen, Warszawa.
- MISIUK A., SOKOŁOWSKI M. (2002), Współpraca regionalna policji (perspektywy i obawy), [w:] Europa regionów. Tradycje i perspektywy, red. naukowa B. Nitschke, Zielona Góra.
- PACIORKOWSKI J. (2004), W unijnej symbiozie, „Gazeta Policyjna”, nr 46.

Piotr Krystians

**POLISH-GERMAN COOPERATION OF POLICE SERVICES
(LUBUSKIE VOIVODSHIP-BRANDERBURG)**

Abstract

Crime does not recognize territorial boundaries. This statement has taken on a new dimension as a result of political transformations initiated in 1989. Poland had to face not only positive, and undoubtedly prevailing, changes in the political, social and economic spheres, but also negative aspects of the transformation process (among the others: the rapid development and activity of organized crime groups). The border areas, especially the ones situated along the Polish-German border (until 2004 - EU external border) were particularly vulnerable to the above mentioned dangers in the first years of transformation. Therefore, local Polish police and their western partners (especially German police) played a special role in preventing and combating crime as well as in the protection of public order. The cooperation of Polish and German police, initiated in the 1990s and developed in the following years, undoubtedly contributed to the significant reduction of the risk resulting also from the process of Poland joining the EU and "wider" border opening. Effective cooperation, especially in the field of combating crime and preventive activities, is reflected in the level of security and public order perceived by the inhabitants of cross-border areas.